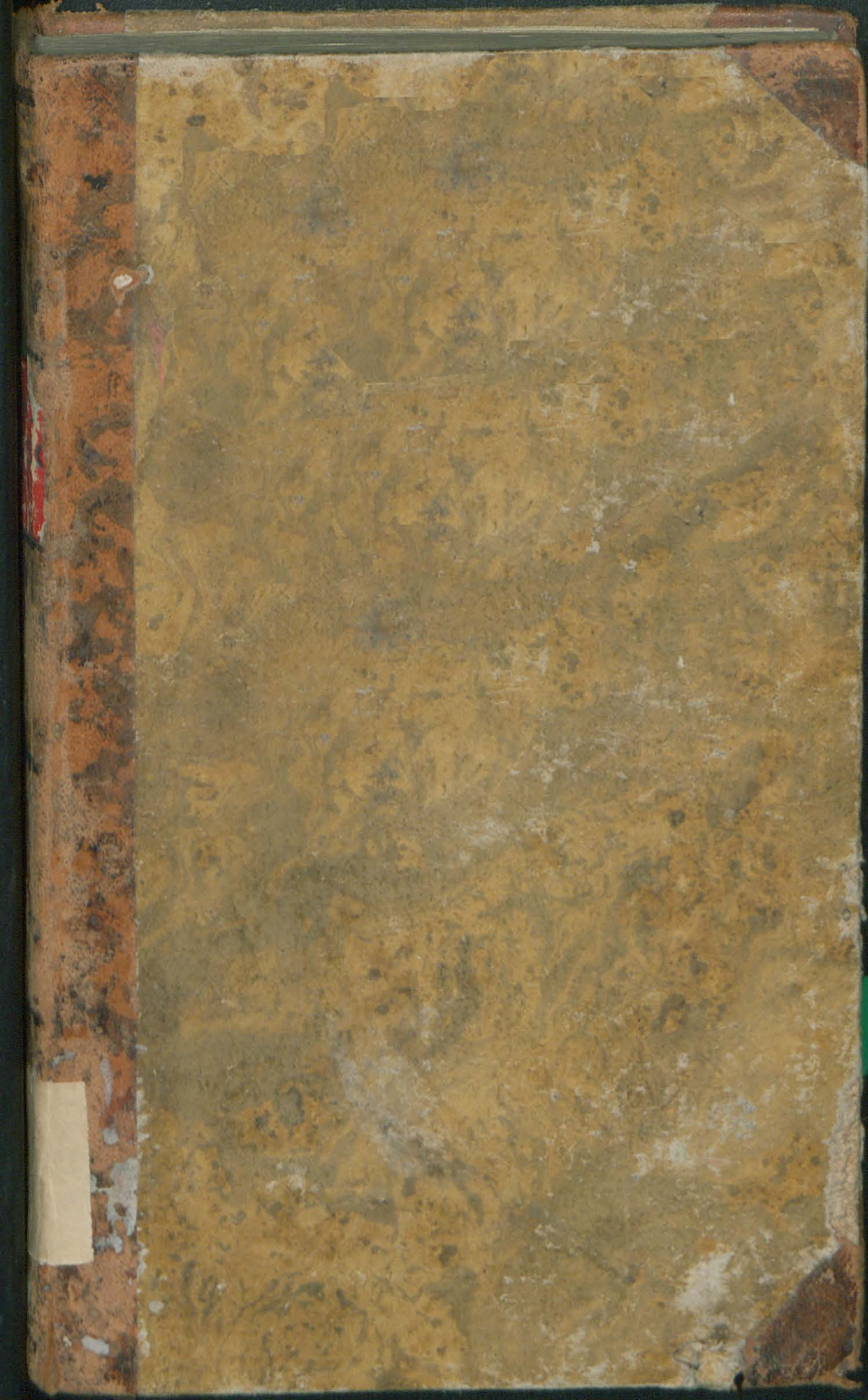




Am 59.

GRAMMATYKA

JĘZYKA

POLSKIÉGO



Oslo A
Zach. 439
Bibl. 2827

GRAMMATYKA

JĘZYKA

POLSKIEGO

PRZEZ

X. ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO

PIIARA.



DZIEŁO

585

POZGONNE.

Bibliotheca Scholae B
Od: 6 Februarj 1879.

W WARSZAWIE 1879 R.

w Drukarni Xięży Piarów.



*W bibliotece Ziolkowie
1816.*

DO GRAMMATYKI POLSKIEJ

WSTĘP.

KOCHANY NARODZIE! Przedsięwiesz razem ze mną poznanie Oczystego Języka, i, jako tłumacza myśli twoich, i, jako wieczny Imienia twęgo pamiątki.

Od trzech, przeszło wieków, mamy liczne umiejętności i nauki w języku naszym, dla wykształcenia narodu pisane; a nauki językowej, czyli Grammatyki właściwie Polskiej nie mamy. W porządku atoli nauk, umiejętność języka na ich czele stać powinna, jeżeli mają być przydatne narodowi. Wszystkie działania ludzkie, małe, wielkie, mają pewne prawa, bez zachowania których, do brami być nie mogą: a cóż sądzić o mowie, iako najpiękniejszej i najpospolitszej sprawie człowieka? mając wrodzoną w duszy wyniosłość, dążącą do działania coraz doskonalszego; wstydzilibyśmy się zostać na najniższym stopniu mowy, pełnej grubych błędów, prostactwa, ciemności, a uprzykrzenia słuchaczom. Chcielibyśmy raczej piąć się do owego wymowy stopnia, na którym ludzie znający i zachowujący językowe prawa, tłumaczą się poprawnie, iasno, kształtnie i rokosznie. Coż jest za sposób pozbycia złych, a nabycia dobrych mó-

nieśmiertelnéy imienia Polskiego sławy, malujemy prawdziwy obraz naszego Języka.

Przed malowaniem obrazu tego zrobmy wprzód rys jego ogólny, żebyśmy iasniey i porządniey w działaniu naszym postępowali.

Jak język nasz składa się ze trzech części: z głosu, z myśli i pisma; tak nauka o nim czyli Grammatyka, na takżeż część, dzielić się będzie.

W porządku przyrodzonym *myśl* jest pierwszą, *głos* jest drugi, *pismo* jest trzecie; w porządku grammatycznym rozbierającym język, *głos* jest pierwszym, *myśl*, jest druga, *pismo*, jest trzecie. Chcąc tedy dokładnie, a porządnie poznać cały język, trzeba pilną a głęboką uwagą przypatrywać się tym wszystkim trzem częściom, iuż osobno każdej, iuż łącznie jednéy z drugą, bo wszystkie ściśle są między sobą spoione. Pierwszą wpadnie w oczy powierzchwność języka, czyli mowa ustna, druga wnętrzość téy mowy, czyli znaczenie, trzecią, ręczną téy mowy malowanie: wszakże, jedna część w drugą często wpadać będzie.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ I.

POWIERZCHNOŚĆ JEZYKA.

ROZDZIAŁ I.

O GŁOSIE.

§. 1. *Pierwsze postrzeżenie poznajacemu język robi GŁOS.*

BADACZOWI Języka, pierwsze wpadą postrzeżenie, że to jest jakiś głos czyli dźwięk bijący w uszy. Ciekawość i naśladownicze stworzenie, upatruie, skąd ten dźwięk wychodzi? a widząc mówiącego usta; sili się wydać głos podobny. Ma tedy pierwsze wyobrażenie mowy, ale ciemne i niedokładne.

§. 2. *Drugie postrzeżenie daia narzędzia głosu.*

Troskliwy badacz o dowiedzeniu się dalszych okoliczności *Głosu*, spotyka Anatomika, czyli rozbieraacza ciał ludzkich, który zaprowadziwszy badacza na teatr anatomiczny, polazuje mu na *preparatach* (a)

a) Preparata, nazywają się u Anatomikow członki ciała ludzkiego, wysuszone, albo w mocney wodce chowane.

narzędzia głosu ludzkiego. Jestto powiada przyrodzona pieszczalka, która ciągnie i oddaje dech: poczyną się od ułt i nosa, a na płucach kończy. Płuca gąbkowate, ciągną i wypychają powietrze, urabiane naprzód w samey pieszczalce, mając w ciągu wnętrza swego, chrząstkowate połowiczne obrączki, aż do otworu krtani, łączący się z większym gęby wydrążeniem mając w środku język, z boków podniebienie, zęby, podbródek, dwa otwory do zwierchnego nosa z dwiema wargami; a na każdym z tych narzędzi, iak na organowych klawiszach urabia się głos mowcy lub śpiewaka.

§. 3. Trzecie postrzeżenie, czyni rozmaitość Głosu.

Ucieszony niezmiernie badacz dwiema wiadomościami: co jest głos mowny? a skąd i którędy płynie? chciał się ieszcze od Anatomika dowiedzieć, skąd owa niezliczona rozmaitość dźwięków pochodzi, którą w mowie ludzkiej postrzegamy? Widzisz odpowiedział Anatomik, tyle głosowego narzędzia członków: na cóż tyle narzędzia dała nam opatrzna natura, która nie próżno nie działa, tylko dla przysposobienia rozmaitości dźwięków? Postrzegli to ciekawi języków badacze Grammatycy, gdy osobnym mowy dźwiękom, osobne nadali imiona od osobnego narzędzia, które najwyżcey pragnie na wydanie tego dźwięku. I tak, są dźwięki czyli głoski wargowe *np.* b. p. m: zębowe *np.* z. językowe, s. nosowe, a, e. Wszakże liczba rozmaitych dźwięków, przechodzi nieskończenie liczbę narzędzi głosowego: a to pochodzi ze złączenia razem w jedną kilku narzędzi. Narzędzia te w *preparatach* widzieć można, działania ich, a dopieroż różnego sposobu, widzieć nie

można: bo żywotnego ruchu nie mają, który w nich wszystko działa. W żyjących mowcach, niektóre przynajmniej widzieć można i postrzegać rozmaity ich ruch, na rozmaite ich dźwięki. Wewnętrzne narzędzia każdy w sobie iako tako czuć może i powinien, gdy idzie o poprawę iakiey wady w wymawianiu; Są przykłady nie rzadkie, że przez postrzeganie strojenia organów czyli narzędzi głosowych, nauczono wymawiać trudniejsze głoski iakoto: t. r. z, a e o ściśnione, czyli niższego tonu od a, e, o.

Wchodząc w dalszą rozmaitość głosu, postrzeżemy insze, a prawie niezliczone téy rozmaitości przyczyny. Przemiłując przyrodzone głosy żywiołów wody, powietrza, ognia: puszczając na bok głosy zwierząt ziemnych, powietrznych, wodnych: nie dołączając głosów na instrumentach muzycznych, wydawanych w samym głosie człowieczym, co za odmiany sprawiają, płeć, wiek, stan zdrowia w ciele, stan duszy podług namiętności, iakoto: wesela, smutku, pychy, pokory, gniewu, nadziei, rozpacz i t. d.? Owszem każdy krąg, każdy naród, każdą kondycyją, i ledwie nie każdego człowieka szczególnego po tonie głosu rozeznad można. Tak obfite jest w działaniach swoich przyrodzenie, którego nieciekawym i niebacznym człowiekiem, nie dostrzegą.

R O Z D Z I A Ł II.

O GŁOSIE PISANYM.

§. 1. Pożytki Pisma.

Po pierwszym postrzeżeniu na języku naszym: że jest głosem ustnym, iako przedmiotem ucha; uczynimy najbliższy krok do postrzeżenia: że tenże głos będąc

pisany, jest przedmiotem oka. Wydał się wielki dowcip i praca ludzka, w ułożeniu dźwięku na znaczenie tych a nie innych wyobrażeń myśli; ale ledwie nie do cudu przystępnie, że rozchodzące się w momencie po powietrzu dźwięki schwytać i wiernie odrysować potrafił. Kolos najwyższy wynalazcy pisma, czy Egipt, czy Fenicya, czy Chiny go urodziły; imię jego w dawności wieków zaginęło: ale wdzięczność wiekować będzie, dla skutków które sprawuje. Obcowanie ludzi z ludzmi nayodleglejszymi miejscami i wiekami, dla dogodzenia potrzebom, dla udzielenia wzajemnego światła nauk, czy ciekawość tylko bawiących, czy byt śmiertelnego życia ratujących, winniśmy pismu. Stosując to dobrodziejstwo do naszej roboty językowej, bez niej kroku jednego nie moglibyśmy uczynić w postrzeżeniach nad mową: bo, choćbyśmy je niezwykłą obłąkami pamięcią, mając nawet tysiąc ust i tysiąc języków; nie zdolalibyśmy ich tak licznemu i rozciągłemu narodowi ustnie ogłosić. Dzięki wynalazcy pisanego głosu, który przedmiot uszu przemienił na przedmiot oczu.

§. 2. Rozbiór pisaney mowy skąd się ma zaczynać?

Wszelkie szczegóły iakożkolwiek są nudne; są do poznania całości, którą składają, istotnie potrzebne. Pojętność ludzką, tak jest ograniczoną; że nie dokładnie nie poznaie, tylko stopniami cząstek. Nie wstydzony się tedy spuścić się aż do Elementarnych drobiazgów, wystawiwszy wprzód oczom przykład iaki, całkowitey mowy, w którym się te drobiazgi znajdują.

P R Z Y K Ł A' D.

„Czego płaczesz? staremu mówił czyżyk młody:

„Masz teraz większe w klatce niż w polu wygody.

„Tyś w niej zrodzon (rzekł stary) przeto ci wybaczę:

„Jam był wolny; dziś w klatce: i dlatego płaczę (b).

Uczynmy tu pierwsze postrzeżenie, iż pospolite Elementarze nie porządnie i niegruntownie w uczeniu dzieci postępują; *nieporządnie*: gdy od Abecadla poczynają: *niegruntownie*; gdy dalszych figur pisma, pisownemi znamionami nazwanych, a w czytaniu koniecznie wydawać się mających, nie pokazują i nie uczą. Skąd pochodzi niedokładne pospolite czytanie.

Rozbiór mowy, tak się porządnie zaczynać powinien, iak Anatomia ciała ludzkiego. Wystaw wprzód całość, a dopiero iey części. Nie zaczynają od końców, nie pokazawszy skąd są wzięte. Abecadło urodziło się z mowy; poczynają od mowy. Mowa zamykająca myśl rozumną, bawić rokosznie będzie przebiegającego gołe figury i dźwięki A, B, C, nie przez się nie znaczące. W pisanym przykładzie znaydziesz te same figury, poznasz ich dźwięki, ich wcielenie i związek z całością mowy, iako matki, w której się poczęły.

Jeżeli ieden przykład o wolności: *czego płaczesz?* nie jest dostatecznym źródłem całego Abecadla i wszystkich znamion pisownych, nie trudno znaleźć drugi i trzeci np.

„Święta miłości kochaney oyczyzny!

„Czują cię tylko umysły pocziwe:

„Dla ciebie zjadł smakują trucizny,

„Dla ciebie więzy, pęta, nie zelżywe,

b) Krasicki, w *Baykach*.

„Kształcisz kalęstwo, przez chwalebne blizny
 „Gnieździsz w unyslach roskoszy prawdziwe.
 „Byle cię tylko wspomódz, byle wspierać;
 „Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać (c).

Tę i tym podobne mowy przykłady, iako matki Abecadła, poprzedzać mają Abecadła naukę, która tak się rozłoży.

§. 3. Postrzeżenia nad figurami Abecadła.

Zbiór figur czyli postaci do pisania używanych zowie się Abecadłem od początkowych A, B, C, D. w niektórych dawnych pismach ma imię *obecadła*.

W drukowanych naszych xiegach, dwoiście mamy Abecadła figury, niemieckie czyli Gotyckie i Łacińskie czyli Rzymskie: Łacińskie, iako gładsze i prostsze w pospolitem dzisiay są używaniu. Z figur niemieckich, iednęśmy niepotrzebnie zatrzymali, w, podwoynę, zamiałł poiedynczego *v.* (d), z łacińskich iednęśmy *Q, q.* na *K.* zamienili. Dodaliśmy do niektórych akcenta czyli przygłosy, dla wydania odmiennych od Łaciny dźwięków. Oto są figury Abecadła naszego.

Większe. A. A'. A. B. B'. C. C'. D. E. E'. F. G. H. I. J.

Mniejszy. a. a'. a. b. b'. c. c'. d. e. e'. f. g. h. i. j.

Większe. K. L. L'. M. M'. N. N'. O. O'. P. P'. Q. R. S. S'.

Mniejszy. k. l. l'. m. m'. n. n'. o. o'. p. p'. q. r. s. s'.

Większe. T. U. W. W'. X. Y. Z. Z'. Z'.

Mniejszy. t. u. w. w'. x. y. z. z'. z'.

(c) Krasicki, w *Myszeidzie*.

(d) Nad tem w, zrobimy postrzeżenia w *Pisowni*.

Oprócz tego podziału na większe i mniejsze figury, literami albo głoskami nazwane! dzielą się ieszcze Abecadła figury, na samogłoski i spółgłoski.

Samogłoski tak nazwane, że ie same wymówić można, iakie są: a, q, e, e', i, o, u, y. Z tych trzy, a. e. o. podzielaia się na otwarte, gdy są bez znamienia nad sobą, i ściśnione, gdy mają znamie, tak nazwane od większy i mniejszy warg otwartości: krótkie *i*, zowie się miękkim i miękczącym, u, zowie się grubym, także y, któremu też daia nazwisko greckie ypsylon: *q, e*, zowią się nosowymi dla wymawiania ich trochę przez nos: *j*, długie, które zawsze się łączy z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą*.

Spółgłoski, tak nazwane, że się nie same, ale spólnie tylko z jaką samogłoską wymówić daia. Te się tak dzielą:

Spółgłoski twarde, tak nazwane od twardego, czyli grubszego wymawiania, są te: b, c, d, f, g, h, k, l, m, n, p, r, s, t, w, z.

Miękkie, od miękkiego, czyli delikatniejszego brzmienia, iakie są też same: ale ze znamieniem: b', c', m', n', p', s', w', z': Tu należy, l. Tę zaś: d, i, r, t, zawsze są twarde.

Przyciskowe zowie się *z* z kropką na wierzchu, albo z przekreską we środku

Do szeregu spółgłosek, należą głoski liczebne, których używamy w liczbach rzymskich czyli łacińskimi nazwanych, które są I. V. X. L. C. D. M. Inne figury liczebne, arabskimi nazwane, iako wcale odmiennie, do Abecadła nie należą.

§. 4. Postrzeżenie nad brzmieniem głosek polskich.

Litery, od znaczenia głosu, nazwane głoskami: iak są w pisaniu, rozmaite, tak rozmaicie brzmieć muszą i poiedyncze w Abecadle i złożone w słowach. Dla tego zdziećmi, poczyną się, od Abecadla, nauka czytania, żeby dźwięki poiedyncze w Abecadle dobrze i poznane i wydawane, łatwo i dobrze łączyły w zgłoskach czyli Sylabach, bo od źle wymawianego Abecadla, nie można się spodziewać dobrego pisania: ani złego pisania Abecadla, nie można dobrze wydadź w głosie. Ale te zdania iakożkolwiek loiczne, nie poydą w smak i uwagę tym, którzy grammatyczne rzeczy lekce wążą, a o doskonaleniu oyczystego ięzyka nie myślą. Nałóg u nich lubo odrodny od przodków i niestateczny, jest prawodawcą mowy! Za Zygmuntofskich polskich prawdziwie wieków, wymawianie musiało być dobre: bo i pisanie było dobre. Jeden tylko Elementarz Kommissyi Edukacyyney wskrzesił pierwotny sposób pisania i brzmienia Polskiego Abecadla.

Dla wciągnięcia dzieci w nałóg dobrego wymawiania Abecadla, dwa są sposoby: pierwszy dla oka, to jest pismo malujące głosy w literach, a przygłosy w akcentach: drugi dla ucha, to jest przykład nauczyciela, wymawiającego wybitnie te głosy i przygłosy. Pomoc do obu sposobów byłaby, wciągnięcie w baczność sroienia organ czyli narzędzia głosowego, np. że: na wydanie samogłosek A, E, O. gdy są w pisaniu bez znamienia, a w wymawianiu *otwarte*; na ten czas wargi się bardzcy otwierają, a krtąń się ścisną, np. pAnOwiE: przeciwnie, gdy są ścisnione, to jest: gdy mają nad sobą znamie, wargi są mnię, a krtąń bardzcy otwartą, np. TAmiEn KrOl.

Nie-

Niektórych głosek brzmienie, zdaie się bydź ie-
dnakié, a przecię w dobrém wybiciu iest różné, iakoto:

- a - á *np.* lata, látá.
- ą - o *np.* wziął, zioł.
- b - b' *np.* bób, drób.
- b - p *np.* łeb, skop.
- c - dz *np.* owoc, wódz.
- d - t *np.* pod, pot.
- e - é - e *np.* gdzie, słońcé, dziecię.
- f - w *np.* Gráf, stáv.
- h - ch *np.* honor, chód.
- i - jy *np.* iád, wjazd, mi, my.
- o - ó *np.* pod, spód.
- s - z *np.* kós, kóz, skąpy, zkąd.
- sz - ż *np.* strasz, stráž.
- ś - śdź *np.* maść, kładź.
- x - ks *np.* xiądz, ksiądz.

P R A W I D Ł O.

Wszystkie głoski, iak brzmia w Abecadle, tak brzmia i w słowach. Trzy iedynie i to w niektórych tylko okolicznościach, mieszaia to prawidło.

1. C, gdy się kładzie przed h, *np.* chłop, nie ma swého dźwięku, ale dech, albo aspiracyą czyni mocniejszy niżli samo h. *np.* choina (*drzewo*) hoyná (*szczodra*).

2. W, brzmia niby f, przed spółgłoskami: c, f, k, p, s, t, x. *np.* w ciele, w farbie, w kwiecie, w pierzu, w Sądzie, w toku, w xiążce.

3. Z, brzmia niby s, przed spółgłoskami: c, f, h, k, p, s, t, x, *np.* z ciała, z farby, z choiny, z kwiatu, z pierza, z sądu, z toku, z xiążki.

NB. O zgodzeniu, wymawianiu i pisaniu tych spółgłosek, C, W, Z, pomyślimy w trzeciej części Grammatyki.

I tego przemilczeć tu nie można, co ze Szwaycar przez Niemcy przeszło do nas, że spółgłoski bez samogłosek brzmieć powinny. Wszakże samo spółgłosek imię, i pospolite narzędzia głosowe, dopieroż wybitne dla zrozumienia wymawiania, pozwoląc nie dadzą na taką nowotność.

§. 5. Spostrzeżenia nad łączeniem głosek.

Zgłoskowanie, czyli syllabizowanie, żeby się w praktyce dobrze odbywało, potrzeba następujących wiadomości i prawideł.

W I A D O M O Ś C I.

1. W zgłoskowaniu, *rey* prowadzą samogłoski, Spółgłoski zaś służą im pospolicie za towarzyszek z lewego lub prawego boku, *np.* wOl-nOść.

2. Każda samogłoska, ma swój oddzielny dźwięk, a przeto sama może składać całą syllabę *np.* A-dam, E-wa, o-ko etc.

3. Czasem dwie, lub trzy samogłoski, składają jedną tylko syllabę nazwaną *dwugłoską* lub *troygłoską* czy są same tylko, czy ze spółgłoską położoną. *np.* Oy-ciec, iay-ko, go-dnię.

4. Żadna spółgłoska nie ma osobnego dźwięku swego, przeto, dla wydania dźwięku, łączyć się koniecznie musi ze samogłoską, czy przed nią, czy po niej położoną *np.* ef, el, em, en, er, es, ix; be, ce, de, ge,

ha, ka, pe, te, wu, zet. Szwaycarskie, tedy mniema nie sprzeciwia się naturze Spółgłosek.

5. Brzmienie głosek w Abécadle, przechodzi zupełnie do zgłoskowania: to jest wraz ze wszystkimi przygłosami.

Po tych zasadniczych wiadomościach wypadaia.

Prawidła zgłoskowania.

1. Wymawiać każdą osobną literę Abecadlowym dźwiękiem, z początku wyraźnie późniejszy myśla-

2. Łączyć pospolicie spółgłoski z blizkimi samogłoskami: a z dwoistych spółgłosek, jedna do poprzedzającej, druga do następującej należy.

3. Krótkie *i*, tudzież długie *j*, łączy się zawsze z następującą samogłoską, a z poprzedzającą nigdy: dwa *i, i* brzmią oddzielnie *np.* miiać.

4. Grube *y*, łączy się zawsze z poprzedzającymi, z nigdy z następującymi samogłoskami. Dwa *yy*, czynią jedną zgłoskę. *np.* Stryy.

5. Samogłoski, *a u, e u*, nie łączą się w jedną zgłoskę, tylko w wyrazach cudzoziemskich *np.* Au-gust, Eu-ro-pa.

6. Spółgłoski, *w, z*, czyniące jeden wyraz łączą się w zgłoskowaniu z następującym wyrazem.

7. Spółgłoski, *b, c, f, g, h, k, m, n, p, s, w, z*, gdy albo mają znamie nad sobą albo się łączą z miękczącym *i*, wymawiają się miękko.

8. Spółgłoski, *w, z*, z długą samogłoską *j*, brzmią twardo: *np.* wjazd, zjazd.

Od stopnia drugiego zgłosek, do stopnia trzeciego wyrazów, naybliższe i łatwiejsze jest przejście, nie czyniąc przestanków w głosie po każdej zgłosce, a zachowując wyżej dopiero wyliczone prawidła.

Przykład niech będzie zjmion miesięcy polskich.

Styczeń.	Lipiec.
Luty.	Sierpień.
Marzec.	Wrzesień.
Kwiecień.	Pazdziernik.
Maj.	Listopád.
Czerwiec.	Grudzień.

Prawidło na wymawianie wyrazów oddzielnych przy zachowaniu wyższych prawideł o głoskach i zgłoskach.

Wszystkie zgłoski iednego wyrazu wymawiają się ciągle, a po każdym wyrazie, robi się w głosie prześlanek mały.

PRZESTROGA

Tuby nam się porządnie stawił czwarty náywyższy stopień GŁOSU naszego, to jest ciągle wyrazów wymawianie, czyli CZYTANIE. Ale, niż do tego przyłapiemy; zachodzą nam drogę trzy poprzednicze wiadomości, czytaniu służące: *pięrszą*, wyrazy skrócone w pisaniu: *drugą*, postaci liczbowe: *trzecią*, znamiona pisowne.

§. 6. *O wymawianiu skróceń, czyli skoropisów.*

Nie jestto náywygodniejszą rzecz dla czytelnika, trafić w piśmie na skrócone wyrazy: ale bardzo wygodną dla pisarza umnieyszyć sobie i papieru i pracy. W rękopismach i pięrszych drukach, więcéy niż dzisiaj, bywało skoropisów, które, początkowego czy-

telnika, dopóty zatrudniały, póki przez domysł i długą wprawę, nie oswoił się z niemi, a náyprędzey przy pomocy świadomego już przewodnika.

Na pięrsze skrócenia przykłady.

<i>Piszą się:</i>	<i>Czytaią się:</i>
R. P. albo r. p.	Rok Pański.
P. PP.	Pán Panowie.
Mci. P.	Mości Panie
W. M. P.	Waszec Mościwy Pán.
JW.	Jaśnie Wielmożny.
JO.	Jaśnie Oświecony.
N. K. P. M. M.	Náyiasnięszy Królu Panie
	Móy Miłościwy.
W. K. W. L.	Wielki Koronny, Wielki Litewski.
S. ś. p.	Święty, świętęy pamięci.
M. b. p.	Mięsiąca bieżącego, przeszłego.
D. lub d.	Dnia
L. S.	<i>Locus Sigilli</i> , to jest miejsce pieczęci.
mp.	<i>manu propria</i> , to jest ręką własną.
i t. p.	i tym podobné.
i t. d.	i tak daléy
etc.	<i>Et caetera</i> , czyli i reszta.

W tych pięrszych skróceniach, widzimy głoski inż większe, inż mnieysze i kropkę przy nich. Takie skrócenia naydują się w rękopismach i drukach, po kolumnach i nagrobkach. Bielizna także i sprzęty droższe, znaczą dla rozpoznania początkowemi głoska-

mi imion przezwisk Dziedziców: Pisarze xiążek, chcąc się, i niby nie chcąc, wydadz, podobnie tylko początkowe głoski w napisach drukuią i zgadywaniem morduią.

Przykłady na drugie skrócenia.

1. Liczby Łacińskie tak się piszą, i tak czytaią poiedynczo.

I. iedno. V. pięć. X. dziesięć.

L. pięćdziesiąt. C. sto. D. pięćset. M. tysiąc.

Te liczby Łacińskie inaczey zwane Rzymskiemi od narodu, albo kościelnemi, że w pismach kościelnych bywaią używane; Walor czyli ważność każdéy zosobna, iest wiadomá, gdy zaś są złączone, ważność ich do wymawiania zawisła od trzech następujących prawideł:

1. Figura powtórzoná, powtárzá ważność swoię.

2. Figura mnięý wáżácá, przed więcéý wáżácá położoná, zmnieýszá wážnośc ięý wážnoścíá swoiá.

3. Figura mnięý wáżácá po więcéý wáżácéý położoná, powiękkszá ięý wážnośc, wážnoścíá swoiá.

Podług téý teoryi, wymawiaimy następujące epoki Rzymskie:

Z królów Rzymskich Romulus był piérwszy.	I.
Numa Pompilius drugi	II.
Tullus Hostilius trzeci	III.
Ancus Martius czwarty	IV.
Tarquinius Priscus piąty	V.
Servius Tullius szósty	VI.
Tarquinius superbus siódmy	VII.
Meżów do napisania Práv było dziesięć	X.
Tablic Práv Rzymskich było dwanaście	XII.

Piérwsi po Królach Konsulowie r. Rzymu CCXLIV.

Julius Cæsar zabity r. Rzymu DCCX.

Ustało Państwo Rzymskie $\left\{ \begin{array}{l} \text{na Zachodzie r. P. CDLXXV.} \\ \text{na Wschodzie r. P. MCDLIII.} \end{array} \right.$

Są ieszcze Liczby Arabskiemi od narodu nazwane zamykaiące dziesięć osobnych figur: 1. iedno, 2. dwa, 3. trzy, 4. cztery, 5. pięć, 6. sześć, 7. siedm, 8. ośm, 9. dziewięć, 0. zero albo cyfra.

Lubo tu ieszcze nie iest mieyscé mówienia o wewnetrzném wyrazów znaczeniu, atoli, że same liczby nazwiska wydaia to znaczenie; opuścić go tu nie można:

Znaczenie tedy zawisło i od nazwisk każdéy figury i od miesca na którém stoi ta figura. Wtemy z nazwiska samého znaczenie czyli walor każdéy figury 1. 2. 3. 4. etc. aż do 9: poznáymy walor miesca. Miesca zaczynaią się rachować od prawéý ręki ku lewéý. Piérwsze mieyscé, znaczy iednostki, drugie dziesiątki, trzecie sta, czwarte tysiące, i t.d. Zero nie ma żadnego waloru wewnetrznego, ale má walor miesca, lubo się nigdzie nie wymawia. Słowém każde mieyscé, má walor dziesięć razy większy, nié walor poprzedzaiącego przy niem miesca.

Podług téý teoryi wymawiaimy następujące Epoki:

1. Lech miał przyysdź do Polski R. P.	550
2. Wiara Chrześciańska weszła do nas r.	965
3. Król Chrobry bierze koronę, r.	1000
4. Dobycie Kiiowa przez Chrobrego, r.	1018
5. Bolesław śmiały traci koronę, r.	1019
6. Przemysław odzyskuje koronę, r.	1295
7. Ostatnie złączenie Litwy z koroną, r.	1569
8. Uwolnienie Wiednia przez Jana III. r.	1684

9. Konfytucyja 3. Maja, r. 1791
 10. Odzyskanie Xięstwa Warszawskiego, r. 1807
 11. Złączenie Królestwa Polskiego z Państwem Rossyjskiem r. 1815.

§. VII. O znamionach Pisownych:

Jak głosy, tak i pisma mowne, z wielu miar są muzyce podobne. Muzyka ma w sobie głosy i przegłosy, czyli tony: ma przestanki czyli pauzy. Ma i mowa też wszystko. Rzadki jest muzykant, rzadszy czytelnik, któryby potrafił wydadź w skutku te wszystkie własności: bo rzadki jest, ktoby je znał doskonale: a znajomość bydź nie może, bez długiej i pilnej nauki i wprawy.

Pismo, jest nie tylko tłumaczką, ale i przewodniczką mowy: musi ię tedy skazywać i wiernie i zupełnie wszystkie wspólne własności: czego by wykonać nie można, gdyby nie było na to odpowiadających nót, czyli znamion.

Zalóżmy tedy teoryi fundament na przykładzie z Biblii wziętym, o szukaniu mądrości.

„O! leniwcze! (mówi najmędrszy Salomon)
 „dopokół gnuśnieć będziesz? Jdź do mrowki, a zwa-
 „żając ię postępkę; ucz się od nię mądrości. Mró-
 „wka, nie mająca ani wodza, ani nauczyciela, zbiera
 „sobie pokarm w lecie, którymby w zimie żyła.

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska; kto ię
 „znaydzie; znaydzie skarb nieoceniony.

„Będę z nią obcował: bo nie ma gorzkości to-
 „warzystwo ię, ani tęskności spółżycie ię, ale weselę
 „i radość. Tęm ię zamilował, i o niem się starał z mło-
 „dości moiej, i chciałem ię sobie brać za oblubie-

„nicę, i stałem się ię urody miłośnikiem. Przełoży-
 „łem ię nad majątki i królestwa: i bogactwa z nią
 „zrównane, za nicem poczytałem. Nad zdrowie umiło-
 „wałem ię, i przyszło mi wszystko dobre z nią. (1).

Zachowawszy sobie na inше miejsce rozbiór wyo-
 brażeń, w tak pięknej myśli zamkniętych! rozbiérá-
 my samę powierzchowność mowy: a formując dosko-
 nałego dla społeczności czytelnika, nie przed nim nie
 táymy.

Oto są figury tych znamion w jednę ta-
 bellę zebranych, ze szczególnymi ich nazwiska-
 mi polskimi.

Figury,	Nazwiska.
,	Znamię prawe.
.	Przycisk, czyli kropka nad, ż.
!	Wykrzyk.
?	Pytanyk.
;	Przecinek.
:	Dwukropek.
;	Średnik.
~	Kręś, czyli peryod.
()	Nawias.
-	Łącznik.
„	Cudzymów.
(1)	Odsyłacz.

Tych znamion, które tu widzimy, jest dwanaście:
 zebrane w wyższym przykładzie, i po swoich właści-
 wych placówkach są rozstawione.

(1) W *Xięgach Mądrości*.

Oto iest tych znamion wyluszczenie.

1. 2. *Znamie prawe i przycisk*, jużemy wyluszczyli w §. III. o gloskach.
3. ! *Wykrzyk*. Jest znakiem, iż poprzedzający go wyraz wyższym i mocniyszym głosem wydadź trzeba. *np.* o! leniwcze;
4. ? *Pytanyk*, iest znakiem nieiakięgo zakręcenia podniesionęgo głosu i przedłużenia ostatnięgo zgłoski, w wyrazie, po którym się pisze *np.* dopókiż gnuśnieć będziesz?
5. , *Przecinek*, iest znakiem przestanku małego, między wyrazami, które rozdziela, nie podnosząc ani spuszczaąc głosu, *np.* idź do mrówki, a uważając etc.
6. : *Dwukropek*, iest znakiem większego, niż na przecinku przestanku głosu, a trochę spuszczonego, *np.* będę z nią obcować: bo etc. Boiaż Pańska: kto ją etc.
7. ; *Srzednik*, iest znakiem podniesienia i zawieszenia głosu tam, gdzie część myśli nie iest zupełną, ale się ma dopełnić następującą częścią, *np.* nie mając ani wodza, ani nauczyciela; zbiera sobie etc.
8. . *Kres*, iest znakiem najdluższego spoczynku, ze spuszczeniem zupełnym głosu, przy końcu zupełnej myśli *np.* Ucz się od nię mądrości. Czémby żyła. Skarb nieoceniony. etc.
9. () *Nawias*, iest znakiem wymawiania niższym głosem, wyrazów w nim zamkniętych. *np.* Leniwcze! (mówi najmędrszy Salomon) dopókiż etc.
10. - *Łącznik*, iest znakiem łączenia nie dokończonego na jednym wierszu iednego wyrazu, *np.* - (iaki w druku co wypadnie).

11. „ *Cudzymów*, iest znakiem cudzych wyrazów w mowę pobocznie wsadzonych. Cały tén przykład iest nie mój, ale Salomonów.

12. () *Odsyłacz*, tén sam znak na dole pod linią, co i w samym tekście położony, pokazuje imię Pisarza, albo miejsce, skąd co wzięte.

Uwagi nad temi znamionami.

Cudzymów, Łącznik, i odsyłacz, nie do wymawiania wyrazów, ale do ostrzeżenia tylko należą. Reszta znamion dobrze poznanych, i wiernie zachowanych pomaga wielce do dobrego czytania.

Przestanki po wyrazach, są przyrodzoną mowie rzeczą, inaczej i mówca i słuchacz straciłby musieli, tamtén oddech, a tén uwagę.

Monoton, czyli iednostayny zawsze głos, znudziłby słuchacza: odmiana więc rozmaitych dźwięków wypływa równie z natury mowy. Mamy narzędzia mowy i liczne i rozmaite: mamy zdatność stroienia tych narzędzi kombinacjami tysiącznemi: dźwięków literalnych do czterdziestu, a dźwięków sylabowych nikt dla wielości, zliczyć nie zdoła; przyrodzony więc język naszego układu, przybliża nas, nie myślących nawet, o tём, do rozmaitości głosu: a ta rozmaitość, żeby czyniła zgodę mowy, czyli symfonią, mamy na to znamiona przestankowe, których wydawanie, zbliża wysłownienie nasze do najpięknięszej muzyki.

Gdy te teoryczne uwagi, trafią na piersi czyste i mocne, na usta miękkie i zwinne; iakięgo z nich głosu spodziewać się można?

Płci piękna, płci delikatna, od ciebie téj grammatycznój zalety czeka język. Już cię uposażyła natura wyższemi od nas w téj mierze przymiotami: złączywszy więc naturę ze sztuką: sama siebie przewyższysz, i doskonałość mowy naszej pokażesz.

R O Z D Z I A Ł III

O C Z Y T A N I U.

§. I. Czytanie początkowe,

Po głoskowaniu, zgłoskowaniu i wyrazowaniu, wstępujemy na czwarty i ostatni stopień pisma naszego. Szkoda, że na nim niedługo zabawimy: bo zupełna o czytaniu mowa, dopiero będzie w drugiej części Grammatyki, gdzie ma być o *wewnętrznych wyrazach znaczeniu*. Tu powierzchowne tylko uważać będziemy czytanie, dlatego je zowiemy *początkowe*: ale i to nie obędzie się bez teorycznych reguł wyciągniętych z przykładów.

§. II. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnięte.

P R Z Y K Ł A D I.

Kiedy Antyoch tyran, przesładując Izraelitów, okrutnemi mękami i śmiercią, odwodził ich od ojcowskiej Religii; „Matka Machabeuszów, przedziwna nad obyczaj niewiasta, i między dobrami pamiętki godna, „widząc, że iey siedmiu synów, iednego dnia, ginęło;

„czystym to umysłem znosiła dla nadziei, którą
„w Bogu miała. Każdego z nich napominała językiem
„oyczystym, napelnioną mądrością, do niewieściy
„myśli mężkie serce przydawszy, rzekła do nich: nie
„wiem, synowie moi! iakeście w żywocie moim u-
„tworzeni: bo anim iá wám ducha i duszę dała, ani
„żywota: anim téż iá każdego z was członków w sobie
„spoila: ale zaiste Stworzyciel świata, który sprawił
„człowieczę narodzenie, ten wám zaś wróci z miło-
„sierdzą i ducha i żywot, iako wy ie teraz za nie
„macie dla praw iego. (3).

P R A W I D Ł O I.

Wymówić każdą głoskę iak brzmiała w Abecadle i w zgłoskowaniu, swoim właściwym dźwiękiem, toieść: twardym, miękkim, przyciskowym, otwartym, ściśnionym, nosowym, a zawsze i wszędzie zrozumiałym, i wdzięcznym: nie opuszczając, ani dodając, ani przekładając. Przeciwno czemu grzeszą pōspolicie poczynający czytelnicy.

P R Z Y K Ł A D II.

Odda człowiek rachunek Bogu, za każde słowo próżne (4)!

P R A W I D Ł O II.

Zgłoski każdego wyrazu wymawiają się ciągle, po żadnej nie czyniąc przerwy: ale między wyrazem

(3) *Machabeyc: X. 2.*

(4) *Ewangelia S. Mateusza.*

a wyrazem, chociaż nie mają przestankowego znaku, jest malénka przerwa.

PRZYKŁAD III.

PANIE! (prosi Boga Salomon) nie dawaj mi, ani bogactw, ani żebractwa: iedno day potrzebę żywności moiej: abym nasycony, nie zaprzal się ciebie i nie powiedział: któż jest moim Panem? Albo zaś nędzą przyciśniony; nie wziął się kraść, i krzywo przysięgać przez imię Boga moiego. (5).

PRAWIDŁO III.

Zachować wszystkie znamiona przestankowe podług ich przeciągu i tonu. Tén przykład ieden, wszystkie zamyka znamiona: kto je tu dobrze i zupełnie wyda; wyda w każdym inszém piśmie.

§. III. Uwagi nad czytaniem.

1. Wielu jest bardzo czytelników na świecie; ale dobry czytelnik bardzo rzadki. Mało bowiem kto zna prawidła czytania, a mniej jeszcze takich, którzyby je zachowywali; bo też nie wszyscy mają do tego zdolność, a dopieroż, którzyby się w tak trudney nauce ćwiczyć chcieli.

2. Trzeba do tego zdolności przyrodzonéj iakoto: piersi czyłtych i mocnych; ięzyka i ułt zwinnych, oka byłstrego.

3. Trzeba do tego wprawy, trzeba nietylko prywatného, ale publicznego czytania przed drugimi, a

(5) *W xiegach Mądrości.*

takimi, którzyby poprawiać błędzącego i mogli i śmieli.

4. Wprawa do tego prowadzi, iż gdy ułta, ieden wyraz czytaią; oko, iuż następujących kilka widzi. Jest dla niektórych sekret, ale go odkryć i zachować nie trudno, ato żeby się nie iakać i nie ułtawać w ciągu czytania.

5. W drugiéj części téj Grammatyki, odkryemy więcéj potrzebnych wprawdzie, ale trudniéjszych czytania reguł, gdy przód wyłożymy naukę o rozmaitości myśli, o rozmaitości affektów, czyli passy, które od Autora wydane w piśmie, od czytelnika muszą bydz wydane w głosie.

§. IV. o *Jloczasie*.

Nauka pokazująca, ile czasułożyć trzeba na wymówienie wyrazu, zowie się *Jloczasem*. Nauka ta do wymawiania należy, bo składa znaczną część harmonii, gdy iéy reguły będą zachowane.

Reguł tych jest nie wiele.

1. Przedostatnią zgłoska, jest u nas pospolicie długą, a ostatnią krótką: *np.* Cesarski, Królewski.

2. W wyrażach złożonych, a mających ostatnią zgłoskę iedno-syllabną przedłuża się trzecią od końca a skraca ją się dwie ostatnie *np.* Władysław, Bolesław, Nowogród, dármoiad.

3. Przyrostki, ci, li, to, że, śmy, ście, em, es, kiedy się łączą z wyrazami należą do drugiéj reguły *np.* dawalci, pisalli, możnázto, tencito, mówiłém, mówiłés, mieliśmy, mieliście.

4. Wykrzykniki i przysłówki iednogłoskowe są długie, *np.* Ah! o! hey! czy tak? iak?

5. W połowie okrésu, syllaba ostatnia przed średniem, jest długą *np.* Co oyciec zabiegły długą pracą zgromadził, to syn marnotrawny wkrótce stracił.

6. Na odległego wołając, przedłuża się ostatnia. *np.* Janie! Matko! Dobrodzieiu!

U W A G I.

Pobratynicy nasi, mają więcej od nas Jloczasu, ale także we dwóch tylko ostatnich zgłoskach. Bezimienny Literat Czeski, jeszcze w roku 1672, wydał prawidła Jloczasówé na wszystkie zgłoski języka swego, tym końcem: aby wzorem Greckim i Łacińskim pisać miarowo. Nie wiem czy znalazł wiarę u ziomków i wykonanie tak śmiałego, a niepewnego zamysłu. Dopiero przed lat kilka ma być Homer po Czesku i Rosyysku miarowym wierszem tłumaczony. U nas trochę dawniey, Nowaczyński Piar, widząc, że Król mądry, nie lubi rytmów, iako wynalazku grubych wieków, a którym najstosowniejszą myśl, musi częstokroć ustępować placu, wydał książeczkę o prozody i harmonii języka polskiego, przepisując reguły na wszystkie najdłuższego nawet wyrazu zgłoski i według nich kilkadziesiąt wierszów łacińskich przełożył takimi *peaśami*, czyli miarami. Oto są niektóre przykłady.

1. Nazo Tomitańskiéy już nie nowy mieszkanię ziemicy. To ci z gietyckiego dzieła posła brzegu.
2. Oka prawego Akon, Leonissa nie miała lewego. Aleć urodą samych mogli zwyciężyć Bogów. Śliczna dziecino uśtąp rodzicielce oczka swoięgo. Tak ty Kupido ślepy tak ona będzie Wenus.

Długo

Długo także Nowaczyński oczekiwał wiary i wykonania układu swego: w tym dopiero roku dwóch z królewskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, pokusili się nietylko o tłumaczenie Wirgiliusza, ale nawet kompozytor muzyki złączony z nimi, zamysła bez rymów wydać z muzyką, wzory piosnek Horacyusza wzorem:

Nie wiem przyznám się, na czém Czesi, Rosyianie i nasi terażniejsi, zasadzili iloczas wszystkich w wyrazie zglosek. *Nowaczyński*, zasadził je na saméy liczbie, dwuglosek, tróglosek, czworoglosek etc. ale to fundament zdać się arbitralny, i niepewny, a niszczący pospolité prawidło, o długości przedostatniéy zgłoski. Obaczy prawdę tego postrzeżenia, kto iedne zgłoski w różnych miejscach znajdzie raz krótkie drugi raz długie.

Nie chcę tamować zamysłu i ochoły śmiałym pisarzom, pamiętaiąc, że nowy świat odkryto przeciw pospolitému mniemaniu i nadziei. Tego się nie spodziewam, żeby nowe piękności, z miar cudzoziemskich i starych, w późniejsze języki wprowadzone dały się uczuć całemu narodowi, prócz garłki Literatów, których chyba porównanie samo cieszyć będzie:

R O Z D Z I A Ł IV.

PODZIAŁ MOWY NA OŚM CZĘŚCI.

§. 1. *Wstęp, nie tający trudności grammatycznych ułatwiający się porządnym tej nauki podziałem i przydaniem do nięj wnętrznego wyrazów znaczenia.*

We trzech przeszłych rozdziałach, bawiliśmy się przygotowawczemi wiadomościami: teraz do samego

rozbiornu mowy przystąpić zamyślamy. Tu nam serca, głowy, tu pracowitości potrzeba do pojęcia, pamiętania, i zrobienia sobie pewnego, a porządnego układu — czyli systemu, naszego języka

Ci, co za drobną rzecz miał Grammatykę; niechaj tu z Herkulesowemi staną siłami, a nieraz im się przyydzie zapocić. Mnóstwo wyrazów naukowych, niby klawiszów muzycznych, tysiące wyobrażeń umysłowych tających się w tych wyrazach, setne kombinacye rozumowania, a dopieroż tajemne zakątki zwyczajów mówienia naszego, potrafią zmordować najeższą głowę. Ale my się tego wszystkiego nie lekamy: miłość oyczystego języka, przełamanie wszystkie trudności, mianowicie kiedy dobre wszystkiego uporządkowanie będziemy mieli za przewodnika.

Zakładamy porządek na rozdziałach i podziałach licznie zrobionych, to jest jasnych i związanych ściśle członków z całym grammatycznego ciała ogromem. Nigdy się nie zbłąkamy, patrząc na te, iż tak rzekę sztandary własnego wojska, dobrze po swoich leżach rozstawionego.

Ostrzedz tu muszę mego czytelnika, że chociaż w tej pierwszój grammatycznój części, rozbióramy przednie same powierzchowne języka naszego przymioty: ale, że ich nie podobno zupełnie pojąć i zgłębić, bez wewnętrznego wyrazów znaczenia, musimy tej pomocy zasięgnąć od drugiej części, która też na wzajem nie obędzie się bez powierzchowności naszej! Prawdę rzekłszy, wszystkie Grammatyki części muszą mieć i ciało i duszę mowy.

§. II. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów.

Wszystkie wyrazy nasze, dzielą się na ośm wcale od siebie różnych szeregów. Każdy szereg, ma swoje własności niby cechy, po których go rozeznaczyć można od innych. Liczymy tych szeregów ośm. Nazwiska ich zaraz po Przykładzie obaczymy.

Przykład ze wszystkimi częściami.

„ O! który światem władasz i królujesz wiecznie,
 „ Powstań Panie! a muszę tył podadź koniecznie
 „ Nieprzyjaciele Twoi: wszyscy którzy śmieją,
 „ Upór więdz przeciw Tobie; do czyłta zniszczą.
 „ Tak zniszczą, iako dym na powietrzu ginie,
 „ Albo, iako topniący wosk od ognia płynie: (1).

Użykujemy te wyrazy podług ich części:

I.	II.	III.	IV.
	Który	Władać	Topniący.
Swiat	Twój	Królować	
Pán	Wszystek	Powstać	
Tył	—	Musieć	
Dym	—	Podadź	
Powietrze	—	Śmieć	
Wosk	—	Więdz	
		Zniszczyć.	

(1) Dawid w Psalmie 68. przez Jana Kochanowskiego tłumaczonym.

I.	II.	III.	IV.
IMIONA.	ZAIMKI.	Zginać Płynąć SŁOWA.	IMIĘSŁÓW.
	Te są części odmienne.		
V.	VI.	VII.	VIII.
Przeciw	wiecznie	i.	o!
Do	koniecznie	a.	
Na	albo	Tak	
Od		Jako	
PRZYIMKI	PRZYSŁÓWKI	SPÓYNIKI	WYKRZYKNIKI.
	Te są części nie odmienne.		

§. III. UWAGI.

1. Przykład ten, szczęśliwem trafunkiem ma w sobie wszystkie części mowy.

2. Wyrazy tego przykładu na ośm kolumn podzielone, z których każda ma u dołu nazwisko własne: a połowa kolumn jedna, zamyka części odmienne, druga nieodmienne.

3. W czym są pierwsze części odmienne? powie się loicznie po każdej z osobna części: gdzie się też dopiero opis czyli definicyja każdej części położy.

4. Na każdą część, będzie Rozdział osobny; bo niektóre będą przydłuższe. Szeregi będą nowym nieco sposobem rozłożone, który lepiej w porządku mowy, jeden po drugim przypada: i poydą tak:

1. Wykrzyknik.
2. Jmie.
3. Zaimek.
4. Przyimek.

5. Słowo.
6. Jmieśłów.
7. Przysłówek.
8. Spóynik.

R O Z D Z I A Ł V.

O wykrzykniku.

§. 1. PRZYKŁADY.

1. A! cóż się to teraz dzieie na świecie?
2. Ach! co za okropné zniszczenia!
3. Aha! znam cię ziólko żeś pokrzywka!
4. Au! ato co? dobrą sprawą przegraną?
5. Ba! czy tak kazały wyroki?
6. Biada! biada! zwyciężonym.
7. Bodałem był milczał.
8. Bodeś przepadł! z twoją chytrością?
9. Dągobogu! dągokatu! to nie żarty.
10. Daléy chłopcy! daléy żywo!
11. E! to wyydzie z czasem na lepsze.
12. Eh! już też tego na trzy zbyty.
13. Ey! będzieto lepiéy.
14. Fi! fidą! to nie przystoi uczciwemu
15. Fuy! z takim komplementem.
16. Ha! ha! ha! to pocieszna rzecz.
17. Hey! nam hey! bez przyjaciela.
18. Heyże! daléy! gdy Bóg z nami.
19. J! zmiłuy się! pofolguy trochę!
20. Na! cóż czynić w tym razie?
21. Nu! ruszycieź się przecię!
22. O! czasy! o! obyczaje!
23. O! dniu szczęśliwy! powstania! Polski!

24. Oh! to się też nie godzi.
25. St! cyt! żebyś nie był zdradzony.
26. Uyda! czy tak zawsze będzie?
27. Ehey! ktoż mię wybawi z téj niewoli?
28. Boże łaskawy! zgromądź rozproszonych!
29. Cesarzu miłościwy! wróć nám Oyczynę!

§. II. UWAGI.

1. Wykrzykniki są króciuchne, a nieodmierne wyrazy. Niektórzy Grammatycy, nie chcą ich mieć między częściami mowy; my im pierwsze miejsce daliśmy: bo się kładą na czele mowy.

2. Wykrzykniki, są językiem serca ludzkiego: bo wyrażają affekta czyli namiętności. I tak wyrażają:

1. Zadziwienie pod liczbą 1. 2. 4. 5. 9. 26.
2. Wątpienie pod liczbą 20.
3. Radość pod liczbą 23.
4. Śmiech pod liczbą 16.
5. Smutek pod liczbą 17.
6. Gniew pod liczbą 7. 8.
7. Złość pod liczbą 8.
8. Narzekania pod liczbę 7. 17. 22.
9. Przekleństwo 8.
10. Rozpamiętanie 6. 12.
11. Nadzieję 11. 13.
12. Łajanie 12. 14. 24.
13. Prośby 19. 28. 29.
14. Zachęty 10. 18. 21.
15. Wzgardę 15. 3.
16. Tęsknotę pod liczbą 27.
17. Milczenie pod liczbą 25.

3. Jeden wykrzyknik służyć może, do wydania kilku affektów, iako to: o! ah! etc. różność ich w znaczeniu, wydaie się przez przyległe wyrazy.

4. Wykrzykniki, mogą się opuścić, iak mamy w przykładach 28 i 29. a na ten czas ie, znak wykrzyknienia zastępuje.

R O Z D Z I A Ł VI.

O IMIENIU.

Najprzedniwsze są części mowy, Imię i Słowo: przeto też najobszérniyszã o nich będzie nauka. Nauka o Imieniu dzielić się będzie na paragrafów dziesięć.

§. I. Podział Imion, podług względów grammatycznych.

Podział wyrazów Językowych, má źródło swoje w myśli: iak myśl má źródło swoje w przyrodzeniu. Myślimy albo o rzeczach, albo o ich przymiotach. Nazwiska rzeczy i ich przymiotów, nazywają się Imionami: Imiona tedy stąd się zowią iedne rzeczownemi, czyli Rzeczownikami, drugie przymiotnemi, czyli Przymiotnikami. Cécha Imion rzeczownych iest odpowiedź na pytanie kto? albo co? Cécha Imion przymiotnych, iest odpowiedź na pytanie, iaki?

Oto mamy trzy kolumny Imion: rozeznamy po tych céchach, do którego podziału które należą.

Kto?	Co?	Jaki?
Bóg.	Niebo	Wszechmocny.
Król	Korona	Sprawiedliwy.
Urzędnik.	Prawo	Jasny.
Obywatel.	Wolność	Rozumny:
Polak.	Mężtwo	Nieustraszony.
Rolnik.	Rola	Pracowity.
Żołnierz.	Zwycięztwo	Odważny.
Rzemieślnik.	Warsztat	Przemysłny.
Kupiec.	Handel	Nieoszukający.
Xiądz	Kościół	Prawowierny.
Literat.	Pismo	Pożyteczny.
Rzeczowniki		Przymiotniki.

Rzeczy w przyrodzeniu iedne mają życie, drugie nie mają: Iteń zowią się Rzeczowniki.

Żywołne:	Nieżywołne.
Oyciec	Słońce.
Matka	Xiężyc.
Owca	Las
Jeleń	Owczarnia
Wróbel	Gniazdo.

Imiona żywołne, dzielą się na

Ludzkie	Zwierzęce.
Starosta	Lew
Hetman	Jeleń
Pułkownik	Wół
Lekarz	Koń
Zegarmistrz	Orzeł
Złotnik	Papuga
Budowniczy	Mysz
Xięggarz	Kot

Dalsze nazwiska Imion

Król	Monarcha	Za się	głoska, zgłoska
Woiewoda	Kasztelan	Lepāk	Głoskowanie
Woiewództwo	Departament	Mać	Zgłoskowanie
Starosta	Prefekt	Jatrew	Wyrazowanie
Świecznik	Lichtarz	Koczkodan	Wyrzutnia
Wyty	Prezydent	Dziewka	Przenośnia
Sługa	Lokaj	Dziewostab	Wykrzyknik
Obowiązek	Obligacyia	Bięrzmo	Spóynik
Bogdan	Teodor		Cudzymów
swoyskie.	cudzozięmskie.	Przestarzał:	Nowe.

Sędzia. pod	Podsędek.	Słońce.	Światło.
Biskup. arcy	Arcybiskup.	Polska.	Królestwo.
Laska. noga	Laskonogi	Warszawa	Miasto
Usta. krzywy	Krzywousty	Wisła.	Rzeka.
Niebo. tyk	Niebotyczny	Kościuszko	Naczelnik.
Dzieie. pisarz	Dzieiopis	Gopło.	Jezioro.
Bog. chwala	Boguchwał	Krepāk	G. ra
Dobrze. dzieć	Dobrodziey	Gamrat.	Rozpustny.
Żle. dziey	Złodziey.		
NIEZŁOŻONE.	ZŁOŻONE.	SCZEGÓLNÉ.	POSPOLITÉ.

Michał.	Czartoryski	Dwa	Jaś
Józef.	Radziwił	Trzy	Antoś
Onufry.	Lubomirski	Cztery	Adaś
Elżbieta.	Poniatowski	Pięć	Maryś
Jagnieszka:	Sapieha	Sto	Jagus
Bogumiła.	Potocki	Tysiąc	Ewuś.
KRZESNÉ.	FAMILYNÉ.	LICZBOWÉ.	ZDROBNIALÉ

Szlachita	Cud, cudo	Wet	Stach.
Xięża	Roki, lata	Mość	Kuba.
Lud	Niebo, niebios	Człowiek	Gryndał.
Gmin	Przenajchwale-	wiele	Wach
Trzoda	bniejszy	Mało	Skórka na bo-
Stado	Nayprzewiele-		ty.
Gromada	bniejszy		Łyczak.
Bractwo	Lekszy, lżeyszy		Grzela.
Towarzystwo	Milszy, mileyszy.		
ZBIOROWE	ZBYTKOWE	ULAMNÉ	WIĘYSKIE.

Po względnym podziale Jmion, wnijdźmy w rzeczywiste ich przymioty. A ponieważ Jmie, jest częścią mowy odmienną; obaczmy czworaką jego odmianę.

§. 11. Pierwsza odmiana Jmion przez rodzaje.

1. Co za rokosz dla Polaka, rozważającego swój język, widzieć w nim filozoficzny rozum, kierniący gruntownie narodowym zwyczajem, podług przyrodzenia myśli ludzkiej! Umiem ja kilka języków, a w żadnym z nich tyle filozofii, co w swoim, nie znajduję. Zadziwmy się rozumowi temu w rodzajowaniu Jmion, co samo i w inszych częściach obaczmy.

2. Jmie, jest nazwiskiem rzeczy: rzeczy mają swój rodzaj, czyli płeć, po której się rozeznają: Jmiona też nasze, mają także rodzaje: męzki *np. Oyciec, syn*, niewieści czyli żeński *np. Matka, córka*. Też samą płeć upatrzoną w zwierzętach, i w imionach ich wydaemy *np. wół, krowa, baran, owca*. Do tych dwóch rodzajów, dodaje się trzeci nazwany *niakiem*, to jest: ani męzkim, ani żeńskim, który wypływa z myśli na-

szę, kiedy płci rzeczy, w imieniu nie wydaemy, *np. dziecię, kurczę, bydło*. Naturaliści, nie tylko w zwierzętach, ale i w roślinach różnicę płci uznają; wszak do Jmion roślin, ta się płeć dotąd nie przeniosła.

3. Jaką w rzeczach żyjących, to jest w ludziach i zwierzętach jest płeć, taką się i w ich imionach wydaie. W rzeczach nieżywotnych płci nie masz; a przecie w imionach ich, także same są rodzaje, męzki, żeński i niaki: a to z przyczyny podobności, czyli Analogii zakończeń powierzchownych w jmionach, *np. syn i młyn*, oba się kończą na *n*, oba przeto są rodzaju męzkiego: *matka i sosna*, zakończone, na *a*, są rodzaju żeńskiego: *kurczątka i oko dla podobnego* zakończenia są rodzaju niakiego.

4. Po pierwszy cesze znaczenia, równą prawie jest cęcha zakończenia: tak dalece, iż, (jak obaczmy w trzeciym odmianie Jmion przypadkowaniem nazwany) Jmiona znaczące płeć męzką *np. Król, ptaszek*, przechodzą niekiedy w liczbie mnogiej do rodzaju żeńskiego, mówiąc: *sprawiedliwe króle, leśne ptaszki* zamiast *sprawiedliwi królowie, leśni ptaszkowie*. Zwyczaj takiego zmienniań rodzaju na rodzaj, nie mać bynajmniej loicznej nauki o rodzajach, ale pokazuje obfite bogactwa językowe.

5. Wszystkie zwierzęta mają płeć swoją: ale mało Jmion zwierzęcych mają rodzaje Jmion płci, *np. Wół, krowa, koń, kłacz, pies, suka, kot, kotka, kogut, kura, kaczą, kaczka. etc.* Więc ich jest o jednym tylko rodzaju *np. Zając, borsuk, bobr, niedopierz, szur. etc. żaba, mucha, myszyca, sinogarlica, papuga. etc.* Nieciekawość, albo raczej nie potrzeba, były przyczyną Przodkom naszym, iż nie śledzili płci wszystkich zwierząt, i przeto też nie zostawili nam w języku dwóch Jmion, albo dwóch jednego Jmienia

zakończeń na dwa ich rozdzielnę rodzaie. Zostawili nam iednak dwa wyrazy, *samiec* i *samica*, które nam cęchnią rodzaie zwierząt.

Przeczytawszy powtórnie pierwszą Tabelę Jmion rzeczownych, daléy rozumujemy.

6. Lnbó mało iest rodaków, którzyby się w praktyce mylili, przy rodzaiovaniu Jmion, iakoto: gdy mówią *biała płeć*, *gruba cień*, etc; atoli przyzwolitą rzecz, znać wszystkie cechy czyli prawidła rodzaioów: oto są:

PRAWIDŁA ze znaczenia.

1. Rzeczowniki żywotne ludzkie i zwierzęce, czy są swojskie, czy cudzoziemskie, iakózkolwiek zakończone, ogólnie mają rodzaj płci oięy.

Do téy reguły należą 1. Jmiona Boga naszego *np. Jechowa, Sabbaoth*. 2. Aniołów dobrych i złych, *np. Michał, Lucyfer*. 3. Jmiona Bogów i Bogiń pogańskich *np. Jowisz, Junona*. 4. Jmiona kart do grania *np. niżnik, walet, królowa, dama etc.* ató wszystko z przyczyny, że malarze wystawiają te istoty pod postacią ludzką: przeto biorą cęchę rodzaiową imion żywotnych.

Od téy reguły odstępuią 1. Jmiona męskie, które czasem w liczbie mnogiéy, przechodzą do rodzaju żeńskiego, a to dla odmiennego zakończenia *np. Króle, Pany, tyranny, ucznié, rolniki, etc.* zamiast. *Królowie, Panowie, tyranni, uczniowie, rolnicy.*

PRAWIDŁO II. z zakończenia.

	Męskiego.	Żeńskiego.	Niakięgo.
n a	Żywotné płci	Wszystkie żywo-	Greckie: Drama,
a.	męskie Łuba,	tné i nie żywo-	etc. Głoski i wszys-
	družba, Monarcha	tné. Wanda, ma-	tkie nie odmiénne
	kometa, planeta.	tki, rolá.	wyrazy.
b.	Job, dąb, sposób.		
b.	Korał, drob. etc.	Żoń i wszystkie	
	maiące drugi	z 2 gim przyp. na, i	
	przyp. na u.		
c.	Koc i wszystkie	Noc. i wszys: z	
	z 2 gim przyp. na	2 gim przyp. na y.	
	a.		
ć.		Paproc i wszyszt.	
d.	Gród i wszystkie		
e.		Cyrce i wszystkie	
é.		Cudzozięmskie	Jmie i wszystkie
			swojskie.
ę.	Xiążę dla płci		Xiążę dla zakoń-
			czenia.
f.	Gráf, tráf wszyszt.		
g.	Głóg, róg. wszyszt.		
h.	Strach. i wszyszt.		
i.		Pani, drzwi	
		wszystkie.	
k.	Znak i wszystkie		
l.	Ból i wsz. z 2 gim	Sól, wsz. z 2 gim	
	przypadkiem na	przypadkiem	
	a, u.	na i.	
ł.	Kół, i wszyszt.		
m.	Dom. i wszyszt.		
ń.		Kárm i wszyszt.	
n.	Dzwon i wszyszt.		

na	Męzkiego.	Żeńskiego.	Niakiiego.
o.	—	—	Koło i wszylikié.
P.	Snop i wszystkié		
p.	Drop i wszyst.		
r.	Dwór i wszyst.		
s.	Kłos i wszyst.		
ś.	—	Oś i wszyst.	Coś czegoś.
t.	Plot i wszyst.		
w.	Staw i wszyst.		
W.	Szczaw i wszyst.	Konew i wszyst.	
	—	z pr. 2 na, i	
x.	Sterax i wszyst.		
y.	Oléy na u	Koléy na, i:	
z.	Wóz i wszyst.		
ż.	Ślédź z 2gim pr.	Mąż, Kądz z 2g.	
	na a	p. na i.	
ż.	Nóż i wszyst.		

Zróbmy z téy Tabelli krótsze prawidła:

1. Zakończone na b, d, f, g, h, k, m, n, p, r, s, w, x, z. iako mające drugi przypadek na a, lub u, są rodzaju męzkiego.
2. Zakończone na é, i, m, ś, xą rodzaju żeńskiego.
3. Zakończone na c, l, n, ż, są rodzaju męzkiego, gdy drugi przypadek mają na a, lub u, np. *koca, bólu, śledzia*: gdy zaś tenże przypadek mają na y, lub i, są rodzaju żeńskiego.
4. Zakończone na e, é, o, są rodzaju niakiiego.

Dotąd o rodzajach Rzeczowników. Następnie o-
biecaną TABELLĄ II. na rod: Przymiotników;

Oto są zakończenia ich, na rodzaje:

Męzki.	Żeński.	Niaki.
Rád	Rada	Rado
Srog	Śrogá	Srogié
Wielki	Wielká	Wielkié
Wszyltek	Wszylka	Wszystko
Sám	Sama	Samo
Uczon	Uczoná	Uczoné
Wzięt	Wziętá	Wzięté
Żyw	Żywá	Żywé
Młody	Młodá	Młodé.

Postrzeżenia

Postrzegamy na oko, że przymiotniki mają na każdy osobny rodzaj, osobne zakończenia. Rodzaj męzki, kończy się na *d, g, i, k, m, n, t, w, y*. Rodzaj żeński na *á* ściśnione pospolicie, czasem na *a* otwarte, rodzaj niaki na *é* ściśnione, czasem na *o*, otwarte: wiedzieć zaś mamy, że właściwe na rodzaj męzki zakończenia, są tylko dwa, na *i* miękkie i na *y* grube. Te samogłoski, *i, y*, opuszczają się w niektórych przymiotnikach, po *d, g, k, m, n, t, w*, po tych *n, t*, wracać się może, *y, np. uczon, uczony, wzięt, wzięty*. Taki jest zwyczaj narodowy.

U W A G I.

1. Przymiotniki, mają równe z rzeczownikami żywotnymi rodzaje: chociaż nie znaczą żadney płci; atoli dla zakończeń podobnych rzeczownikom, mają podobne rodzaje, przez które się z niemi zgadzać muszą: iak na swoim miejscu powiemy, np. Gospodarz *rád* gościom, gospodyni *rada*, potomstwo *rado*.

§. III. Druga Imion odmiana przez stopnie.

Myśl nasza zgadzać się musi z naturą, a wyrazy z myślą. Jako iedenże przymiot w różnych rzeczach nie jest równy, ale rżnemi stopniami idzie to wyżej to niżej; tak i przymiotniki nasze idą stopniami krok w krok za różnością stopniów przymiotnych. Stopnie przymiotowe i przymiotnikowe nayiasnię się wydaia przy porównaniu rzeczy z rzeczą.

Otoż mamy źródło czyli przyczynę stopniów Przymiotnikowych, iako drugiey odmiany Imion. Obaczmy ich liczbę i formę.

Trzy są pospolite stopnie, nazwane, pierwszy *równym*, drugi *wyższym*, lub *niższym*, trzeci *naywyższym*, lub *nayniższym*.

Formę stopniów obaczmy w przykładach: na stopień pierwszy tylko i drugi: bo trzeci iednako się formuje.

Stopień.

na	Pierwszy.	Drugi.
gi.	Długi	dłuż-szy. Dłuższy
oki.	Wysoki	wyż-szy. wyższy
łki.	Miałki	miel-szy. mielszy
rki.	Jar - ki	r - szy Jarszy.
ski.	Pła - ski	ż - szy Plaższy.
zki.	Wą - zki	ęż - szy Węższy.
ni.	Ta - ni	ań - szy tańszy.
dni.	Prze - dni	ey - szy Przedniejszy
pi.	Głu - pi	up - szy głupszy.
by.	Sła - by	b - szy słabszy
ący.	Go - rą - cy	ęt - szy gorętszy
ady.	Bla - dy	ed - szy bledszy
		chy

chy	Li - chy	-	ż - szy liższy.
ły	Trwa - ły	-	l - szy trwalszy:
łki	Wiel - ki	nieforemné	ę - szy większy
aly	Ma - ły	nieforemné.	é - szy mniejszy
iały	Bia - ły	-	el - szy bielszy.
bły	Ozię - ły	-	é - szy ozięblejszy.
dły	Zja - dły	-	é - szy zjadléjszy.
gły	Bie - gły	-	é - szy biegléjszy
	Zły	nieforemué	gor - szy gorszy
ily	Mi - ły	-	il - szy miłszy
uły	Czu - ły	-	ul - szy czulszy.
yły	O - ty - ły	-	yl - szy otylszy:
omy	Ła - ko - my	-	om - szy łakomszy.
anny	Ran - ny	-	ié - szy ranniejszy
ony	Uczo - ny	-	én - szy uczeńszy.
ny.	z poprzedzającą spółgłoską, zacny,		nié - szy zacniejszy.
py	Tę - py	-	p - szy tępszy:
ry	Sta - ry	-	r - szy starszy.

Tak wszystkie mające samogłoskę przed r.

bry	Do - bry	nieforemné	lepszy
dry	Ma - dry		dr - szy mędrszy
	Sezo - dry		rzé - szy szczodrzejszy.

Tak wszystkie z poprzedzającą spółgłoską,

try	Ostry	-	strzé - szy ostrzejszy
ty	Bogaty	-	t - szy bogatszy
wy	Żwa - wy	-	w - szy żwawszy.
twy	Ła - twy	-	twié - szy łatwiejszy
czy	Rą - czy	-	cz - szy rącszy.
ży	Chy - ży	-	ż - szy chyższy.



Postrzeżenia.

1. Widzimy, że pierwszy stopień, ma końcowe samogłoski, *i*, lub *y*; kładzie się *i*, po, *g*, *k*, *n*, *p*, tylko. Przed temi samogłoskami, *i*, *y*, są rozmaite spółgłoski, *b*, *c*, *d*, etc. Drugi stopień kończy się zawsze na zgłoskę *sz*: ale przedostatnią ma różną, podług różności samogłosek i spółgłosek, co nie mało trudności czyni: na ułatwienie której wyszczególniają się w Tabelli wszystkie głosek kombinacye, żeby umieć formować ten stopień, kładą się zamienione głoski, iakoto, *a* na *e*, *g*, na *g*, *o* na *e*, *c*, na *t*, *g*, na *z*, *t*, na *l*, *r*, na *rz*: co się po grammatycznemu zowie się *zamiennią*, o której niżej będzie w postaciach. Trzeci stopień, iak się w napisie wzmiankowało, iest łatwy i iednostayny: bo tylko do drugiego stopnia dodaje się na początku *nay*, a podawnemu *ná*, *np. náy-milszy, náyuczeńszy*, albo *námilszy, náuczeńszy* etc.

2. Widzimy, że wychodzą za formę niektóre przymiotniki, ale nie czynią trudności, a to dla małej bardzo liczby, iak się wytyka w Tabelli.

U W A G I.

1. Co się tycze stopniowania wyrazów, Rzeczowniki się nie stopniują, chyba by kto zdrobniałość, lub zgrubiałość ich brał za stopnie, *np. Król, królik, krolina, krótsko. Pán, panek, dom, domek, domeczek, domina, etc.* Jeżeli zdrobniałość czyni ięzyk delikatnym, to nasz ięzyk naydelikatnięszym będzie. Imięna bowiem iego drobnią, aż do niezliczenia *np. Ján, Jánek, Jáńko, Jánecek, Janusz, Januszek, Janiczek, Jaś, Jasiek, Jasinecek, Jasineczko.* Prawdziwie iednak nie stopniują się, tylko

samę przymiotniki, bo w nich tylko podnosi się, albo spuszcza stopniami, przymiot rzeczy *np. mądry, mędrszy, náy-mędrszy; głupi, głupszy, náy-głupszy.*

2. Oprócz trzech zwyczajnych stopni, porównywania rzeczy przez przymioty, obfituje nasz ięzyk w sposoby mówienia, równające się prawdziwym stopniom. Te sposoby zawisły naprzód od przyłączenia lub dodawania nowych wyrazów, iakoto: *do, na, nad, po, pod, prze, przy, za* bardzo wiele, *więcey, arcy, niezmiernie, zupełnie, przenáy.* *np. douczony, nawykły, nadpsuty, potłuczony, podskubany, przezacny, przytępy, za mały, bardzo wielki, wielmożny, więcey wart, arcychwalebny, niezmiernie drogi, zupełnie zniewiesciaty, náyprzewielebnięszy, przenáychwalebnięszy.*

3. Przypomniawszy tu sobie naturę Przymiotników, że się odmieniają przez stopnie powierzchowne, wtenczas, gdy się i w rzeczy i w myśli stopniują wewnątrznie; poprawmy dosyć częsty i zwyczajny błąd stopniowania powierzchownie Przymiotników, których przymioty nie stopniują się wewnątrznie: I tak ponieważ *np. Istota, prawda, sprawiedliwość* etc. są przymioty nie mogące bydź, ani większe ani mnieysze; toć i przymiotniki, nie mogą się stopniować, tak: *istotnięszy, náyistotnięszy. prawdziwy, náyprawdziwszy.* Przeciw błędowi temu, miemy na pamięci to prawo:

Przymiotniki, niestopniujące się wewnątrznie, nie stopniują się i powierzchownie.

Na to iest Grammatyka, aby zwyczajowe błędy poprawiała.

Po zakończeniu dwóch w imieniu odmian, rodzajowania i stopniowania, przystępujemy do trzeciej.

odmiany przypadkowania, czyli Deklinacji. Do tak obszerny, a może i zawilę nauki, zaostreżmy dowcip, natężmy uwagę, i przywołajmy pamięć. Umieemy z praktyki Przypadkowanie imion, obaczmy je porządnie ułożone przez Teoryią.

§. IV. O przypadkowaniu Imion iako trzecię odmianie.

Wstęp w powszechności.

1. Wyłożenie wyrazów technicznych.

Forma. Jak na ulanie dzwonów, armat, kul, półmisków etc. są formy; tak są formy na urabianie imion: Od formy zwać się będą Imiona foremne lub nieforemne: tamté będą zgodne z formą; té niezgodne. Form będzie sześć: trzy na Rzeczowniki, tyléż na Przymiotniki.

Liczba, znaczy ilość wzięcia w znaczeniu imienia. Imie znaczące co, raz ieden, będzie w liczbie pojedynczy, znaczące dwoie, będzie w podwójny; znaczące więcéy, będzie w liczbie mnogięy: té więc będą trzy liczby: *pojedynczą, podwójną i mnogą.*

Przypadek iest zakończenie imienia podług przypadającego względu myśli. Te względy ściągnąć się mogą do siedmiu pytań:

1. Kto? co? iaki?
2. Kogo? czyy? czego? iakiego?
3. Komu? czemu? iakiemu?
4. Kogo, co? iakiego? iakié?

5. Wolając na kogo, na co, na iakiego.

6. Kim? Czém? iakim?

7. Z przyimkiem, w, z, czyli gdzie?

Nie nazywamy tych przypadków polacinie *nominativus, genitivus, dativus, accusativus, vocativus, ablativus*, ani przełożonemi popolsku słownie: *mianujący, rodzący, dający, oskarżający, wzywający, odbierający*: bo té nazwiska nie znaczą, co znaczyć powinny: ale nazwiemy je: 1. mianownik. 2. dopełniacz. 3. celownik. 4. biernik. 5. wołacz. 6. narzędnik. 7. miejscownik: albo nazwiemy je po imionach porządkowych, pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy.

Postaci, są pewne kształty odstępujące od zwyczajnych form. Widzieliśmy już *wyrzutnią* w wyrazach. *uczon, wzięt.* etc. które w zwyczajny formie są *uczony, wzięty*, etc. Widzieliśmy *zamienną* głosek, *t, na l, a na e*, etc. w wyrazach, *biały, bielszy* etc. Dodamy iesze dwie, *Dodatnią* i cudzoziemczynę, które niżej obaczymy i wyłusczymy.

2. Zasady Przypadkowania.

Każdą rzecz i przymiot wystawiamy sobie w myśli pod różnymi i rozlicznymi względami, czyli twarzami: Imiona tedy iako nazwiska rzeczy i przymiotów, muszą się liśować do myśli, przez zakończenia swoje. Ta iest zasada przyrodzona Przypadkowań, czyli Deklinacyi.

Język nasz, stosowny do téy zasady przyrodzoney, ma w zwyczajem swoim końcowe odmiany imion w tyłu form, liczb i przypadków. Nie można nam się atoli chelpić, żebyśmy. samemi przypadkami zrównali liczbę względów w myśli. Nad wszystkie podobno

ęzyki, iesteśmy w zakończenia przypadków bogatsi; ale myśl przewyższając nas w liczbie względów swoich. Niechaj kopia ustąpi pierwszego danku oryginałowi swemu, a my obaczmy, iak niedostatkowi temu zapobiegamy zwyczajnie.

Zwyczaj tedy narodowy, w téj mierze rozbiierając, potrzebujemy, że do używanych zakończeń, przybierają pomocy nieodmiennych części mowy, przeznaczonych szczególniej do wyrażenia takich względów.

Weźmy za przykład iedno imię i iego wyobrażenie, *dom*, iako miejsce; kilka iego względów wydam przez przypadkowanie *np.*

Jest mój dom
Jestem panem domu
Przyległy memu domowi
Spokojny mój domie
Przyległe memu domowi domy
Wszyscy pilnują swych domów
Trzeba ulegać sąsiedzkim domom
Bawić się cudzemi domami.

Więcej względów wydam przez nieodmienné wyrazy,
np.

Oto. mój dom
Dalem za ten dom
Wracam do domu
Zbliżam się ku domowi
Stoig przed domem
Jestem przy domie
Lepiej w domu, niż za domem
Piwnica pod domem
Płynie strumyk blis o mego domu
Już po moim domie.

Stoi warta u mego domu
Stoi dom przy domie
Wisi znak na domie
Dom w dom piękny.
Nie daleko od domu
Leci ptak nad moim domem
Wszystko złe spada na mój dom
Co mam począć z moim domem
Okute drzwi u mego domu
Co to za blizkie domy
Jlę za te dwa domy etc. etc.

Tak nasz ęzyk, umie korzystać z przypadków i niedostatek ich zastępować.

§. V. Formy przypadkowań, z uwagami nad każdą.

Przystąpmy już do Form przypadkowań, przypominając sobie, co jest Forma? co są rodzaje imion? co są Rzeczowniki? a co Przymiotniki? co żywotne, co nieżywotne? co ludzkie? co zwierzęce? co swojskie? a co cudzoziemskie? co szczególne, czyli własne, a co pospolite? co zbiorowe, a co liczbowe, czyli rachunkowe? co liczby pojedynczą, podwójną, mnogą? Co przypadki pod swoją liczbą? co postaci? Sąto wszystkie względy grammatyczne, na które rozbiieracz przypadkowań bacność musi dawać.

F O R M A I

na Rzeczowniki rodzaju męskiego.

P R Z Y K Ł A D I

RZECZOWNIKI LUDZKIE.

Liczba pojedyncza

Przypadek.	Pytanie.	Odpowiedź.
1. Mianownik	Kto?	Król.
2. dopełniacz	Czego? czyj?	Króla.
3. Cielownik	Komu?	Królowi.
4. Biernik	Kogo?	Króla.
5. Wołacz	O!	Królu!
6. Narzędnik	Kim?	Królem.
7. Mieszcownik	Gdzie?	w Królu.

Liczby podwójnej tu nie masz.

Liczba mnoga.

1. Mianownik	Kto?	Królowie.
2. Dopełniacz,	Czego? czyj?	Królów.
3. Cielownik	Komu?	Krółom.
4. Biernik	Kogo?	Królów.
5. Wołacz	O!	Królowie.
6. Narzędnik	Kim	Krółami.
7. Mieszcownik	Gdzie	w Królach.

U W A G I.

1. Pamiętajmy nazwiska Przypadków, a domyślmy się ich ze skrócenia do początkowych głosek M. D. C. B. W. N. Mi. które mi je dalej znaczyć będziemy.

2. Nie wszystkie Rzeczowniki ludzkie, leżą się zupełnie na tę formę. Różność zachodzi w liczbie pojedynczej.

a) w przypadku 3, gdzie *owi*, skracane bywa na *u*, np. *Bogu, oycu, bratu, Xiędzu*.

b) w przypadku 5, który się czasem kończy na *e*, np. *Boże, oycze, bracie, xięże*.

W liczbie mnogiej.

a) 1. i 5ty przypadek *owie*, skracają się na *e, i, y*, np. *żydzi, kupcy*. W tychże przypadkach, niektóre przechodzą z rodzaju męskiego do żeńskiego np. *króle, żydy, kupce*.

Taż FORMA na Rzeczowniki zwierzęce.

Liczba pojedyncza.

Przyp.

1. M. kto?	koń
2. D. Czego? czyj?	konia
3. C. komu?	koniowi
4. B. kogo?	konia
5. W. o!	koniui!
6. N. Kim?	koniem
7. M. gdzie	w koniu.

Liczba Podwójna

1. i 4. kto? Dwa konia.

Liczba mnoga.

1. M. kto?	konie
2. D. Czego? czyj?	koniów.
3. C. komu?	koniom
4. B. kogo?	konie

- | | |
|--------------|------------|
| 5. W. o! | konie |
| 6. N. kim? | koniami |
| 7. M. gdzie? | w koniach. |

U W A G I.

1. Niektóre Rzeczowniki zwierzęce, zbaczają nieco od téj formy, iakoto: w liczbie Pojedynczój:

- a) Wół i bawół mają drugi przypad. na *u*,
np. wołu, bawołu.
- b) W 3cim przypadku owi, skracaia na *u*,
np. psu.
- c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np.*
psie, osle, orle etc.

w liczbie mnogiej

- a) 1. i 5: Przypadek bywają na *i*, *y*. *np. wilki, lwy.*
- b) 2. przyp. skracą czasem, ów, na *i*, *np. koni, niedźwiedzi.*
- c) 6. przyp. wyrzucą niekiedy, *a* przed *mi*,
np. koniami, wołmi etc. albo całe *ami* *np. ze lwy, ze psy, z wilki etc.*
- d) 7. Przypadek odmienia po staropolsku *ach*,
na *ech*, *np. w koniach.*

2. Pospolicie Rzecz: zwierzęce w liczbie mnogiej odmieniają rodzaj męski na żeński; są jednak niektóre w dawnym rodzaju używane *np. psi, wilcy, a u Poetów: ptaszkowie, orłowie, łabędziowie.*

Taż FORMA na nieżywotné.

Przyp.

Liczba pojedyncza

- | | |
|----------------------|-------------------|
| 1. M. na pytanie co? | kamień |
| 2. D. | czego? kamienia |
| 3. C. | czemu? kamieniowi |
| 4. B. | co? kamień |
| 5. W. | o! kamieniu |
| 6. N. | czém? kamieniem |
| 7. M. | gdzie? w kamieniu |

Liczba podwójna.

1. M. i 4. B. Dwa kamienia.

Liczba mnoga

- | | |
|----------------------|----------------------|
| 1. M. na pytanie co? | kamienie |
| 2. D. | czego? kamieniów |
| 3. C. | czemu? kamieniom |
| 4. B. | co? kamienie |
| 5. W. | o! kamienie |
| 6. N. | czém? kamieniami |
| 7. M. | w czém? w kamieniach |

Uwagi w liczbie pojedynczej.

- a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np. gradu*
- b) Przyp. 3ci na *u*, *np. Gdańsku, Krakowu*
- c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy
- d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np. stole.*

W liczbie podwójnej.

- a) Do przypadków liczby podwójnej, zawsze się dodaje wyraz liczbowy, *dwa, np. dwa chłopa, dwa konia, dwa kamienia.*

W liczbie mnogiej.

- a) Wszystkie nieżywotne przechodzą bez wyjątku w liczbie mnogiej do rodzaju żeńskiego.
- b) Przyp. 1. 4. 5. iednakie zawsze, kończą się częścią na *i, y*, a niektóre na *a*, np. *stolki, znaki, stoły, krąmy, akta, punkta*.
- c) Przyp. 2. czasem odmieniają *ów*, na *i*, np. *Kamieniów, kamięni, korzeniów, korzeni, sążniów, sążni etc.*
- d) Przyp. 6. może się skracać na *i, y*, jeżeli też przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki, stoły*.

§. VI. Porównanie tych trzech Przepisków na formę 1szą.

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim języku, że spoyrzawszy na nasze przypadkowe formy nazywają je niezgłębionym Eurypem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszym, którzy natrafiwszy na tę formę pierwszą przypadkowania Imion, a sami nie chcąc się ię nauczyć; przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczenie się języka naszego, radzą go okrzęsywać, i nibyto, iak mniemają polerować. Błędne to, a szkodliwe rozumienie, wypływa z porównywania języka naszego z cudzoziemskimi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiada, nie mając zakończeń w Imionach, muszą się nąynudnięszemi, bo iednostaynemi artykułami kraść, że tak rzekę, i nie mając niby nóg do foremnego chodzenia, na kulach czołgać się muszą. Takto oni rozumieją, iak ów chłopiek, który przyszedłszy z wioszcyny do Warszawy, dziwnie się i pyta: na co te domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karęty,

hayduki, na co te [na ludziach i koniach stroje? u nas nie z tego nie masz, a żyjemy przecie.

Porzuciwszy niewiadomców, wnijdźmy w porównanie trzech gatunków iednego rodzaju Rzeczowników, w czym się z sobą zgadzają a w czym różnią.

Mają każdy Rzeczownik, zakończeń blisko 18. ale te żadney ciemnocie i zamieszaniu nie podlegają: bo są porządnie według liczb i przypadków uszykowane, i każde odpowiada swoim pytaniom: każde ma na czele właściwy napis czyli tytuł przypadku swego. Tak znaczny poczet zakończeń bliżej nad wszystkie języki przystępuje do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z jego duszą. Kilkorakię iednego wyrazu zakończenie odkrywają obfitość języka, a obfitość daje wybór, co gładziej do toku wpływa.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypadkach, okiem samem rozeznac można: ale w mowie przylegle wyrazy, różnicę ich względów okazują, i tém je od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz szczególnych przypadków, zachodzą w odmianie rodzajów, w liczbie mnogiej w taki sposób.

Imiona ludzkie, ieden mają rodzaj we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, dajemy ię zakończenie zwierzęce. Co za subtelność języka!

Imiona zwierzęce dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiej do rodzaju żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwierzęcego z ludzkim, biorą i rodzaj i zakończenie imion ludzkich.

O Imionach cudzoziemskich będzie niżej po polskich. Ale o Formie pierwszój dosyć: podźmy do drugiej.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żeńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a, á, i*.

Liczba pojedynczą.

Przyp.	na żywotne	na nieżywotne.
1. M. kto?	Matka. Pani	Co? Rolá
2. D. kogo? czyy?	Matki. Pani	Czego? Roli
3. C. komu?	Matce. Pani	Czemu? Roli
4. B. kogo?	Matkę. Panią	Co? Rolą
5. W. o!	Matko. Pani	o! Rolo!
6. N. kim?	Matką. Panią	Czém? Rolą
7. M. gdzie?	w Matce. w Pani	w czém? w Roli

Liczba podwójną

1. i 4. Dwie Matce, dwie Panie, dwie Role.

Liczba mnogą.

1. M. kto?	Matki. Panie	co? Role
2. D. kogo?	Matek. Pań	czego? Ról
3. C. komu?	Matkom. Paniom	czemu? Rolom
4. B. kogo?	Matki. Panie	co? Role
5. W. o!	Matki. Panie	o. Role!
6. N. kim?	Matkami. Paniami	czém? Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach. w Paniach	w czém w Rolach

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.	Liczba	pojedynczą.
1. M. kto?	mysz	co? noc. nić
2. D. kogo?	myszy	czego? nocy. nici
3. C. komu?	myszy	czemu? nocy. nici
4. B. kogo?	mysz	co? noc. nić
5. W. o!	myszy!	o! nocy. o! nici
6. N. kim?	myszą	czém? nocą. nicią
7. M. w kim?	w myszy	w czém? w nocy. w nici

Liczba podwójną.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nici.

Liczba mnogą.

1. M. kto?	myszy	co? nocy. nici
2. D. kogo?	myszy	czego? nocy. nici
3. C. komu	myszy	czemu? nocy. nici
4. B. kogo	myszy	co? nocy. nici
5. W. o!	myszy	o! nocy. nici
6. N. Kim?	myszami	czém? nocami. niciami
7. M. wkim?	w myszach.	w czém? w nocach. w niciach

UWAGI NAD FORMĄ II.

Widać na oko, że druga ta forma, zamykają Rzeczowniki żeńskie nie mające różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończenie cęchuie. Mnię tu więc kombinacyi, niżeli w pierwszój formie zachodzi. Więc jest przypadków sobie podobnych niż w pierwszój formie. Jest tu jednak wiele przestróg do uczynienia w praktyce, którą przeciwko tęj formie wy-

króć. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się prosiuie.

Względem pierwszego przykładu obaczmy niektóre prawidła, bo na poznanie wszystkich udać się trzeba do narodowój Grammatyki.

1. Zaniedbanié akcentu nad *á*, jest przyczyną, że się 4ty przypadek nie wie iak pisać, czy przez *a*, czy przez *e*. Akcent sám, iasno i niewątpliwie uczy, że pierwszego przypadku otwarté *a*, odmiénia się w 4tym na *e*: np. *laska*, *czapka*, *szabla*, *laska*, *czapkę*, *szablę*: ściśnione zaś *á*, odmiénia się na *a*: np. *wolá*; *rolá*, *sukniá*, *wolá*, *rolá*, *sukniá*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebie, niż tak krótką a dokładną, iak ta jest, regułę, na tén przypadek, ukuć potrafi. Przeczytámy w tój mierze naukę w trzeciój części tój Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mniejszy popelnia się błąd mówiąc i pisząc w Przypadku 1. liczby mnogiej przez *e*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roskosze*, *ślodycze*, *wsie*, etc. zamiast *roskoszy*, *ślodyczy*, *wsie*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommissyynój; sama analogiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyłaby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: *gesi* nie *gesie*.

3. Pamiętámy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzaju żeńskiego zakończone na spółgłoskę czy twardą czy miękką, mają 1. przyp. w liczbie mnogiej, na *y*, drugi na *i*, np. *nocy*, *rzeczy*, *myszy*, *strázy*, *twárzy*, etc. *głębi*, *nici*, *solí*, *karmi*, *krtani*, *wsie*, *gesi*, *konwi*, *mazi*, *miłości*, *kości*, *kaźni*. etc.

4. Nie można tu przepomnieć Imion męzkich, tak swojskich iak cudzoziemskich, zakończonych na *a*, np. *Luba*, *Żaba*, *Monarcha*, *Seneka*, etc. które w liczbie pojedynczej przypadki się podług tój drugiej formy: *Luba*, *Luby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiej, przechodzą do pierwszej: *Lubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Náywiększą już i náynieznośniejszą trafia się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiej na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annién*, *grów* zamiast *gier*. Nie wiem: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku sylaby w wierszu zrobił *myszów*, zamiast *mysz*: ale nie *Trąbceżyńskiemu* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polak darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówienia i pisania, iak *panów*, *oyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *ręków*, *nogów*, *szyzów*. Co to za poczwara w náyforemniejszym języku.

6. Wyłączyć tylko od tój reguły potrzeba imiona rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej, które w liczbie mnogiej przechodzą do rodzaju żeńskiego; té bowiem, dla pamiętki skąd wyszły, zachowują w tym jednym przypadku dawny rodzaj, i kończą się na *ów*, np. *wolów*, *baranów*, *dębów*, *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiej kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nas już wolá do siebie:

§. VIII. F O R M A III.

Na rzeczowniki rodzaju męskiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Przyp.	Liczba pojedyncza.			
1. M. kto?	Xiążę	co?	słońcé	słowo
2. D. kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C. komu?	xiążęciu	czemu?	słońcu	słowu
4. B. kogo?	xiąże	co?	słońcé	słowo
5. W. o!	xiąże	o!	słońcé	słowo
6. N. kim?	xiążęciem	czém?	słońcém	słowém
7. M. gdzie?	wxiążęciu	wczém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwójna.

1. i 4. Dwa xiążęta dwa słońca dwie słowie

Liczba mnoga.

1. M. kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D. kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc	słów
3. C. komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B. kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W. o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N. kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M. w kim?	wxiążętach	wczém?	w słońcach	w słowach

Uwagi nad trzecią formą.

1. Widzimy, iż zakończenia na *ę* nosowe, służą samym żywotnym. Niektórzy psują to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mie*, *ę* nosowe *np. ramię*. Zakończenia na *ć*, ściśnione, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarte służą tak żywotnym jak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wystrzegać się trzeba, co do Imion nieżywotnych pierwszego w trzecim przypadku liczby pojedynczej; drugiego w przypadkach liczby mnogiej.

Trzeci przypadek liczby pojedynczej, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiā wszystkich tego rodzaju Imion to skazanie. Trafiā się jednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imięnowi*, *słońcowi*. Skąd można miarkować: że w tén czas nie było Grammatyki prostuiącej mowę przez reguły. Omyłce téj popadł nawet Patriarcha Kochanowski i *Wuiek*.

Trzy przypadki liczby mnogiej 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaju męskiego *np. momentum, documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta*.

Drugi przypadek liczby mnogiej, iak było i w rodzaju żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chyba, że iszy przypadek był na *owa, mowa, mów, słowa, słów*. Pewnemu Literatowi późniejszemu wyrwało się *słońców*. W starém *Credo*, zamiast *piekieł*, stoi, *pieklów*: musiał wtedy byđż przypadek iszy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiej kończy się niekiedy na *i*, lub na *y*, *np. xiążętami* lub *xiążęty*.

§. IX. DODATEK do przypadkowania:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka*: po złotemu, po groszu, po kupiecku etc. pół-napół, półtora. półtóry, półtrzecię. etc. *Wet* za *wet*, *wciąż*, *wzdłuż*, *wszérz*, *wprost*. *Lada* lub *leda*, *Jednagrazą*, *chylkiem*, *nurkiem*, *cichaczem*, *ciurkiem*, *obłazem*, *churmem*, *raptem*, *item*, *miłczkiem*, *wzaiem*, *postaremu*, *podawnemu*, *popolsku*, *poniemiecku* etc. z polska, z francuzka etc. na koni, za mąż, na zwierzę.

2. *O zbytkowych.* *Xiądz*, *brat*, *szlachcic*, mają w liczbie mnogię, albo podług formy *iszęć* *xiężowie*, *bratowie*: *szlachcicowie*, *xiężów*, *bratów*, *szlachciców* etc. albo lepię podług formy drugiej w rodzaju żeńskim, *Xięża*, *bracia*, *szlachta*, *xięży*, *braci*, *szlachty*. etc.

Łacińskie na *um*, używane w naszym języku np. *Gymnazyum*, *Liceum*, *Ministryum*, *Oficyum*, *Konsystoryum*, *aktum*, nie przypadkują się z liczbie pojedynczy; a w liczbie mnogię, z rodzaju męskiego przechodzą do żeńskiego, i przypadkują się tak: *akta*, *akt*, nie *aktów*: *gymnazya*, *gymnazyy*, *licea*, *licey* etc.

Są imiona, którym braknie liczby pojedynczy, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iesze po kancelaryach mówią wpisać do *xiąg*, wyjąć z *xiąg*, nie z *xięgi*. *Zareczyuy*, *przenosiny* etc. wyliczone są w przypisach dawnęj Grammatyki na klasę II.

3. *O liczbowych.* *Jedén*, *iedna*, *iedno*, przypadkują się według form swojego rodzaju. *Dway*, *trzey*, *cztery*, są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaju męskiego służące. np. *dway* *bracia*,

trzey *xięza*, *cztery* *żołnierze*. *Dwa*, *trzy*, *cztery*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, które w liczbie mnogię przeszły do rodzaju żeńskiego np. *dwa* *konie*, *kamienie*, *słowa*. W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie* *niewiasty*, *dwie* *kury*, *dwie* *izby*:

Pięć, *sześć*, *siódem*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaju męskiego. Ostrzedz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdzie się i ią przed odkryciem natury imion liczbowych znaydował, ostrzedz mówię muszę, o grzech grammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *pięcią* *palcami*, z *dziesięciu* *ludźmi*, z *trzydziestą* *dukatami* etc. ale miemy ię za rzeczowniki, i mówmy: *pięcią* *palców*, z *dziesięcią* (iak z *dziesiątkiem*) *ludzi*, z *trzydziestą* *dukatów*.

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *czterdzieści*, przypadkują się tak: *dziesięciu*, *dwu-dziestu*, *trzydziestu*, *czter-dziestu* etc.

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmieniają pierwszą część złożenia, *pięć*, *sześć*, etc. druga zaś część zostaje nieodmienna. Żle się tedy mówi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu* etc. ale mówić trzeba *pięciudziiesiąt* etc. *dziewięciudziiesiąt*.

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypadkujące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *czterechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *czteremstom*: dalej zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *pięciu*, *sześciu* etc. *stom*, ale *set*, z *pięcią* *set*, z *osmią* *set* etc.

4. O wyrazach złożonych.

I tu ostrzedz niektórych Rodaków niech mi wolno będzie, aby lepiej wyrazy złożone przypadkowali. Bołą bowiem uszy prawdziwych Polaków, gdy słyszą przy stołach nawet publicznych *sztuka mięsa*, zamiast, *sztukę mięsa*: albo na Seymie *Rzeczpospolicie*, zamiast *Rzeczypospolitey*. Nie zawadzi przypomnieć na to prawidła.

I. Jeżeli złożony wyraz ma pierwszą część przypadkową, a nieprzypadkową drugą, pierwszą się tylko przypadkuje, np. *tén-li*, *on-że*, *iám-to*, *Pán-że-to*, *ktokolwiek*, *tégo-li*, *oné-go-ż*, *mnie-to*, *Panna-to*, *kogo-kolwiek* etc. *Arcy-biskup*, *Odro-was*, *Arcybiskupa*, *Odro-wasa*, *Ostro-krąg*, *Ostro-krega*, *Woje-woda*, *Woje-wody*.

II. Jeżeli przypadkowe wyrazy, złożone są z mianowników czyli dwu pierwszych przypadków; na *tén* czas oba się wyrazy przypadkują, np. *Wiel-kanoc*, *Wielkiéynocy*, *Rzeczpospolita*, *Rzeczypospolitey* etc.

III. Jeżeli z wyrazów składających się, jeden jest z mianownika, drugi w innym przypadku położony; pierwszy się tylko przypadkuje, np. *Sztuka mięsa*, *sztuki-mięsa*, *sztuce-mięsa*, etc. *Bogu-mił*, *czarnolas*, *Bogu-miła*, *czarno-lasu*.

Przestroga: Większą część tego paragrafu, utworzona jest w téj nowéj Grammatyce.

§. X. Postaci grammatyczne.

We wszystkich trzech formach.

Powiedzieliśmy na wstępie nauki o Imieniu, że się odmienia, nie tylko przez rodzaje, stopnie, przy-

padki; ale też przez postaci. Rozproszone po wszystkich formach przeszłych a nawet i przybyłych, owszem po całym naszym języku, zbierziny tu wszystkie cztery postaci, i wytkniemy przedniwsze ich siedliska. Wiadomość ta, posłuży do poznania języka, iak rozmaitością swoją służy do harmonii.

I. D O D A T N I A'.

We wszystkich trzech odmianach przez dodanie głosek i zgłosek:

a) 1. Na początku trzeciego stopnia, np. *náy-wyższy*; 2. imion krzesnych np. *J-agniszka*. *Agnes*. Starożytność nasza, i dzisieysze prosiactwo lubi to J, na początku, np. *Jádam*, *Jewa*, *Jędrzéz* etc.

b) We śródku np. *ty-go-dnia*, *tydzień*, *mi-léjszy*, *milszy*, *godn-iéy-szy*, *godny* etc. *z*, *p*, *r*, np. *stary*, *star-szy*, *dworu*, *dwor-że*. *Szczepan*, *Stefan*, *Szawel*, *Saulus*. Przybywa *e*, przed *l*, i *e*, przed *n*, *r*, w 2gim przypadku liczby mnogiej, np. *szabel*, *panien*, *Węgier*.

c) Na końcu we wszystkich trzech odmianach. W rodzajowaniu. *rad-a*, *samého*. W stopniowaniu: np. *god-dniey-szy*. *godny*. W przypadkowaniu np. *koń-ia*, *iowi*, *iu*, *nie*, *iów*, *iom*, *ami*, *iach*, i podobnie wszędzie.

II. W Y R Z U T N I A'.

Przez opuszczenie głosek i zgłosek.

a) Napoczątku imion krzesnych np. *Kuba*, *Jakób*.

b) We śródku, wyrzucić się *e*, otwarte w następnych przypadkach czy *samoé* czy *zi*, np. *wróbel*,

wrobla, *teb*, *łba*, *ber bru*, *cukier*, *cukru*. Szkoda że ta reguła nie jest powszechna: mielibyśmy wielką pobudkę pisania, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wrzędzie wyrzucało się *e*, otwarte, albo nigdzie się niewyrzucało *é*, ściśnione: lecz nie zawsze się to zachowuje: bo i nie wszędzie wyrzuca się *e*, otwarte, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, etc. i nie wszędzie zostaje się *é*, ściśnione, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień* *pnia*, *ptęć*, *ptci*. Zostaje się jednak, i odnięcia na *e* otwarte, np. *chleb*, *chleba*, *chmiel*, *chmielu* etc. gdzie-niegdzie, nie odmienia się *é*, ściśnione, np. *sér*, *séra*, *siérc*, *sierci* etc. Tę nieiakię zawikłania ułatwia, przez wyliczenie szczegółów, narodowa Grammatyka w przypisach na Klasę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólna tylko, popiera Teoryją Akcentów naszych.

Wyrzuca się *a*, przed *mi*, a czasem całé, *ami*, np. *wołmi*, *kołmi*, *pany*, *koły* etc. zamiast *wołami*, *kołami*, *panami*, *kołami*, etc.

c) Na końcu, wyrzuci się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaju męskiego np. *wszystek*, *rad*, *uczon*, *bit*, zamiast, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzuca się w drugim przyp. licz: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łask*, *dróg*, *báb*, *szap*, od *Nieba*, lub *niebios*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *szapy*.

III. Z A M I É N N I A.

Na samogłoski i spółgłoski, panuje w naszym języku. Obaczmy, co i gdzie się zamienia.

r. a) W samogłoskach: w rodzajowaniach *i*, *y*, zamienia się na *a*, *á*, na *é*, *o*, np. *wielki*, *wielká*, *wielkié*: *wszystek*, lub *wszystki*, *wszystka*, *wszystko*: *młody*, *młodá*, *młode*.

b) W stopniowaniach: *a*, zamienia się na *e*, np. *biały*, *bielszy*, *czarny* *czerniejszy*. *o*, na *e*, np. *wesoly*, *weselszy*, *uczony*, *uczeńszy*. *ą* na *ę*, np. *wązki*, *węższy*.

c) W przypadkowaniach: *a*, zamienia się na *e*. np. *matka*, *matkę*: *á*, na *e* otwarte, np. *rozdziát* *rozdziele*: *á* na *a*, *wolá*, *wolą*: *é*, na *e* otwarte, np. *chleb*, *chleba*: *o* na *e*, np. *czoló*, *czele*, *kościół*, *kościółce*; *y*, na *i*, *ia*, np. *koléy*, *kolei*, *złodziéy*, *złodzieia*.

d) Akcent nad spółgłoskami, zamienia się na *i*, np. *drob*, *drobiu*, *zob*, *zobi*, *nić*, *nici*, *kárm*, *kar-mi*. etc.

2. e) We spółgłoskach: *c*, na *t*. np. *kociel*, *kotta*, *h*, czyli *ch*, na *sz*, np. *plóchy*, *plósz-szy*, *pycha*, *pysze*. *g*, na *ż*, *dz*, *drogi*, *droższy*, *droga*, *drodze*. *k*, na *c*, np. *Polska*, *Polsee*. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonają przez Analogią. Nie masz ani jednego lmięcia zakończonego na *ka*, któreby *k*. odmieniało na *cz*; za cóż ten wyjątek bez żadnej przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polseczyzna*, nie *Polseczyzna*: lecz to obrotu nieliczne. Wszak mówimy, *włoseczyzna*, *francuzeczyzna* etc. a nie mówimy przecię. *Włosze*, *Francuzce*, ale *Włosze*, *Francuzce*. Inną także pochodność jest, kiedy mówimy przez *cz*, *człecze*, *Niémce*.

f) *ł*, na *l*, np. *wspaniały*, *wspanialszy*, *mały*, *mały*: *ciało*, *ciele*, *popiół* *popiele*.

U W A G I.

1. Wszystkie Przymiotniki polskie, idą bez wyjątku na tę formy według rodzaju swego: czwarty iedynie przypadek rodzaju meżkiego zachowuje różnicę między żywotnymi, a nie żywotnymi, rzeczownikami, z którymi się przymiotnik zgadza. *np.* mam brata grzecznego, mam psa wiernego, a mam wygodny dom, roskoszny ogród.

2. Omyłka była w Grammatyce narodowej, twierdzącą, że czwarty przypadek liczby pojedynczej, rodzaju żeńskiego, formy V. kończony był przez omyłkę druku, na *e*, nie na *a*. Dłuższe czytanie starzych książek, wyprowadziło mnie z téj omyłki, gdyż widzę oczywiście, że to był słateczny pisanía sposób w imionach szczególnych osobowych, *np.* Mójżeszowę, Jakóbowę, Homerowę etc. co teraz piszemy przez *a*. *np.* Mójżeszową, Jakóbową etc. a to z téj przyczyny, żeby bardziey uogólnić wielkie prawidło na ten wytycz-że okolicznościach przypadek, że się kończy na *a*, nie na *e*. Powszechności téj reguły przeszkadzają same prawie Zaimki, o których zaraz będzie.

3. W Formie imion żeńskich, trafia się często omyłka, gdy imiona przymiotne, przypadają się iak rzeczowne. Dawnó Grammatyk *Wojna*, uczynił to postrzeżenie, że imiona kobiet, które z imion męczyzn pochodzą, iakoto, Xieźná, Woiewodziná, Starościná, etc. Jakobowá, Alexandrowá etc. są przymiotnikami, powinny tedy mieć 2gi i 3ci przypadek na *ey*, a 4ty na *a*. *np.* Xieźná, Xieźnéy, Xieźná etc. a nie Xieźny, Xieźnie, Xieźnę: w 5tym przypadku iak w pierwszym na *a* nie na *o*. *np.* Królowá Xieźná, nie Królowo, Xieźno.

ROZDZIAŁ O ZAIMKU.

§. I. Co iest Zaimek?

Zaimek iest trzeciá część mowy odmienná, tak nazwaná, że się pospolicie kładzie za imię. *np.* czyśto ty braciszku? Já m iest. Kładzie się iednak i z imieniem, iak iest w tym samym przykładzie, ty *braciszku*. Jestto tedy, albo zastępca, albo sługa imienia.

§. II. Podział Zaimku.

Dzieli się Zaimek na rzeczowny i przymiotny. Rzeczowne są tylko dwa: *ja* i *ty*; reszta są przymiotne. Wszystkie dzielą się na

Pytayne.	Osobiste.	Ukazujące	dzięciawcze	Względne
Kto?	Já.	tén	móy.	kto?
który?	ty.	on	twóy.	który?
iaki?	on.	ów	swóy	co?
co?	się.	taki	nasz.	
			wasz.	

Nazwiska té, nie potrzebują wyluszczenia iako i samych zaimków znaczenie, które czuiemy, lepiéy, niżbyśmy ie opisali.

§. III. O odmięnianiu się zaimków.

1. Stopnie Zaimków.

Stopniów żadnych nie mają: bo wyobrażenia ich nie przypuszczają, ani większości, ani mniejszości.

2. Rodzaje Zaimków.

Tę zaimki, *ja, ty, się, kto?* *co?* nie mają osobnych rodzajów, ale służą zarówno wszystkim rodzajom np. *Ja, oyciec, ja, matka, ja* dziecię, *ty* oycze, *ty* matko! *ty* dziecię. Oyciec ma się dobrze, matka ma się dobrze, dziecię ma się dobrze. Kto? brat. kto? bratowa. Kto braterstwo. Co? Lublin. Co? Warszawa. Co? Grodno. Zaimek *to* gdy się spoi z drugim zaimkiem, służy wszystkim rodzajom np. *ktoto, którato, coto, tento, moiato, naszato* etc.

Reszta zaimków, mają wszystkie trzy rodzaje: bo są Przysłownikami. Na rodzaj męski, mają zakończenia na *z, n, w, sz, y*, np. *iaki, tén, ów, nasz, mój*. Rodzaj żeński, kończą na *a*, otwarte. np. *moja, ta, owa, nasza*, tylko te kończą się na *a* ściśnione, która, *iaká, taká, má, twá, swá*. Trzeci rodzaj jest na *o*, w tych tylko, *to, ono, owo*. Wreszcie zaś na *é*, ściśnione, które, *iakié, takié, moié, twoié, naszé, waszé*.

Na trzecią odmianę przez przypadkowanie, dajemy pilniejszą bacność, nie na forémne, ale na nieforémne zaimki.

Wszystkie zaimki są forénnymi, prócz *Ja, Ty, się*, czyli *siebie*.

Zaimki forémne przypadkują się zupełnie na trzy formy, podług rodzajów swoich imion przysłownych, np. *kogo, czego, tego, onego, owego, mego*, etc. Komu, czemu, temu, swojemu, lub swemu (przez wyrzutnię) etc. Tu należeć mogą, *nie*, po dawnému *niez, niczego, nikt, nikogo* (przez dodatnią) *nicze-*

mu, nikomu, nie, niczego: niczm, nikiém: Tę zaimki są ułomne, i służą na obie liczby!

Moja, twoja, swoja, trzy te zaimki, mając *a* otwarte, skracają się przez wyrzutnię, na *má, twá, swá*, i mają *a* ściśnione.

Nie kładziemy form na przypadkowanie forémnych: bo ie sobie każdy wystawić potrafi.

Zaimek, *się*, skrócony z zaimku *siebie*, służy na wszystkie rodzaje, liczby i przypadki.

Nieforémne już zaimki, iak się przypadkują i pokażą następujące kolumny.

Liczba pojedyncza na wszystkie rodzaje.

Przyp.

1. M. kto?	ja	ty	nie masz
2. D. kogo?	mnie	ciebie	siebie, się.
3. C. komu?	mnie, mi	tobie	sobie.
4. B. kogo?	mnie, mi	ciebie cię	siebie, się.
5. W.	--	ty	
6. N. kim?	mną	tobą	sobą.
6. M. w kim?	we mnie	w tobie.	w sobie.

Liczba mnoga także na wszystkie rodzaje.

1. M. kto?	my,	wy,	
2. D. kogo?	nas,	was,	siebie,
3. C. komu?	nam,	wam,	sobie,
4. B. kogo?	nas	was,	siebie, się,
5. W.		wy,	
6. N. kim?	nami	Wami,	sobą,
7. M. w kim?	w nas	w was,	w sobie.

Tu można dodać formę zaimka osobistego, *on*, nie dla nieforémności, ale dla obliłości przypadków. Jest tedy tak:

Liczba pojedyncza.

na rodzaj męzki,	żeński,	niaki
<i>Przyp.</i>		
1. <i>on</i>	<i>ona</i>	<i>ono.</i>
2. <i>onego. iego, go,</i> <i>niego, gi,</i>	<i>onéy, iéy, niéy</i>	<i>oného, iego, nié-</i> <i>go.</i>
3. <i>onemu, iemu, nié-</i> <i>mu, mu</i>	<i>onéy, iéy, niéy</i>	<i>onému, iemu, nié-</i> <i>mu, mu.</i>
4. <i>onego, iego, nie-</i> <i>go, go, n</i>	<i>onę, ią, nię</i>	<i>ono</i>
5. <i>nie masz.</i>		
6. <i>onym, nim</i>	<i>oną, nią</i>	<i>oném, niém.</i>

Liczbę podwójną nie masz.

Liczba mnoga.

1. <i>oni</i>	<i>ony.</i>	<i>oné.</i>
2. <i>onych, ich, nich</i>	<i>onych, ich, nich</i>	<i>onych, ich, nich.</i>
3. <i>onym, im, nim.</i>	<i>onym, im, nim</i>	<i>onym, im, nim.</i>
4. <i>onych, ich, nich</i>	<i>onych, ich, nich</i>	<i>oné, ié, nié.</i>
5. <i>nie masz</i>		
6. <i>onymi, iemi, nimi</i>	<i>onymi, imi, nimi</i>	<i>onémi, iémi, niémi</i>
7. <i>w onych, w nich.</i>	<i>w onych, w nich</i>	<i>w onych, w nich.</i>

§. IV. U W A G I

1. Grammatyka nowa, bardzo potrzebnie dopełnia nauki o ZAIMKACH, ato dla poprawy pospolitych błędów.

2. Roz-

2. Rozróżniać trzeba Zaimki osobiste od Zaimków ukazujących. Zaimki ukazujące, zawsze się łączą z rzeczownikami. Zaimki osobiste same się osobno kładą. Oto są oddzielne przykłady, na Zaimki.

<i>ukazujące</i>	<i>osobiste,</i>
<i>On dzień trzeciego Maia.</i>	<i>On, zamiast zbawienia, stał się przyczyną zguby.</i>
<i>Ona Konstytucya 3 Maia.</i>	<i>Zwalili ją, nie onę, przeciwnicy.</i>
<i>Ono hasło. śmierć lub zwycięstwo.</i>	<i>Ono nam przyczyniło sławę,</i> <i>zmniejszyło ludności.</i>
<i>Já Król</i>	<i>Já to rozkazuje.</i>
<i>Ty Panie</i>	<i>Ty rozkazujeś prawnie.</i>

3. Ponieważ Zaimki mają kilkorako jeden przypadek, nie jest to rzeczą obojętną, używać tego lub owego zakończenia. Patrzmy na te dwie kolumny, te nam wytkną, co jest źle, a co dobrze.

<i>źle.</i>	<i>dobrze.</i>
<i>3ci przypadek, liczba pojed.</i>	
<i>Powiadano mnie,</i>	<i>Powiadano mi, mnie powiadano.</i>
<i>Dąłem tobie, ci dąłem,</i>	<i>Dąłem ci, tobiem dął,</i>
<i>Mówilem ia ci,</i>	<i>Mówilem ią tobie,</i>
<i>Rzekłem iemu.</i>	<i>Jemmu rzekł, rzekłem mu, iéy, do niéy:</i>

4. *Przypadek.*

<i>Mię, iego, go, dano za wzór,</i>	<i>Mnie, ciebie, iego, dano mię, cię, go; gdy mię, cię, dano.</i>
-------------------------------------	---

Idę do mnie,	Idę do siebie,
Widziałem siebie z nim,	Widziałem się z nim,
Poznałem one samą,	Poznałem ją samą,
Posłano po nią,	Postano po nią,
Moią, twoją, swoją wolę,	Moje, twoje, swoją wolą,
One dzieło,	Ono dzieło.

4. Z zaimków, *ci*, *to*, robią się przyrostki, które tak, iako i drugie, *li*, *ź*, *że*, są nieodmienne w przypadkowaniu czy Imion, czy zaimków iakiego-kolwiek rodzaju. *np.* Tenci, tegoż, ténli, témuli, w tymli. Mójcito, mójzeto. Waszeto, waszegożto. Cóż, czegoż, czemuż. etc.

5. Zaimki zaczęte od *n*, w starych pismach nie znane, a bardzo do harmonii potrzebne, nie kładą się tylko po przyimkach, o których zaraz niżej *np.* do niego, do niéy, na niego, nad nią etc.

6. Samo *ń*, służy za zaimek z przyimkiem na 4ty przypadek rodz. męzkiego liczby pojedynczy. *np.* nań, poń, zań, oń.

7. Zaimek, *co*, używany bywá, za który, która, które, z dodatkiem zaimków *go*, *ią*, *ię*. Według rodzaju każdego poprzedzającego wyrazu. *np.* Kościół, co go widzisz, wieża, co ją mierzysz, niebo, co w nie spoglądasz.

8. Opuszczono w Grammatyce narodowej różnicę między zaimkami ukazującemi, a osobistemi. Nie używano nigdy zakończenia na *y*, w Zaimku *ona*, w liczbie mnogiej, ale zawsze na *é*, *oné*. Proście przysłowie: *kiedy przyjdiesz między wrony, musisz kra-*

kać iak i ony. Gdzie *ony*, pisać przez *y*, nazywano licencyą poetycką dla rymu na *ony*, *wrony*. Nie wierzyłem iá temu, a szpéraiąc po starych xiegach, znalazłem, że i w wolnéj mowie, czyli prozie tak się często pisze. Odkrywszy teraz różnicę między ukazującemi, a osobowemi zaimkami, piszę nową tę, a szczególną regułę: Zaimek *ona*: w liczbie mnogiej gdy jest ukazujący z rzeczownikiem, pisze się *one*, gdy zaś jest osobisty bez rzeczownika, pisze się i mówi, *ony*.

R O Z D Z I A Ł VIII.

O PRZYIMKU.

§. 1. *Natura Przyimku.*

Piąta część mowy, lubo krótka, ale zabawna, wielce potrzebuie naszych oczu i uwagi.

Przyimek część mowy nieodmienna, tak jest nazwany, że się náypospoliciéy kładzie przy Imieniu, lubo on pomoc swoję i na inšie części mowy rozciąga. Jestto pomocnik na to przeznaczony, aby względy znáydujące się w myśli, a nie mogące się przez inne części mowy malować w ięzyku, on malował.

§. 11. *Zbiór przyimków z krótkimi przykładami porządkiem abécadłowym.*

1. Bez práce nie będą kolące.
2. Bezemnie nic nie możecie uczynić.
3. Bliżey Pragi jest Grochów pole Elekeyi Augusta II.
4. Dla kompanii, dał się ktoś obwieścić.
5. Do Petersburga z Warszawy rachuią mil 190.
6. Ku ratunkowi bliźniego bądź skory.

7. Między mną i tobą nigdy nie będzie kłótni.
8. Na honor pracy raczy, niż na fortunę.
9. Nade wszystko kochaj cnotę.
10. Nad życie własne, przenoś zdrowie oyczyny.
11. Od Boga wszystko poczynaj.
12. Od niego wszystko masz.
13. Ode Gdańska ustąpiły obozy.
14. O gardło tu chodzi.
15. Około fortecy wały.
16. O mnie i o ciebie idzie.
17. Po obiedzie łyżka.
18. Podo Lwowem stanęli nasi.
19. Pod siebie wszystko garnie.
20. Przez twoję Wszemocność Boże!
21. Przede dniem wstań muzy.
22. Przed niewodem ryby łowić.
23. Przeze mnie panują króle (mówi mądrość).
24. Przy dobrym, dobrym będziesz, przy złym się zepsujesz.
25. Przez wprawę, wszystkiego się nauczysz.
26. Rozbiegały się kółka.
27. Z dęszu, pod rynnę.
28. Sponad niebios stępaie Opatrzność.
29. Spopod serca dobiegę, czego pragniesz.
30. Spoza morza słońce wstaie.
31. U skąpego zawsze po obiedzie.
32. W czepku się rodzić.
33. We dworze szerość nie popłaca.
34. Wysłuchaj wprzód, niż odpowiesz.
35. Za żywe (mięso) zabić komu.
36. Fora ze dwora.
37. Z małej isierki, wielki pożar.
38. Z nadprzyrodzonych rzeczy, są tajemnice Wiary.

§. III. Uwagi nad Przyimkami.

1. Coto za obfitszy nad wszystkie podobno języki, język nasz! który ma blisko 40 Przyimków! iak gospodarzy w obeyściu swoim, kiedy dwa lub trzy wyobrażenia względy, niby cienie ciąż, w iednym malnie rysie! iakoto widzimy pod liczbami 27. 28. 29. 30.

2. Przyimki, po grammatycznemu mówiąc, lubo tak szupłe w swojej postawie, wznoszą się nad inne części mowy, to jest: aż do rządzenia niemi. Widzimy w tych przykładach, iak rządzą przypadkami, drugim, np. *blisko* Warszawy: trzecim, *ku* ratunkowi: ku tobie: czwartym; o mnie, o gardło: szóstym, *przed* niewodem. O czym będzie obszerniey w składni rzędu.

3. Co za wzgląd szczególny znaczy każdy przyimek, lubo się w przykładach domyślamy; atoli będzie o tém nauka w Rozdziale o znaczeniu wyrazów.

Ale, śpieszmy się już do drugiey, ze dwóch najprzedniayszych części mowy, którą, po Imieniu, jest Słowo.

ROZDZIAŁ IX. O SŁOWIE.

§. 1. Różne znaczenia tego wyrazu, słowo.

Bierze się u nas słowo w kilku znaczeniach. *Naprzód* za przyrzeczenie np. *dajesz słowo*, że etc. *Powtórę*, za pismo S. np. takie jest słowo Boże. *Potrzebie*, za wszelki wyraz mowny. np. *List długi kończy we dwóch słowach*: *bądź zdrow*. *Poczwarte*, w Grammatyce bierze się, za wyraz poświęcony szczególnie znaczeniu działania duszy naszej nazwanego *Sądem*. W takim znaczeniu, brać tu będziemy *Słowo*.

§. II. Przykłady, nazwiska i podział Słów.

		myśleć.
		mówić.
		pisać.
		chwalić.
	BYDŹ	ganić.
	Jedno tylko jest	etc. etc. etc.
	SŁOWO	
	<i>rzeczowné.</i>	<i>przymiotné.</i>

orać	Bydź	orany	stać
siać		sianym	siedzieć
zbiierać		zbiieranym	leżeć
słuchać		sluchanym	spać
sądzić		sądzonym	chrapać
leczyć		lęczonym	pluć
czytać		czytanym	plakać
pisać.		pisanym	milczeć
<i>Czynné.</i>		<i>Bierne.</i>	<i>niakié.</i>

marznąć	Dawać	Dadź
Dnieć	brać	zabrać, wziąć
Topnieć	chwalić	zachwalić
gasnąć	pisać	napisać
	Naydować	naleźć
	łamać	złamać
	robić	zrobić
	konezyć	skończyć
<i>poczynaiące.</i>	<i>niedokonané.</i>	<i>Dokonané.</i>

Łożyć	Założyć	Założyć się
mówić	przemówić	rozmówić się
gadać	wygadać	rozgadać się

mieszać	zmieszać	wmieszać się
iąć	zaiąć	zaiąć się
łączyć	złączyć	złączyć się
tknąć	dotknąć	tknąć się
gotować	zgotować	gotować się
<i>Nie złożone.</i>	<i>Złożone.</i>	<i>Zaimkowe.</i>

Pisać	Pisywać	Bydź
bydź	bywać	mieć.
ieśdź	iaść	
pić	piiać	
minąć	miiąć	
grać	grywać	
spiewać	spiewywać	
mówić	mawiać.	
<i>Jednotliwe</i>	<i>Częstotliwe.</i>	<i>Posiłkowe.</i>

§. III. Wytłuszczenie wyrazów naukowych.

1. Słowo Rzeczowné: i słowa przymiotné.

Słowo *Rzeczowné*, znaczy sąd o gotéy bytności rzeczy iakiéy uważanéj bez żadnego przymiotu. Takie słowo, iedno się tylko znayduje, *BYDŹ*. Takim słowem, nazwał BOG Imię swoje przed Moyżeszem pytającym się o imię Jego mówiąc: Jám JEST, który JEST. Słowo *Przymiotné*, znaczy Przymiot dodany do słowa *Rzeczownégo*. Oprócz *BYDŹ*, wszystkie inne słowa są *Przymiotnémi*: bo znaczą i sąd bytności, i przymiot téj bytności: a każde rozebrać się może na dwa osobné wyrazy: np, *myślę*, *mówię* etc. iedno znaczą, co: *jestem myślący*, *jestem mówiący* i t.d.

2. Słowo *czynne, bierné, niaikié*. Jak w rzeczach, tak i w myśli naszej, troisty stán, czyli położenie, uważamy. oto przykłady na stán:

<i>czynny,</i>	<i>bierny,</i>	<i>niaiki,</i>
1. Słońce oświeca ziemię.	Ziemia oświśca się, albo oświeconá jest od słońca.	Słońce stoi Ziemia kołuje.
2. Ziemia, rośliny rodzi.	Ziemia upłodniana bywa od słońca.	Wisła płynie.
3. Wisła przewozi statki.	Statki przewożą się Wisłą.	

Różnica ta stanów, bardzo się nam na swoim miejscu przyda do rozmnożenia wyrazów: a tu potrzebna do form czasowania.

3. *Poczynaiące, niedokonane, dokonane*. Jak trzy stany są w myśli naszej; tak i w mowie być muszą, kiedy stán słowa jest czynny, bierny, niaiki, to jest jego początek, ciąg i koniec. Na to więc są troiste u nas słowa, iak okazały przykłady.

<i>Poczynaiące.</i>	<i>Niedokonane.</i>	<i>Dokonane.</i>
Swita	Brać, bierać	Wziąć
Dnieie	dawać	dać
Mierzchnie	miewać	mieć
Marznie	zachowywać	zachować
Rozpuszcza	miękczyć	zmiękczyć
Zapała się	palić	zapalić
Blednieie	odwłóczyć	odwlec
Zazielenia się	prosiować	sprosiować
Zarumienia się	farbować	ufarbować

I ten podział do znaczenia względów przydatny.

4. *Słowo iednotliwe, częstotliwe*. I tu nowy stán okazuje się słowa, znaczącego czynność, bierność, niaikość, albo iednorazową, albo często powtarzaną. Są też słowa, które pod iednym zakończeniem oboi stán znaczą. Oto są przykłady na słowa.

<i>Jednotliwe.</i>	<i>Częstotliwe.</i>	<i>Oboi.</i>
Jestém	Bywám	Zaczynam
Jém	Jadám	Kończę
Pię	Pijám	Gonię
Spię	Sypiam	Obracam
Piszę.	Pisnię	Ręcę
Staię	Stawám	Odmawiam
Mówię	Mawiám	Rzekę
Daię	Dawám	Chwalę
Biore	Biérám	Gonię

Te stany przydają się, i do czasowania i do znaczenia wewnętrznego.

5. Słowa posilkowe, są dwa, *być, i mieć*, służą zaś słowom ułomnym. Czasem używamy za posilkowe, *mogę, powinienem, muszę*. Oto są przykłady:

Mám pisać.	miałém pisać.	Będę pisał.
Dalém był	wziąłém był	brać będę
Mogę mówić.	winiéném oddadź	winiéném dziękować.
Muszę powiedzieć.	muszę odwetować.	winiéném zeznać
Miałém być iachać	miałém się być pomścić.	miano było go związać.

§. IV. O Formach czasowań w powszechności.

Po podziale i opisaniu działów słownych, przystępujemy do odrysowania form, ale wprzód trzeba choć pomieranie zrozumieć, techniczne wyrazy, do tych form należące, które się po formach wyluszcza dokładnie. Tym czasem patrzymy na nie, iako na napisy czyli tytuły odmian szeregowych.

1. W formach słów posilkowych, niedokonanych, i dokonanych.
2. W formach są tryby, bezokoliczny, oznajmujący i rozkazujący.

W formach są cechy A. E. J. Y.

3. W trybach są czasy, teraźniejszy, przeszły, i przyszły. W rozkazującym, jest nienalęganie i nalęganie.
4. W czasach są liczby, pojedyncza, podwójna i mnoga.
5. W liczbach są osoby, pierwszą, drugą, i trzecią.
6. W osobach są rodzaje, męzki, żeński i niki.
7. Do każdej formy łączymy Imiosłów iako styczłą część mowy.

§. V. Forma Słów posilkowych.

Formy słów posilkowych niech idą na czele inszych form, które, w niedostatku posilkować mają, a które same się na wzajem posilkują.

FORMA na słowo posilkowe nieforémne, dokonane, rzeczowne.

FORMA na słowo posilkowe niedokonane przymiotné

TRYB BEZOKOLICZNY.

Bydźmieć.

TRYB OZNAJMUJĄCY.

czas Teraźniejszy.

Liczba pojed. osoba	}	1. Jestem	Mam
		2. Jesteś	mász
		3. Jest.	má
Podwójna, osoba	}	1. Jesteśwa	máwa
		2. Jesteśta.	máta
Licz. mnoga, osoba.	}	1. Jesteśmy	mámy
		2. Jesteście	mácie
		3. Są.	máią.

CZAS PRZESZŁY

Liczba	Osoba 1	rodz. męz. byłem	miałem
		żeń. bylam	miałam
	Osoba 2	niak. byłom	miałom
		męz. byleś	miałeś
	Osoba 3	żeń. bylaś	miałeś
		niak. byłoś	miałoś
Podwójna, osoba na	1, wsz.	męz. był	miął
		żeń. była	miała
	2. rod.	niak. było	miało
		byliśwa	mieliśwa
	mnoga	byłyśwa	miałyśwa
		byliśta	mieliśta
		byłyśta	miałyśta
		męz. byliśmy	mieliśmy
		żeń. byliśmy	miałyśmy

mnogą, osoby 2	{	męż. byliście	mieliście
		żeń. byliście	mialiście
3	{	męż. byli	mieli
		żeń. były	miały.

CZAS PRZYSZŁY

Licz. poie. osoba	{	1. będę	miał, miała, miało
		2. będziesz	miał, miała, miało
		3. będzie	miał, miała, miało
Podwójną	{	1. będziawa	mieli, miały
		2. będzieta	mieli, miały
Liczba mnogą	{	1. Będziemy	mieli, miały
		2. Będziecie	mieli, miały
		3. Będą	mieli, miały.

TRYB ROZKAZUJĄCY

Czas przyszły.

Liczba	os. 2.	Bądź	mięy
poiedynczą	os. 3.	niech będzie	niech má
podwójną		bądźta	mięyta
mnogą	{	1. bądźmy	mięymy
		os. 2. bądźcie	mięycie
		3. niech będą	niech maią.

Taki jest ten Tryb bez nalegania. Z naleganiem dodaie się przyrostek, że, lub ż, *np.* Bądźże, niechże będzie: bądźmyż, etc.

IMIOSŁOWY.

Zwyczajne: Będący, á, é.	maiący á, é.
Osobliwe Będąc,	maiąc
Bywszy	maiwszy.

§. VI. Cztery Formy na słowa niedokonane podług czterech cech A, E, J, Y.

TRYB BEZOKOLICZNY.

I. Znać.	II. Czuć.	III. Mówić.	IV. Słyszeć.
----------	-----------	-------------	--------------

TRYB OZNAYMUJĄCY.

Czas teraźniejszy.

ZnA'm	Czuię	MówJę	Słyszę
znA'sz	czuiEsz	mówJsz	słyszYsz
znA'	czuiE	mówJ	słyszY
znA'my	czuiE'my	mówJmy	słyszYmy
znA'cie	czuiEcie	mówJcie	słyszYcie
znA'ią	czuią	mówJą	słyszą.

Czas przeszły.

znałem	czulem	mówilem	słyszałem
znałam	czulałam	mówiłam	słyszałam
znałom	czułom	mówiłam	słyszałam
znałeś	czuleś	mówileś	słyszałeś
znałaś	czulaś	mówiłaś	słyszałaś
znałoś	czuloś	mówiłoś	słyszałoś
znał	czuł	mówił	słyszał
znała	czuła	mówiła	słyszała
znało	czulo	mówiło	słyszało
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliście	mówiliście	słyszeliście
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliście	mówiliście	słyszeliście
znali	czuli	mówili	słyszeli.
znali	czuli	mówili	słyszeli.

Czas przyszły złożony.

znac	Będę	czuć	Będę	mówić	Będę	słyszec	Będę
	będiesz		będiesz		będiesz		będiesz
	będzie		będzie		będzie		będzie
	Będziawa		Będziawa		Będziawa		Będziawa
	będzieta		będzieta		będzieta		będzieta
	będziemy		będziemy		będziemy		będziemy
	będziecie		będziecie		będziecie		będziecie
	będą		będą		będą		będą

Tryb rozkazujący.

znáy! znayże.	czuy! czuyże,	mów! mówże,	słysz! słyszże.
niech zná,	niech czuie,	niech mówi,	niech słyszy.
znáywá	czuywá	mówwá	słyszwá
znáyta	czuyta	mówta	słyszta
znáymy	czuymy	mówwy	słyszmy
znáycie	czuycie	mówwie	słyszcie
niech znaią,	niech czuią,	niech mówią,	niech słyszą.

Imiosłowy.

znaiący,	czuiący,	mówiący,	słyszący,
znaiąc,	czuiąc,	mówiąc,	słysząc.

§. VII. Cztery Formy, na słowa dokonane z temiż samemi céchami A. E. J. Y.

Tryb Bezokoliczny.

Poznać,	uczuc;	wymówić,	usłyszeć
---------	--------	----------	----------

Tryb oznajmujący.

czasu terażniejszego nie mają.

Czas przeszły.

Poznałem,	uczulem,	wymówilem,	usłyszałem.
poznałam	uczulałam	wymówiłam	usłyszałam.
poznałom	uczulom	wymówiłam	usłyszałam
poznałeś	uczuleś	wymówiłeś	usłyszałeś
poznałaś	uczulaś	wymówiłaś	usłyszałaś
poznałom	uczuloś	wymówiłoś	usłyszałoś
poznał	uczul	wymówił	usłyszał
poznała	uczula	wymówiła	usłyszała
poznało	uczulo	wymówiło	usłyszało
poznałiśwa	uczuliśwa	wymówiliśwa	uslyszełiśwa
poznałyśwa	uczulyśwa	wymówiłyśwa	uslyszełyśwa
poznałiśta	uczuliśta	wymówiliśta	uslyszełiśta
poznałyśta	uczulyśta	wymówiłyśta	uslyszełyśta
poznałiśmy	uczuliśmy	wymówiliśmy	uslyszełiśmy
poznałyśmy	uczulyśmy	wymówiłyśmy	uslyszełyśmy
poznałiście	uczuliście	wymówiliście	uslyszełiście
poznałyście	uczulyście	wymówiłyście	uslyszełyście
poznałi	uczuli	wymówili	uslyszełi
poznały	uczuly	wymówiły	uslyszeły.

Czas przyszły.

Poznam	uczuję	wymówię	usłyszę
poznaś	uczujesz	wymówisz	usłyszysz
pozna	uczuję	wymówi	usłyszysz
poznaawa	uczuiawa	wymówiawa	usłyszyszawa
poznaata	uczuiata	wymówiata	usłyszyszata
poznaamy	uczuiemy	wymówimy	usłyszyszamy
poznaacie	uczuiecie	wymówicie	usłyszyszacie
poznaia	uczuią	wymówią	usłyszyszają

Tryb rozkazujący.

Poznaý	uczuy	wymów	usłysz
--------	-------	-------	--------

poznáyże	uczuyże	wymówże	usłyszże
niech pozná	niech uczuie	niech wymówi	niech usłyszý
poznáywa	uczuywa	wymówwa	usłyszwa
poznáyta	uczuyta	wymówta	usłyszta
poznáymy	uczuymy	wymówmy	usłyszmy
poznáycie	uczuycie	wymówcie	usłyszcie
niech poznaią	niech uczuią	niech wymówią	niech usłyszą.

Imiostowy.

Poznawszy uczuwszy wymówisz usłyszawszy

*§. VIII. Formy na słowa bierné.**Tryb bezokoliczny.*

Bydź znany. Dawany. Widziany. Słyszany

*Tryb oznaymujący.**Czas terażniejszy.*

Jestém znany, dawany, widziany, słyszany.

Jesteś znany.

Jest znany. etc.

Czas przeszły.

Byłem znany. dawany, widziany, słyszany etc.
Byłeś znany etc. etc. etc. etc.

Czas przyszły.

Będę znany dawany widziany słyszany
Będziesz etc. etc. etc. etc.

Tryb rozkazujący.

Bądź znany dawany widziany słyszany.
niech będzie etc. etc. etc.

Imio

Imiostowy.

znany	dany	widziany	słyszany,
etc.	etc.	etc.	etc.

§. IX. Forma na słowa Zaimkowe.

Kochać	Śmiać	Pocić	cieszyć
kocham	śmieję	pocę	cieszę
kochasz	śmieiesz	pocisz	cieszysz
kochá	śmieie	poci	cieszý
kochamy	śmieiemy	pocimy	cieszymy
kochacie	śmieiecie	pocicie	cieszycie
kochaią	śmieią	pocą	cieszą

Kochałem się śmiałem się pocilem się cieszyłem się
etc. etc. etc. etc.

Będę się kochał, będę się śmiał, będę się pocill, będę się
etc. etc. etc. (cieszyl

Kocháy się śmieý się pocé się ciesz się
etc. etc. etc. etc.

Kochaiący się śmieiący się pocący się cieszący się
etc. etc. etc. etc.

Kochaiąc się śmieiąc się pocąc się ciesząc się.

§. X. Forma na słowa Bezosobisté.

Widać, słychać.

Boli, świerzbi, pada, mży, cuchnie.

Mówią, piszą, głoszą, białą.

Mówiono, pisano, dano, wzięto, grano.

Powiedzą, rzeką, sprawią, zagraią.

Co bądź, to bądź, daj mu tu drugi raz, wyrzni
kacie!

§. XI. Uwagi nad Formami.

Coto są formy czasowne?

Formy czasowne, są Inwentarzem, zakończeń słownych: a Inwentarzem bardzo porządnym, bo na swoje rubryki rozłożonym. Wszystko tu jest na swoim miejscu pod swoimi tytułami.

Polak i Polka, nie potrzebują uczyć się na pamięć tych form; bo je umieją z używania codziennego: ale się zadziwić muszą nad ich wielością i jasnym uporządkowaniem, tak rozległego, a filozoficznego Inwentarza.

Cała tu trudność i praca, pojąć dobrze i spamiętać tytuły czyli napisy podziałów iako nowe i dopiero we zwyczaj wchodzące. Uczymy się tylé nazwisk cudzoziemskich, historycznych, ieograficznych, a nawet romansowych; czemużbyśmy oyczytych ięzykowych uczyć się nie mieli?

§. XII. Teoryia czasowań.

Jak cała Grammatyka, tak rozdział o słowach, ma dwa rzeczywiste i jasne fundamenta: pierwszy, naturę myśli ludzkiej, drugi zwyczaj narodowy. Analizujemy té fundamenta.

SŁOWO, iako po Imieniu, náyprzedniejszą część mowy, złożoné z głosu i z myśli, przeznaczone jest na SĄD, czyli twierdzenie lub przeczenie czego, o czém. Bez słowa, nie byłoby sensu, czyli zupełności i zrozumiałości ani w myśli ani w głosie. Myśląc np. i mówiąc o dzisiejszych wypadkach wojennych, że *Napoleon ów wskrzesiciel Warszawskiego Królestwa, ów zwycięzca trzech Potencyj, ów Protektor Ligi*

Reńskiéy, i prawie Jedynowładzca Europy. — tylé pomyśliwszy i powiedziawszy, nie będę zrozumiałym, ieżeli tylu wyobrażeń i wyrazów, do innych części mowy należących nie uzupełnię i nie oświecę náyprzedniejszą częścią mowy, toieść: Słowém. *Spadł z Cesarskiego tronu, i wypędzony z Francyi poszedł na Łbę.*

Takto, Słowo potrzebne jest do sensu, Jak iuż *Imię* malujące rzeczy, tak Słowo, malujące Sąd o rzeczach, nie są gołe, ale z tysiącznemi złączone względami, czyli okolicznościami: musi przeto Słowo malować nietylko gołe wyobrażenie Sądu, ale téż okoliczności tegoż Sądu.

Natura sama, iak prawdziwie twierdzi KONDYLLAK, prezydowała formującym się ięzykom, i opatrzyła sposoby do wydawania tych sądowych względów: inaczej, mowa ciemnaby i niedokładną była. Wszakże natura, iako dobra matka i rozsądna mistrzyni, nie chciała krzywdzić dowcipów narodowych w różnych miejscach i czasach położonych, przepisując im takie a nie inne sposoby wydawania okoliczności Sądu, ale im zostawiła wolność wyboru, co by im lepiéj do smaku i potrzeby przypadło. Jakoż wszystkie narody i słuchały natury i użyły pozwolonej wolności: bo i ięzyki sobie utworzyły; i tym ięzykom szczególne nadały zwyczaje.

Po naturze tedy myśli ludzkiej, zwyczaj narodowy, jest drugą ięzyków zasadą.

Nie mamy tu miejsca, choćbyśmy radzi dla sławy polskiego dowcipu, porównywania naszego ięzyka z obcemi tak dawnymi, lubo iuż zgasłymi, iak późniejszymi, a żyjącymi ieszcze: napatrzylibyśmy się płodności

i rozmaitości dowcipów, w wynaleźni i obraniu środków do iednego celu dążących, ażeby wydadz okoliczności Sądu.

Przeistniemy témczasem na naszym zwyczaju tak bogatym (iako podobno żaden naród) w sposoby malowani okoliczności Sądu. Poczujemy żywą a rzeczywistą rokosz z bliższego i głębszego przypatrywania się tym sposobom oyczyltego dowcipu.

Same tytuły, słów czynnych, biérnych, dokonanych, niedokonanych, iednotliwych, częstotliwych, rzeczownych, przymiotnych, niełożonych, złożonych etc. dają znać, iak takie słowa stosowane są do wyrażenia sądowych względów. Co za cieniuchną różnicą względów między *dawać* a *dać*? między *zyskać* a *zyskiwać*? między *bydź* a *bywać*? między *paść* a *napaść*? nasze słowa, tę różnicę samym napisem ogłaszają.

Tę nazwiska, wraz ze znaczeniem swoim, wpływają w układ, czyli systemat Czasowania powierchownego. Wnidźmy w wyluszczenie tych tytułów.

TRYBY.

Tryb Bezokoliczny, zdaie się z nazwiska swęgo, nie wyrażać żadney okoliczności: a on *naprzd* znaczy źródło, czyli *temat* całej osnowy stosownych, a względnych zakończeń. *Powtóre* ma w sobie słowa względowe, iakoto: czynne, dokonane etc. *Potrzenie*, ma podług gatunku słów, zakończeń różnych 24. iakoto, na ać, ec, ec, ec: ić, óć, uć, yć, ądz, ędz: ąsz, odz, aś, eś, oś, ąsz, ędz, iś, yś, ąsz, ędz, ędz, ędz, ydz, ysz: np. grać, rzec, włec, mieć, mówić, kłóc, pluć, żyć, sprządz, prząsz,

prześz, móż, paś, nieś, roś, kładz, iędz, iś, gryź, ząsz, weś, pów, przyby, wyś.

Pospolicie w mowie naszej, albo oznajmujemy co komu, albo rozkazujemy. Stąd urodziły się dwa tryby.

Tryb Oznajmujący, nąybogatszy jest w zakończeniu, bo też względy do tego Trybu należące są nąylicznięsze. Względy, mowie, czasu, liczb, osób, rodzaju. Widzimy na oko w formach liczne, pod temi rubrykami słów zakończenia: czyby też nie można doyrzeć w myśli względów odpowiadających tym zakończeniom, i ich rubrykom? Sprobujemy. Czas. Trzy są w formach rubryki na trzy czasy, terażnięszy, przeszły i przyszły: tyleż na ten czas jest względów w myśli: iakoż np. wyobrażając sobie w myśli życie własne, czuję, że żyję, gdy myślę i piszę: pamiętam, że tyle lat przeżył, a nienawiecyem się oyczynie przysłużył, od której wziętem życie: nie wiem iak długo ieszcze żyć będę; ale to przyrzekam, że resztę dni dla spółziomków poświęcę. Com w duszy myślał, tom w mowie przerysował. A niezgodnaż to mowa z myślą? Kubek w kubek. Przedniem wyobrażeniem w myśli było życie: przednie słowa w mowie są, *żyję, przeżyłem, żyć będę*. Przednie wyobrażenie Życia, miało przyłączony do siebie troisty względ, na czas terażnięszy, przeszły, i przyszły, wydałem te względy pod temi rubrykami, *żyję, przeżyłem, żyć będę*.

Niektórzy do trzech czasów, dodają czwarty, i nazywają go *zaprzęszłym*: ale prawdziwie nie masz tylko trzy czasy, przeszły, terażnięszy i przyszły. Reszta są dodatki do ięzyków obcych stosowane. Wróćmy się do Trybów.

Tryb Rozkazujący nayskromniejszy jest w zakończeniach swoich, bo też ludzie niebardzo lubią rozkazy. Nie masz rozkazu, ani na przeszły ani na terażniejszy czas; przeto ten Tryb maluje tylko przyszłego czasu okoliczność. Ale nasz język nie przełaiąc na jednym, uważa w myśli więcej względów. Wyobrażenie rozkazu w myśli, jest dwojaki: jedno łagodniejsze czyli bez nalęgania, drugie surowsze czyli z nalęgiem: te dwa względy wydają się w dwu rubrykach. 1. bez nalęgania, *np. idź na plac, bierz się mężnie*; 2. z nalęgiem: *idźże na plac, bierz się mężnie*. I tu jeszcze nie staie myśl polska; a język polski na krok nie odstepuje myśli. W wyobrażeniu rozkazu, są u nas jeszcze dwa względy, jeden przyiacielski, drugi pański: na co mamy dwoiste słowa, niedokoneane i dokonane, we dwie także rubryki tego Trybu wchodzące *np. przez niedokoneane tak, orz, ak możesz rolniku! płac po trosze dlužnik! Przez dokonane zaś tak: zaorz mi ten móg dzisiąd! zapłac coś winien bez zwłoki*.

Tu nie zawadzi wspomnieć, że Tryb rozkazujący iako w zakończeniach chudy, ratuje się Trybu oznajmującego zakończeniem czasu przyszłego. Tak czytamy w Biblii: *Będiesz miłował Pana Boga twego, zamiast miłuy*. Albo przez dodanie wyrazu spóynego, *niech nas nauczają mądrzy, niech nami rządzą roztropni! zamiast uccie nas mądrzy, rządźcie nami roztropni!*

Odsluguie się czasem ten Tryb sąsiadowi swemu, gdy się mówi do Pana Boga. *Przyydz królestwo Twoje, Bądź wolą Twoją*, zamiast, *niech przyydzie etc, niech będzie etc*. Jakóż jest krótkości tego trybu

pewną godność i powagę rozkazującego, *np. stań się światłość*, godniejszy jest powiedziano, niżeli, *niech się stanie światłość*.

Od Trybów i czasów, postąpmy do liczb, osób, i rodzajów form czasownych:

Liczy. Wszystko jest stworzone pod liczbą, miarą i wagą: myśl też nasza i mowa, porządek ten zachowuje. Teraz mówmy o liczbie samej.

Jakie były liczby w imionach, takie sobie wystawmy i w słowach. Obaczmy później, że słowo z imieniem, są nierozdzielne towarzysze, i między innymi wiążą się z sobą przez liczby, rodzaje i osoby: Jakóż, czy mamy w myśli wyobrażenie pojedyncze, czy podwójne, czy mnogie, które w mowie malujemy przez Imię lub Zaimek, a Sąd o wyobrażeniu, wydajemy przez Słowo; musi zawsze Słowo przybiierać na siebie taką postać liczby, iaką była w Imieniu lub Zaimku. Choćby Imię lub Zaimek nie kładły się wyraźnie w mowie; słowo jednak według przypadły okoliczności, musi malować osobnymi zakończeniami liczbowe względy. Widzimy tedy w formach czasowań, osobne zakończeniach na liczbę pojedynczą, osobne na podwójną, a osobne na mnogą, *np. znám, znawa, znamy*.

Osoba. Względ osoby, widzieliśmy, i zrozumieli w zaimkach osobistymi nazwanymi, i naliczyliśmy ich trzy, *ja, ty, on*. Od których też nazwaliśmy słowa osobistymi, które przez zakończeniach swoich, zgadzają się z niemi, *ato, czy są wyraźne np. ja piszę, ty czytasz, on słucha: czy tylko domyslnie. np. myślę, myślisz, myśli*. Jeszcze i to do zrozumienia osobistości dopomódz może, gdy postreżemy, że trzy osoby,

wchodzą do mowy; pierwszą która mówi: drugą do której mówią: trzecią, o której jest mowa, np. Mówiąc o Napoleonie. *Jac powiadam, ty ledwie wierzysz, że on męnie zniost wygnanie.*

RODZAJE. Pamiętamy skąd poszły rodzaje Rzeczowników: nie zapomnieliśmy, że Przymiotniki czy Imieniowe, czy Zaimkowe, czy Imiosłowowe, odpowiadają zwykły tym rodzajom Rzeczowników: wnosimy stąd, co za powód miał język polski: do mieszczenia słowa we względach Imionowych. Czytając stare księgi, dziwiemy się, za co przy zakończeniach czasu przeszłego, dodaje się słowo posilkowe, *jest*, np. *mówił jest, mówiła jest, mówiło jest*. Tak iak my bez zadziwienia mówimy po dziś dzień, *dał był, dała była, dało było*. Czy nie można się domysleć z zakończeń, na *t, ta, to*, że to są przymiotniki słowowe, iak są Imionowe np. *mił, miła, miło*, tak też są Imiosłowowe np. *zgnity, zgnity, zgnite, iestem, iestes, iest, bytem, bylam, bytom*, a przeto przyymiają na siebie wydawanie względu rodzajowego. Nic to nie wadzi temu domysłowi, że te zakończenia na *t, ta, to, li, ty*, przybierają przyrostki *m, s, śmy ście*, np. *Bytem, byles, bylam, bylas, byliśmy, byłyśmy, byliście, byłyście*: bo te przyrostki są tylko dodatkami przypadkowemi do dawnych a prawdziwych zakończeń, na *l, li, ty*, i odrywają się często od nich np. *Jam był, była, było, tyś był, była, było etc.* myśmy, wyście, byli, były: a wszędzie i zawsze, jednako się maluje względ na rodzaje słowne, ale tylko w jednym czasie przeszłym; bo przyszły słów niedokonanych, np. *będę miał, miała, miało, etc.* pożyczają tylko zakończeń, od czasu przeszłego.

Niechaj nikogo nie nudzą te szczegóły Czasowań, wszakto naszey duszy myślący i mówiący, są drogie i mile odrobiny.

ROZDZIAŁ X.

O IMIOSŁOWIE.

§. 1. *Natura. podział i własności Imiosłowu.*

Pokazuje się z samego nazwiska téy części mowy, że Imiosłów, jest częścią Imię, częścią słowo. dla tego też przyszyliśmy zakończenia jego do form słowowych.

Imiosłów nazwany osobliwym, jest tak iak wyraz ulomny, albo nieodmienny, kończący się na *ac*, i szy, nie ma żadnych odmian: przeto między grubemi błędami liczymy odmianę Imiosłowu, *bywszy*, przez przypadki, *bywszego, bywшему, etc.* Analogia czyli podobność inszych Imiosłówów, z tego błędu wyprowadza: iak bowiem nie mówimy *miawszego, dąwszego, wzięwszego etc.* tak nie możemy mówić *bywszego*.

Słowa tylko dokonane, mają imiosłów, na *szy*, np. *dadź, dąwszy, wziąć wzięszy, przyśdź, przyszedłszy, sieść, siadłszy*. Trafia się jednak, że i od słów niedokonanych, ale za dokonane wziętych, pochodzą Imiosłowy osobliwe, np. *mieć miąwszy, ieść, iadłszy, etc.*

Słowa tylko niedokonane mają Imiosłów, na *ac*, *bydź, będąc, mówić mówiąc, siedzieć siedząc etc.*

Imiosłowy zwyczajne, zakończone na *acy*, mają znaczenie względów czasu teraźniejszego, np. *daicy*, *biorący*, etc. Zakończony na *any*, *ony*, *ety*, *ity*, *uty*, *yty*. np. *kochany*, *uczony*, *wzięty*, *bity*, *kuty*, *kryty* etc. znaczą czas przeszły, ale służą ze słowem posiłkowym *Był* do wszystkich czasów słowa biernego np. *Jestem*, *byłem*, *będę kochany*, *czczony* etc.

Imiosłowy na *acy*, mają rodzaje, liczby i przypadki, iak pospolite przymiotniki, stopniów tylko nie mają.

Imiosłowy na *any*, *ony*, *ety*, *uty*, *yty*, mają rodzaje, liczby, przypadki, a czasem i stopnie, np. *ukochany*, *ukochana*, *ukochane*, *ukochanego*, *ukochani*, *ukochanszy* etc. Pochodzą pospolicie, od słów dokonanych, czasem zaś i niedokonanych np. *miany*, *uczony*, *bity*, *kryty* etc.

§. II O postaciach słowa i Imiosłowa.

Widzieliśmy w Imieniu postaci, *Dodatnią*, *Wyrzutnią*, *Zamienną*. Obaczmy je i w słowie i w Imiosłowie, dodając jeszcze do nich *Przekładnią* i wytkniemy razem ich miesca.

Dodatnią.

Przyrostki w Trybie oznajmującym, *m*, *s*, *sz*, *śmy*, *cie*, *ście*, *aiąc*, *szy*, a w Trybie rozkazującym, *że*, *ż*, np. *mam*, *masz*, *mamy*, *macie*, *mają*, *dałem*, *dałeś*, *далиśmy*, *далиście*, *daiąc*, *dawszy*, etc.

W trybie rozkazującym dodać się *ż*, *że*, niech np. *między*, *między*, *niech mają*.

Wyrzutnią.

W trybie oznajmującym, *czuiem*, *widzim*, *słyszam*, wyrzuca się *y*, ostatnie, Opuszczają się zaimki osobiste, *ia*, *ty*, *on*.

Zamienną.

á, na *a*, np. *mám*, *masz*, etc. *mają*, *miął*, *miała*, *dał* *dała*, *dadzą*.

á, na *e*. np. *miął*. *mieli*, *iał*, *iedli*.

ą, na *ę*. np. *wziąć*, *wziął*, *wzięli*.

ę, na *ą*. *Będę*, *będź*.

i, na *y*. *Idę* *zaydę*.

c, na *k*. *Włéc*, *wlekę*, *sięc* *siekę*.

d, na *dz*. *Będę*, *będziesz*, *będź*.

dz, na *g*. *módz*, *strzedz*, *mogę*, *strzega*.

g, na *ż*. *mogę*, *możesz*.

k, na *cz*. *rżekę* *rzeczysz*.

l, na *ł*. *byli* *były*.

ł, na *l*. *stał*, *stali*.

r, na *rz*. *orać*, *orzę*.

s, na *sz*. *prosić* *proszę*.

t, na *c*. *kołatać* *kołacę*.

z, na *ż*. *kazać*, *kąż*.

Cudzoziemczyzny nie masz.

Przekładnią.

a) *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, przekładają się ze słowa, do innego poprzedzającego wyrazu np. *i im*, *tyś*, *ieś*, *myśny*, *wyście są*, *Gdym* *był*, *gdys* *był* etc. *Żem*, *żeś*, *miął*, *żeśmy*, *żeście*, *słyszeli*, *słyszali*.

R O Z D Z I A Ł X I.

O PRZYSŁÓWKU.

§. 1. Nazwisko, przeznaczenie i porównanie Przysłówka z Przyimkiem.

Przysłówek tak nazwany jest, że się pospolicie kładzie przy słowie, np. *szczerze mówię, życzę serdecznie.*

Przeznaczenie Przysłówka, jest dopomagać słowom, do wyrażenia względów myśli, iakić równie przeznaczenie było Przyimków, dopomagać Imionom. Atoli, prócz tych głównych przeznaczeń, iak Przyimek, tak Przysłówek, czynią tę grzeczność, i pomoc równie i innym mowy częściom np. Rzeczownikom Arey Kapłan.

Przymiotnikom: Dziwnie pobożny.

Zaimkom: nie mójto stopień

Imiosłowom: kochany wielce

Przysłówkom swoim: bardzo dobrze.

Przyimek i Przysłówek, lubo są jedno w przeznaczeniu swoim, atoli ze są dwie oddzielne części mowy, muszą się w czémśi różnić od siebie, i tak jest w saméy rzeczy.

Przyimek jest króciuchny i samorodny wyraz, zawsze u nas przed Imieniem chodzący: Przysłówek zaś najwięcej z Imion zrodzony, w sobie cielistzy zarówno przed słowami, iako i po słowach trzyma miejsce. Nadto łączyć się może z Przyrostkami *m, ś, śmy, ście, ć, ż, to, li*, np. *dobrzem, dobrześ, dobrześmy, dobrzeście, dobrzeć, dobrzeż, dobrzeżto, dobrzeżo, dobrzeżeli, dobrzeżelito?*

§. II. Znaczenie względów przez Przysłówek.

1. *Pytania.* Czy? czyli? kiedy? gdzie? iak?

2. *Odpowiedzi.* Tak, tak iest, nieinaczey, wtenczas, tam, tak, etc.

Przeszłego: dawnego, niedziśnáy, od pamięci, od wieków,

Teraźniejszego: teraz, ninie, (po staropolsku).

3. *Czasu.* Przyszłego: potem, jutro będzieto, Nieograniczonego: zawsze, nigdy, wiecznie.

Niepewnego: kiedyś, czasem,

Gdzie? tu, tam, owdzie, kiedyś, wszędzie, nigdzie.

Skąd? stąd, stamtąd, zonąd, znikąd, zgóry, zdolu, zboku!

Którędy, tamtędy, owędy, wprost, wprawą, wlewą.

4. *miesca.* Dokąd? tam sam: w górę, nadół, wprzód, wtył.

Póki? Dokąd, póty, pokrész.

Bliskości: blisko, niedaleko, tuż.

Odległości: daleko, opodal, dalej, niż, na piędź, na milę.

Myślenia: porządnie, iasno.

Mówienia: zrozumiale, gładko, harmonicznie.

Czynienia: przezornie, rozsądnie, smakowicie.

Prędkości: szybko, zaraz, wtetropy.

Powolności: zwolna, nierazem, nienagle.

5. Sposobu { Zwyczajai: Jaktodzie, zwyczajnie, modnie.
 Sądzenia: Ostrożnie, prawnie, sprawiedliwie.
 Rządzenia: Po oycowsku, opatrnie, poważnie.
 Służenia: Pilnie, wiernie, statecznie.
 Błędu: Błędnie, krzywo, opacznie.
 Pychy: pysznie, górnio, szalenie.
 Podłości: Licho, nikczemnie, podło, poniewolniczo.
 Prostactwa: Powieysku, karczemnie, grubiańsko.
 Prośby: Pokornie, uniżenie.
 Groźby: Pysznie, zuchwale.

6. Jłości: Jle, tyle, wielce, nazbyt, tylko szczególnie, powszechnie.
 7. Cnoty: Cnotliwie, pocziwie, wiernie, sprawiedliwie.
 8. Występkę: Niegodnie, niemoralnie, złośliwie, pohultajsku.
 9. Wątpienia: czy tylko tak? któżto wie? wątpi kościół Boży.
 10. Pewności: Ani wątpić, niezawodnie, nieinaczey, przysięglbym na to, zaiste.
 11. Twierdzenia: Tak iest, zgadzam się, tak sądzę.
 12. Przeczenia: Nie tak iest, iakożywo, weale się to ma inaczey.

§. III. Uwagi nad Przysłówkami.

1. Widzimy w tych przykładach, ileto względów myśli wydaia Przysłówki w mowie

2. Widzimy iak ięzyk nasz gospodarny, nie mając iednego wyrazu na prawdziwy Przysłówek, używa kilku wyrazów wziętych z innych części mowy. Oddaie im w tęg mierze wzajemność dawania i odbierania, według prawideł społecznego obcowania.

Już też po rozbiórce siódmiu części mowy, oczekuje opisu swego ostatnia część nieodmienna: nie myśląc nas długo bawić, aby nie tamować biegu ciekawszym i poważniejszym rzeczom.

R O Z D Z I A Ł XII.

O SPÓYNIKU.

§. 1. *Nazwisko i przeznaczenie Spóynika, tudzież porównanie onegoż z Przyimkiem i Przysłówkiem.*

1. Spóynik nazwany iest od spoiania, czyli łączenia wyobrażeń w myśli, a wyrazów w mowie. Jakoż to właśnie iest iego przeznaczenie bardzo potrzebne do złożenia różnych członków mowy w iedno ciało.

2. Oprócz malowania tego powszechnego względu, mają Spóyniki szczególne ieszcze znaczenie swoje: iakoto:

Warunku: Jeżeli, by, gdyby.

Podziału: A, czyli, albo, nietylko, zaś, ni, ani.

Wniosku, Zaczem, zatem, przeto, więc, tedy.

Równania: Tak, inaczey, niżli, za.

Kresu: Aż, stąd, dotąd, póki, póty.

Czasu: Kiedy, w tedy, skoro, wnet, zaraz, ledwie.

Dodania: J, też, także, więcę, nawet, że.

Ugięcia: Tylko, ledwie, przecię, mnię.

Poprawy: Ba, owszém, raczey, lecz,

Pokazywaniá. Ot, oto, ano,
Twierdzeniá. Tak, prawda.
Przeczeniá. Ni, nie, ani.
Przyczyny. Bo, bowiem, albowiem, dla tego.

§. 3. *Spóyniki dzielą się na pojedyncze i parzyste.*

Pojedyncze: łączą dwa tylko wyobrażenia i wyrazy: *Parzyste:* rozciągają się na kilka lub kilka naście członków całego sensu w okresie czyli peryodzie zamkniętego. Obaczmy na to przykłady.

§. II. P R Z Y K Ł A D Y.

1. *Przykłady krótsze na spóyniki pojedyncze.*

A. Dawny, a chwalebny zwyczaj.
J. Kościuszko i Poniatowski.
Ale. Mężni, ale nieszczęśliwi wojownicy.
Czy. Czy masz, czy nie masz.
Tęż. Tyś dobry pachol i ja też.
Z. Król z narodem, naród z Królem.
Wtęż. Rektor mąż, Poeta wtęż.
Za. Brat za Brat.
Ani. Ani ty, ani ja.

2. *Przykłady krótsze na spóyniki parzyste.*

Lubo-atoli: Lubo umiesz język z nałogu; atoli ucz się go z teoryi.

Jak

Jak-tak. Jak cię widzą, tak cię piszą.
Jeżeli-więc. Jeżeli pragniesz sławy; więc się weź za szablę albo za pióro.
Ponieważ-przeto. Ponieważ udałeś się do Sądu; przeto smaruj dobrze ręce rzeźnikom.
Raczej-niż. Raczej krzywdę darować, niżeli się prawować.

3. *Przykłady dłuższe.*

1. *Z Kochanowskiego do snu:*

Snie, który uczysz umierać człowieka,
 i okaziesz smak przyszłego wieku;
 Uspij na chwilę to śmiertelne ciało,
 A dusza sobie niech pobuić mało.
 Chceli, gdzie iasny dzień wychodzi z morza,
 Chceli, gdzie wieczór gasi poźną zorzą,
 Albo, gdzie śniegi panują i lody,
 Albo, gdzie wyschły przed gorącym wody.
 Wolno iéy, w niebie gwiazdom się dziwować,
 I spornym biegom zbliżka przypatrować:
 A iako koła w społecznym mianiu
 Czynią dźwięk, bardzo wdzięczny, ku słuchaniu;
 Niech się nacieszy nieboga do woli,
 A ciało, które odpoczynek woli,
 Niechaj tymczasem tęsknicie nie cznie,
 A, coto nie żyó? wczas się przypatruie.

2. Z *Xiedza Skargi*. Skutki niezgody. praepowiedziane.

Niezgoda wasza, przywiedzie na was niewolą, w któręy, wolności wasze utoną, i w śmiech się obrócić; i będzie, iako mówi P. orok, sługa równy z panem, niewolnicą równą z panią swoją i Kapłan z ludem, bogaty zubożym, i ten co kupił imięnie, równy z tym co przedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiey ręce sięć będą, poddani tym, którzy ich mienawidzą.

Ziémie i Xięstwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły, i w iedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszëy niezgody muszą. Przy których teraz potężną bydz może ręka i moc wasza, i nieprzyjaciółom straszliwa. Odbieżą was, iako chalupki przy iablkach, gdy owoce pozbiierają, które lada wiatr rozwieie, i będziecie iako wdowa osierociała. Wy coście drugie narody rządźili, będziecie ku pośmiewchu i urąganiu nieprzyjaciółom swoim.

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onemi Sławiańskimi wolne zolało, i naród swój pogubicie, i ośiatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy się naród, który was mienawidzi, obrócicie, iako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwie swojej, i bez wybierania iego; ale też bez oyczyny i królestwa swęgo, wygnańcy, wszędzie nędzni, ubodzy; wzgardzeni, włóczęgowie, które popychać nogami tam!

Gdzie was pierwëy wazono, będą. Gdzie się na taką drugą oyczynę zdobędziecie, w którëybyście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby, ozdobności i i roskoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? iako tę stracicie? Już o drugiëy nie myśleć.

Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obrażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą iarzmo żelazne na szyie wasze, przeto, żeście nie służyli PANU BOGU swemu; w weselu i radości serdeczney; gdyście mieli dostatek wszystkiego, i dla dostatku ze wszeteczństwa waszego, gardziliście Kapłanem i Królem i innem przełożęństwem, wolnością się Belialską pokrywając; a iarzma wdzięcznego Chrystusowëgo i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęctwa, pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawia.

§. III. *Uwagi nad Spóynikiem.*

1. Widzimy z przykładów, że Spóyniki, iedne są ze swęgo rodu, drugie z innych części mowy przybrane, tak iakośmy widzieli Przysłowki.

2. Jest kilka Spóyników jednoznacznych, iakoto; i, też, także, by, gdyby; gdy, kiedy; bo, bowiem; albowiem, et. Obfitość ta, bogatego ięzyka, służy do harmonii stylu, mogąc wybrać, co do piękności lepię przypadnie.

§. IV. Zamknięcie téj piérwszój części nowój Grammatyki, a przeyście do drugiěj.

A tu na zakończenie téj piérwszój części Grammatyki, winszuemy sobie, że tak foremny, bogaty i harmoniyny mamy ięzyk. Jeżeli już taká jest powierzchowność iego; iakąż nie będzie wewnętrznosc.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

§. 1. Grammatyk łączyć powinien znałomość słów ze znałomością myśli.

Rozwážaliśmy dotąd ciało ięzyka naszego, iako rzecz powierzchowną; czas teraz przyszedł, abyśmy stąpili wewnątrz do iego duszy. Głos, jest ciałem: znaczenie głosu jest duszą. Głos nasz nie jest świstaniem wiatrów, albo mruczeniem niemych strumyków, ale jest tchnieniem żyjącego w nas ducha, oznajmującego myśl swoię, towarzyszącemu z nim człowiekowi. Niebáczni przodkowie nasi Grammatycy, anatomizując ciało, a usypiając duszę, robili z mowy, istnego trupa: a przeto nie mogli iéy, ani sami poznać, ani drugim pokazać. Piérwszy Bakon, Angielski Kanclerz, krusząc stary przesąd. powziął i wyiawił myśl swoię o takiéy Grammatyce, filozoficzną mianowaną, któraby odkrywała, nie związek słów między słowami, ale związek między słowami a myślą, ponieważ słowa, są znakami myśli. (a). Można osobno słowa, a osobno myśli, rozważać,

(a) Wxiędze V. Rodz. II. o znacności i pomnożeniu nauk.

iako części składające mowę; ale całości mowy rozważać nie można bez słów, razem i myśli. Nawet chcąc gruntownie poznać samych słów własności, nie obejdzie się bez myśli, iakieżmy tego doznali w stopniowaniu, rodzaiovaniu, przypadkowaniu i czasowaniu, chociażśmy tę pierwszą część Grammatyki powierzchowną nazwali. Wzajemnie teraz mając rzecz o wewnętrzności mowy, nie obejdziem się bez słów pomocy. Jak w żyjącym czleku, tak i w mowie, ciało bez duszy, dusza bez ciała bydź nie może. Prawda, że im kto więcej słów umie; tém więcej umie ięzyka: wszakże, gdyby kto wszystkie słowniki zapakował w pamięci swojej, a nie wiedział, co które słowo znaczy, na coby się, proszę, albo iemu, albo komu, ta wiadomość przydała? Mową z natury swojej, iest tłumaczką myśli; iakże niewiadomą myśl tłumaczyć będzie?

§. II. Znaomość wyrazów grammatycznych, do znaczenia myśli służących.

Prócz wyluszonych w pierwszemy części wyrazów, iakoto: *pięrowotny*, *pochodny*, *niedokohany*, *dokohany*, etc. te ieszcze wyrazy wyluszczenia potrzebią:

Jednoznacznym, to iest: znaczący iednę tylko rzecz np. *Słońce*.

Wieloznacznym, to iest, więcej znaczący np. *głowa*, *kamień*, etc.

Bliskoźnacznym, np. *lubić*, *kochać*.

Łącznym, iest Przymiotnik z Rzeczownikiem swoim np. *urodzayna ziemia*.

Rozłącznym, iest Rzeczownik z Przymiotnika zrobiony np. *urodzay ziemski*.

Przenośnym, to iest, od znaczenia iedney rzeczy, do drugiey przeniesiony, np. od *głowy* ludzkiey, do *cukrowey*. i t. d.

§. III. Przez co się wiąże mowa z myślą?

Co czyni związek między ciałem a duszą; toż samo czyni związek między mową a myślą. Jeżeli mię domysł mój nie uwodzi, związek ten zawisł na *Ruchu* wspólnym ciała i duszy.

Ruch, tak powierzchowny, iak wewnętrzny, że iest w żyjącym czleku; ten chyba wątpić może, kto całą czulość utracił. W naywiększym mniemanym spoczynku, iaki iest w siedzącym, leżącym, i śpiącym nawet, odprawiają się ruchy przyrodzone. Płynię krew w żyłach, serce bię, oddychaia płuca, żołądek trawi.

Że i dusza ma swój ruch, ten chyba nie wie, kto ię władz i działanią tychże władz, nie uważa w sobie, i nie poznaie. W pomyślnę chwili, w spokojnem zaciszu, o! iak się dusza rozplywa, w rozbiórze szczęścia swojego! zdrowie czérstwe, przyiáciele wierni, mieszkanię wygodné, dostatki obfite, potomstwo wesole, służący na zawołaniu, porywiają do siebie roskoszna duszy uwagę, i pomyślniejszemi ieszcze karmiá nadzieiami. Nie przeftaiąc inż na rozrywce domowey, puściwszy cugle wyobraźni, czyli imaginacyi swojej, lata myślą po miescach, w których albo bywała, albo przynajmniej widziała ię na ieograficznych atlasach. Nic ię nie morduię, przebiędz z Lisbony do

Kamszatki, z cieśniny Weygatz do Przylądka dobrej nadziei; i na Xieżyć nawet z Gawlém się wzbili. Wpadli na gazetarskie nowiny, słyszy marcowe wrzawy od Moskwy i Madrytu aż do Paryża; dziwi się millionom uzbroionéj tłuszczy z oderwaniem rąk od pluga, warsztatu, handlu, od żon i od dzieci własnych. Zdumiewa się nad ukaraniem potomka Cyrnusa, a cieszy się z przywróconego pokoiu świata, przy którym wzdycha do zmiany losu, biednego kraiu swego.

To, w imaginacyi ruch taki, a iakież nie musi być w rozumie? Właśnie iak rzeki od morza ze wszystkich spływają kraiów, i poruszenia mu przyczyniają, tak powierchowne i wewnętrzne zmysły pchaia hurmem do rozumu tysiączne czucia swoje, zadamu mu umysłowe prace, względem pómowania, rozróżniania, sążenia, przetwarzania natłoczonych wyobrażeń. Krząta się żywo koło tych działań, które żeby nie były nieplodnemi, i niepożytecznemi, układa w głowie nowe myśli, stroi głosowe narzędzia, i wiążąc się z niemi, zaleca i pilnuje, aby, co od społeczności ludzkiej wzięły przez zmysły, w surowym, że tak rzekę, materyale, toż samo, ale nowym smakowitszym kształtem, urobione, oddał na wzajem téżże ludzkiej społeczności.

Pochlebiam sobie, że to rozumowanie, zasłuży na wniosek odpowiadający pytaniu: *przez co się łączy mowa z myślą?*

§. IV. O migach iako pierwszym tłu. maczu myśli.

Ruch przyrodzony, w ciele i w duszy, musiał z czasem urodzić zmysłowe, a zrozumiałe znaki we-

wnętrznęj myśli. Dla ścisłego między ciałem a duszą związku, złączyły się ony, i niby zmówiły, za natchnieniem natury, żeby się stać znakiem, i niby tłumaczem wewnętrznego człowieka. Stało się tedy, że niżej narzędzia głosowe, przystąpiły do swego przeznaczenia, aby tłumaczyć myśli przez mowę, ruchy oczu, twarzy i rąk, zaistąpiły ich urząd przez migi. Migi te, są nakształt zegarowego indexu, którym wewnętrzne kółka kierują.

Że już migi, są tłumaczem myśli: tego dochodzimy z niemot, z cudzoziemców, i wszystkich ludzi.

Niemoty upośledzone od natury w uszach i uszu, ale obdarzeni bystrym dowcipem w duszy, a okiem i zwinnością całego ciała; i sami się tłumaczą na migi, i drugich tłumaczących się na migi rozumieją. Nieśmiertelnęj pamięci Francuz *L' Epé*, wynalazł sekret nauczania niemot i mowy pisanęj w kilku językach, i nauk nawet umysłowych: i otworzył na to publiczną w Paryżu szkołę, gdzie uczniowie w przytomności najsławniejszych widzów, jasne i liczne dawali dowody, prawie cudowne téj sztuki. Zagadnienia nauczyciela, i migami rozstrzygali i pismem: a po skończonęj edukacyi na Sekretarzów brani byli. Tak chwalebny i pożyteczny przykład, przeięły insze miała, a mianowicie Wiedeń w Austryi, gdzie się równie udało ta sztuka.

Cudzoziemcy, nieumieją języka kraiu, przez który przechodzić muszą, wyręczają się dosyć zrozumiałe migami, przynajmniej w rzeczach pierwszey potrzeby.

Wszyscy nakoniec, tak w potocznęj, iak tém bardziej, przygotowaney, dla publiczności mowie, twarzy i rąk migami, głosowi swemu dodają piękności i mocy.

Migi powiększone w liczbie, i wydoskonalone w sztuce, do tego przychodzą stopnia, że niemi całé dramatyczne dzieła i opery, bez użycia słów, grywane bywają; iak w Rzymie *Pilades* i *Batyllus*, a w Londynie *Geryk*, dowiedli. W starym Rzymie najsławniejsi do ludu mówcy, uczyli się mig czyli *Akcy* od teatralnych Aktorów. Kaznodzieja na ambonie, bez Akcy, kamienną statwę, nie zaś żyjącego Apostoła okazuje.

Siostrą mig nazwać się może Fizyonomiā, która w samych oczach i twarzy, okazuje iak w zwierciadle, nie tylko czasowy stan duszy, ale cały ięy charakter. Nie słusznie baieczny *Momus*, przyganiał Stwórcy człowieka, że mu nie dał okienka do serca, dla widzenia, co się tam tai. Fizyonomiā twarzy, sama te tajemnice ogłasza. Tam się malują miłości albo niechęci, tam widać gniew i zemstę, tam się przebiega chytrość i zdrada, tam skromność lub pycha, wstydlivość albo bezczelność, tam męztwo lub tchorzowatość, tam mądrość lub głupstwo, słowem wszystkie przymioty i narowy na twarzy sobie założyły siedlisko. Widzialne te wewnętrzne duszy stanu oznaki, będąc przyrodzonemi, wszystkim mnię lub więcej muszą być zrozumiałe, i mogą się przydać, albo do umiēnia, iak sobie z kim postępować, kiedy znaleźć czas sposobny do wyrobienia interesu: albo do płoche go sądzēnia i potępiēnia, częstokroć niewinnego: iak się pokazało, na najsławniejszym Sokratesie, który plochemu Sofistcie wyrzucającemu, że ma rysy lubieżnika, odpowiedział: prawda: że mi takie rysy, na twarzy dało przyrodzenie; ale ie rozumem i przeciwnemi zacieram nalogami.

§. V. *O głosie, choć nieukształconym na słowa, przecię znaku myśli.*

Dźwięk czyli głos ludzki, ieszcze nieukształcony na słowa, iest także przyrodzonym znakiem myśli, wszystkim ludziom pospolity, wszystkim zrozumiały. Głos, iest gatunkiem mig: bo ma tenże ruch za przyczynę, tenże zrozumiałości cel: i tenże skutek. Wydaia ten znak duszy świeżo urodzone niemowlęta, wydaia bolejące matki, wydaia weseli i smutni, gniewliwi i udobruchani, trzeźwi i pijani, domowi i przychodnie: a wszyscy wiedzą, co znaczą takie głosy. Zwierzęta równie mają różne w różnych przygodach głosy, a rozumieć się muszą, gdy zawołane, uciekają się: a ostrzeżone o niebezpieczeństwie, uciekają, albo porwanego przez drapieżcę kolegę gromadnie bronią.

§. VI. *Co przywiodło ludzi do kształcenia głosu na mowę?*

Co są dziś dzieci, to był ród ludzki w niemowlęctwie swoim. Długo dzieci skwierczą, i belkocą, niżeli się długim mamek i nianiek słuchaniem zdobędą na parę słów *mama* i *papa*! Pewnie i rodowi ludzkiemu nie ieden wiek upłynął, niż iesta i nieurobione głosy zmienił na mowę. Nierychło dopiero, załatanowiwszy się nad swoją doskonałością, to iest: nieukoionem pragnieniem polepszenia zawsze działań swoich, a widząc, wszelką do tego sposobność i pomocy natury; przedsięwziął kształcenie głosu na słowa. Jako więc wydoskonalil migi iestowe, pierwszy znak wewnętrzny myśli; tak i o wydoskonaleniu głosu, iako drugiego znaku pracować przedsięwziął; a osobliwie polizęlszy, że nie miał, tyle pomo-

cnego narzędzia, do polepszenia mig swoich, ile do polepszenia głosu; powziął nadzieję, że prędko i lepięj uda się mu zamysł jego. A że nie jednemu ten zamysł przyszedł do głowy, zebrało się w jedno grono kilku poważnych starców, i tak w téj mierze, na migi rozmawiać zaczęli. „Coż to jest kochani towarzysze, że my z łaski najwyższego Stworcy, będąc „królami zwierząt, dla rozumu, którym sami wy- „łączenie obdarzeni jesteśmy, w niczem prawie wyż- „szości nad zwierzęta nie pokazuiemy? Pokiż szla- „chetniejszy od bestyi człowieczeństwo gnuśnie spo- „dlamy, nie podnosząc się za ich szranki? Pięknież „to, że gdy ony nas w sile, dzwiganiu ciężarów, „w szybkości chodzenia i łatania, w budowaniu gniazd „i siedlisk przewyższają; my, mniémane tylko po- „dobno, króle, patrzymy na to z zazdrością, a nie „lękamy się, żeby ich przemoc nie wydarła nam pa- „nowania? Dała nam łaskawą naturą rozum, za ie- „dnę różnicę, czemuż my sami sobie nie robimy dru- „gięj różnicy z głosu? Głos nad migi byłby zrozu- „mialszą różnicą. O! iakbyśmy upokorzyli zwierzę- „ta, gdyby tak sobie pomrukiwać musiały: oto naje- „biedniejszy człowiek różni się od nas rozumem i „mową. Już coś, sroki, papugi i szpaki, forémniejszy od nas przemawiają, wyrzucając nam nie tak „niedoleżność, iak lenistwo. Takążto ma być spó- „łeczność rozumnego i towarzyskiego. rodu? siedzieć „i nudzić się w smutném milczeniu? Gdzież jest „wzajemné udzielanie sobie nabytych wyobrażeń? „gdzie rada w wątpliwości? gdzie pociecha w smutku? „gdzie obmyślanie środków na uszczęśliwienie, nie „szczególnych tylko osób, ale całosci towarzysztwa „naszego? Mamy zato kochani współziemiańskie, że „głos nasz ukształcony na mowę, wszystkiemu temu

„dą radę. Zakrzętniemy się więc około tak chwaleb- „nego a potrzebnego dzieła: nie będzie ono zaraz „doskonałe: ale potomkowie nasi, doskonaląc je, „z czasem nam honor pierwszeństwa przyznają.

§. VII. Pierwsze ięzyków tworzenie.

Nie z niczego nie mogący tworzyć, a z natu-
ry naśladowczy człowiek, zamyślając o utworze-
niu sobie mowy, począł od szukania materjałów na
budowę swoję. Nie trzeba mu było trudzić się dlu-
giem szukaniem: Opatrzna mowy matka, natura, oto-
czyła go nieprzebraném materjału mnożstwem. Ucho
mu tylko otworzyć było trzeba, a same dobrowolnie,
żyjących i martwych gadańców głosowe dźwięki, ci-
snęły się do usz jego. Wróciąc od trzód, młodzi pa-
stuszkowie, pokazali na sobie, że człowiek, niedarmo
się zowie, *matym światem*: bo będąc zbiorem wszy-
kich żywiołów, potrafi naśladować działania wszystkich.
Jakoż (o głosie tylko zaraz rzecz mając) Pastusko-
wie udają aż do oszukania czasem, wszystkie głosowe
dźwięki wszystkich słyszanych istot, iakoto: beczenie
owiec, ryczenie wolów, rżenie koni, czekanie psów.
wycie wilków, miączenie kotów, pianie kogutów, gę-
ganie gęsi, kwakanie kaczek, dhukanie sów, świstanie
kosów, buczenie bąków, skrzeczenie żab, stękanie,
chrapanie, kaszlanie chorych, chychotanie i klaskanie
wesółych, kucie kowali, kotłarzy i kamieniarzy, pila-
wanie trąców i słósarzy, dźwięk dzwonów, kotłów i
strzelby, echo czyli odgłos lasów, gór i skał, mruce-
nie strumyków, huk grzmotów i piorunów: ale króć
wszystko, wyliczy? a przecię to wszystko stało się za-
rodkiem ukształconego ięzyka.

Z tego pałterków przykładu nie trzeba było po-
wątpiewać, że ułta ludzkie, są arcy sposobne do
wydawania wszelkich głosów. Trzeba tylko było wy-
bierać stosowne dźwięki do wyrażenia umysłowych
wyobrażeń w mownym głosie. Przykłady na to o-
baczymy w nauce o Słoworodzie, i w następujących
rozdziałach.

W szeregach językowych, pierwsze iako przy-
rodzone, a przeto najłatwiejsze stanąć musiały wy-
krzykniki affektów tłumacze, a! ah! hei! o! etc. Da-
lę radziła sama potrzeba utworzenia Imion rzeczy;
do używania najpotrzebniejszych; wody, ognia, chle-
ba, mięsa; soli; naczyń kuchennych; garnka; różna:
dalę sprzętów domowych; stołu; stolka; miski; łyżki.
Dalę następować musiały słowa sądowe, przynajmniej
w trybie rozkazującym; *idź, rób, orz, się, wóz,*
młóć, mól, piecz, iedz, piy. Reszta szeregów ko-
leyno, według potrzeby; *isź* musiała.

W ten sposób, iedni drugich naśladować, i prze-
sądzać się; pomnżali słownik językowy.

§. VIII. Skąd wyraży biorą znaczenie swoie?

Nie zapuszczając się w głębokie Platona i Arysto-
telesu śledzenie, można na powszechnie pytanie, po-
wszechną a prawdziwą dać odpowiedź; że wszystkie
wyraży, biorą znaczenie swoje, z woli ludzkiej;
w zwyczaj narodowy wprowadzoney. Ludzie tworzą
języki, toć ludzie, muszą im dawać, i ciału głosu, i
duśże znaczenia myśli.

Jeżeli już wyrazy, są prawdziwie po ludzku, to
jest rozumnie tworzone; nie mogą być ani dowolnie,
czyli arbitralnie, z jakiegokolwiek dźwięku składane,
ani dowolnie, jakimkolwiek napiętnowane znaczeniem.
Ludzie po ludzku robiący, nie bez przyczyny nie ro-
bią. Wszakże nietylko trudną, ale wcale niepodobną
dociec przyczyny każdego wyrazu szczególnego, za co
tak złożony? i za co to, a nie inné má znaczenie.
Atoli to z wiadomszych wyrazów miarkować można.
I tak miasto *Lwów* nazwane jest ode Lwa panującego
tam ruskiego Xiążęcia. Miasto *Sandomierz* miano-
wane z przyczyny, że niedaleko stamtąd rzeka San-
domierzá, czyli wpadá do Wisły. Rzeká *Warta*, má
mieć imię od Warty, czyli stráży, pilnujący przy
tęj rzecie, aby cholota niemiecká nie wchodziła dalę
do Polski: Ołtrzegano ją wyrazem niemieckim *Wart*,
czyli *stój*, albo *czekáy*. *Krzywousty* od ust krzywych.
Laskonogi od cieniuchnych iak laska u nóg pischeli,
mają iasné i prawdziwé, tak złożenie iak znaczenie
wyrazów.

Do opisania, że znaczenie wyrazów pochodzi
z woli ludzkiej, dodają się té słowa, w *zwyczajy wpro-
wadzoney*, bo to jest warunek bardzo potrzebny, aże-
by zaśmielsi nowych wyrazów twórcy, skromnie ze
swym plodem i cierpliwie czekali narodowego przy-
jęcia: to jest póki słuszni i rozsądni Pisarze tych sa-
mych nie użyją wyrazów. Nie tamnie się przez to
droga do bogacenia żyjącego języka: ale się stawia
warta dowolnym a ładaiakim bęsiom językowym,

§. IX. Co znaczy każdy wyráz? i iak się uczyć znaczenia iego?

Myśl, jest obrazem rzeczy: mowa, jest obrazem
myśli. Myśl, złożona jest z wyobrażeń: mowa złożo-

na jest z wyrazów: tć każdy wyráz w mowie, odpowiada wyobrażeniu w myśli. Jakić już jest wyobrażenie w myśli, czy rzeczywiste, czy względne, czy fizyczne, czy moralne, czy zmysłowe, czy umysłowe; czy rzeczowne, czy przymiotne; taki jest wyráz w mowie. Mylimy się bardzo i błądzimy w sądach naszych, gdy jedno wyobrażenie, bierzemy za drugie, np. przymiot za rzecz, przymiot względny, za rzeczowny, umysłowy za zmysłowy, moralny za fizyczny. Wszakże omyłka czasami cierpienia byđ może, jeżeli pożytek iaki przynosi społeczności.

Przechodząc od powszechności czyli rodzaju, do gatunków wyrazowych, wiemy z pierwszej części tć Grammatyki: że wykrzykniki znaczą affekt iaki: Imioną znaczą rzeczy albo przymioty: słowa, ściśle wzięte, znaczą sąd o rzeczach albo przymiotach. Imiosłowy łączą się w znaczeniu z Imieniem i ze słowem: Spóyniki znaczą wiązanie wyobrażeń i wyrazów: reszta szeregów znaczą względy czyli okoliczności Imion i słów.

Spuszczając się niżej od rodzajów i gatunków do szczególnych, czyli pojedynczych wyrazów, których wyznaczenie w pożytku towarzyskiem za nąypotrzebniejszy poczytać mamy; wiedzieć trzeba, náprzód, że znaczenia szczególnych wyrazów, náypewnić się uczymy, patrząc na rzecz i słysząc ić nazwisko: bo wraz z wyrazem, nabywamy wyobrażenia rzeczy samey. O iakbyśmy mieli iasne i prawdziwe wyobrażenia rzeczy samey, gdybyśmy się wszystkiego tak uczyli? ale to ledwie po części do wykonania podobne. Zmysłowych nawet rzeczy, nie można widzieć wszystkich w naturze, rzadko rysowane widzieć się zdarzy,

zdarzy, iakoto w książkach Historyi naturalney, i w dziełku pod napisem, *świat zmysłowy malowany*, przez Komeniusza Słazaka (1). Rysunki należące do Fizyonomiy, będąc przeobrażeniem rzeczy samych, służyć za nie mogą, dając choć lekkie ich wyobrażenie. Rzeczy umysłowe nie mają żadney zmysłowej postaci, malowanemi byđ nie mogą; a przecie malowanemi bywają. Ostrzedz tedy potrzeba tu młodych, aby dzieł imaginacyi malarzkiej, nie brali za rzeczy istotne. I tak malują Boga Oyca, w postaci starca, brodatym, Ducha Świętego iak gołąbka. Aniołów iak młodzieńców dorodnych, dyabłów z rogami i ognem: czasy, występki, cztery pory roku, sztuki wyzwolone, oyczyżne etc. pod postacią niewieścią: śmierć pod figurą kościotrupa, czyli skeletu etc. Są to *Symbole*, czyli znaki, tak iak wiechy przy domach szynkowych, albo koła przy mostach celaych. Gmin pogański tak był głupi, że posągi w postaci ludzkiej, iakoto Jowisza, Neptuna, Plutona, Merkurego, Apollina, Bachusa: Reg, Junonę, Palladę, Wenerę etc. czcił za bóstwo. Tak obrazy, mogą rozum ludzić. — Jeszcze jedna przestroga młodym náybardziej, a czasem i starszym posłużyć, aby imion rzeczy, nie brali za poznanie rzeczy. Znám ja i z widzenia. i z imienia niebo: mogę mianować niektóre iego ciała, słońce, księżyc, jutrzeńkę, baby, wóz, kosa, wagę, pannę, bliźnięta, klęczeń, niedziadka, konia, skopa,

(1) Jest to dziełko w kilku językach kilkanaście razy drukowane, warto miejsca między *Elementarnemi Książkami*. Tytuł iego łaciński jest ten: *Orbis sensualium pictus*. Okazuje rysowane rzeczy, i same, dokładnie je opisuje.

ryby, etc. bom ię czytał w Kochanowskiego *Fenomenach*: ale, nie przeto iużem iest Altronomem. Znam cokolwiek nazwik i postaci zwzerset, ziół, gatunków monety; ale, nie przeto mam się mieć za Zoologa, Botanikę, Mincarza. Ach! iluż nas to iest, co się mamy za Encyklopedystę, dlatęgo, że potrafimy liczyć nauki, a może i Autorów. Tacyto często podęmuia się nauczycielstwa, albo guwernerstwa dla dzieci. Niechby siebie samych oszukiwali, ale czemu zawodzić mają uczniów, rodziców i oyczyznę. Radziłbym nie drukować na czele xiążek, tytułu nauki, iężeli czytelnicy na samym tytule przestać mają. — Ale wróćmy się do sposobów, iak się uczyć trzeba znaczeniá wyrazów.

Drugi sposób, aby się nauczyć znaczeniá wyrazowego, podają Szkoły. Niech się święci i wiekuie zwyczaj dzisiejszy, przez publiczną Magistraturę za prawo podany, aby nauki zaczynać od oyczystego ięzyka, i nim wszystko tłumaczyć, z tym ieszcze warunkiem, aby dzieciom nie zadawać na pamięć, czegoby wprzód iasno i dokładnie nie poięły. Właśnie natura do tego ię przysposobiła, kiedy im włła ciekawość, aby na usłyszane piérwszy raz słowo, pytały się, *co to znaczy?* Dobry nauczyciel, umie korzyść z tego dobrodzieystwa natury, żeby się przyszli w oyczyźnie mówcy, nie po papużu uczyli ięzyka.

Na trzecią pomoc ofiaruią się słowniki, czyli porządne słów ięzykowych zbiory. Są tam wyrazy nie goło położone, ale kilkokrotnie iednego znaczeniá i inszemi wyrazami wyluszone, przykładami z różnych lepszych Pisarzy potwierdzone. Jest korzyłny bardzo

i naśladowaniá godny, w niektórych szkołach zwyczaj: czytać codziennie i uczyć się na pamięć kilku takich wyrazów.

Czwarty nakoniec, náy dawniejszy i náypospolitszy sposób zaleć towarzyskie z ludźmi żyć. Kiedy ieszcze ani szkół, ani słowników nie było; iuż ludzie mówili, i rozumieli się między sobą. Uszy słuchające, i usta powtarzające, same były ięzyków mistrzyniami. Szczęśliwy i błogosławiony młodzień, któremu przyiane okoliczności, pozwalają mieścić się w gronie ludzi polerowniejszych i uczeńszych, a mianowicie poważnych Pań, i słuchaczem być ich rozmowy. Pleć ta, nie tylko się iasno z myśli swoich tłumaczy; ale co nie mniejszą iest dla słuchającego korzyścią, przelęwając nieznacznie tak wybór lepszych wyobrażeń i wyrazów, iako i delikatniejszych, a społeczną rozmową trwałę utrzymuje ton głosu. Nie rzadko trafia się, z żalem widzieć, iako osoby, choć głęboko i obszernie uczone, ale náywięcej z umarłymi, choćby z Orzechowskiemi i Skargami obcujące, mają coś czépkiego i odrażającego w ustach i piórze swoim. Recepta na ich chorobę byłaby náyskuteczniejszą, wyciągnąć ię na wielki świat i posadzić w rozmawiającem towarzystwie. — Jeszcze na zalecenie publicznego obcowaniá, i to przytoczyć, dla poprawy nie zawadzi, że Literaci pokątni, z nikim się nie mierzący, całe w sobie tylko zatopieni, tak się czasem pustelnictwem swoim zaślepiają; że ci, którzy się w domu, ledwie nie za Salomonów mieli, wyszedłszy przypadkiem między ludzi, czasem ust otworzyć, albo nie umieją, albo nie śmiają. Rostropny rycerz, w polu się tylko náyłepiej ćwiczy, i náychwalebniej popisuje.

R O Z D Z I A Ł II.

O rodzeniu się słów, czyli o Słoworodzie.

Pamiętamy z §. VII. tej części Grammatyki iak dobroczynne przyrodzenie pierwszym języka twórcielom dopomagało przez przytawienie im niezmiernego materyału do uformowania mownych wyrazów. Obaczmy teraz, iak ci twórciele, czyli rodziciele z tego materyału, a ich potomkowie, częścią z oycowskich wyrazów pierwotnych robili pochodne, częścią z niezłożonych kleili złożone, częścią, cudzoziemskie przerabiali na swojskie. Rzućmy okiem ciekawem i wdzięcznem, na tę, że tak rzekę, gniazda pierwiastek naszych. Jakieżkolwiek domowe rzeczy, milemi są, komu oyczyzna iest miłą. Nie nudźmy się gołemi przykładami, po których, krótkie nad niemi damy uwagi.

§. I. *Pierwsze mowy źródło: dźwięki naturalne.*

- A. Ay! au! ano, awo.
 B. Be! bek, beczec, bąk, buczec, byk, bawol, bydlę, bekała, beczka, bednierz.
 C. Cyt! cios, ciąc, cieśla, ciocia, ciotka.
 D. De (wołając na konia) dno, dzień,
 E. E. Ey! e! łękać, męka, ręka.
 F. Fi! fuy! fora! fida, filut.
 G. Gawron: gadać, gęś, gąsior, gęgać, gąd, gaduła, gadugadu!
 H. Hey! heyze! hola! chód, chodzić, chcieć, chléb, chychoty, cluch, chuchać, dmuchac, clarkać, hasać.
 K. Kaczor, kaczka, kur, kura, kania, kuć, kowal, kowadło, kuźnia.

- L. Ł. Lala, lalka, lament, łozkot, łamanie,
 M. Mām, mama, matka, miężenie, mruczenie.
 N. Nu! nuże! niańka, nudy, nękać.
 O. O! oy! oko, okno, okrag.
 P. Puk, pukać, pędzić, pek.
 R. Rumi, ruch, ryk, runać, robota, rachunek, rada, rozruch, piorun, grzmot, rano, trzask, prask.
 S. Swistać, świegotać, sasa, siew, sikawka.
 T. Tup, tupać, tata, ténén, tłok.
 U. Ucho, ul, upust, usta, uczyć.
 W. Wól, wycić, wyziw, wylów, woda, wór.
 X, Xy! xykanie, xykać, xobie, czyli ksobie.

U W A G I.

1. Tysiąc takich wyrazów, kto zechce, wyciągnąć może z dźwięków przyrodzonych, które dotychczas niezmiennie trwają w naturze.

2. Niechay nikt nie raczy mówić, że to iest robota dziecinną; lubo prawdę powie: bo to iest naśladowanie pierwszych twórcieli języka, którzy dziećmi bydlę musieli. I teraz dając baczność, poltrzeglibyśmy, iak dzieci tworzą nowe a nie złe wyrazy. I tak iedno z nich pieprz zgryziony nazwało gryzotą.

§. II. *Drugie źródło wyrazów; pochodzenie z pierwotnych.*

Pierwotne,	Pochodne,	Pierwotne,	Pochodne.
Bek	Becznie, baran,	Bicz	Biczownik
Czyn	czynność	czas	czasowy
Dąb	dębina	dym	dymnik
Fant	fantować	fort	ortka

Goń	gonitwa	grunt	grantowny
Huk	huczny	chór	chorowy
Jęk	ięczący	iak	iaki
Kał	kałuża	kot	kociątko
Lud	ludność	lód	lodowaty
Łza	łzawy	łże	łgarstwo
Moc	mocarz	mak	makowy
Noc	nocny	nos	nosál
On	ona	ość	ościsty
Pęk	pękaty	pieć	pieścioraki
Ráz	razowy	rok	roczny
Sám	samotny	sąd	sadowy
Tak	takowy	tok	toczysty
Um	rozum	ul	ulowy
Wąs	wąsál	wóz	wózek
Xiądz	xięży	xyk	xykanie
Záb	zębál	zád	zadni
Żák	żakowski	żyd	żydowski

U W A G I.

1. Źródło to, tak jest obfite, iż według Grammatyki narodowej, z jednego pierwotnego, wrot czyli wrota, rodzi się 108 pochodnych.

2. Każdy wyraz pochodny, má coś szczególnego w swoim znaczeniu: ale też má coś i znaczenia pierwotnego.

§. III. Trzecie źródło jest: złożenie kilku wyrazów w jeden.

1. Złożone z przyimka i ze słowa,

Do - brać o - baczyć na - bawić po - bratać
= ciąć = ciosać = cesać = cieszyć.

Do	dadź	o	dać	na	dać	po	dadź
—	figlować	—	fuknąć	—	fukać	—	farbować
—	gnać	—	gnać	—	gonić	—	grozić
—	chapać	—	chrapieć	—	chapać	—	hulać
Do	- iąć	o	- iuszyć	—	na ięszć	po	- igrać
—	konać	—	kopać	—	kłaść	—	konać
—	liczyć	—	sunąć	—	ląć	—	lubić
—	łamać	—	łamać	—	łamać	—	łamać
—	macać	—	mać	—	łaić	—	łapać
—	puścić	—	puścić	—	moczyć	—	módz!
—	radzić	—	—	—	rodzić	—	obalać
—	sięgnąć	—	sięgnąć	—	stać	—	puścić
—	tknąć	—	toczyć	—	tworzyć	—	rość
—	—	—	—	—	uczyć	—	sadzić
—	wieśdź	—	—	—	wieźć	—	targować

U W A G I.

1. Náypłodniejszy jest przyimek, w rodzeniu złożonych wyrazów. Łączy się nietylko ze słowem, ale z Imieniem, Przysłówkiem, np. *zawielki*, *pomniejszy*, *zadawnio*, *zarychło*: czasem brata się z drugim Przyimkiem, np. *poza sponad*. etc. (*)

2. Złożone ze dwu Imion.

Baio-pis.	Bogu-mił.
Biało-nóżka.	Bole-sław.
Bogu-chwał.	Boży-dar.

(*) Nie stosownie do własności języka polskiego uczyniłby taki Grammatyk, któryby chciał wszystkie Przyimki do każdego słowa niezłożonego, lub złożonego dotęczać dla utworzenia nowych wyrazów polskich.

Brato - bóycia.	Ludo - iad.
Brzuch - mówca.	Ludo - zerca.
Bystro - lotny.	Lysa - góra.
Cało - dzienny.	Miecz - sław.
Cało - nocny.	Niebo - tyczny.
Cało - roczny.	Oyc - bóycia.
Chwali - Bóg.	Obrazo - borcea.
Chlebo - dawca.	Pół - misek.
Chlebu - rad.	Pół - kownik.
Czarno - xiężnik.	Pół - gęsek.
Czworo - bok.	Pół - koszek.
Czworo - ką.	Pół - główek.
Cudo - twórca.	Prędko - nogi.
Darmo - iad.	Rybo - łow.
Dobro - dziey.	Samo - pas.
Dobro - gost.	Samo - twór.
Dwa - dzieścia.	Samo - dziećca.
Dwa - kroć.	Slepo - wron.
Dwie - ście.	Staro - dawny.
Dziewięć - dziesiąt.	Staro - polski.
Dziwo - łag.	Staro - świecki.
Golo - ledź.	Slepo - wron.
Gorno - lotny.	Skoro - pas.
Grado - bicie.	Skoto - paski.
Jedno - oki.	Święto - kradea.
Jedno - stanny.	Święto - kupstwo.
Kazy - mierz.	Trzy - dzieści.
Kolo - dziey.	Trzy - nog.
Kolo - wrót.	Trzy - zęb.
Krzywo - nogi.	Warto - głow.
Krzywo - nos.	Wiatro - nogi.
Krzywo - nsty.	Wierszo - pis.
Lasko - nogi.	Wierszo - klét.
Lato - pis.	Wielko - nocny.

Zło - dziey.
Złoto - głow.
Złoto - lity.

Złoto - usty.
Zółto - brzuch.
Żywo - kost.

U W A G I.

1. Mimo tak znaczny zebrany tu liczby, wyrazów, ze dwu Imion złożonych, język nasz niebardzo jest skory do czerpania z tego źródła: woli osobnemi wyrazami, niżeli iednym złożonym wydawać dwa oddzielne wyobrażenia. Nabybardziej razi polskie uszy zakończenie niepodobne do inszych wyrazów np. Lato-pistwo, dobro-pistwo, prawo-pistwo: lepiej dwiema wyrazami powiedzieć, dobre pisanie, opisanie lat, praw opisanie.

§. IV. Czwarte źródło: Cudzoziemczyna.

Czytanie i tłumaczenie obcych książek, tudzież obcowanie z cudzoziemcami, z iednej strony bogaci, a z drugiej zarazą nasz język.

Czego u nas nie było w rzeczach, tego ani w myśli, ani w mowie bydl nie mogło. Cokolwiek nam wędrownicy, cudzoziemcy, czy z grzeczności, czy z chęci zysku przynieśli, wszystkośmy to przyjmowali, a to często z grzeczności, często z potrzeby, gdy nam na tem zbywało. Gdy przychodziły rzeczy, musiały przychodzić z niemi i nazwiska. Od Greków i Łacinników wzięliśmy umiejętności i nauki wyzwolone, a od Niemców wzięliśmy kunszt i rzemiosła. Później Włosi i Francuzi przez różne polityczne i handlowe związki Słownik nasz pomnożyli. Jest coś w naszej krwi, przez co tak do obcych rzeczy łgniemy,

że aż do zapomnienia o swoich. Prócz potrzebnych w niedostatku wyrazów, popstrzyliśmy Słowiańszczynę nieostrożnemi wcale łatkami, tam nawet, gdzieśmy w swoim stroju i piękniey i wygodniey nosić się mogli.

Cóż teraz począć mamy? mnie się zdaie, że zatrzymawszy utarté już zwyczajem i spólaczące słowa, napisać nowy słownik szykujący obok oyczytę z cudzoziemskimi wyrazami. Stare nasze zaniedbane, a przywrócone, znów utworzonymi złączone, iako milsze i zrozumialsze zabiorą wziętość i miejsce cudzoziemskim. Zdawna o takim Słowniku myśleli Polacy uczęni: robi się on bez chelpy i przeciwnieństwa, od czasów Kommissyi Edukacyynęy, aż do dzisiejszych towarzystw. Naukowych czyli technicznych wyrazów grammatycznych, fizycznych, matematycznych, algebracyjnych, chemicznych, mamy blisko tysiąca po polsku przełożonych. Rozchodzą się ony ze Szkół po całym polskim świecie; iest nadzieia, że z czasem wszystkie się przełożą, znaydzie się taki kochanek oyczytę języka, że na potoczne wyrazy złoży, podobnie szczęśliwy słownik. Już mieszanina łaciny zarzuconá, i prawie zapomniana: toż z mieszanią obcych stanie się języków, gdy staną porównywalną słowniki.

§. V. Piątę źródło, nowe wyrazy Polskie.

Ponieważ już się poczyná nowé języka naszęgo pokolenię; słuszná iest rzecz, aby ię językowemi powitali przestrogami.

Że nowé słowa w żyjącym języku tworzyć można, nigdy niewątpiono. Pełno na to iest w starożytności świadectw, pełno dzisiay świeżych przykładów.

Żaden wyraz nie spádl z nieba, wszystkie się na ziemi urodziły. Wszystkie niegdy były nowe, bez czego nie nielibyśmy starych. Nowe wyrazy, bogacą język, i łańcucha wyobrażeń przyczyniają, byle rozsądnie i stosownie były utworzone. Zdaie się iednak, że sama potrzeba matką ich bydz powinna.

Potrzeba náywiekszą, iest w tén czas, kiedy nowá się rzecz wynaydzie, albo nieznaiomá ieszcze krajowi nauka, od cudzoziemców się przenosi. Wtedy autorowi albo tłumaczowi, wolność oycowstwa nie może bydz zaprzeczoną.

Wszakże, iezeli prawda, co Platon powiadá, że twórcy piérwszych wyrazów, musieli mieć bozki dowcip, aby stosowne rzeczom naśladowali imiona; nie lada komu porywać się trzeba, na śliskie to dzieło; bo náyczęścię się trafia, że takie dzieci na bęsiów zaręty wychodzą, albo kálaia tylko i zatrudniają język.

Nie znám żadnego Rodáka wynalázcy nowęy iakię umiejętności lub sztuki, chybaby Klonowicza o żegludze po Wiśle, pod napisem FLJS. ale podane wyrazy, które dla nieplywania Wisłą, zdaią się nám bydz nowemi, z ust starych maytków zebranemi były.

Tłumaczów cudzoziemskich pism, mamy piękne gronko, iakię składają: Leopolita, Budny, Radziwił, Wuiek, Kochanowski, Januszewski, Petrycy, Syreniusz, Żebrowski, Otwinowski, Bardziński, Błażowski: do których słusnie przyłączyć można Szymanowskiego, Naruszewicza, Dmochowskiego, i innych; żyjących mianuie, żebym komu nie zdawał się pochlebiać, albo przymawiać. Cieszę ię iednak z niektórych, co

jeżeli nie z wierności to z lepszego w stylu smaku, przechodzą starych. Daj nam ich Boże więcej, ażeby i z bogacili i wsławili nasz język.

Nie bawię tu czytelnika spisem niedobrych nowych wyrazów. W piśmie o poprawie błędów w wstępie i pisanym mowie polskiej, naliczyłem ich dosyć nietylko gotowych, czyli pojedynczych, ale co gorsza, w zwłoki czyli frazesy wcielonych. Lekarstwo to, uczyniło już nieiaki skutek, lubo nie bezporuszenia we mnie żółci: jeszcze jednak stąd i owad dać się czuć ta zaraza.

Przystaloby na Grammatyka przepisać na nowe wyrazy prawidła, uczynię to za wielkiem pozwoleniem zacnych mówców i pisarzy.

Naprzód. Bez oczywistej potrzeby, nie mnożyć językowej drużyny. Mamy dosyć spółzacznych wyrazów, które niektórzy mają za ciężar języka: poco ich więcej mnożyć. Nie lenić się czytać starych xiążek, albo przynajmniej zebranych z nich słowników, iakim jest podobno iedyny, a mało komu znaiomy, bo w Rzymie wybitany X. Włodka Jezuita, słowniczek przydany na końcu xiążki, o naukach wyzwolonych, gdzie się znaydują stare słowa prawdziwie polskie, które lepięj wskrzésieć, niż dziwolagi tworzyć. Po co np. klęcić, istnąć, iestność, za bydź, bytność? przed stawiać komu, za, stawiać przed kim.

Powtórę. Zachować podobność, czyli analogię odczytych i dźwięków i zakończeń, np. mając wyrazy stare, zakończone na elny, znaczące możność bytu, iakoto, *śmiertelny, skazitelny, etc.* bezpiecznie

tworzyć można na tę formę, *nositelny, podzielny, chwáluy, doskonałny, etc.* mając wyrazy na, *nia*, znaczące nie miejsce tylko, np. *kuchniá, wozowniá, etc.* ale rzeczy same np. *kania, pochodniá, su'niá, etc.* Stósownie więc zrobione bydź się zdają: *Pisowniá, dodatniá, wyrzutniá etc.*

Potrzebie. Żeby wyraz znaczył prawdziwie i jasno wyobrażenie, ktorego jest znakiem. Bożcy owi twórcy nowych wyrazów Grecy, nie zawsze to istotnie zachowali prawidło: np. *Komedyá*, to jest, gra wieyská *Trajedyá*, to jest, gra za kozła etc. iak nieprawdziwie i ciemno znaczą wyobrażenie! Toż i o Rzymianach rozumieć, np. *Litera*, znaczy mazanie: nie lepszyż choć nowy wyraz polski *Głoska*, od znaczenia głosu? zamiast *Substantivum*, niby *podbyt*, *adjectivum*, niby *dorzut*, iak prawdziwie znaczą, co znaczyć powinny: rzeczownik i przymiotnik.

§. VI. O wyrazach gminnych i wolniejszych.

Nierówne wychowanie stanów, lubo iednego narodu, czyni różnicę między językowemi wyrazami: chociaż ta różnica nie tak z rzeczy samej, iako z mniemania pochodzi. Czem się kto bawi, około czego chodzi, o tém myśleć i mówić musi. Stąd wyrazy do stanów stósowane, to szlachetne, to wieyskie się nazywają. Pólerowniejsze schadzki, publiczne obrady, sądy, taatra, i drukowane pisma, chronią się, i słusznie chronią sposobów mówienia wieyskiego. Dálby Bóg, żeby nigdy, co gorsza trafia się czasem, nie słyszeć i czytać, co delikatniejsze i wtydlwsze oczy i uszy obraża. Naygrubsze prostarstwo nie gniewa nigdy,

a bawi częstokroć: ale trefnisie mięsopuśtni, nie mogą się, chyba rozpuśtnięy młodzieży podobać, *Z Obfitości serca, mówią usta*, iestto wyrok Ewangeliczny: a iedek polityk rozsądnie powiedział: *wiele rzeczy, uczciwiej się czyni, niż mówi.*

§. VII. O wyrazach przestarzałych,

Ciężko Dęboleckiemu wierzyć, żeby polskim językiem gądano w raju, i że od zakazanego jabłka zwany był *Adam* od *iadám*, *Ewa*, od *Jewa*, a *Abel*, że po zabiciu *ubyl*. Bliższy, ale i ten wątpliwy, iest domysł, że za Augusta Cézara Owidyusz wygnaniec w Poncie nad morzem czarném, nauczywszy się pó Scytyeku i Sarmacku, pisał miarami łacińskimi wiersze polskie. Gdyby czas wszystko trawiący zachował nam był, choć ulamek iaki téy Poezyi, poznalibyśmy podobność przynajmniej naszego języka, i mielibyśmy wzór prawdziwy miarowego wiersza Polskiego, o który od panowania *Stanisława Augusta*, nie lubiącego rymów, głowy sobie suszymy.

Najdawniejszy języka naszego pomnik, mamy w pieśni: *Boga rodzica, dziewica*: ale wierzyć trudno pospolitemu podaniu, że ta, od Sgo Woyciecha rodem z Czech, a polskiego Apostoła była pisaną.

Zaprzeczyć nie można autentycznym pismom za Kazimierza W. zostawionym w prawach Seymu Wiślickiego; o czém nie zapomnimy w Pisowni,

Wszelako, musi bydź starym nasz język, kiedy mamy słowa przestarzałe, to iest: przez dawność dzisiejszy nie używane. Nie tylko sama ciekawość starożytności, ale potrzeba zrozumienia ich w starych się

gach naszych, radzi, aby tu zebrać ich przynajmniej część iaką, wraz z wyluszczeniem na dzisiejszy język. Wspomniany wyżej X. Włodek Jezuita zebrał ię, z rozmaitych książek, ale i nie wszystkie zebrał, i z dzisiejszy używanemi pomięszal, Ze zbioru zrobmy zbiorek,

Przykłady przestarzałych wyrazów z ich znaczeniem.

Aza	-	-	Alboż
Arkabuz	-	-	strzelba
Babka	-	-	pieniądz
Basalyk	-	-	bicz z ołowianą kulką.
Bęś	-	-	bękart,
Bezdzieki	-	-	przeciw woli, niechący
Blanki, kramzamsy,	-	-	gzymisy, wystawy w murze
Boch	-	-	tulub
Brama, brona	-	-	brama
Buczyć się	-	-	pysznić się
Buta	-	-	pycha
Chochół	-	-	spiczastość
Ciastoch	-	-	slaby, niewieściuch
Czechło	-	-	koszuła
Drugdy	-	-	czasem
Drzewiey	-	-	piérwéy
Dziewierz	-	-	brat męża
Dziewosłab	-	-	rayca żony
Foldrować	-	-	skarżyć w sądach
Godło	-	-	hasło
Gospodze	-	-	gospodyni, pani.
Gzło, giezło	-	-	koszulka
Jacy	-	-	tylko
Jakmiar	-	-	w miarę cale
Jątrew	-	-	synowa
Jścizna	-	-	summa

Ka, ki	-	iaka, iaki
Kambierz	-	wexlarz
Kili, kilaś	-	kilku
Kolébka	-	kareta, pojazd
Kromia	-	okrom
Kruż	-	dzban
Kusza	-	naczynie do puszczania strzał
Lékorobnik	-	aptékarz
Lepak	-	zaś
Letnik	-	spodnica letnia
Listownia	-	poczta, dom poczty
Łoni	-	przeszłoroczny
Łystwanki	-	pończochy
Macloch, macłoszek	-	Frambuga
Makowica	-	kapitel
Man	-	lennik
Marchułt	-	upiór
Miano	-	imié
Moyski	-	móy
Nadmierz	-	zbytek
Naski	-	nasz
Nierzkąc	-	nietylko
Ninie	-	teraz
Obly	-	okrągło długi
Ociętny	-	uporny, leniwy
Okázka	-	popis, rewia
Oređownik	-	poseł
Otrok	-	párodek
Owszeki	-	koniecznie
Powiewaczka	-	wachlarz
Pożyć	-	pokonać
Pry	-	prawi
Prze	-	przez
Przeczedł	-	przeczytał

Rostru-

Rostrucharz	-	handlarz koni
Rostruchan	-	kielich
Rucho	-	falda, ogon
Rup	-	frasunek
Rusy	-	lisowaty
Rzep	-	dół wodny
Schwał	-	chwalenie
Scie	-	chód
Skociéc, skoycie	-	część zo grzywny
Skomoroch	-	pokazywacz
Sna	-	podobno
Sneczka	-	synowica
Spieię	-	nadążam za kim
Sporzysz	-	szkło powiększające
Srog	-	srogi
Stwolin	-	olbrzym
Swiekier, cieś, tescz	-	oyciec żony
Swiekra, tescza	-	matka czyiey żony
Szadz	-	rosa mrozem ścięta
Szaszek	-	człowiek do żartów
Sztopa	-	łapa zwierzęca
Szłyk	-	czapka wysoka, spiczasta
Szos	-	podatek z każdego dobytku
Szubet	-	spączka gdzie się spi twar- (do.
Szybala	-	szyderz szalbiérz
Taystra	-	torba
Taszka	-	worek na pieniądze
Toboła	-	torba
Tram	-	balka
Trcia	-	trzcisko
Trepela	-	kryzy albo kołnierz
Tret	-	rynek targowy
Trteć lub trtecz	-	żywe srebro

Twoyski	-	-	tobie właściwy
Tylkosi	-	-	tak rozliczny
Warchół	-	-	klótnik
Wardawy	-	-	który lewéj ręki używá za prawá
Waski	-	-	po waszému zrobiony
Waszyniec	-	-	do wás należący
Wein	-	-	wál na wodzie
Wiaduk	-	-	świadomy
Wiardunk	-	-	liczba 12 groszy
Wieca	-	-	sąd, zgromadzenie ra- (dnych)
Wieczę	-	-	trwám wiecznie
Wiedma	-	-	wieszczka
Wielkiérz	-	-	ustawa
Wiernek czyy	-	-	kochanek
Wila	-	-	głupi
Wilkom	-	-	czara, kielich
Włoczka	-	-	pisimo drobne, zwięzłe
Woźnik	-	-	koń
Wuyna	-	-	żona wuiá
Wypuszczalny	-	-	wypuszczaniu służący
Zadny	-	-	szpetny
Zelw	-	-	siostra męża
Żeniec, żénice	-	-	swat, dziewosłáb
Zoltárz	-	-	psalterz
Żółwica	-	-	siostra męża
Zgliscze, zgorzelisko	-	-	mieśc. do palenia tru- pów.

R O Z D Z I A Ł III.

O przenośném znaczeniu.

§. I. Nauka o Przenośni, wielce potrzebna.

Przystępujemy do nauki wielce w pożyciu ludzkiem pożyteczny. Nieznaczaby przysługę uczyniła językowi Grammatyka; gdyby, mając rzecz o znaczeniu wyrazów, nie ostrzegła, iak to znaczenie brać potrzeba. Myśl ludzka nie zawsze jest szcérá, nie zawsze postępuje prostym gościńcem, nie zawsze bywá na otwartém świetle: kręci się często po manowcach odkrywá się obłóczkiem przenośni: żeby skryciéy oszukiwała, lub zdradziła. Piszący o Przenośni, nigdy na tę obyczajową myśl nie wpadli, że ta ieymóść, daie płaszyk nieszczeróści i nieprawdzie. Cél więc téy nauki bydz powinien, poznać zgruntu Przenośniá, żeby iéy broni, przeciwko niéy saméy użyć. Gdyby wszyscy ludzie wzięli sobie za hásto wyrok náywyższego Prawodawcy: niech będzie mowa wasza *Jest, iest, Nie, nie*; bymymniéyby nie potrzebowali nauki o Przenośni. Teraz dosyć jest słuchać przestrogi: *bądźcie prostymi iak gołębi, a przezornymi iak węże*: to jest używáycie sami szcéréy prostopoty alé, nie dáváycie się oszukiwać cudzemi wybiegami. Salomon powiádá, że *niebieská mądrość, małeczkie nawet dzieci czyni frantami*.

§. II. Coto jest znaczenie przenośné?

Pytanie to, náylepszą znáydzie odpowiedź w następującym przykładzie. Wyraz GŁOWA, znaczy pierwotnie náyprzewszą część ciała: przenośnie zaś różné

má znaczenia. W znaczeniu pierwotném mówimy: *Saul głową nad wszystkich wyższy: raniony w głowę Kościuszko: S. Janowi ucięto głowę*. Przenośnie zaś, głowa, znaczy 1. całego człowieka np. *Za Séymu Małachowskiego było w Warszawie głów 120,000.* 2. niewiaścę. np. *Białych głów jest zawsze więcej niż mężczyzn.* 3. Za rozum: np. Kiedy Branicki Hetmán napisał Ponińskiemu Marszałkowi (a potem Adamowi) *Má Pán głowę.* 4. Przednią osobę np, *głowa królestwa, Senatu, Miasta.* 5. Nakoniec mówimy, *głowa cukru, głowa u słupa, główka makowa.* Widzimy tedy, co to jest pierwotné, czyli właściwé, a co przenośné czyli pożyczané znaczenie.

§. III. *Którym rzeczom, dawano wprzód nazwiska?*

W naturalnym porządku, wprzód rzeczy zmysłowe, czyli w zmysły wpadające, niżeli umysłowe, poznawanemi, wprzód więc i nazywanemi byđż musiały. I tak: pierwéy powietrzé, którém oddychając, żyjemy, wzięło nazwisko tchu, albo ducha, niżeli szlachetniejszą, rozumną i nieśmiertelną część człowieka dusza. Pierwéy był znany człowiek pojedynczy, niżeli naród ludzki: pierwéy koń, woł, pies, wilk, niedźwiedz, niżeli zwierzę: pierwéy pracowitość, wstrzemięźliwość, miłosierdzie, niżeli cnota: pierwéy kradzież, cudzołóstwo, zabójstwo, niżeli grzech: pierwéy więzienie, chłosta, szubienica, niżeli kara. Słowém, wprzód rzeczy szczególne i zmysłowe, niżeli ogólne i umysłowe poznawanemi i nazywanemi byđż musiały. Znaczenie tedy przenośné po pierwotném iść musiało. Dodamy do tego i to, że w pogaństwie pierwéy słońce, księżyc, gwiazdy, morzé, ziemia, tudzież dobroczyńcy,

rodzaim ludzkiego, wynalázcy rolnictwa, żeglugi, winnic, rzemiosł, monety, lékarstw, etc. za Bogów czczeni byli: iako, *Apollin, Luna, Ceres, Neptun, Bachus, etc.* niżeli *Saturn, Pluton, fatum; fortuna, etc.* I u nás zapewne, *Poświst* czyli wiatr, *Marzana* czyli Wenera, pierwéy mieli ołtarze, niżeli *Lelumpolelum*,

§. IV. *Przyczyny przenośnego znaczenia.*

Dwie były, i te słuszne bardzo przyczyny, wynalezienia i używania przenośnych wyrazów, *ubóstwo* języka, i upiększenie mowy.

Niezliczoność iestestw, na fizycznym i moralnym świecie, dopieroż nieograniczoność dowcipu i imaginaeyi człowieczéy, tak się już w płodach swoich rozmnożyły: że gdybyśmy wszystkich słoworodowych katarakt poruszyli, nigdy nie wystarczą na utworzenie tylu wyrazów, ile jest wyobrażeń w myśli, dopieroż istót w naturze. Wreszcie gdyby się zdobył język na niezliczoną wyrazów liczbę; czyiażby pamięć obić ie potrafiła? W takiéy okoliczności, cóż má czynić językowy gospodarz, ubogi wprawdzie, ale wszystkich wygod swoich szukający? Oto tak się urządza iak ów w Moliérowskiéy Komedyi Pan, który, gdy go stać nie było na tyle osobnych sług, ile na dworze miał urzędów i domowych powinności, robi z jednego, to kamerdynera, to kucharza, to stangreta, inszą mu tylko coraż dając liberyą. Otoż jest źródło językowéy, w niedostatku wyrazów. Przenośni, która, iakby czarodzieystwém, tak udaie, iakby żadnéy rzeczy nie brakło nazwiska. To iéy pierwszy, choć nienajszkodliwszy, oszukiwania stopień.

Ale, iż żądze ludzkie, nie stają nigdy w granicach samej potrzeby, lecz się ku zhytkowi nakłaniają: od zatkanią próżnych miejsc w języku, do upiększenia go postapiono. Pierwsi Poetowie, którzy za ieden z celów swoich mają roskosz słuchaczowi sprawować, a nąć części ludzi i omawiać imaginacją jego, użyli na to przenośni, żeby przez gwałtowne namiętności zburzenie uspiwszy w nim iak przez tureckie oppium, przyrodzone bacznie, miotali nim, i przenosili dokąd chcieli. Nie trudno im przez smutne wyobrażenia ły wyciskać, tchorzów mężstwem natchnąć, ostrygłych kochanków do szaleństwa rozpalić, zgodnych braci na pojedynkę wywołać, zapamiętałych kłótników pogodzić, spokojnych strachem aż do mdłości przerazić.

Xiążę ich Homer, co nie wyrabia w Iliadzie swojej? Bogom i Boginiom daie nayszkaradniejsze namiętności ludzkie: pią w niebie, bankietnią u Murzynów, buntują się przeciw náywyższemu, kłócą się i bią aż do krwi, i mdłości pod Troją, daia koniom prorocką mowę, zajmują stolicę Pryama, zwycięzców na wszystkie wiatry rozganiają, i w ptaków albo w náywzgardzeńsze zamieniają zwierzęta; a przecie oltarzami i stem zabitych wołów i baranów czeić się śmiertelnikom każą: a ślepi śmiertelnicy czytają z podziwieniem i roskoszą te baśnie, i Homera Boskim nazywają Poetą. Taka to iest cudowna przenośń dziełność. Czegóż i przez ludzi nie dokazywała Przenośń? Synowie ziemi, górami Ossą Pelionem strzelali do nieba. Herkules piekielnego tróygłowego brytana wyciągnął na ziemię: za Orfeuszam tańcowały lasy, a nieboszczyca Eu ydyce żona przebywała nazad kocyt kulawy Tyrtusz, śpiewaniem wygrał walną bitwę: na latnią Amfiona cieszył się kamienie w skałach, i

samę się w stubramne Teby ułożyły. Tyle władzy i ludziom, Poetycką Przenośnią pozwoła, przez upiększenie mowy.

To widząc, iak się ludziom podobą, iak chwytą za serca przenośńa mowa, zimni filozofowie, a między nimi Platon i Epikur naśladowali Poetów. Przewyższyli ich Oratorowie mianowicie Demostenes i Cynceron a nakoniec i gminy pospolite! rzuciły się do tego stroju. Teraz nie masz na ziemi tego języka, któryby i potrzeby swojej nie opędzał, i nie stroił się Przenośniami. Co iuż náydziwniejszą, że Chrystus nawet sam náywięcej, w przenośniach, przypowieściami zwanych, niebieską swoją naukę opowiadał, właśnie daiać znać, że taki mówienia sposób náyłagodniejszy wpływa do uszu i serca, a náyskuteczniejszy przekonywa, byle nie był na złe użyty.

Pisarze Bibliczni, pełni są naysmielszych Przenośni, których w rozmaitych sensach rozumienie, mordernie głowy Teologów, a do ogromnych tomów daie materią wykładaczom, których kłótnie, rozerwały iedno ciało Chrystusowego Kościoła. Powstań iaki prawdziwy tłumacz, a przywróć zgodę Kościołowi, żeby dla mniemań słownych, nie lała się krew owieczek, i nie skwarzyła się na stosach Jnkwizycyjnych.

§. V. Zasady Przenośni, pomagające do ich rozumienia.

Zrozumiałość iest istotnym wszelkiej mowy przymiotem. Żeby iuż Przenośńa zawilsza, niedaleko zbaczala od tego przymiotu: powinna stać na iednej, ze dwóch, zasadzie, to iest na podobności, albo na związku rzeczy.

Podobność między rzeczami, z różnych miar pochodzi: ale najczęściej z jednego rodzaju, gatunku lub przymiotu: Kiedy mówimy, *niknie człowiek, iako dym*; kładziemy podobność rodzajową, rzeczy fizyczney do fizyczney: kiedy mówimy, Kromer był Liwiuszem polskim, kładziemy podobność gatunkową człowieka do człowieka. Kiedy mówimy, *Człowiek człowiekowi iest Bogiem, człowiek człowiekowi iest wilkiem*: kładziemy podobność przymiotu domyślnego dobroci i złości. Przymiot czy dobry czy zły najjaśniej wydaje podobność.

Związek między rzeczami, iest drugą Przenośnią zasadą. Związki między rzeczami, są tysiączne i rozmaite, ale nie wszystkie tak widoczne, iak podobność. W tém przysłowiu: *Baba z wozu, kotom lżę*, iest związek widoczny wozu z kołami, baby z wozem, W tém przysłowiu: *iednym szydła gola, a drugim i brzytwy nie chcą*; nie tak widoczny iest związek szydła i brzytwy, ze szczęściem ludzkim.

Czasem obie te zasady, podobności i związku schodzą się do iedney Przenośni np. *cała się Warszawa wysypała, na przywitanie, Uspokoiciela Eurapy, a Wskresiciela i Opiekuna Polski*. Oby wszystkie Przenośnie tak iasne i prawdziwe były w znaczeniu swoim.

§. VI. O gatunkach i okolicznościach Przenośni.

O gatunkach Przenośni, czyli podziałach, mówić nie myślę: bo nie o tém, ani potrzebnego ani pewnego powiedzieć nie można: Grecy i Rzymscy

szkolärze, nadaia imiona rodzajom i gatunkom Przenośni, ale że się nie iasno tłumaczą, i niezgodę sieia; nie chcą w narodzie moim i tak szkodliwie niezgodnym, niezgody pomnażać. O okolicznościach Przenośni, które do oświecenia iey pomodz mogą, krótko pomówię. —

1. Wyrazy przylepte: a te są albo wyraźne, albo domyślne.

Kochanowski w Trenach swoich, bardzo wyraźnie wyluszczył Przenośnią swoię w tén sposób:

- „ Jako oliwa mała, pod wysokim sadem,
- „ Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem:
- „ Jeszcze ani gałązek, ani listków rodząc,
- „ Samo tylko dopiero szupłym prątkiem wschodząc.
- „ Tę ieśli ostrę ciernie, lub rodne pokrzywy
- „ Uprzątaiąc sadownik podciął ukwapliwy;
- „ Mdleie zaraz: a zbywszy siły przyrodzoné,
- „ Upadła przed nogami matki ulubioné;
- „ Takié się méy nąymilszý Orszuli dostało.
- „ Przed oczyma rodziców swoich, rostąc mało,
- „ Od ziemie się coś wzniosłszy, duchem zaraziwym,
- „ Srogiéy śmierci ochnioną, rodzicom troskliwym
- „ U nóg martwą upadła. O! zła Persefono!
- „ Mogłażes tak wielu tём dadz upłynąć płono?

Krasicki zostawił czytelnikowi domysł złotý baciecki o starym i młodym czyżyku zamkniętych w klatce.

„Czego płaczesz?” starému mówił etc. *sę wyżę na karcie 13.*

Dzieie i zwyczaje kraiove, dopomagają zrozumieniu ciemney Przenośni np. na zrozumienie tych wyrazów *takato sprawa, iak w Osieku*; Wiemy z kraiovey Historii niegodziwą sprawę sązonego słosarza za Złoczyństwo. Ulitowali się go mięyscy Sędziowie, że tylko ieden był w Osieku na całą okolicę. A że kowalów było więcéy; kowala choć niewinnego, obwiesić kázali. Do zrozumienia tego piasckiego przysłowia: *albo piy, albo się wybiy*, służy dawnéy Sarmacki gościnności przymus, spełniania roztruchanów, smoczków, kiiów, puharów, *corda fidelium*, aż do stracenia zmysłów. Zwyczaj ten náywięcéy wprowadzony za Augusta II. Za Stanisława Augusta poskromiony.

§. VII. O náypteknięszey Przenośni, ożywiającey martwe istoty.

Co za zuchwałość dowcipu ludzkiego! przywłaszczać człowiekowi moc, náywyższemu Stwórcy właściwą! wracać życie umarłym, dawać mowę zwierzętom, wlewać duszę w martwe żywioły, odsłaniać tajemnice przyszłości, zapuszczać się w źródło odwieczności! a przecię na to wszystko ośmieliła się Przenośnia. Przez nie wszystko jest w ruchu, wszystko żyje, wszystko przemawia, wszystko ma uszy do słuchania: niebo, ziemia, powietrze, wody, góry, doliny, skały za Amfionem, lasy za Orfeuszem, cerbery za Herkulesem tańcują. Oślica Baalama, Dziwotwór Harpii, konie Achillesa i Mezenyusza, okręty Eneasza, nietylko po ludzku przemawiają, ale i prorokują. Kto Poe-

tów nie czytał, nie wierzyłby temu: kto czytał, choć nie wierzy, a przecię to, za náyzabawniejsze piękności poczytuje. Tak przenośnie usypiają rozum, a imaginacyą zapalają. Przedłużyłbym się nad mój zamiar; gdybym na wszystko dawał przykłady. Przesłanę na Kochanowskim, mówiącym nietylko do umarłej córeczki, ale nawet do iey náydrobniejszych ubiorów.

- „Nieszczęsne oheństwo, żalosne ubiory,
„ Moię náymiłszey córy!
„ Po co mé smutné oczy za sobą ciągniecie?
„ Żalu mi przydaiecie?
„ Już ona członeczków swych wami nie odzieie:
„ Nie masz, nie masz nadzieie!
„ Uiał ią sen żelazny, twardy nieprzespany.
„ Już letniczek pisany
„ I uploteczki wniwecz i páski złożone:
„ Matczyne dary plone!
„ Nie do takięj łóżnice, moja dziewczko drogá
„ Miała cię mać uboga
„ Doprowadzić: nie takąc dadź obiecywała
„ Wyprawę, iakąc dała:
„ Gesłeczkoć, tylko dała, a lichą tkaneczkę:
„ Oyciec ziemie brylęczkę
„ W główki włożył niestetyż. i posag i ona,
„ W iednéy skrzynie zamkniętá.

§. VIII. Przysłowia polskie iako przykłady Przenośni.

Wdzięchen jestem Przenośni, że iakom wyżę obiecał, dała przy sobie miejsce szacownemu język naszemu zabytкови. Przysłowiom, do których się,

wielce przyczyniła. Są to nakształt Katońskich fizyczne i moralne zdania, pełne dowcipu i roztropności, starą a najmielszą prostotą technąc: warty, żeby między Elementarne książki były umieszczone. Zebrał i pierwszy Rosyniusz Rusin, przezwany Panterus, i drukował w Lubce 1618. (1), Knapski umieścił ię w III, Tomie słownika swego, zapomniawszy przynajmniej wspomnieć o Rosynie spodziewam się, iż Przenośnia przyymie chętnie liczne, za długie przykłady. Czytający zapewne zgadną sami, iaką gdzie iest przenośnią, czy podobności, czy związku? i na czém zasadzoną? oto są:

Baranie, nie mają wody.
Chodzi iak owieczka; a tryxá iak barán.
Chwała, za cnotą idzie.
Cicha woda brzegi podrywá.
Czapka na złodzieiu gore.
Czego Panowie nawarzą, tém się poddani poparzą.
Czego się nowá skorupka napije; tém zawsze trąci.
Dobry chléb gdy nie ma kółca.
Do czasu dzban wodę nosi.
Dziurawego woru nie napelnisz.
Gdy wiatr nie służy: do wiosel!
Głód dowcipny wszystkiego nauczyciel.
Gość i ryba, trzeciego dnia cuchną.
Já o Pawle; a on o Gawle.
Jak sobie kto pościelesz, tak się wypisz.
Kuno, przed stół, sobolu za stół, baranie za piec.
Jeden szyje, drugi porze. Jeden buduje, drugi ruynuje.

(1) Hoffman, w *zięźce o Drukarniach w Koronie i Litwie*

Jednemu szydła gołą, drugiemu brzytwy nie chcą.
Jedwabne słówka z gębusi sznurowanę.
Igtębyś już znalazł.
Im kota bardziéy głąsczesz, tém bardziéy ogon podnosi.
Każd. liszka swój ogon chwáli.
Kłamstwo, iak szydło w worze nie długo się tai.
Kocioł garnkowi przygania, a oba smolą.
Kogo Bóg chce skarać: temu wprzód rozum odéymie.
Koło płota chodzić.
Kości rzucić między przyjaciół.
Kruk krukowi oka nie wykole.
Kurowi dano grzędę, a on chce wieży.
Leniwemu zawsze święto.
Ma chléb rogi, a nędza nogi.
Mądrość, największe dobro każdego.
Mała iskierka największe pożary wsczyná.
Mam się iak groch przy drodze.
Mędrszé kurczęta, niż kokosz.
Młode lata, rozum stary.
Młodą płonkę łatwo naprostować.
Mówi, co ślina do gęby przyniesie.
Na języku już miałem, ugryzłem się w język.
Na pochyłe drzewo, i kozy skaczą.
Nie dam sobie grać na nosie, otrząsnę się.
Niedźwiędź w lesie, a ty skórę iego przedaiesz.
Nie masz, czémby oko zapruszyć, co by na ząb włożyć.
Nie miała baba kłopotu; kupiła sobie prosię.
Nie mów hup, aż przeskoczysz.
Nie pomoże krukowi mydło, ani umarlemu kadzidło.
Nie tak srogi lew, ani tak straszny diabeł. iak go ma-
lują.
Nie trzeba z góry popychać, samo się toczy.
Nie wywołuy wilka z lasu.
Nie wszystkie rozumy sám poiadł.

Nie wszystko złoto, co się świeci.
 Nie wylatny, gdyć skrzydła nie urosły.
 Ni z pierza, ni z mięsa.
 Obcięto mu skrzydła, utarto mu rogów, nosa.
 Obiecanka, ganka, a głupiemu radość.
 Od złego dłużnika bierz i plewy.
 Oglądaj się na poślednie koła.
 Oko pańskie konia tuczy.
 Pawiu! spoyrzyj na swe nogi.
 Po obiedzie łyżka.
 Pieczone gołąbki, nie lecą do gąbki.
 Pędzą się mierzyć.
 Pij piwo, któregoś sam nawarzył.
 Plecie iak Piekarski na mękach.
 Podlęż. gdzie przeskoczyć nie można.
 Polski most, niemiecki post:
 Pó nici kłębka dóydiesz.
 Przez posły wilk nie utyje.
 Poszło mu po nosie, poszło mu w pięty.
 Prawda w oczy kole.
 Przeciw wodzie pływać trudno.
 Przysmak wyborny, głód i robota.
 Ręki tu trzeba, nie gęby.
 Siedzą iak na szydlach, na szpilkach.
 Skrzypiące koło, trwalsze.
 Słowo wyleci wróblem a nie wróci wolem.
 Strugał, strugał aż przestrugął.
 Swinia kwiczy, a wór drze.
 Szpetną twarz, zwierciadła nie lubi.
 Tak dudki łowią.
 Thusty polec smarować.
 Tonący brzytwy się chwytą.
 Trafiła kosa na kanię.

Ubóstwo zbytku potomek.
 Ustawy, iako paieczyna: mucha ulgnie, bąk ją prze-
 biie,
 W czepku się rodzić.
 Wilk syty i baran cały.
 Według stawu grobla.
 Wilczą pokora.
 Wronami, szpakami, karmiony.
 Wyssał to sobie z palca.
 Wyżéy nosa gębę nosi.
 Za zębami język trzymać.
 Zęby na kogo ostrzyć.
 Za nos kogo wodzić.
 Zegar nąypewniejszy żołądek.
 Złéy tanecznicy i fartuch zawadzą.
 Zła siekiera nie zginie.
 Ży Oyczyźnie, Przyjaciółom; oddadzą część twym
 popiołom. i t. p.

ROZDZIAŁ IV.

O SKŁADNI czyli KONSTRUKCYI zawisléy od myśli.

§. 1. Co iest składnią, czyli Konstrukcyią? iéy szacunek i podział?

Imię samo, polskie i łacińskie; pokazuje, że to
 iest nauka składania w jedno ciało rozłożonych człon-
 ków mowy. Przypomniemy sobie, cośmy dotąd
 robili; żeby wiedzieć, co nam teraz robić przychodzi.
 Wziąwszy na loiczny rozbiór całość mowy, posiekali-
 śmy ją na większe i mniejsze coraż części: tych części

śledziliśmy zewnętrzne i wewnętrzne własności, zaczawszy od głosowego dźwięku, aż do znaczenia myśli. Teraz nam rozebrany niby zegarek, składać na odwrót zостаie. Jużemy tę składnię dawnio rozpoczęli, łącząc litery w sylaby, a sylaby w wyrazy, wyrazy w kawałki mowy: teraz nam ją kończyć trzeba, żeby mowę zwrócić do ięj całości.

Za czasów niezbyt dawnych, konstrukcyą nie była ieszcze, czém iest teraz, a tak szacowaną była, że tytuł dobrego *Konstrukcisty*, był tytułem uczonego człowieka, i zaletą do wszystkich urzędów: przeto nie tak dzieciom iadącym do szkół, nie zalecali rodzice, iako konstrukcyą. A przecię ta przechwáloná nauka, była tylko mechanizmem kościotrupa nie máiącego ożywiającéy duszy. Toć, gdy teraz konstrukcyą łączą skład słów, ze składem myśli, owszem całą słów budowę zakładá na myśli, iakiegoż szacunku i staraniá nie zasługuie? Wnidźmy tedy z chęcią i pilnością w jęj Rozbiór.

Jużemy rzucili nie złe nasiona ku poznaniu myśli ludzkięy, ku poznaniu przypadków grammatycznych i postaci: jużemy wyluszczyli ósm szeregów mowy z ich własnościami: takie więc przygotowania, ułatwią nam drogę do głębszych uwąg nad troistą składnią i rod zgody. 2re rzędu. 3cie szyku: bo ten będzie podziáł składni naszey.

§. II. Głębsze poznanie myśli stósownie do mowy.

Mowa, iest zwiérciadlém myśli: myśl tedy umysłową widzieć i poznać możemy, w zmysłowej mowie.

Mowa

Mowa i myśl, mają odpowiające sobie części. Rozbiór tedy loiczny, dla iásnieyszego poznania, dzielić ię, i poddzielać może. Co się w myśli zowie *sądem*, to w mowie nazywá się *zdaniem*. Myśl składa się z wyobrażeń, mowa składa się z wyrazów. Jakie są wyobrażenia w myśli; takie są i wyrazy w mowie. I myśl i mowa, są albo całe, czyli zupełne, albo częściowe, czyli przedzielone. Myśl i mowa, má okręsy, czyli peryody. Okręsy mają pewną liczbę wyobrażeń i odpowiadających im wyrazów, a tych albo przednich i istotnych całości, albo pobocznych dla piękności i mowy malowania. Istotne wyobrażenia i wyrazy są w Rzeczowniku, w Przysiotniku i słowie. Okręsy ieszcze są albo pojedyncze, albo podwójne, potrójne, poczwórne: bo licznieysze zaciemniają mowę, i słuchającego morduia. Liczba części okresowych miarkuie się po słowach w trybie oznajmującym lub rozkazującym, położonych. Przedziáły okresu w piśmie, czynią pisowne przestanki, *dwukropek* i *średnik*, w połowie sensu położony, poddziáły mnieysze znaczy *przecinek*. Pierwszą część zawieszanę przed średnikiem myśli, zowie się *zawieszka*, drugá od kończenia sensu, mianuie się *końcówką*. Dwie te części, wydają się bardzo często przez dwa dzielące *spójniki*. Wyluszcmy tę teorią w praktycznych przykładach rozmaitych okresów.

1. Okres pojedynczy z istotnych tylko wyrazów
złoty.

„ Człowiek iest śmiertelny.

2. Okres pojedynczy z istotnych i pobocznych
wyrazów złotych.

„ Człowiek każdy, naydłużey nawet, iak Matuszał, wiekuiący na ziemi, umierać nakoniec musi.

3. *Okrés podwójny.*

„ Jeżeli prawdziwie kochasz Ojczyznę swoją;
 „ nie żałujże dla niej ani fortuny, ani zdrowia, ani
 „ życia.

4. *Okrés potrójny.*

„ Takim pospolicie kole, toczą się rzeczy ludz-
 „ kie: że im się na wyższy pomysłności stopień pod-
 „ nosi: tem z większą ochydą w przepaść nieszczę-
 „ ścia wpadają.

5. *Okrés poczwórny.*

Zwierzchniku! jeżeliś już do tego szaleństwa przy-
 „ szedł, iż żadnej wyższej nad siebie nie uznajesz na
 „ ziemi zwierzchności; obróć oczy na iasną obyczaj-
 „ iów pochodnią Religiją, a ta ci wyższego w niebie
 „ Pana okáže.

Życzę, i śmiem radzić, aby każdy czytelnik po-
 łożoną naukę, i co do rzeczy i co do nazwisk te-
 chnicznych, poznał i znalazł, w prostocie i jasności
 tych przykładów. Rozbiór taki, a przyłósowanie teoryi
 do praktyki, da iakokolwiek poznać naturę myśli i
 ścisły iey związek z mową. Owszem nie zawadziłoby
 się cofnąć do dłuższych przykładów, w pierwszemy czę-
 ści położonych, a nierozebranych co do myśli.

§. III. *Poznanie przypadków gramma-
tycznych.*

Kiedyż tedyż, wyśdź potrzeba z Demokracji słow-
 nę, a uznać i ogłosić monarchiją myśli. Już teraz
 náyżagorzalsi nie dobrze zrozumianey wolności polu-

bieńcy i obrońcy, widzą na iawie: że rządny być
 nie można, tylko w jednorządach. Ledwie wierzyć
 można, żeby ieden z lepszych pradziadków moich,
 śmiał napisać, że bez wiadomości, co który wyraz
 znaczy; można być dobrym Grammatykiem. Co za
 wstyd dla takiego imienia.

W tak ślepym rządzie, náybiędniejszy przypadki
 byłyby grammatyczne, gdyby sobie nad niemi prawie
 wszystkie części mowy, przywłaszczały panowanie, i na
 swóy kaprys skakać im kazały. Przeciż tyranniją tę,
 przyrodzoną mowy królową Myśl, zniosła, a łago-
 dnięszę nad niemi objęła panowanie, i do ich służby
 spólney, przywołała szeregi takie, których powołanie
 na służbę kollegów jest przeznaczone. Má myśl ty-
 siączne względy wyobrażeń swoich, na które osobnych
 wyrazów tworzyć w ięzykach nie można: znalazła
 szczęśliwem zdarzeniem, w mowie polskiej, w sześciu
 samych tylko formach regularnych po dwadzieścia blisko
 zakończeń: té solennie sobie poświęciła do zamiarów
 swoich. Wyznaczyła siedmiu, niby komendantów,
 którzy zawołaniem swoim osobnym, na osobny przy-
 padek, kto? co? iaki? iaka? iaki? kogo? czy? iaki-
 go? iaki? etc. zwołują porządnie ministrów ich woli,
 i malują wszelkie náytaimniejszy wyobrażenia z náy-
 drobnijszymi względami. Nie znajduie myśl téy wy-
 gody w inszych ięzykach; w których ledwie dwa za-
 kończenia z niezmienną mowy ciemnością, służą za
 farby do malowania tysiącznych względów; przeto
 ięzyk polski, poczytuje się i wielbi za náybliższy natu-
 rze mowy ludzkiej. Takie grammatycznym przypad-
 kom skazane jest od samęj myśli przeznaczenie: sama
 myśl pilnuie, sama niemi zarządza, sama do nich kie-

nie ośmiu szeregów wyrazy, a żadnemu z nich w swoim królestwie rządzić się nie da.

Zawoła przez *mianownika*, iako naczelny przypadek, kto tam? odpowiada zaimek, *ja*, rzeczownik *Polak*, słowo *jestem*. Zapyta się: *jakis ty?* Odpowie Przymiotnik, *nędzny*, a Imiesłów *ostrocony*. Zawoła przez *dopełniacza*, czego chcesz? odpowie imię, *ratunku*: a iakiego? *cudzego*. Tak się wszystkie we wszystkich liczbach stosownie i jasno popiszą, z odmałowaniem wyobrażenia względu.

§. IV. O postaciach.

Widzieliśmy postaci w słowie; teraz je w mowie obaczmy. Tam się wyrzucały, dodawały, zamieniały, przekładały litery w jednym wyrazie; tu się całe wyrazy, wyrzucają, dodawają, przekładają.

I. W Y R Z U T N I A.

Lubo do zupełnego zdania, trzech przynajmniej potrzeba wyrazów, *Rzeczownika*, *Przymiotnika* i *Słowa*; atoli ieden się, albo dwa wyrzucić czyli opuścić może, a myśl ieszcze będzie zrozumiałą: owszem w dawanym doniesieniach, albo w gwałtowniejszych namietnościach ieden wykrzyknik albo przysłówek całą myśl wyrazić potrafi; w takim razie domysł słuchacza dopełnia mowy. I tak:

Zapytany żołnierz o losie walnej bitwy, czyja jest wygrana? odpowie *nasza*: albo *biada nam!* albo *przeegraliśmy*, albo *już po nas*, albo *o! stryiaszku*.

Zapalony gniewem, żółc swoje w krótkich pytaniach wylęwa: *co? czy tak? ieszcze? a tu?*

2. D O D A T N I A.

Najwięcej ma miejsca w prośzeniu, dziękowaniu, winszowaniu. I tak:

Zamiast powiedzieć, *proszę o tę łaskę*, napychać okres licznymi słowami: *z ostatnią nieśmiałością, iako w niczem nie zasłużonemu, ale zaślugać się chcącemu, przychodzi mi złożyć pod stopy modłę moję etc.* zamiast powiedzieć, *dziękuję*: sadzą się na pochlebne wyrazy: *Taki jest ogrom wyświadczonogo mi dobrodziejstwa, że nie tylko na odwdzięczenie, nie czuję sił w sobie, ale ani dostatecznych słów nie znajduję.*

Zamiast, *winszuję otrzymanego urzędu*: wykrzykną: *Cóżto jest za urząd, co za nagroda w porównaniu niewyliczonych i nieoszacowanych w oyczynie zasług Pańskich? Nie osobie to Pański czyni król zaszczyt, ale z osoby Pański szuka zaszczytu dla urzędu. etc.*

Wielkiego rozsądku trzeba, żeby Dodatnią zachować w obrębach sprawiedliwej miary. Musiał Kochanowski nadto żałować Orszuli swojej, gdy tak mówi:

- » Wszystkie płacze, wszystkie łzy Heraklitowe,
- » Y lamenty i skargi Symonidowe,
- » Wszystkie troski na świecie, wszystkie wzdychania,
- » Y żale i frasunki irak łamania,

„Wszystkie a wszystkie zaraz w dom się mój żnoście,
 „A mnie płakać méy wdzięczny dziewczki pomożcie:
 „Z którą mię niepobożną śmierć rozdzieliła,
 „Y wszystkich pociech nagle zbawiła.
 „Tak więc smok upatrzwszy gniazdko kryiomé,
 „Słowiczki liche zbiera, a swé łakomé
 „Gardło pasie: tym czasem matka szcziebiece.
 „Ubogą, a na zbóycę coraż się miece.
 „Próżno: bo i na samą okrutnik zmiérza,
 „A ta nieboga, ledwie umyka pierza etc.

Ale, żal, nie zna miary, ani w wyobrażeniach,
 ani w wyrazach.

3. P R Z E K Ł A D N I A.

Język nasz, w szykowaniu wyrazów nie jest niewolniczy, iak jest niemiecki i francuzki: lecz téż nie jest tak wolny, iak łaciński. Ale tu porównanie miejsca nie ma. Obaczmy krótki przykład, gdzie trzy tylko słowa sześć razy przełożone, jasności myśli nie szkodzą:

1. Dawid zabił Goliata.
2. Dawid Goliata zabił.
3. Zabił Dawid Goliata.
4. Zabił Goliata Dawid.
5. Goliata Dawid zabił.
6. Goliata zabił Dawid.

Czasem ieden złożony wyrząd, na dwa rozkładamy, a środek innym napelniamy, albo części inaczej szykujemy. np. Kto mię *kolwiek* zaczepi zamiast *kolwiek* etc. Rzecz nasza *pospolitą*: albo *pospolitą rzecz*.

Cóż ta przekładnia czyni za wygodę językowi? wielką bardzo, ale mało komu znaną: to jest służyć do harmonii czyli do piękności mowy: o czém namienimy niżej. Przekładnia w ten czas tylko jest dobrą, gdy nie zatrudnia jasności, a harmonii dopomaga.

4. Z A M I É N N I A.

Bardzo dobrze użytą bywá, kiedy wyobrażenia i wyrazy okropne, na znośniejsze, słabsze na mocniejsze zamiénia. Kochanowski, okropné imię śmierci, zamiénia w ten sposób:

„Orszulo moja wdzięczna gdzieś mi się podziła?
 „W którą stronę, w którąś się krainę udala?
 „Czyś ty, nad wszystkie nieba wysoko wniesiona?
 „Y tam w liczbie Aniołów małych policzona?
 „Czyliś do raju wzięta? czyliś na szczęśliwe
 „Wyspy zaprowadzona? czy cię przez tęskliwe.
 „Charon jezioro wiezie, i napawa zdroiem,
 „Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu moim?
 „Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziewicze,
 „Wzięłaś się na postawę i piórka słowicze? etc.

Krasicki w Podstolim, mającemu mowę Plebanowi na pogrzebie kmiotka, zamiast słabych wyrazów: *placzmy nad stratą dobrego człeka*, tak dosadnie mówi: straciliśmy z pośrodką siebie człowieka, na któregośmy się zapatrywali z radością i uszanowaniem: bo był uprzymym, prawym, dobroczynnym, bogobojnym. Rzadki to widok: a straciliśmy ten widok. Placzmyż więc wspólnie, płaczmy bez wstrętu.

5. CUDZOZIEMCZYNA.

Ciępiamy osobne wyrazy cudzoziemskie, ale stosowne tylko: składnią ich psunie często składnią naszą: bo myśl zaciemnia czy w jednym wyrazie, czy w złączeniu kilku. Y tak, polszczyzna każe mówić, *rzecz*, np. bawię się tą rzeczą: Cudzoziemczyzna radzi mówić *przedmiot*. np. bawię się tym przedmiotem. Polszczyzna każe mówić, *stawić przed kim*, np. przed królem. Cudzoziemczyzna, każe, i już jest słachana, mówić. Przedstawić np. królowi.

Polszczyzna, każe mówić, *przymilać się komu*,

Cudzoziemczyzna napomyna: *kurę robić*.

Polszczyzna, żali się na ból głowy, na koszt, mówiąc: boli mnie głowa, wiele mi to kosztuje.

Cudzoziemczyzna, zamienia przypadek: boli *mi*, kosztuje *mi*, albo jeszcze gorzej, *złe mi głowa robi*.

Polszczyzna mówi: nie rób *tęgo*.

Cudzoziemczyzna: nie rób *to*,

Każdy język ma swoje osobne wmyśli względy, osobno je też w mowie wyrażać musi. Dobrze jest nasze Przysłowie: co kraj to inny obyczaj: i owe słowniejsze: *dla ścieszki gościnea nie miłaj*.

§. V. SKŁADNIA ZGODY.

Pamiętni na przechwałkę Alwarowskię konstrukcyi, a niezważający na powszechny układ słowników i grammatyki, żalili się, że Grammatyka narodowa czerkiesko zhyła składnią, nie wykładając tylko ięj teoryi. Dogadzając więc wszelkięj woli ziomków,

zabawię się nieco i nad szczegółami składni. Wypełniām ją tedy powiększoną pierwszą składnią *zgod*, uważając ją nietylko między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem, między słowem a wyrazem osobistym, ale nawet między rodzajami imion.

1. Zgoda między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem.

Przymiotnik, czy jest imionowy czy iakikolwiek, zgadza się, że swoim Rzeczownikiem wyraźnym, czy domyslnym we trzech rzeczach, w rodzaju, w liczbie i przypadku. To prawidło jest powszechne, gdy o parze tylko jest mowa. np. *mądry Król*, *piękną Królową*. *Śczęśliwe królestwo*. Gdy zaś jest więcej Rzeczowników a tych różnego rodzaju i liczby; Przymiotnik iako sługa grzeczny nakłania zgodę swoię do tych, to do owych panów, a to miarkując się po domyslnym wyrazie, np. *Oyciec i Matka*, to jest rodzice *trojskliwi*. Kazymierz którego (domysł się Kazymierza) zowią wielkim (domysł się królem) pierwszy nadał prawa Polakom.

2. Zgoda między słowami, a zaimkiem osobistym.

Przed ustanowieniem prawidła, ostrzedz tu potrzeba, że wyrazem osobistym, jest tylko zaimek osobisty, *ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, ony, one*. Imię samo w iakimkolwiek przypadku położone, nie znaczy żadney osoby, chyba, że ma domyslny zaimek np. *Polak jestem*, *powiedz mi przyjacielu! czém będzie mój naród?*

Prawidło. Słowo trybu okolicznego, zgadza się z zaimkiem osobistym, czy wyraźnym, czy domyślnym, w osobie i liczbie: a położone w czasie przeszłym, zgadza się i w rodzaju. Przykład z ksiąg Salomona: *Já mądrość, wołam: słuchaj synu! niech cię nie zaslepią rokosz: zastawiłam stół: nie przyszli zaproszeni: drzwi się zamknęły.* Grzeszą Panie przeciwko temu prawu, mówiąc samę osobie, *byliśmy*, zamiast *byliśmy*: chyba, że i mężczyźni znajdowali się z niemi razem.

3. Zgoda między rodzajami imion.

Język polski do tęg się zgody, gdy można, nakłania, że rodzaj do rodzaju, a przytém i liczbę do liczby stosuje. Nie dobrze i niezrozumiale brzmiałoby w uszach polskich: *szekal na mnie nieprzyjaciel, iako psy zażarte*: albo *szekali na mnie nieprzyjaciela moie, iakopsy zażarte*: ale tak gładzcy: *szekal na mnie nieprzyjaciel, iako pies zażarty: szekali na mnie nieprzyjaciela moie, iako psi zażarci*, albo *szekaly na mnie nieprzyjacioły moie, iako psy zażarte*.

§. VI. SKŁADNIA RZĄDU.

Myśl sama, podług stosunków swoich, kieruje rzędem wykrzykników, imion, zaimków, przymków, słów, imiosłów, przysłówków i spójników. Wszystkie tedy, a wszystkie szeregi mowy, względem myśli, mają się *biernie*, to jest, nie ony rządzą, ale są rządzone od myśli. Wbiemy sobie w pamięć tę wielką a powszechną zasadę, jeżeli chcemy zasłużyć na imię *Konstrukistów*.

A cóżto jest ten Rząd? oto pilnowanie, żeby względy, czyli stosunki wyobrażeń, wiernie były wydane przez wyrazy mowne. Przez cóż wyrazy mowne wydają te względy wyobrażeń? Oto podług działów swoich na nieodmienne i odmienne: ato tak: ponieważ wyrazy nieodmiennych szeregów, nie znaczą, ani rzeczy, ani przymiotów, ale tylko znaczą względy, czyli stosunki; toć przez samo znaczenie swoje wydają te stosunki. Wyrazy zaś odmienne, ponieważ znaczą albo rzeczy, albo przymioty, muszą mieć coś osobnego przy sobie, przez coby wydawać mogły te wyobrażeń względy. Cóż tedy mają? oto rozmaite wyrazów zakończenia, iakić są w rodzajach, stopniach, przypadkowaniach i czasowaniach.

1. RZĄD WYKRZYKNIKÓW.

Cała wykrzykników powinność, stać na czele wyrazów drugich: mianowicie imion pierwszego, trzeciego i piątego przypadku np. *Ah! ja biedny! biada nędznemu! o złoczyńco!*

2. RZĄD IMIENIA.

a. Względem Rodzajów.

Płeć męzką i żeńską, czyni rodzaje imion. Te osobne rodzaje wydają się przez osobne zakończenia. Rzeczowniki nieżywotne idą także przez zakończenia za żywotnymi, tak też Przymiotniki idą za Rzeczownikami, i stąd wypada składnia zgody w rodzajach.

b. Względem stopni.

Wyższość lub niższość przymiotnikowych wyobrażeń, czyni stopnie przymiotników. Trzy stopnie wydaia się także przez trzy zakończenia. Nie masz stopni w wyrazach, jeżeli ich w wyobrażeniu nie masz. Mnoży się liczba stopni przez przydanie im wyrazów nieodmiennych, to ieli przyimków i przymiotników, iak o tém było wpiérwszy Części pod §. III. (Odmiana imion przez stopnie.

c. Względem Przypadków.

Tu się náyobszérniéjszy rząd wydaie, dla przypadków we trzech liczbach, także przez zakończenia osobné, które gdy nie wystarczaią wielości względów, w wyobrażeniach, przybiéraią na pomoc, z działu wyrazów nieodmiennych, wykrzykniki, albo przyimki.

Nazwiska przypadków, i pytania do nich przyłączone, pokazuią iasno, kiedy którego z nich użyć trzeba. I tak: *Mianownik*, przez pytanie, *kto? co? iaki?* wyzywá imiona zaimki i imiosłowy, do piérwszego przypadku wszystkich sześciu form, np. *Król mądry, matka troskliwá, dziecię postuszne, ten kamień łupny twardy, owa sosna wysoko stojáca, Królestwo Polskie wskrzeszone. Co za dziw! oto przywrócony pokóy: Oto przywróciciel ALEXANDER I.*

Dopełniacz, przez pytania, *Kogo? czy? czego? iakiego?* Wyzywá wyrazy przypadkowe do drugiego przypadku, łącząc drugie w swoich przypadkach np.

Powrot Papięza uwięzionego. Dobycie Paryża stolicy Francuzkiej. Niewola Naczelnika Kościuszki. Śmierć Marszałka Józefa Poniatowskiego. Oswobodzenie nieszczęśliwych niewolników: Dzieło to wspańiałomyślnego Alexandra, rządzącego wschodem światá, pełnego mądrości, przyiáciela nauk i uczonych. Skutki wojny: zaniedbanie rolnictwa, zniszczenie handlu, niedostatek żywności. etc.

Z wielką nieśmiałością, bo błąd powszechny prawie, poprawić mi tu przychodzi, względem wyrazów liczbowych. Jeden, dway, trzay, cztery, są przymiotnikami; według tedy reguły powszechnéy, zgadzaią się ze swemi rzeczownikami, w rodzaju, liczbie i przypadku. np. *Jeden człowiek, dway rycerze, trzay bracia, cztery podróży.* Lubo i te obracaią się często w rzeczowniki np. *ieden z ludzi, dwóch, trzech, czterech Monarchów.* Ale zaczynaiąc od liczby, pięć, aż do ostatniego z liczebnych wyrazów, wszystkie są Rzeczownikami: przeto na pytanie *czego?* Odpowiadać muszą przez drugi przypadek. Jak mówimy z dzieśiatkiem palcy, za sto, za tysiąc złotych etc. tak mówić trzeba; na pięciu *Seymów*, nie *Seymach*; na sześciu *bitew*, nie *bitwach*: po siedmiu *godzin*, nie *godzinach*: po dziewięciu *miesięcy*, nie *miesiącach*. etc. Składnia rządu polskiego prosi bardzo o poprawę w téy mierze. Stare książki są za tém prawidłem wyraźnie.

Celownik wyzywá do trzeciego przypadku wyrazy odpowiadające dążeniu do swiego celu czyli zamiaru na pytanie, *komu, czemu? iakiemu?* np. *miły Bogu, sprzyiájący oyczyźnie, wierny królowi swemu, podległy prawu, służący bliźniemu, sobie surowy, dru-*

gim poblążający, zmierzający ku Krakowu: ku dawny granicom.

Biernik, służący nąwzięcý słowom czynnym i pochodnym z nich imiosłowom, tudzież wielu przyimków: o czém będzie pod tych wyrazów rządami np. *kocham kochającego mnie przyjaciela. Szanuję Religiią. Daję wiarę słowu Bożemu. Spodziewam się przyszłego żywota. Za co mię przesładujesz, na co się gniewasz?*

Wzywacz, nąyłatwiéy zwołuie wyrazy, zwłaszcza gdy się z nimi łączy wykrzyknik iaki czy wyraźny, czy domysłny. np. *O! Boże! o! święta sprawiedliwości! dniu szczęśliwy! godzino błogostawiona! wsi wesola, etc.*

Narzędnik, i tego wyrazy pręciuchno usłuchają; gdy ich zapytá, kim? czém, iakim? na té zakończenia nie trudno podobnemi zakończeniami odpowiedzieć. np. *człowiekiem iestes, a gardzisz ludźmi podobnymi. Czapką i papką robią się przyjaciele gminni. Bogiem a prawdą będziesz szczęśliwym. Szablą lub piórem, zrobisz się człowiekiem.*

Mieszcownik, pytaniem swoiém gdzie? czyli w kim? w czém, w iakim? nakieruie zakończenia wyrazów, na swoje zakończenie, np. *ufáy w Bogu raczej, niż w ludziach. W szczęśliwym losie nie brykáy; a w nie-szczęsnéy doli nie sykáy.*

Tak zakończenie imion, maluie względy wyobrażeń.

3. RZĄD ZAIMKA.

Zaimek nie má osobnego rządu: i w, tém ięzyk nasz stósował się do przyrodzonéy i społecznéy własności; gdyż nie do rzeczy byłoby, żeby ten, który od imienia, iako pana swego na zastąpienie miejsca jego posłany, żeby się często i wszędzie pan niepospolitował, miał oddzielny swój rząd rozpościierać; kiedy on tylko rozkazy pańskie uskuteczniać powinien, a nic nad dany przepis nie przedsiębrać: loby to wyszło na owo polskie przysłowie: *pan kazał postraszyć, a sluga zabił.*

4. RZĄD SŁOWA.

Wiele rzadców dała myśl słowu, po których woli odmieniać musi swoje zakończenia, odpowiadając rozmaitym względom. Tryby, czasy, liczby, osoby, rodzaje i inne szczególne słów przymioty: a mianowicie przypadki imion, czasem téż spóyniki, do rządzenia słowem należą.

d. Tryby.

1. *Tryb bezokoliczny*, lubo iest źródłem i niby oycem całego czasowania, musi iednak i on przybiierać takie głoski, iakie mają bydz w następnych trybach, np. *bydz, nie byc, gryzc, nie gryzc, módz, nie módz*, żeby w dalszych trybach wypadalo, *będę, gryzę, mogę, etc.* musi czasem służyć miało imion np. *Cała próżniaków zabawa: iedz, pić, spać, grać, tańcować, zamiast: iedzenie, picie, spanie, granie, tańcowanie.*

2. *Tryb oznajmujący*, náyliczniejszą má podległość dla zakończeń swoich w różnych czasach, li-

czbach, osobach i rodzajach. Musi pilnować cech swojej formy: musi przedstawiać na dwóch czasach, to jest: teraźniejszym i przyszłym, jeżeli jest niedokonanym; a na przeszłym i przyszłym, jeżeli jest dokonanym: musi wzywać i prosić na pomoc słów posilkowych, np. *jestem, czynię, styszałem, poydę, będę prosił.*

e. Przypadki Imion.

Mianownikowi, służą te słowa: *bydź, zwać się, mówią że*: którym przecię wolno użyć narzędnika. np. *Jestem król, albo krolem, zowie się August, albo Augustem: mówią, żem batwan albo batwanem.*

Dopelniających sług wszystkich, wyliczyć trudno: zamy iedne ze zwyczajn, iakoto: *uczyć czego, ze złożeńi uczyć się, naieśdź się, napić się, nabrać, napędzić, namierzyć etc.* W drugich się mylimy, odsyłając ie z drugiego do czwartego przypadku. iakie są złożone z przyimku, do np. *dobydź, dociąć, dograć, dofiglować się, doigrać, dokonać, dokonać, dołożyć, dopomódz, dostąpić, dozwolić, domagać się, dowieśdź, dowodzić, doznać, dożyć etc.* np. *dobydź fortecy lub fortecę, dociąć drzewa lub drzewo. i t. d.*

Tu należą dwie przestrogi dla błędzących: Pierwszą: gdy jest mowa, o części czego, kładzie się słowo z dopelniającem. np. *Daj mi chleba, mięsa, wody, wina. Weź z sobą pieniędzy, obroku, etc.* Gdy zaś jest mowa, o całości, kładzie się słowo z Biernikiem np. *Daj mi chleb, mięso, wodę, wino: weź z sobą pieniądze, obrok etc.*

Drugą. Słowa twierdzące, które służą czwartemu przypadkowi, w przeczeniu służą drugiemu, nawet wtenczas, gdy przysłowki przeczące, *nie, nigdy, ani* należą do pobocznego nie do rządowego słowa: np.

Twierdząc.

Przecząc.

Znalazłem łaskę,	Nie znalazłem łaski.
Otrzymałem nagrodę.	Nie otrzymałem nagrody.
I stargowałem, i kupilem	Anim stargował, anim ku-
wieś,	pił wsi.
Mogę ci prawdę wyznać.	Nie mogę ci wyznać prawdy?

Celownik, ma po swojej woli następujące słowa: *Błogosławić, dufać, doiać, dogryźć, dokuczyć, doiechać, dogodzić, etc.* folgować, grozić, oprzeć się, odśłużyć, zadawać, zasługiwać się, odpowiadać, odmrukiwać, uwłoczyć, ulęgać, usługiwać, donosić, odmówić, okazać, zakazać, rozkazać, przykazać, obiecać, oprzeć się, ślubować, przysięgać, obiecać, radzić, etc. np. *blagosławić przyjacielowi, dufać enocie etc.*

Biernik, najwyższy ma słów czynnych, iakoto: *blagać, baiać, ciąć, drzeć, farbować, ganić, hańbić, iść, kończyć, ląć, łamać, mącić, nękać, opatrzyć, posłać, ratować, sądzić, tworzyć, uczyć kogo, wazyć, zabrać etc.* np. *Blagać Boga, opatrzyć biednego etc.*

Wzywacz, wzywa słów naypospolicię w trybie rozkazującym: np. *Ratuj Królu! słuchaj bracie! poczekaj hultaiu! zgiń niecnoto! popraw się młodzieku! zadrzyj ziemio! otwórz się piekło! etc.*

Narzędnik, poprzedzony bywa następującymi słowami, np. bić czołem; bydź grzecznym; ciąć siekierą, szablą, dybać chyłkiem, gonić ostatnim groszem, hamować łańcuchem, nosić koszem, iachać kareta, kopać rydlem, lać wodą, laiać słowy, malować pędzlem, opatrzyć żywnością, puścić słuzem, robić pieniędzmi, stać mostem, tłuc taranem, ugryźć milczkiem, wydrzeć gwałtem, zakupić ryczałtem, żyć wiatrem.

Mieszcownik, będzie pod Przyimkami.

5. Rząd Imiosłowu.

Imiosłów zakończony na *ąc*, *ący*, *szy*, służy temu przypadkowi, któremu i jego słowo, np. *kochając oyczyznę, dobywając zamku, służąc bliźniemu, marzący staranie, dotrzymujący słowa, opiekujący się sierotą, wzięwszy obelgę, przebaczywszy winnemu etc.*

Imiosłów bierny, zakończony na *ny*, *ty*, *ty*, nie ma składni rzędu, ale tylko zgody, np. *przeszłej nocy, złapany złodziey, bity rozgami.*

6. Rząd Przyimka,

Czy w złożeniu, czy nie włożeniu, zawsze Przyimek poprzedza swój wyraz, np. *z Ukrainy na Podole*. Jest to jeden z wyrazów nieodmiennych, który największą przysługę czyni językowi, że przydany jednemu wyrazowi, zastępuje kilkadziesiąt. Widzieliśmy wyżey znaczenie jego, przypatrzmy się Rządowi. Cały rząd jego, chodź około przypadków grammatycznych: do pierwszego tylko i piątego mieszać się nie zwykł.

lubo, *za*, złożone z Zaimkiem, co kładzie się przy pierwszym przypadku *np.* co za człowiek! co za cud.

Wszystkich Przyimków liczymy 56. z których iedne służą iednemu tylko przypadkowi, drugie zaś dwóm. Liczymy ie i stwierdzamy przykładami.

f. Marszałku drugiemu Przypadkowi:

1. Bez miary, bez dna to naczynie.
2. Blisko Krakowa solne żupy, ale bez naszey koryści.
3. Do oyczyzny pospieszają brancy.
4. Dla zgody nie żał co stracić.
5. Koło Warszawy i Pragi porobiono okopy.
6. Krom broni trzeba męztwa.
7. Miasto prawdy, sezery fałsz u polityków.
8. Naprzeciw Pana wychodzić zwykli poddani.
9. Od Torunia i ode Gdańska przywożą śledzie.
10. Około piękności kręcą się zalotnicy.
11. Okrom wygod, masz dobrą płacę.
12. Oprócz wydatku, masz zgryzołę.
13. Podle zamku stoi kolumna Zygmunta III.
14. Podług Pisma S: tak się rzecz má:
15. Poprzek Wisły stanął most.
16. Pośród rozruchów, iám spokojny.
17. Spod serca dobędę, czego żadasz.
18. Spomiędzy wielkiego świata.
19. Sponad gór idą chmury.
20. Spopod serca ruszę, coć się podobá.
21. Spośród ognia wyszedł cały.
22. Sprzed gęby mi zabrano.
23. Sprzeciwka mego domu, słyszę hałas.
24. U przyiaciół wszystko spólné.

25. W dłuż ulicy błotnej, trzeba kanału.
 26. Wedle mnie gore.
 27. Według umowy musisz oddać.
 28. W głąb lasu się zapuścił.
 29. W poprzek ogrodu przekopano rów dla ścieku wody.
 30. W pośród ślepych jednooki królem.
 31. { Z rączki do rączki, aż zginie.
 { Z blizka Kamszatki wrócił Bieniowski.
 { Znad zwyczajnych wiadomości jest etc.
 32. Zamiast próżniactwa niech będzie praca.

g. Idą przed trzecim Przypadkiem.

33. Gwoli Monarsze wszystko się dzieje.
 34. Ku końcowi idą rzeczy.
 35. Naprzeciw ościeniowi nie wiérzgáy!
 36. Przeciw nieprzyjacielowi stań śmiało.
 37. Przeciwko dwom ieden nie śláváy.
 38. Wstecz rozkazowi jego uczynił.
 39. W brew natchnieniu sumnienia nie czyn.

h. Poprzedzają czwarty przypadek.

40. Mimo dané słowo.
 41. Prze Bóg! zlituy się.
 42. Przez góry, rzeki i lasy, stanęliśmy tu Polacy.

i. Łączą się z siódmym Przypadkiem.

43. Przy twym ratunku wszystkiego uniknę.

44. { W czapce czy w kapeluszu lepiéy, iak się komu
 { zdaie.
 { We wsi pracnią Włóścianie.

*k. Ściąg drogę czwártemu i szóstemu
 Przypadkowi.*

45. { Między kłótliwych nie wdáváy się.
 { Między dwiema złémi, obieráy mnieysze,
 46. { Pomiedzy ludzi puść uszy.
 { Pomiedzy ludźmi żyć trzeba.
 { Nad innych ludzi lepszy.
 47. { Nad nędznym lituy się.
 { Nade drogą stoią drzewa.
 48. Wewnątrz domu.
 Z laty uroda niknie.

l. Ściągają się do 2go i 4go Przypadku.

Mimo zapadłego dekretu.

49. Pod wodę płynąć.
 Pod Warszawą płynie Wisła. — Podedworem leży pies.
 50. Ponad obłoki wzniosł się orzeł.
 51. Przed zamek król zaiechał, witaymy go z radością.
 Przed słońcem wstáváy do nauki.
 52. { Za morze iedź po towar.
 { Za morzem wól po trzy grosze.
 Za trochę roskoszy kupileś ból wielki
 Za piaskiem lasek, a za laskiem piasek.

m. Schodzą się z 4tym i 6tym Przypadkiem.

53. Na ostatnie kółka patrzáy,

54 Na brzegu utonął.

55 O co ci chodzi.

O czém się zamysłasz?

56 { Po śmierć go posłać.

Po uszy w długach.

Po uszach dobrze wziął

Po stole łyżka.

W dom cudzy nikog, nie zapraszaj.

7. Rząd Przysłówka,

Przysłówek z imienia najwyższy zrodzony, jako niepisany, służy imieniom, słowom, imiesłowom, czasem i kolledze swemu, idzie równo przed niemi, np. *bardzo dobry, daleko widzi, bardzo chwalebnie, nadto przebrany.*

Przysłówek, znaczący ilość, kładzie się z przypadkiem drugim. np. *wiele plów, ziarna mało. Więcej pracy, niż użytku.*

8. Rząd Spójnika.

Spójniki, *by, aby, gdyby, oby, żeby, ażeby*, kładą się zawsze ze słowem czasu przeszłego, chociażby o teraźniejszym lub przyszłym czasie była mowa, np. *byś, gdybyś, żebyś był wiedział, etc. chcę abyś, żebyś, ażebyś pamiętał. etc.*

Ze spójników łącznych, jeden położony, wyciąga za sobą drugiego. np. *luboś wart kary; atoli ci daruję*: jeden jednak domyślnym tylko być może, np. *winnyś; aleć daruję.*

§. VII. SKŁADNIA SZYKU.

Powiedziało się wyżej, że język nasz, nie będąc niewolniczym; szykuje wyrazy według upodobania. Dobrych wyrazów uszykowanie, czyni znaczną część harmonii. Jaką u dobrze myślących jest harmonia w myśli; taką u dobrze mówiących jest harmonia w mowie. Harmonią w myśli czynią wyobrażenia: harmonią w mowie, czynią wyrazy.

Opisanie tej dwoiakię harmonii, nie jest zamiarem Grammatyki; ale, jeżeli ona przysłuży wymowie nie założy fundamentu; próżno się spodziewać dobrych mówców w Senacie, w Sądach, po ambonach. Grammatyka, Logika i Retoryka, są trzy nierozdzielne siostry, które sobie na wzajem dopomagać powinny, mianowicie w teraźniejszym układzie, gdzieśmy głosowe ciało złączyli z duchem myśli.

Przypatrzmy się w jakim przykładzie osnowie wyobrażeń, żebyśmy stosowną wyrazów osnowę widzieć mogli.

W teraźniejszym Ojczyzny naszej położeniu, nie możemy stosowniejszą przedsięwziąć myśli, jako o ię szczęściu. Chcąc zrobić osnowę tej myśli, zbieram pojedyncze wyobrażenia: oto już są dwa: *Ojczyzna* i *szczęście*. A że te są wyobrażenia ogólne, szczególne z nich łatwo się urodzą. Z *Ojczyzny*, wypłynie *ię stan*: stan urodzi *pory czasu*: *teraźniejszego* który maluje odrodzenie się: *przeszłego*, który przypomina *stawne* i *roskoszne* chwile dawnych wieków. Ze *stosunku* między nami i *Ojczyzną*, idą najmilsze wyobrażenia, *matki* i *dzieci*, a między niemi, *spólne*, a nie *próżne miłości*.

Szykuję té wyobrażenia i tymże samym szykiem, układam je w mowę: *Oczyzna, matka nasza; niegdys sławną i rokoszną, dzisiay z upadku dźwignioną, patrzy na dzieci swoje do szczęścia dążące.*

Wyliczenie przyczyn nędzy, płynących z dawnego u nas nierządu, z chciwości, położenia kraju na przechody wojsk obcych i wojny obce wystawionego: wyszczegółanie uciemieżeń, w podatkach, kontrybucjach, kwaterunkach, podwodach: wykładanie obowiązków ku oyczyźnie, etc. narodziłyby tysiąc nowych wyobrażeń: ale té, będąc pobocznymi, zaćmiłyby wielością swoją wyobrażenia przedniejsze. Takie amplifikacye w szkołach nawet nie uchodzą.

Drugie szczęście wyobrażenia, będzie matką wyobrażeń, sposobów, dawniay do tego próżno przedsięwziętych: *Konfederacye, powstania pospolite, Konstytucya 3go Maia, traktat z Prusakiem, ofiary obywatelskie nad siły, łączenie wojsk naszych z francuzkiemi*: té wszystkie wyobrażenia, nie związały się z przedniem wyobrażeniem *szczęścia*, ale z wyobrażeniem *nędzy* Oyczyzny. Szukámy więc i chwyćmy się loicznego wyobrażenia *Federacyi z nąpotężnieyszem Państwem Rossyiskiem*.

Coby i tu nawinęło się wyobrażeń pobocznych? ale z tych, na trzech przedniejszych przestać powinna myśl, o *szczęściu* Oyczyzny. *Sąsiedztwo krajowe, pobratynstwo Słowaków, wspaniałomyślność Panującego Monarchy.*

Z tych wyobrażeń, każdy łatwo uszykować potrafi wysłowienie.

Żebyśmy już téy nauki nie puścili bez prawideł: oto mamy przedniejsze:

1. Podług szyku wyobrażeń w myśli, szykowanie wyrazów w mowie, niechay idzie.
2. Wykrzykniki, pierwsze zawsze mają miejsce: słowa nączęściay się ostatnie kładą.
3. Zaimek, *się*, i podobne iednogłoskowe, nie gładko okręsy kończą.
4. Rzeczownik z Przymiotnikiem, ustępują sobie nawzaiem pierwszego miejsca, chyba, że zwyczaj inaczey je szykuje, według różnego znaczenia. np. *Pan młody, Panna młoda, Wielka noc, Zielone Świątki, Boże Ciało.*
5. Rymy, w prozie nie służą: tém mniay zaczęte wyrazy od zgłoski, na którą się poprzedzający wyraz kończy: np. *nie dąy, a nie táy, miła łagodność.*
6. Niech nie będzie wiele przy sobie wyrazów, iednakiay zgłoszek liczby. np. *iám, tam dziś był: iakie drzewo, taki zawsze owoc bywał.*
7. Wyrazy dłuższe nad pięć zgłoskowe, tak przy sobie, iak na końcu okręsu, i mówiacemu i słuchającemu są przykre. np. *przenąychwałebnięszy, nieoszacowany Konstantynopolitańczyku.*
8. Zbiąg twardych spółgłosek, przykry ustom, przykrzyszy uszom, lekko má być przebiega-

ny: a kilka takich wyrazów, łagodniejszymi przepłatać należy.

§. VIII. DEKLAMACYA.

Wyobrażenia i wyrazy namiętne.

W nauce początkowego czytania, obiecaliśmy sobie przy nauce o znaczeniu, pomówić o doskonałym wymawianiu. Zabawmy się więc nad tak potrzebną w życiu rzeczą.

Rzadko dusza ludzka jest w stanie spokojnym: namiętności, jak powietrze podległa burzliwości. Zdać się, że jak życie i ciała i duszy jest ustawicznym ruchem; tak ruch ten nie utrzyma się tylko przez żywsze namiętności. Darémnie zagorzali Stoicy, a po nich Ascetowie, usilują i kazać wykorzenie namiętności serca ludzkiego. Chcieliby nas w Anielską przerobić istotę, a dla nas nawięcejby było, stać się rozumnie zwierzętami. Od tylu wieków wołają i piszą moralni Filozofowie, nie o wyniszczenie passy, ale o ich nakłonienie do cnoty. Czują żeglarze morscy, co za szkody czynią im czasem wiatry: ale że bez nich płynąć nie mogą; przeto pod czas najsurowszej burzy, uczą się ich kierunku, a czyli ku niebu na walech podniesieni, czy przepaścią ku piekłu zepchnięci, uczą się, jak sobie w którym razie postępować. Patrzymy na człowieka, jakim go natura utworzyła; a nie jakim go sztuka udzielać może. Naucz wilka, *oyczka nasz*; a on mruczyć będzie, *baran, owca*.

Mając tedy przyrodzone passye, miłości, nienawiści, gniewu, łagodności, pragnienia, obrzydzenia,

śmiałości, boiaźni, nadziei, rozpączy, miłosierdzia, żalu, wstydu, lenistwa, zaiadłości, żarcików, pułoty, szyderstwa, zmyślania, rady, przestrogi, przekleństwa, życzenia, grożenia, wątpliwości, zdrady, ludzenia, przegryzania, przejednania etc; według więc tych poruszeń, czy umiarkowańszych, czy gwałtownych, myśli dusza; mówić usta, pisać pióro powinno.

Nakoniec uczy nas już doświadczenie, że język i pióro, ani są tak prędkie, ani tak mocne do wynalezienia słownych wyrazów, jak są porywcze i tegie passye. Kto oziębło swoje mówi, albo cudze czyta, znać że nie czuje passyi. To tedy namiętniejszą jest rzeczą umieć styl w pisaniu, a ton w głosie słosować do namiętności. Przeto są osobni nauczyciele Deklamacyi, a na teatrach pokazuje się praktyka. Żywość charakteru, moc piersi, giętkość głosu, znajomość passy, długie uakonieć ćwiczenie, tworzą deklamatora dobrego.

Po rozbiorze głosu, i jego znaczenia, przystąpmy już do pisania.

KOŃC DŁUGIEJ CZĘŚCI GRAMMATYKI.

GRAMMATYKI POLSKIĘY

CZĘŚĆ III.

o MOWIE PISANEY.

ROZDZIAŁ I.

POPZEDNICZE WIADOMOŚCI.

§. I. *Historyia Pisowni Polskiey.*

HISTORYIA Pisowni Polskiey, czerpá się z pisim ręcznych i drukowych. Epoki ięy, ilé wiedzieć można, zaczynaia się od Kazimierza W. a kończą na Kommissyi Edukacyinēy. Obáczmy autentyczne przykłady, wiernie tu przeniesione.

1. *Ze Statutu Kazimierza Wielkiego.*

Kazimiérz z Bożēy uiloszczy Crol Polski, wyznawamy tém pyssmem chcácz to, aby poddany Crolestwa naszego a na yymie Polskyyego oboyya stadla geden z drugyym pocześnie był, a yeden drugyego nye urazał alie sprawiedliwoszczy dopomagł. Przeto z osobney rady w Bodze Oyczu Pana Jarosława Gnyżeńskiego Koszczyola Arcybiskupa i też Prelatów Stoleczników woyewod Ryczerzów i pospolstwa szlachty naszēy y zyemye polskyey ku wyeczney pamyęczy układ abo statuta ustawyliśma etc.

2. *Z akt Mazowieckich.*

Zapys umowi między duchownymy a Swyeckimy.

My Jarosław Bozym przerzenym Swanthey Gneznenskey Cerkwe Arcibiskup wszystkim do kthorych nyneysze lysti przydą, chcem bydz yawno kako myedzy naysasznyszym Księdzem Panem Kaszymyrem Polskym z Bozey myloszczy krale patronem naszym z yeny, a myedzy Xandzem Bodzanthu brathem naszym nymileyszym Biskupem Crakowskym strony drughey. etc.

3. *Z Psalterza Królowēy Jadwigi*
Psalm 1szy.

Pyrzwy psalm wypowada, y ze Krystus on yest drewno wszem w sye wyerzającym.

Blogoslawyony mąrz yen nye siedi po radze nyemyloszczywych i na drodze grzessnych nye stał y na stoylczu naglego spadnyenya nye szyedział. Ale w zakone Bożem wolya yego i w zakonye yego będzie myszlyoz we dnye i w noczy. A będzie jako drzewo yest szepcyono yest podług czyekaczych wod yes owocz swoy da w czas swoy. A y lyst yego nye spadnye y wszystko co koly uczyni zdarzy się nie iako nyemyloszczywy nye tako ale jako proch yen rzucza wyatr od oblycza zyemye etc.

4. *Tenże Psalm podług Radziwiła Biblii.*

Scześliwy iest then człowiek, który nie chodził w radzie niepobożnych, a nie stanął na drodze grzesznych, ani siedział na stolicy pómiewaczów; ale

w zakonie Pańskim jest chuć iego, a w nim rozmyśla we dnie i w nocy, i będzie iako drzewo wsadzone nad strumieniem wod, które podawa owoc swój czasu swego, i nie upadą liści iego, a wszystko cokolwiek czynić będzie szczęśliwie mu przypadnie. etc.

5. *Tenże Psalm podług Kochanowskiego.*

Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie,
Ani ślóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siadł na stolicy gdzie tacy siadaia,
Co się z nauki zdrowej radzi naśmiewaia.
Ale to umysł iego, to iego staranie
Aby na wszystkiem pełnił pańskie przykazanie.
Dzieńli po niebie wiedzie, nocli swoje konie,
On ustawicznie w Pańskim rozmyśla zakonie.
Taki podobien będzie drzewu porzecznému,
Które przynosi owoc co rok panu swemu,
Liścia nigdy nie tracąc, choć zła chwila przydzie:
Temu wszystko, co pocnie, na dobre wynidzie.

6. Grzegorz z Żarnowca (prawdziwem nazwiskiem Koszucki) przybliżył Przyimek, z, do wymawiania, zamieniając z, na s, przed wyrazami zaczynającemi się od c, f, k, p, s, t, x, np. ścieścić, sfarbować, skończyć, spodlić, s sobą, s tobą, s xiążką: naśladowali Koszuckiego, dosyć często, Kochanowski, Górnicki, Orzechowski, i inși.

7. *Wojna* Grammatyk, odkrył dwa w Pisowni błędy, i poprawił. Pierwszy, że imiona żeńskie po mężach, iakoto: Pani Janową, Macieiówą, Xieźną, Woiewodziną, nie są Rzeczownikami, powinny się tedy pisać, iak Przymiotniki, np. *Xieźney*, nie *Xie-*

źnie, *Xieźną*, nie *Xieźnę*, *Xieźnych*, nie *Xieżeń*. Drug, że Rzeczowniki żeńskie pisane w niektórych przypadkach, nakształ Przymiotników, przez ey, np. *wolę*. *matkię* etc. Wrócił do swojej formy: *woli*, *matki* etc.

8. *Knapski*, długą rozprawą wielce gruntowną przywrócił akcent nad E; Przyimku s, za z, nie przyiał, owszem z, w złożonych wyrazach, kładzie linią odzieloną, nie wiedzieć na co np. z - *tożyć*, zamiast złożyć.

9. *Trąbczyński*, o którym mówiliśmy w przypadkowaniach, przewyższył wszystkie dawne błędy, radząc pisać, *matków*, *siostrów*, *iabtków* etc.

10. Przyszła szczęśliwie ostatnią Pisowni Epoka, za Kommissyi Edukacyney: ta cała starożytność przebiegłszy, odkryła i szkołom ogłosiła nąpięknieszą języka naszego cęchę, że pismo zgadza się z ustną mową. Z najlepszych układów Pisowni, mianowicie *Kochanowskiego* i *Knapskiego*, prawie wszystko przyięła, tylko akcent z otwartego A, na ściśnione przeniosła, a to ze słusznęj przyczyny, którą nie długo obaczymy.

§. II. *Ustatkowanie Pisowni.*

Rozbierając historią Pisowni nasze, widzimy oczywiście, iak nieforemną była w kolebce swojej, iak z czasem przy świetle inszych nauk kształconą była, iak nakoniec zdawała się do swojej dojrzałości przystępować, kiedy Magistratura publiczna nad Edukacją, na walnym Seymie, upoważnioną, opisała

ię pewne prawa, i do zachowania podać. Ale cóż są u nas wszystkie prawa? Uczucie się ich jest mozołem, zachowanie niewola. Kto ich czytać nie raczy; jak je ma zachować? Czytanie, a lekko roztrząsanie, nie każdemu przypadną do smaku, zwłaszcza, jeżeli się nałogowi jego sprzeciwiają. Wreszcie, co głowa, to rozum, to osobne zdanie. Któż więc tę niezgodę skłoni do iedności? Czy towarzystwa uczonych? ale i ci są ludźmi, mającymi każdy swoje zdanie oddzielne, i pospolicie do przekonania są nuytrudniysze. Ale cożby i ci wskorali w publiczności? Powaga ich nie jest tak wielka i mocna, iaką była Magistratury Edukacyyné: a przecie i ta w szkołach nawet nie zyskała zupełnéj exekucyi. Coż tedy począć? opuścić ręce? puścić cugle dowolności? choway Boże! pisać do przekonania, dawać stateczny przykład, a czasowi zostawić ostatnie przekonanie. Ulédz téż niekiedy słabości ludzkiej, wstrzymując do czasu nuylepsze prawidła, iakié są 1: pisanie *s*, za *z*, kiedy w wymawianiu brzmi iak *s*, 2. pisanie łacińskiego *v*, za niemieckie *w*, póki ta odmiana nie spodoba się publiczności. Nakoniec, unizzyć się, i prosić za przygięciem, iak ja czynię za przekreśloném u góry *h*, mającém zastępować *ch*. które samo iedno, psuie nam złotą cechę języka naszego: że wszystkie litery, tak statecznie brzmią w wyrazach, iak brzmiały w *Abecadle*. A tak ulęganie i prośba, z gruntowną nauką złączone, nuyupornieysze umysły przekonają. Ah! czegobym ja nie uczynił; gdybym mógł w naszą publiczność w mówić powrócenie i zachowanie Akcentów! bez których język nasz zupełnym byđ nie może.

§. III.

§. III. Zasady Pisowni Polskiej.

Nie ślepym trafunkiem ani dowolnym umysłem postępowali w myśleniu o Pisowni, towarzysze Kochanowskiego, *Koszycki*, *Knapski*, i Kommissyia Edukacyina. A nawet i o roztropności ich sądzić przystoi, że musieli mieć pewne i gruntowne zasady układów swoich. Takie zasady ogłosić należy tym, którzy wątpią o pewności Pisowni naszej.

Pierwsza zasada, jest zgodność pisma z mową uślną. Zaisie iako mowa jest obrazem myśli; tak pismo jest obrazem mowy: Jak mowa tém jest lepszą im wierniey myśl maluje; tak pismo tém jest dokładniysze, im dokładniyszą jest kopią mowy. Czego życzyli językom swoim *Kwintilian* Rzymianin, a *Marsais* i *Kondyllak* Francuzi, tém się język Polski zaszczyca, że pismo zgadza się z uśłami. Rozumiemy, że tu jest mowa o dobrze wymawiających uśłach, bo źle wymawiające, do zasad naszej Pisowni wcale nie należą. Wszystkie tedy prawidła Pisowni, tę próbę dobroci mieć powinny, że się zgadzają z mową uślną. Ta zasada wypływa z natury pisma, natury mowie, która podobno u nas tylko Polaków má siedlisko. My posiadamy to, czego tylko insze narody życzą sobie.

Drugą zasadą, jest zgodność narodowego zwyczajn, że zgodnością pisma z mową. Przydzie spodziéwam się, ten czas, kiedy ta zasada stanie się dla potomków naszych powszechną: bo dzisiay ślósować ją tylko można do maléj bardzo liczby, prawdziwie uczonych Polaków. Wszakże, na zalecenie takiéj zasady, służy wielkie *Kwintylia* zdanie: że nie liczba osób, ale zgodność ich z rozumem má powagę do

naśladowania ciągnącą. Po Kochanowskim i Knap-
skim, przyznamy tę powagę Edukacyney Kommissyi.

§. IV. Podział nauki o Pisowni.

Ponieważ kto dobrze dzieli, dobrze uczy; nie za-
wadzi bieżącemu w tę drogę czytelnikowi, okazać
przedziły, i nazwiska stanowią, gdzie sobie odpoc-
ząć można. Zwyczajem polskim, nie będzie tu mil-
iednostaynych. Miła akcentowa, będzie miłą ukra-
ińską. Mówić tedy będziemy

Náprzód o piśmie ręczném stósownie do piękno-
ści i czytelności.

Powtóre o głoskach szczególnych, i o wyrazach
z nich złożonych, stósownie do względów grammaty-
cznych.

Potrzenie o akcentach właściwych polszczyźnie.

Poczwarte o znamionach powyrazowych.

R O Z D Z I A Ł II.

O P I Ś M I E.

§. I. O piśmie ręczném stósownie do piękności i czytelności.

Dwa są nieoddzielne przymioty dobrego pisma:
Czytelność i Piękność. Lubo Grecy nazwali tę naukę
pisania, od piękności, *Kalligrafia*; atoli piękność
sama, nie czyni całej iey dobroci. Já, przenoszę czy-
telność nad piękność: bo nie tyle sprawuie mi rosko-
szy piękność; ile nieczytelność przykrości. Dzisieysi
jednak uczyiele Kalligrafii, samą pięknoscią zaięci,

wprowadzają takie formy charakteru, nad których
rozeznaniem náylepsze oko, musi się długo męczyć.
Rzuty rozbuiałego pióra, nie znając żadnych granic,
skaczą na wszystkie boki, i mieszaiać postaci z po-
staciami, labirynt oczom wystawia. Takiego mozołu
nabawily nas formy angielskie i francuzkie, gdzie nie
rozeznąć *u*, od *n*, *w*, od *m*, *t*, od *t*, *r*, od liczby *z*.
Wiążą z sobą kilka liter, a czasem i wyrazów: ani
akcentów, ani przestanków nie dają: a tém zamiesza-
niem rysunku, oko i myśl czytelnika zatrudniaia.

Powinnością iest Grammatyki, ostrzedz o tém i
nauczycielów i uczniów, a podadz sposób powróce-
nia się do dawnego, a lepszego pisania trybu. Na
tén koniec ieszcze w roku 1807. wydałem króciuchną,
ale iak mi się zdaie, dokładną naukę, o *dobrém*
piśmie. Tam nietylkom opowiedział, ale na oko po-
kazał w Tabellach sztychowanych, całą proporcya
dobrego, to iest czytelnego razém i pięknego chara-
kteru. Położyłem bowiem w liniykach poziomych i
od pionu niedalekich zupełny rozmiar wysokości, sze-
rokości, odległości, tak liter iak wyrazów. Umieścić
tu w szupłym formacie (choiżem obiecał) tego pi-
sma nie mogę, życzę iednak, aby do zupełności
Grammatyki przyłączone było.

§. II. O głoskach szczególnych, nie dobrze używanych.

Ci, którzy nie znają postaci grammatycznych, nie
dziwota, iż przeciwko nim grzeszą.

1. Przeciw Dodatni: wsadzaiąc niepotrzebnie gło-
ski, *d*, *z*, *dw*, *wz*, *cy*, *e*, np. *nadgroda*, *podchlebstwo*,

Polszcze, babów: iablków, imieniowi, słońcowi, pannie, miłości, dnia; zamiast, nagroda, pochlęstwo, Polsce, báb, iabtek, imieniu, słońcu, pani, miłości, dni. etc.

2. Przeciw wyrzutni: wyrzucając niepotrzebnie, *ł, e. np. poszed, iabko, powi; zamiast, poszedł, iabłko, powie.* Jako też opuszczając znamiona nad, *á, é, ó, h, ě m, á, ś, w, ź, np. Sam ten, Król, gołąb, siec, kłam, dzwon, karp, karas, paw, woz, Zamiast, sám, tén, Król, gołąb, sieć, kłam, dzwon, karp, karas, pów, wóz, wóz.*

3. Przeciw zamienni, pisząc o, za e, e, za y, q, za g, é, za dż, s, za z, z, s, on, za a, c, za k, ph, za f, np. *czole, słyszymy, moią, bydz, grosba, prozba, monż, crol, philozoph: zamiast czele, słyszimy, moię, bydz, grozbà, prośba, mąż, Król, filozof.*

4. Tu dodadź należy pisanie głosek większych za mniejsze, mniejszych za większe. Większe piszą się tylko

- a) na początku pisma:
- b) na początku peryodu:
- c) od ustępu: (*a capite:*)

d) w Imionach szczególnych Bogów, Aniołów, ludzi i urzędów, części świata większych i mniejszych, nauk, kunsztów etc. np. *Jehowa, Jowisz, Apollo, Pallas, Merkury, Michał, Piotr, Lech, Woiewoda, Europa, Polska, Grammatyka, Pisownia, Malarstwo etc.*

5. Imiona pospolite, szczególnym osobom, przez poważenie dawané, np. *Oyciec, Dobrodziey, Jegomość.*

6. W napisach pieniędzy, słupów czyli kolumn, nagrobków, wiązek etc.

§. III. O wyrazach łącznych i rozłącznych.

Przyimki, w złożonych wyrazach, tudzież przyrostki, piszą się łącznie np. *znaleźć, wsadzić, twojażto, ténżeto, ténécito, byłżeby, tyżes iest, onli etc.*

Wszystkie insze osobne wyrazy, rozłącznie się piszą, np. *sám iedén, widziat był, nie zazdrosczę.*

W, z, albo s, piszą się także osobno, gdy nie składają iednego wyrazu; ale same na końcu wiersza, pisać się nie powinny.

R O Z D Z I A Ł III.

O AKCENTACH.

§. I. Czy są? i co są akcenta w języku Polskim?

Kto niebaczny na swój język, nigdy się nie zastanowił nad własnościami jego; może nie wiedzieć, czy są u nas iakie akcenta. Uważné zastanowienie, łatwo i jasno pokazuje ich bytność. Jeżeli trudniy jest poczuć akcenta w mówieniu, nie można tak słabym bydź na oczy, żeby ich nie doyrzecz w piśmie. Kręski kładzione nad niektórymi literami, są znakiem akcentu.

Akcent połączinie, popolsku *przygłos*, iest przydatek pewny do pospolitégo brzmienia litery. Wyma-

wiając dwa te wyrazy, *nie* i *nić*, nie podobną, że-
bym nie widział na oko, i nie czuł na ucho, różnicy
w wymawianiu, prostego *c*, od króskowanego *ć*. Stąd
przekonywam się, że w języku naszym są akcenta, a
są tak w ustny jak w pisaną mowę. Stąd także
wnoszę sobie, że to są cechy istotne i nieodstępne,
językowi naszemu służące. Dajmy im właściwe na-
zwiska dla jasności w opisaniu.

Przydłek do pospolitego brzmienia głoski, na-
zwaną od głosu, nazywa się *przygłosem*: krępka nad
głoską, jako znak przygłosu, zowie się *znamieniem*:
nazwisko *akcentu*, służy i Przygłosowi i znamieniu.

§. II. Jaką jest zasada znamion polskich?

Zwyczaj nazywa się drugą naturą. Jeżeli więc
w odwiecznych księgach widzimy zwyczaj pisania zna-
mion, i w dzisiejszym jeszcze wymawianiu słyszymy
zwyczaj przygłosów; mówić słusznie możemy, że
akcenta nasze mają zasadę na naturze języka naszego.
Łat temu przeszło dwieście, jak to zdanie odkryte i
wyluszczone było przez czterech najsławniejszych owe-
go wieku Literatów, *Kochanowskiego, Górnickiego,*
Orzechowskiego i Januszewskiego, w następujących
słowach:

„ Wszystkie języki Europejskie, wzięły swoje li-
tery od Łacinników, albo Greków: każdy przecie
język ma swoje głosy i dźwięki, od Łacinników i
Greków różne: któreto dźwięki, zawisły od cień-
szości lub miąższości głosu, a te idą od różności
przebiegania językiem, albo otwierania lub przy-
wierania warg i t.d. Dla których już trudno było

„ wymyślać nowych liter. całych; tam za długim na-
„ myślem, iedne aspiracyami, drugie akcentami, i
„ to różnemi; trzeci punktami i t. d. znaczyli, i nie
„ literas, ale *tonos sive tenores vocum*, przezywali.

§. III. Konieczna potrzeba Akcentów Polskich.

Lubo podług przedsięwzięcia naszego, nie może-
my czynić porównania między naszym, a obcemi je-
zykami, namienić atoli można, iż wszystkie prawie
języki mają akcenta swoje, i te akcenta, jak w ustny,
tak i w pisaną mowę zachowują. Jaką więc u nich,
taką i u nas jest potrzeba zachowywania akcentów.

Jak każdy język, owszem i Dyalekt, czyli od-
różka języka iednego różni się od drugiego; tak i
akcentów potrzeba, ma różne przyczyny swoje. Po-
wszechna tylko iedna jest przyczyna, żeby narodowy
zachować zwyczaj. Puśćmy na bok obce języki, a
mówmy tylko o swoim.

Natura języka naszego, iemu samemu szczególną,
a istotną, zasadzoną jest na różnicy samogłosek otwar-
tych, ściśnionych i nosowych: tudzież, na różnicy
spółgłosek twardych, miękkich, przyciskowych. Na
wydanie téj różnicy, mamy iedyny, a zwyczajny
śrzodek, przygłosy w mowie, a znamiona w piśmie.
Jeżeli tedy znamy naturę języka naszego, a chcemy
być wierni zasadom jego; musimy uznać potrzebę
akcentów naszych. Co to za zaszczyt polskiego języka,
że tak wszystko pisze, jak mówi? i na wzajem, tak
wszystko mówi jak pisze. Życzył tego zaszczytu łacin-
skiemu *Kwintylijan*, francuzkiemu *Marsais*. Postąpił

dalej Paryżanin *Domergue*, który, żeby ortografią francuską tak nie zgodną z wymawianiem, przyprowadzić do zgody, ufundował ją na samych iednostajnych i nieodmianionych znamionach. Częgo iedni życzyli, o co się drudzy kusili, a nie dokazali Cudzoziemcy; to my niszczono widzimy w języku naszym. *Piszemy iak mówimy: mówimy iak piszemy.*

Temu osobnemu zaszczytowi języka, uwłóczą wprowadzić, ale go nie niszczą, ci, co źle mówią, i ci co źle piszą. I w słońcu pokazują się plamy: ale słońce jest zawsze słońcem. Są to iak brodaweczki na śliczném ciele, które nie odeymują mu rzetelnéj piękności. Nie na wady osób uważać trzeba, ale na naturę, której prawa nieodmienné, ktoś z ogółu narodu zachowuje. Mało bardzo jest cnotliwych, a cnota ma zawsze cenę swoję.

Wady mówienia i pisania, nie publiczności przypisać trzeba: ale Literatom, którzy albo źle uczą, albo nie uczą. Kiedyż naród nasz miał Grammatykę stosowną do siebie? Kiedy go nauczono natury języka? Kiedy mu wady przeciw niemu wytknięto? Kiedy mu środki ku poprawie pokazano? Wszystkie narody mają po kilkanaście Grammatyk swoich: a są takie, które osobné towarzystwa na to iedynie ustanowiły, aby poprawiać i bogacić język: gdzież to i kiedy u nas było? Niedziwno tedy, że na náylepszym gruncie ciernia się i chwasty pokazują. Nadzieia w Bożu, że się to wszystko wypleni, kiedy naród wciągniony będzie w oyczylińską Grammatykę.

Do téj piérwszój wielkiój potrzeby, zgadaania pisanéj mowy z ustną, idzie zapobieżenie wadom, któr-

re się nawet słusznym trafiają ludziom w przypadkowaniu imion. Nie znaiący akcentów, albo nie wiedzą, albo nie są pewni, iak mają pisać 4ty przypadek drugiéj i piątéj formy, w rzeczownikach równie iak w przymiotnikach, czy na *a*, czy na *ę*? zvlászcza, że pospolity zwyczaj nie jest w téj mierze iednaki. Piszą tedy i mówią, *moją, twoją, naszą, wolę rolę, panię, xiężnę* et. a prawidło akcentowé pisać i mówić káže: *moję, twoję, naszą, wolą, rolę, panią, xiężną*. Górzey ieszcze mówią i piszą: *ser* albo *syr*, *Król* albo *krul* etc. Kiedy podług prawideł mówić i pisać trzeba: *sér, Król*.

Otoż drugą potrzeba znaiości o akcentach. Podźmy do trzeciéj, daleko ieszcze mocniéjszój. Jest u nas kilkaset wyrazów, które iednemi się piszą literami, a nie iednako się wymawiają, i nie iedno mają znaczenie. Czémże ich wymowienie i znaczenie rozeznąć? ieżeli nie samemi akcentami? Na przeswiadczenie się o téj prawdzie, obaczmy następującą Tabelę: na same tylko samogłoski A, E, O: Tabelę podzieloną na dwie kolumny, z których piérwszą, ma wyraz z otwartą, a drugą ze ściśnioną samogłoską: przy każdym już wyrazie, kładzie się znaczenie iego różné podług różnych grammatycznych osnów części mowy, albo ich nazwisk podziałowych, a dla krótkości początkowemi tylko czasem głoskami oznaczone.

T A B E L L A.

Wyrazów dwuznacznych i dwoisto brzmioyich.

na A, otwarte	na A, ściśnione
Baba 1. Przyp. licz. po- iedynczcy	Báb 2. przyp. liczby mno- gię.
Baka imię od bak	Baká słowo od bakać
Brata imię od brat	Bratá się słowo od bratać się.
Była słowo od bydź	Bylá imię słów
Chyba przysłówek	Chybá słowo
Czuła słowo	Czulá imię przymiotne
Damy Panie rzeczowniki	Damy słowo od dać
Dobra np. ziemskie rzecz.	Dobrá np. sprawa przymi.
Droga rzeczownik	Drogá przym.
Dusza imię	Przyduszą słowo
Duma rzeczownik	Dumá słowo
Dyma imię	Pod-dymá słowo
Francuzka rzecz.	Francuzką przym.
Gra rzeczownik	Grá słowo
Jedna przymio:	Jedną słowo
Kadź od kadzić słowo	Kadź do piwa imię
Kula imię	Kulá od kulać słowo
Lada co przysłówek	Lada od sieczki imię
Lata od lato	Látá od latać słowo
Lapa zwierzęcia imię	Lapá od łapać słowo
Lata na sukni	Látá słowo
Licha czyli zagon, rzecz.	Lichá czyli podlá, przymio- tnik
Lyka, od tylko imię	Lyká, od lykać, słowo
Mata imię	Matá słowo
Maca placek imię	Macá słowo
Nasza przymiot;	Naszá, słowo

A, otwarte	A', ściśnione.
Padać z góry	Pádać na równi
Pałasz imię	Pałasz słowo
Para, oddech, imię	Pára dwoie
Parzyć gorącym	Párzyć, dwoie łączyć
Polska, kraj rzecz.	Polská, przym.
Postać, imię	Postać słowo
Przeszła słowo	Przeszłá imię przymiotne
Przyszła słowo	Przyszłá imię przymio.
Rana w ciele rzecz.	Raná lub ranná, v. rychlá, przymiot;
Rola do grania	Rolá do sięwu
Ruda kopalna rzecz.	Rudá farbowa przym.
Rysia od ryś rzecz.	Rysiá przymi.
Sadza w kominie imię	Sádzá, od sádzać, słowo
Sam, przysłow. np. pódź sam	Sám ieden imię
Szeka do zębów imię	Szeka, od szekać słowo
Siekacz, ten co siecze	Siekącz. narzędzie do sie- kania.
Sobola, od soból rzeczow.	Sobolá szuba przym.
Stać się czem	Stać w miejscu
Stała od stać słowo	Stalá stateczną przym.
Świata od świat, imię	Swátá od swatać słowo
Światła od światło, rzecz	Światłá czyli iasná przym.
Święta czyli uroczystości rzecz	Świętá przym.
Taki przym.	Táki, tączki rzeczow.
Trzaska do palenia rzecz.	Trzaská, słowo
Uda u nogi rzecz.	Udá słowo
Ustawa, rzeczow.	Ustawá słowo
Wart na rzęce, rzecz.	Wárt, przym.
Żaden czyli plugawy	Żaden, czyli nikt,

Takich różno - znacznych, a iednako pisanych przez A, daleko się więcéy znayduie, niżli pisanych przez E, lub O. Dziwna przeto rzecz, iż Literaci dzisieysi, pisząc akcent nad *é*, *ó*, nie chcą go pisać nad *ä*.

<i>na E, otwarte.</i>	<i>na É, ściśnione.</i>
Lec od lätania	Léc, wyléc, czyli zagrać
Lecz przysłówek	Lécz chorego
Leki lub lekki, <i>przymiot.</i>	Léki, czyli lekarstwa, <i>rzecz.</i>
Dziele, czyli dzielenie	W dziele, czyli w działaniu
Piec imię	Piéc, <i>słowo.</i>
Piersi do ssania <i>rzecz.</i>	Pięrsi; lub piérwsi, <i>przym.</i>
Pierze prączka <i>słowo</i>	Pięrzé do poduszki <i>rzecz.</i>
Pleć, od plotę ladaco	Pléc, czyli plewić zielsko
Pańskie, czyli po pańsku.	Pańskie, czyli pańszczyzna
<i>przyst.</i>	<i>rzecz.</i>
Rzekę, czyli powiem <i>słowo.</i>	Rzékę, imię
Staie, <i>słowo</i>	Staié roli, <i>rzecz:</i>

<i>na o, otwarte</i>	<i>na Ó, ściśnione.</i>
Chory czyli słaby	Chóry muzyczne
Góre dom, <i>słowo.</i>	Góré, imię
Poty płynące z ciała	Póty, <i>przysłówek.</i>
Skory czyli prędkie <i>przym.</i>	Skóry bydlące, <i>rzecz.</i>
Strona, czyli stronnica.	Stróna do grania.
Młota od młot do kucia	Młóta od młoto dla wie- przów.

§. IV. Liczba i miejsce akcentów naszych.

Loiczny i gospodarny nasz język, mając 13. tonów przygłosowych, dwiema tylko na wszystkie

obchodzi się znamionami. Wiadomo, że pierwsze nazywa się znamieniem prawém, drugie przyciskiem czyli kropką.

Pierwsze znamie, pisze się náprzód nad samogłoskami ściśnionemi, *á, é, ó*: powtóre przy samogłoskach nosowych, *a, e*: potrzecie nad spółgłoskami miękkimi: *b, c, m, n, p, s, w, z*. Kiedy się nie spáiają z miękczącym, *i*.

Drugie znamie, przycisk czyli kropka, pisze się nad *z*.

Świadomy pism dawnych odezwać się tu może: ponieważ wszystkie stare druki, kładą znamie nad otwartém *A*; za cóż Kommissyyná Grammatyka przeniosła toż znamie na ściśnione *A'*? Tén niecháy raczy poznać słuszną przyczynę tych przenosin. Czterech owych ortografii polskiej Prawodawców trafiwszy na prawdziwe akcentów źródło; położyli za pierwszą i powszechną zasadę, aby kładź akcent nad temi literami, których wymawianie jest Polakom właściwé i szczególné. Zasada była i leiczna i jasna. Popierał ją śmiało Kochanowski, ale go przepisało trzech kolegów, bojących się razić pospolitego w narodzie tyrana, zadawnionego nałogu. Znamionowano tedy podług ustawy *É, Ó, ściśnione*, przy nieprawéy zaś posessyi zostawiono, *A*. Kommissyia dopiero Edukacyyná idąc i za Loiką i za Kochanowskim przeniosła akcent z otwartego *A*, na ściśnione, żeby pod równém i iednoślajném prawém, zostawaly wszystkie trzy *A, E, O*.

§. V. Potrzeba napisania Teoryi o Akcentach.

Po rozważném przebieżeniu powyższych paragrafów, zadziwi się rozsądny ziomek, i zapyta, za co

akcenta, tak istotne językowi, tak potrzebne, iak jasno ufundowane na wymawianiu i znaczeniu wyrazów, tak mało są publiczności znaiome? a mniéj jeszcze zachowane? Liczne bardzo są tego przyczyny;

Pierwszą, rozmaitość ludów w ieden naród polski wcielonych, a różne mówienia tony mających, a to, albo z położenia siedlisk leśnych, górzyfich, nadmorskich: bo to wszystko pływa w akcent mowny, Litwa, Prussy, Ruś i Śląsk, a nakoniec Mazowsze, nie tak łatwo skłonić się dały do szczerego akcentu polskiego: co i podziś dzień jeszcze czuimy.

Drugą, nieumiejętność i skąpstwo drukarzy: którzy powiększły części cudzoziemcy, zysku tylko z rzemiosła swego szukający, nie chcieliłożyć nakładu na charaktery z akcentami, lubo to nienawiększy wydatek: ani mieli przyzwoitych druku rewizorów,

Trzecią, Pisarze niedowarzeni w polszczyźnie, a Prawodawcami bydlącacy, coraz nowe, a dziwaczne i z naturą języka wcale niezgodné, z przymusem nawet lepszych drukarni, wydają na widok publiczny ortografii sposoby: Czytelnik dziwi się, a czasem śmieie: ale nie mając teoryi pisowney, nie wie komu wierzyć, i czego się ma nakoniec trzymać.

I tać to jest ostatnia, a prawdziwą przyczyna nie zachowania wpraktyce akcentów polskich, że opisanie dokładnéj ich i zupełnéj teoryi, nie było. Dzieło to tak istotnie językowi potrzebne, przez czterech Pisarzów nowéj ortografii zaczęte, przez Kommissyją Edukacyjną trochę roztzerzone, dzieło które ma bydl dopelnieniem czyli koroną Grammatyki: przed napi-

saniem Grammatyki, to jest przed zupełnym rozbiorem języka, dzieło to mówię, nie mogło bydl nawet przedsięwzięte. Xiąże Słownikarzów naszych *Grzegorz Knapski*, zamyslał o tém dziele: podobno niedostatkiem na ów czas Grammatyki polskiej, był zrażony. Po ułożeniu tedy Grammatyki; porządnie bierzemy do rąk to dzieło. Alboli z zaczęcia przynajmniéj, czeka nas chwala: a o dokonaniu niech potomkowie pomysla.

§. VI. Porządek w napisaniu Teoryi Akcentów.

Teorya, żeby się pokazała iasną i pewną nauką, nie dosyć, żeby miała powszechné, albo ogólne prawidła, których się trzymać káže: powinna wprzód okazać szczegóły, z których te prawidła są rzetelnie wyciągnione. Inaczey prawidła nie powinny znaleźć wiary. Co tu za ogromną dla układającego teoryiá wyniká práca! Zbierać musi wszystkie wyrazy językowe i układać je odwrotnym porządkiem, to jest nie od czego się poczynają, ale na co się kończą. Nie masz nigdzie takiego słownika, dopiero go robić trzeba.

W tak ogromnéj a niezmiernie zawiléj pracy rozpaczaby przyszło; ale analogia, czyli podobność głosek i zgłosek, zdaie się uwalniać od wyliczania wszystkich a wszystkich wyrazów: zwłaszcza, ieżeli te już są po grammatycznému podzielone na swoje rodzaje i gatunki. Ośm części mowy, iako to: Imię, słowo, etc. czynią wielkich rodzajów ośm. Nazwiska względów grammatycznych, iako to: rzeczowność, przymiotność etc. czynią gatunki ośmiu tych rodzajów. Zdaie się tedy dosyć, ażeby znalazłszy iednakie głossek położenie w wyrazach, do iednego rodzaju, albo

gatunku należących, bez wyliczenia wszystkich, na wszystkie ustanowić prawidło, że mają otwarty ton, albo ściśniony. Wszakże gdy ani Analogia nie czyni zupełnej pewności, iak się niżej okaże, trzeba być bardzo ostrożnym, żeby i siebie i drugih w błąd nie wprowadzić,

Z taką ostrożnością uwolniwszy się od robienia zupełnego Słownika; uwolnić się nie można od wypisania tylu wyrazów: ile ich liczba miejsc na samogłoski i różnaitość spółgłosek przy samogłoskach położonych wyciągać będzie. Samogłosek należących do akcentów jest pięć: A, E, O, A, E. Każdą z nich może się znajdować w dziesięciu miejsc: bo do tylu sylab rozciągają się nasze wyrazy: na każdą tedy samogłoskę akcentową przypada 50 wyrazów, a na wszystkie, wyrazów 250. Ale ta liczba skróci się przez Analogią do miejsc tylko 20. to jest na każdą samogłoskę po miejsc cztery.

Łączenie już spółgłosek ze samogłoskami, a to już po iednej, już po dwie, już po więcej; a to ieszcze już z przodu, już z tyłu: nadto dodawzy nie akcentowane, i, u, y, które także łączą się ze samogłoskami akcentowanemi, wypadnie po kilka set wyrazów na każdą samogłoskę. Co za praca zbierać z pamięci tylę wyrazów na tak rozmaite okoliczności.

Bez tych wyrazów, iak się już namieniło, Teoryia, to jest Prawidła akcentowe, nie byłyby ani iasne, ani pewne: bo nie ze szczegółów, iako ze źródeł, oczywiście wydobyte.

Te źródłowe wyrazy, będą abecadlowym porządkiem ułożone w Tabellach. Każdą samogłoska będzie miała Tabel cztery, według czterech miejsc branych od końca. Pierwszą z nich będzie na końcową samogłoskę, drugą na przykończową, trzecią na drugą sylabę od końca, czwartą na trzecią, i następne od końca.

Każdą Tabella będzie miała dwie kolumny: pierwszą od lewéj ręki, mieć będzie wyrazy z otwartą, drugą ze ściśnioną samogłoską. Przy wyrazach położą się grammatyczne nazwiska, w początkowych nacyęścię zgłoskach, do którego należą szeregu, albo czy wszystkie takiego są tonu.

Po każdej Tabelli się położą teoryczne prawidła z nięj wyciągnione.

Taki układ będzie na samogłoski: po których nastąpi iedna tylko Tabella na spółgłoski.

Po tym wstępie, idźmy już do Tabelk

TABELLA I.

Na końcową samogłoskę A.

Dla wiadomości gdzie się pisze otwarte a gdzie ściśnione.

A. a, otwarte pisze się á ściśnione.

Wykrzyknik A	
Po b. Ba! wykrz. chyba. spóln.	Dbá, chyba, i wszystkie słowa.
Nieba, chleba, i wszystkie rzeczowniki,	
Oba, przymiotnik (ten ieden tylko)	Stábá, i wszystkie przymiotniki.
Po c. Práca, maca, i wsz. rzeczowniki.	Macá, trácá, i wsz. słow: gorácá, mającá i wszystkie przymiotniki.
d. Heyda, wykrzyknik, lada. lub leda przysłówek rada, zgoda i wszystkie rzecz. rada przym. słowowy.	Dá, wygládá i wsz: słow: bladá i wsz: przymio: pospolite,
f. Száfá, Gráfá, i wsz. rzecz.	Cofá i wszystkie słowa.
g. Droga, Boga, i wsz. rzecz.	Drogá, srogá i wszystkie przym. mrugá, żgá, i wszystkie słowa.
h. Ha! wykrzyknik.	Bláhá, przym. wáhá się słowo.
ch. Blácha, płócha do płótna, Czecha, Lecha, i wsz. rzecz.	Płochá, gluchá i wszystkie przymiot.
j.	Já, zaimek.

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po	A. a otwarte	A'. á ściśnione
a. i.	Zgraia, maia, iaia, i wszystkie imio.	
bi.	Hrabia, kielbia, i wszystkie rzecz. prócz głębiá.	Głębiá rzecz. Babiá i wsz. przym. zgłębiá i wszystkie słowa.
ci	Czucia, pokucia i wszystkie rzecz. prócz, Braciá.	Braciá, rzeczownik.
ei.	Knieia. złodzieia, i wsz. rzeczow.	Skléiá, i wsz. słowa.
fi.	Fińalek, Fiakr, i wszystkie rzecz.	Trafiá, i wsz. słowa.
ii.	Zmíia, kúia i wszystkie rzecz. swoyskie.	Liliá, lub liliá, Filozofiá i wsz. rzecz. cudzoziemskie Wyiawiá i wsz. słowa.
mi.	Ziémia wsz. rzecz. kro-mia przysłówek.	Przytlumiá i wsz. słowa.
ni.	Kania, konia, i wsz. rzecz. s poprzedzającą samogłoską.	Studniá, kuchniá, i wsz. rzeczow. s poprzedzającą spółgłoską.
oi	Moia, twoia, swoia, oboia i wszystkie ogólnie.	
pi.	Dropia, karpia, i wszystkie rzeczow. w zgim przypadku.	Kupia, czyli kupno, głupia, wylupia, i wszystkie przym. w 1. przyp. i słowa.
si.	Kasia, rysia, i wsz. rzecz.	Rysia, psia, i wsz. przymiotniki.
ui.	Wuia, czuia, i wsz. rzecz.	Buiá, i wszystkie słowa.
wi.	Żulwia, i wsz. rzeczow.	Żulwiá, krówiá, i wszystkie przymiotniki.
		Máwiá, stawia i wsz. słow.

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po.		
y. i.	Szyia, czyia, i wsz. rzecz.	Sprzyiá, i wsz. słowa.
z. i.	Buzia, kizia, i wsz. rzecz.	Koziá, i wsz. przymiot.
Po.		Sędziá. rz.
K.	Ręka, Polska, Polka, Ruska, i wsz. rzecz. spolska, z ruska, i wszystkich przysł. wszyscy lub wszystka, przymiot.	Polská, Ruská, i wszystkich przym. i szuka, puka i wsz. słowa.
L.	Kula, króla, rola teatralná, rzecz: ogólnie.	Kulá, przytulá i wsz. słó. Rzeczowniki szczególne wolá, rolá orná, dolá, groblá, szlá.
Ł.	Zgoła przysł: siła, czoła, i wsz. rzecz. czula, miała i wszystkich słowa w czasie przeszłym. rz.	Czulá, małá, i wsz. przymiot. wolá, zdołá, i wsz. słowa, w czasie nie przeszłym.
M.	Bráma, duma, wszystkich rzecz. Dwoma rękoma w przyp. 6tym, nie ma, słowo bezosobisté; sama, przym: ten ieden tylko w rodz. żeń.	Dumá, 'trzymá, i wszystkich słowa má, nie má, o-smá i wsz. przym.
N.	Korona, Panna, rana i wsz. rzecz. Na! wykrzy. Na przym: ona iedna, przymi.	Jedná i wsz. słowa. Daná, naganná, raná lub ranná i wsz. ogólnie przymiotniki.
P.	Łapa, chłopá, kopa, i wsz. rzecz.	Łapá, stąpá, i wsz. słowa. Tępá, skąpá, i wsz. przym.
R.	Wiara, gra, skóra, i wsz. rzecz. wiara! fora! wykrzyk. wczora przym: słówek.	Gra. zabiérá, i wsz. słowa. Skórá, którá, i wsz. przymiotniki,

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po.		
S.	Osa, fasa, i wsz. rzeczow.	Pásá, hásá i wsz. słowa Kusá, łysá, i wszystkie przymiotniki.
T.	Ta, zaimek, Brata, swata, święta i wsz: rzeczow.	Bratá, śwátá, miotá, i wsz. słowa. Świętá, przekletá i wsz. pr.
W.	Owa, dwa, zaimki. Wstawa, Wschowa, ława i wsz. rzeczowniki.	Wstawá, chowá, dává, i wsz: słowa. Żwawá, twá, swá, i wsz. przymiot.
X.	Ryxa, hexa, i wsz. rzecz.	Tryxá i wsz. słowa.
Y.	- - - - -	Racyá, Grecyá i wsz. obc.
Z.	Za, aza, i wsz. prócz słów	Ogryzá, i wsz. słowa.
cz.	Tęcza, miecza, i wsz. rzecz.	Mączá, wilczá i wsz. słó. i przymiotniki.
scz.	- - - - -	Thuszczá, puszczá i wsz. rzeczowniki na scza.
dz.	Władza, wodza, i wszystkich rzeczow.	Chadzá, zgromadzá i wsz. słowa.
rz.	Zorza, morza i wszystkich rzecz.	Wieczarzá, okurzá i wsz. słowa. Kurzá, i wsz. przym.
sz.	Kasza, kosza, wsz. rzeczow.	Suszá, mszá, przymuszá i wsz. słowa.
	Nasza, wasza przymiot: zaimki.	Mnieysza i wsz. przym. ogólnie.
ż.	Roża, zboża rzeczowniki ogólnie.	Xiężá, rzeczow. Xiężá, Bożá, i wsz. przymiot. zagrażá i wsz. słowa.

P R A W I D Ł A

z téy 1. Tabelli wyciągnioné.

Końcowé A, otwarté.	Końcowé A, ściśnione.
I. We wszystkich wyrazach nieodmiennych <i>np.</i> wczora.	I. We wszystkich słowach czasu teraźniejszego i przyszłego, <i>np.</i> wstawam, dotrzymam.
II. We wszystkich słowach czasów przeszłych w rodzaju żeńskim, tudzież w słowie bezosobistém, <i>nie ma</i> , lub <i>nie masz</i> .	II. W rzeczownikach po i, w przypadku pierwszym, łąznią.
III. W rzeczownikach po i, poprzedzonym przez spółgłoskę <i>n, np.</i> konia, ięczenia.	III. W rzeczownikach rodzaju męskiego w przyp. 2gim na <i>nią, np.</i> dla uczczenia imienia.
IV. W rzeczownikach męskich przed <i>a</i> , ostatniém spółgłoskę, <i>b, c, f, g, h, k, l, ł, m, n, p, r, s, t, w, x, z, ż, cz, dz, rz, sz, prócz kilku</i> .	IV. W rzeczownikach nieżywotnych na <i>ia</i> zakończonych, <i>np.</i> głębią, kupią, wyrzutnią.
V. W rzeczownikach męskich przed <i>a</i> ostatniém, samogłoskę <i>i</i> , poprzedzoną przez drugą samogłoskę, albo przed spółgłoskę <i>b, b, c, m, n, p, w, z, prócz kilku</i> .	V. W rzeczownikach obcych zakończonych na <i>ii-á, y-á yy, iá, np.</i> furiá, miniiá, sessyia.
VI. W przymiotnikach za-	VI. We wszystkich ogólnie

imkowych dwugłoskowych, <i>np.</i> moia, nasza.	przymiotnikach w rodzaju żeńskim,
VII. W przymiotnikach słownie wziętych, <i>np.</i> czytany.	
VIII. W rzeczownikach <i>wsz. rod: niak: licz. mu:</i>	

TABELLA II. A, PRZYKOŃCOWÉ.

Wyrazy mające na końcu spółgłoskę, a przed nią samogłoskę A, mają.

Po, przed.	A, otwarté.	A, ściśnione.
b.	Arab. i <i>wszyst. cudzoziemskie.</i>	Gráb, scháb, powáb i <i>wsz. swoyskie.</i>
B.		Wáb, iedwáb, i <i>wsz. rzecz. i słowa.</i>
c.	Plac, kolac, i <i>wsz. rzecz. i słowa.</i>	W przyp. 2gim <i>prac.</i>
ć	Gać, <i>wsz. rzecz. dbać, i słowa ogólnie.</i>	Stać, lác. i <i>wsz. słowa odmieniające a, na o, lub na e, np. stoię, leię.</i>
cz.	Acz, <i>spóznik.</i>	
b.	Trębacz, i <i>wsz. rzecz.</i>	Bącz, obącz, i <i>wsz. sł.</i>
d.	Badacz i <i>wsz. ogólnie.</i>	Brodacz.
g.	Pomągacz.	Rogącz, bogącz
hł.	Mohacz, słuchacz	
i.	Pieniacz, poganiacz	
k.	Sczekacz, siekacz żyw.	Siekącz, <i>niej: tkącz, skącz.</i>
l.	Palacz	Klącz.
ł.	Placz	Kolącz.
m.	Thumacz	
n.	Jednacz	

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.	otwarté.	ściinione.
p.	Kopacz	
r.	Racz, słowo: haracz cudz.	Trącz, grącz i wszys. swoyskie
t.	Matacz, partacz.	
w.	Grzywacz	
z.		Zącz.
d.	Nad, przyim.	Grád, gromád, i wszys. rzeczow.
dl.		Kładł, i wsz. słowa.
dż.	Kadź, radź, dadź, i wsz. słow.	Kádź piwná Sádź, włádź.
dz.		Gráf, posąg.
fg.		
hh.	Ah! strach, panach	
k.	Akt	
b.	Tombak, cudz.	Robák, i wsz. swoysk.
cdk.		Pęcák, rodák, hák
i.	Jak spóynik.	Biiák, próżniák
l.ł.	Lak, flak, klak	Polák, kulák
m.	Mak, smak	Liczbowé osmák
n.	Jnak, , iednak, znak	Junák, Jedynák.
p.	Wspak, przyst.	Chłopák, szczupák i wsz. rzecz,
R.	k. Rak, brak, iednozgło. arak. cudz.	Dworák, żebrák, węg- cý zgłoskowe.
S.	Sak, przyst. sak cudz.	Prusák, bosák, węgcy zgłoskowe.
t.	Tak przyst. takt cudz.	Pták, pięták etc. swoy.
w.	Owak przyst.	Spiewák, dziwák etc. rz.
z.	Wszak spóynik.	Słézák etc. rzecz.
ż.		Żák, krzyżák etc.

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.	otwarté.	ściinione
L.	Niemal przyst. cale	Bál, pál, rzecz: i słow.
Ł.	szmale, cudz.	
Ł.		Dál, wál, etc. wyrazy.
M.	Tam, sam, przystow.	Wszystkie inne wyra- zy, mám, sám.
N.	Balsam, cudz.	Dzbán, Plebán
b.		
c.	Kawecan.	
d.	Dan, Bogdan, kaydan, maydan.	
f.	Fant, Stefan, Furfant	
g.	Dragan, Drygant	
h.	Johan	
i.	Kościan, czworościan	Jón
k.	Parkan	
l.	Galant, palant	
Ł.	Łan, Kapłan	
m.	Amant	
p.		Pán, Szczepán, żupán
r.	Frant, Kurant	
s.	Kómmissant	
t.		Koltán, kasztán
w.	Szwank	
z.	Bażant, Sierżant	
ń.	Dań, kaźń, stań, rań.	
pp.	Łapcap, przyst.	Gáp, haráp, gáp.
b.	r. Bar, barć, halabard.	Bárszcz
c.	Car	Mocárz, mincárz
d.	Darl, Hospodar, sztan- dar	Dár, dárz, gospodárz
f.	Kafar	Szafárz
g.	Garść	Zégár, tgarz,

Ciąg Tabelli II.

Po.przed	A otwarté	A' ściśnione.
h. h.	Puhar, suhar, hart	Zamiar, ofiar etc.
i.		Skarb, pokarm, karcz, piekarcz
k.	Kark, karb, bekart	Filar, mularz, murarz etc.
l.	Galar, atlas, cudz.	Bakalarz
ł.		Kalamarz, kramarz etc.
m.	Komar, umarf	Młynarz etc.
n.	Kanar, konar	Cesarz
p.	Parch, Lampart	Tarcz, targ, skotarz.
s.	Usar. Cemar	Wart, przym. war.
t.	r. Tatar, Plutarch.	gwár, twarz
w.	War na rzecze, szuwar, zawarł.	
z.	Szarf, szarp, czart	Żar, pożar
ż.	Żart	Dbasz
b.	s. Bas, Dubas	Skracasz etc. słowa
c.	Obcas	Judasz, udasz, dasz st.
d.	Bindas, Judas	
e.	Micheasz, Eneasz, cud.	
f.	Kleofas	
g.	Zgasł, w czasie prze- szłym	Zgasz, pomagasz st.
h.		Kochasz, pchasz st.
i.	Wywiias, Piast. rzecz.	Wywiiasz, miiasz st.
k.		Łukasz, szukasz
l.	Kulas, las, atlas, atias, galas	Kulasz, hulasz, słowa
ł.	Halas, palasz, laszt	Plaszcz, glaszcz.
m.	Nie masz, słowo bez- osobisté	Masz, trzymasz etc. słowa.

Ciąg Tabelli II.

Po. przed,	A otwarté.	A' ściśnione.
n.	Jonas, nasz, Ananas	Nás, Jonász, zginasz etc.
p.	Pas, popas, rzecz. pasł.	Tupasz etc. słowa.
r.	Kromras	Zbiérasz etc. słowa.
s.	Sas	Kasasz, etc. słowa.
t.	Tasz, kutas	Pytasz etc. słowa.
w.	Kwas, wasz	Wás zaim; chwast rze- chowasz etc. słowa.
y.	Rozgardyas	
z. ż.	Czas	Mączasz etc. słowa.
ś.	Jaś, maść, paśdź	
t.	Bat, brat, kat, kwiat.	Bulát, dukát, gnát, kam- rat.
w. w.	Opat, swat, warsztat.	Prálát, szkarlát, blawát.
y.		Staw, stáv, szczáv etc.
z. ż. ż.	aż, azaż.	A'y, máv, dáy etc. st.
		Ráz, ráz,

P R A W I D Ł A

Z II. téy Tabelli wyciągnioné.

Uwaga: Mało tu prawideł powszechnych zrobić można: przestawmy na ogólnych lub szczególnych.

A otwarté.

A' ściśnione.

W drugim przypadku liczby mnogiey imion żeńskich na iakąkolwiek spółgłoskę zakończonych, np. *báb, prác, rád.*

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

A otwarte

A' ściśnione.

pr.		pr.	
B.	Moab, Arab. cudz.	B.	Wszystkie swoyskie, Gráb, scháb.
h.		h.	Swoyskie, wáb, iedwáb.
c.	Po l, ł, p. plac, pałac, Pac	c.	Po, r. materác.
ch.	Wszystkie ach, strach, Panach	ch.	
cz.	Po, b, d, g, h, k. samo, l. m, n, p, r samo, t. w Trębacz (prócz bącz) Badacz (prócz Bro- dacz) pomagacz prócz Bogącz) słuchacz, szekacz (siekacz nie- żywotne) palacz tlu- macz, iednacz, siepacz, Racz (prócz orącz) partacz, grzywacz	cz.	Po, gd. sk. tk. gr. pr, sr. tr. z. np. Gdącz, skącz, tkącz, grącz, prącz, trącz, zącz, (co zącz)
ć.	Wszystkie imiona, mać, nać, pościć, i wszy- skie prawie słowa, w trybie bezokolicz. znać, stać się, kochać.	ć.	Słowa w trybie bezoko- licznym odmieniające w tryb. oznaym. a, na o, lub e. np. stać, stoić, lać, leić.
d.	Nad. Przyimek.	d.	Grád, rád, i wszystkie imiona.
dl.		dl.	Jádł, spádł, i wszystkie słowa.
dz.		dz.	Sádź, włádz, i wszyst- imiona.
dż.	Kadź, wadź, dadź, i wsz. słowa.	dż.	Kadź do piwa.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

A, otwarte,

A' ściśnione.

pr.		pr.	
f.		f.	Grá,, tráf, száf.
g.	Fortrag cudz.	g.	Poság, wág,
h.	Ah!	h.	
k.	1. Wszystkie wyrazy nieodmienne np. iak, tak, sak, owak etc.	k.	1. Żywotne, bobák, ro- dák, Polák, Ruśniák, chłopák, dworák, ko- zák, etc.
	2. Te nieżywotne: lak, mak, smak, znak, brak, arak, sak. akt.		2. Nieżywotne: po, e, k, i, ł, r, s, z. np. Pę- cák, hák, pniák, ku- lák, bósák, krzák.
			3. Liczbowe: osmák, pięták, szósták.
L.	Niemal przysłówek, halt cudzostów	L.	Kowál, pál, cál, góráł, etc. tudzież opodál, przysłówek.
Ł.		Ł.	Wszystkie wyrazy: wát, konowát, dál, stál, stál się, fałsz, gwałt etc.
M.	1. Przysłówki: tam, sam, 2. Słowa w cza- sie przeszł. m w ro- dzaju żeńs. byłem, widziałam. 3. w przy- miotnikach słownych winnam, zdrowám.	M.	1. W zaimkach: sám, wám, nám. 2. w sło- wach czasu teraźnie: i przyszłego. dáváam, dám, etc. 3. W rze- czownikach: krám- trám.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

<i>A' otwarté.</i>		<i>A' ściśnione.</i>	
pr.		pr.	
N.	1. <i>W skróconych.</i> Dan, kochan.	N.	<i>W swojskich,</i> Pán, Ján, stán.
	2. <i>W cudz.</i> Gran, Hetman, organ.		
	3. <i>Gdy po n. iest,</i> c. k, t, glanc, szwank, kant, frant.		
N.	Stań się.	N.	Stań, ráń, pán.
P.	<i>Przysłówek,</i> łap, cap.	P.	<i>Rzecz.</i> Łáp, cáp.
p.	<i>Słowo.</i> Łáp, dráp.	p.	<i>Rzecz.</i> Gáp.
R.	1. <i>Przed r samém,</i> po b, c, n, s, t, np. Bar, Car, Konar, usar, Tatar.	R.	1. <i>Przed, r samem,</i> po d, l, w, ż. np. dár. filár, wár, zár.
	2. <i>Przed re, rc, reh,</i> rez, rdz, rk, rl, rp, rsz, rt, Hare, barć, parch, warez, pracz, tarcz, gardź, kark, tarł, karp, marsz, hart, war rzeki.		2. <i>Przed rb, rg, rm, rín,</i> rn, rú, rt. rśc, rscz, rz, rz. np. Skúrb, tárg, pokárm, kárm, sárm, dárń, wárt. <i>przym.</i> gársć, bárszcz, skárz, skáż.
S.	1. <i>Przed, s samém,</i> bas, las. etc.	S.	1. <i>Przed, s samém,</i> nás, wás, kutás, <i>tylko</i>
	2. <i>Przed, sz, nasz, wasz,</i> tylko		2. <i>Przed, szcz, st, sz:</i> płászcz, glászcz, chwást, mász, dász, kochász.
	3. <i>Przed, st, szt. np.</i> past, laszt.		
	4. <i>W bezosobistém:</i> nie masz.		

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

<i>A. otwarté</i>		<i>A' ściśnione.</i>	
pr.		pr.	
ś.	Zaś, Jaś, maść, kłaść, paść, paśdź, waśń.	ś.	
T.	Po, b, d, f, i, k, m, p, r, st, w: Bat, mandat, sztufat, kwiat, kat, (prócz dukát) mat, opat, brat, warsztat, swat, partacz.	T.	Po, c, k, l, n, r, w. palcát, dukát, Prałat, mat , kamrát, bławát.
w.		w.	Stáw, zabáw
w.		w.	Stáw, zabáw, páw,
x.	Storax, borax, Ajax. <i>cudz.</i>	x.	
z.		z.	Jáz, ráz, rozkáz, włázł, znalazł.
ż.	<i>Przed ż samém,</i> maż, raż, etc.	ż.	<i>Przed, żń, káźń, bo-iaźń.</i>
ż.	Moiaż? bylaż?	ż.	Aż, káż, mąż? kocháż?
Uwaga. Przyrostki, c, m, ś, ż. przydane do wyrazów, nie odmieniają ich tonu.			

TABELLA III.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnioné.
B.	B. Baba.	
	d. g. Badać, bagno.	
	hm. i Bachmat, baiać.	
	l. l. n. Balka, baluk, dzbana.	Bálu, <i>drzewa.</i>
r. s. t. w.	Baran, basém, batóg, bawół.	Obáwiam się etc. czę- <i>stotliwé.</i>
B.	y	Báyka.
	z. ż. Bazyl, Bażant <i>cudz.</i>	
C.	b. c. d. Caban, caca, cadzić.	
	f. Cafnąć <i>dokon:</i>	
	l. l. r. Ocalić, cały, Cara.	Cálu, całki.
D.	d. h. i. Dadzą, dachu, daię	
	k.	Gdąkać.
	l. l. n. r. Dali, dały, daléy, da- ny, dary.	
	m. t. w. Damy, <i>niewiasty.</i> daty.	Dámy, dátek, dáwać <i>częstotl. dawny.</i>
F.	l. l. i. n. Fala, faians, fanty.	Fáldy, fálszu.
G.	b. c. Gabać, gacek.	
	d.	Gádać, gádka, dogá- dzać.
	g. h. i. l. Zgaga, gacha, gaie, ga- los.	
	l. Gągan, drgałam, drga- li.	Drgálem, drgáleś.
	m. n. Gamoń, ganię.	Zgániać.
	r. Gardło, garbarz, gar- niec.	Gápia, gérnek.

Gasnąć,

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnioné.
s. t. w. z. ż.	Gasnąć, gatk, gawiédź, gaza, gaża.	
H. h. b. d. f.	Haber, iadę, haftarz.	Hącyk, chądzać <i>częst:</i>
	l. m. p. Hałas, hamuy, hapać.	
	r. s. Haracz, hardy, hasać.	
	t. y. z. Chata, hayduk, hazard.	
J. j.	b. c. d. Jabłoń, Jacek, wiadro, iadę, zwiady.	Zjadám, siadam, czę- <i>stotliwé.</i>
	g. i. k. Jagły, iaie, iaki.	Piiąka.
	h. l. Jachać, mialki, miala, śmialy.	Biąły.
	m. n. Jama, siana, piana, dany.	Jána.
	r. s. t. Kara, fasa, kasać się, kata.	Kárać, kára, kármić.
	w. z. ż. Kawa, łaskawy, ska- za, każdy.	Kázać, káže.
L.	b. c. d. Laban, placek, blady.	Polácy, Kozácy, Lada <i>do sieczki.</i>
	f. g. h. Lafa, blacha.	Flága, Lágiér, Plága.
	i. l. l. Laik, lala.	Latem, láteś.
	m. n. r. Lament, blankiet, larwa	Szklánka, lány, <i>od lác.</i>
	s. t. z. Lasy, lata, rzecz, lazur.	Láska, látá, <i>słow. klá-</i> <i>tka, splátá.</i>
Ł.	b. c. d. Labędź, łacny, ładny, Władyka.	Oslábiász, zwłácząc. władza.
	g. h. i. Łacha, blahy, łaiać.	Lágiew, blágać.
	k. m. n. Łaknąć, klamać, łana.	Lámać.

15

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnione.
p. s. t.	Lapa, rzeczowniki. laska, lata.	Puláp, ogłaszać, sala- ta, lapá, słow: wsz:
w. z. ż.	Lawa, Łazarz, łaźnia, Błażéy.	Dławić, do Żulaw, blá- zen, wążki.
M. c. d.	Maca, rzecz: prócz ma- cá słow: pomada.	Máczá słow: macie, dá- cie etc.
g. h. i.	Smagać, maic w do- mach, maik.	Pomágać, pomagacz, máchać, máy.
k. l. ł.	Maku, malárz, mały, małpa.	
m.	Mamka, mama, ma- my, rzecz.	Mámy, słowo.
n. n.	Manna, maństwo.	
r. s. ś.	Mara, marny, masło, maścić.	Mártwy.
t. w. z.	Matka, matacz, ma- zać, mazur.	Mátać. częstotliwé má- wiać.
N. b. c. d.	Nabydź, naciąć, na- dadź, naci.	
g. k.	Nagi, iednaki.	Nágły, żaki.
l. ł.	Naleźć.	Nálóg.
m. n.	Namrzeć, nanieść.	
p. r. s.	Napaść, napaśdź, na- ród, nasąd.	
ý. z.	Naymuy, nazád.	
P. c.	Paca, paczka.	Páciérz.
d.	Padać z góry, padoł.	Pádać na równinie.
h. i.	Pachoł, paiać.	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnione.
k. l. ł.	Paka, palec, pałasz, pałac.	Pále, pálic, pálać, pá- ka.
m. n.	Pamięć, pański.	Pánie, pánie, pániatko.
P. p. r.	Papiér, para, oddech, parzyć.	Pápiész, pára, dwa, pá- rzyć, (łączyć.)
s. t.	Pasa, patent, patron.	Pászá, pásek.
u. w.	Pawia, Paweł.	Pánza.
z.	Pazur.	
R. b. c. d.	Rabin, grabić, graca, rada.	Rábiać, częstotl: wrá- cać, práca.
g. h. i.	Praga, Rachmistrz, kra- iać.	
k. l. ł.	Raka, oparla.	Králka.
m. n. p.	Ramié, rana, drapać.	Ráma, bráma, trápić.
r. s. t.	Rasa, rata wykrzyk: ratuy.	Ráróg, krásić, krásny, kráta, rata do płacy:
w. y. ż.	Sprawa, rózem, rażny.	Ráyski.
S. b. c. d.	Sabat, obsaczyć, sadzić.	Sádzac, częstotliwé:
g. k. l.	Sagan, Sakra, sala.	
m. p. n.	Sama, sanki, sapka.	
r. s. t.	Sarna, Sasi, satyr, sta- nać.	Sárkám, stánié w mier- sen.
y.	Saydak.	Czáyka, dáymy, dáy- cie, etc.
T. b. c. d.	Tabor, taca.	Táblia, stáczac, táczka, táczac.
f. h. i.	Tafta, stacha, staie, słow. staie, rzecz.	

Ciąg Tabelli trzeci.

A, w drugiey od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnione.
k.l.l.	Taki, <i>przym.</i> talérz.	Táki, <i>rzecz</i> stáli, stály stało się. słowo.
m.n.r.	Tama, stanú, stary. tarán.	Táni, krtáni.
s.t.w.	Tasák, Tatár, Tatry, stawu.	Ptászek, stáwka.
y.z.	Tayny, stayniá, taż- biér.	
W.b.c.d.	Wacek, Wacpán, wa- da.	Wábić.
g.h.k.	Wahać, wakans.	Wága.
l.i.n.	Walec, walek, wanna, kowalski.	Wálka, kowálka, ko- wála, ciwála.
p.r.s.	Wara! <i>wykrzyk</i> : wasza.	Wápno.
t.w.z.	Waty, żwawy, wa- wrzyn, wazon.	Wáżyć, wáżny.
z.ż.ż.p.c.d.	Zabácz, zacząc, żaba, zadny.	Żábka, zácny, żádén, rzádki.
f.g.h.	Szafárz, zagoń, zachar.	Żágiew, żágiel, zágon.
i.k.l.	Zaiąc, zaiąc, zalić.	Zákon, zálu, zálic się.
l.m.n.	Żalny, zamość.	Górzálka, zámek, grzá- ny, grzáńka.
p.r.s.	Zapust <i>lasu</i> , zaraz, żar- tém, zasádz.	Záście, czárny.
t.w.z.	Zatém, zawróć, zażyć.	

P R A W I D Ł A.

Z III Tabelli wyciągnione.

- A, otwarté.* *A', ściśnione.*
- I. W zaczynających się od *A*, np. Adam, ale, albo, aże etc. Słowa jednotliwé odmieniają w częstotliwych *A*. O. na *A'*; ściśnione, np. dadź, dawać, mówić, mawiać.
- II. Gdy w pierwotnych imionach przykońcowé *A*, było otwarté, i w pochodnych także się zachowuje, np. plac, placu, placówka. II. Gdy w pierwotnych imionach przykońcowé *A*, było ściśnione przed temi spółgłoskami, b, k, l, ł, m, p, t, ż; także jest w pochodnych np. Jedwab, iedwábiu, hák, háka, stál, stáli, gwałt, gwałtu, krám, krámu, Gap, gápia, Prálat, Práláta, stráž, strážy.
- III. Gdy także było ściśnione przed b, d, f, g, ł, n, p, r, w, w, y, z, odmienia się w pochodnych na *A*, otwarté, np. gráb, grabu, grabowy, grád, gradu, gradowy, etc. III. Imiosłowy na *any* pochodzące od słów mających w trybie bezokolicznym przykońcowé *A'*, ściśnione, np. lác, siąc. grząc, lány, siány, grzány.
- IV. Imiosłowy, na *any* ogólne, na *artszy*, *aslszy*, *aiąc*, np. dany, otarlszy, spalszy, daiąc. IV. Imiosłowy, na *adlszy*, *áwszy*, np. siádlszy, dáwszy.
- V. Zgłoski *na*, *za*, iako V. Zgłoski *na*, *za*, gdy

Ciąg Prawideł z III. Tabelli wyciągnionych.

A. otwarte.

przyimki, czy w niezłożeniu, czy w złożeniu mają *a*, otwarte. np. na dal; za rok, na przód, nadaż, zalać.

VI. W słowach, na *aiq*, *ała*, *ato*, *ali*, np. miała, miało, dali.

A. ściśnione.

gdy nie są Przyimkami w złożeniu; mają *á*, ściśnione np. náprzód, náłóg, zácny.

VI. W słowach, na, *álem*, *áleś*, *ámy*, *ácie*, *áycie*, *áwszy*, *ádlszy*, np. dálem, dáleś, dámy, dácie, dáycie, dámy, dáwszy.

VII. Zgłoska *náy*, iak staropolskie *ná*, zaczynająca stopień *náywyższy* przymiotników, np. nálepszy, *náy*daléy.

TABELLA IV.

A, w trzeciéy, i w dalszych od końca zgłoskach.

Wstęp z układem.

Ta IV Tabella, zamykająca siódem miejsc ciągnących się ku lewéy ręce, wiele niezmiernie czasu i pracy kosztowała: bo mi się zdało, że, iak w pierwszych trzech Tabellach, tak i w następnych, nie można się przekonać o prawdziwie znamionowych prawideł, bez zupełnego rozbioru.

Atoli, przebiegaiać okiem i myślą te Tabelle dłuższych coraż wyrazów, postrzegłem, iż téż same mają prawidła, które służyły wyrazom krótszym, i téż same mają zasady, iakoto: pochodność, złożenie, i podobność głosek i wyrazów.

Z tego postrzeżenia, wypadł wniosek, aby czytelnika nie mordować długimi Tabellami: ale przecię prowadząc go choć cząstkowym rozbiorem, położyć stósowne wyrazy pod każdém miejscem, a na ich czele wytknąć dawne zasady.

Spodziewam się, że to postrzeżenie i wniosek z niego, służyć będzie do dalszych także samogłosek E, O, E, A.

I. Przykłady na samogłoskę A, w dalszych miejscach od końca.

A, otwarte.

A, ściśnione.

Trzecié

miescé:

Przez pochodność. Pano-
wac, od *Pana*.

Przez złożenie. Naczelnik,
z *na*, i *czolo*.

Przez podobność. Wino-
gran, Darmoiad.

Czwarté

miescé:

Przez pocho: Żartobliwy od
żart.

Przez złoż: Mało-polski.

Przez podob: Darowizna.
darowałem.

Bączenie, od bączyc.

Chwałibóg, z *chwały*
Bóg.

Dawałem, Samochwał od
daie, sám chwale.

Falszowany, od *falsz*, *falsz*.

Czárno-xiężnik od *czarny*,
xięga.

Żaloba żalobny od *żał*.

Ciąg Tabelli IV.

<i>A, otwarté.</i>	<i>A, ściśnione.</i>
<i>Piątę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochod: Napastowa- nie, napaść.	Látaiącego, látac.
Przez złożenie: Zapamię- tanie, za, i pamięć.	Zákono-dawca.
Przez podob: Balamucenie. Balsamowanie.	Wrócaiącego.
<i>Szóstę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochod: Kasztanowa- tęgo.	
Przez złożenie: Łacińsko- greckiego.	Náy-chwalebniejszego.
Przez podob: Zastanowia- jący.	Záwalaiącego.
<i>Siódmę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochod: Zapomina- iącego.	Zmártwychpowstaiącego.
Przez złoż: Wspaniało-my- ślącego.	
Przez podob: Zapieraiące- go się.	
<i>Osmę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochod:	
Przez złoż: Zapamiętywa- iącego.	Jádalny.
<i>Dziewiątę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochod: Zawalony.	Uchwálony.
Przez złoż: Walcowaty.	Chwásto-rodny.
Przez podob: Karawan.	Látawiec.

Ciąg Tabelli IV.

<i>A, otwarté.</i>	<i>A', ściśnione.</i>
<i>Dziesiątę</i>	<i>miescé.</i>
Przez pochodność: Parowy.	Przypádkowy.
Przez złoż: Kapinos, samo- pas.	Postrádán.
Przez podob: Fabryka, wa- ra.	Wár wody.

Te wyrazy krótsze dla braku dłuższych położone.

§ V. O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I.

E. Końcowé.

Przestroga. Nie kładę tu wyszczególnionéy téy Tabelli na końcowé E. ponieważ Prawidła z niéy wy-
ciągnioné, są prawie bez żadnego wyjątku. Tak nasz
język iest loiczny.

*E. otwarté końcowé.**É ściśnione.**Prawidła.**Prawidła:*

1. Wszystkie nieodmién- 1. Wszystkie imiona rze-
ne części mowy, np. *he! ze*, czowné i przymiotné ro-
pode, *dobrze*, *złe*, *pańskie*, dzaimniakiego w liczbie po-
uczenie, *ale*, *byle*. Tego iedynczéy i mnogiéy, a to
prawidła powszechnégo, nie dla rozróźniénia od innych
má bydz wyjątkiem Przy-rodzaiów np. *stońcé iasné*,
słowek przeczący, *nie*, któ-*polé orné: dobré dzieła*,
ré w początkowéy Gram-*złé stanowiska*, *wielé*, *ilé*,
matyce mylnie się pisało, *tylé*.

Ciąg Tabelli I.

przed, m, przez é, ściśnio-
né.

2. Wszystkie rzeczowni-
ki rodzaju męskiego i żeń-
skiego zakończone na E,
np. *Panie, Panowie, Kró-
lowie, Króle, nadzieie, matce.*

3. Liczbowé imiona te-
tylko, dwie, obie, obie-
dwie, dwoie, troie.

4. Zaimki rzeczowne.
mnie, ciebie, siebie.

5. Słowa wszystkie w dru-
giéj osobie, liczby mnogiej,
np. *kochajcie, kochacie, dacie, dajcie* etc.

6. Słowa drugiey formy
w osobie trzeciej, liczby
pojedynczej np. *daie, kła-
dzie.*

2. Słowa drugiey formy
mające pierwszą osobę na
*Em, np. iém, wiem, u-
piém, powiem, zjem, ro-
zumiem, mają w trzeciej
osobie E, ściśnione, np. ié,
zje, rozumié. Toż imiona
rzeczowne od słów pocho-
dne i przymiotne rodz: ni-
jaki w przypadku 6tym lub
7mym na *em* dla rozróżnie-
nia od innych rodzajów. np.
zdaniem moim, pod iasnem
niebem.*

TABELLA II. E, przedkońcowé.

przed	otwarte.	ściśnione.
A.	Allea i inne cudzoziem- skie.	
B.	Łeb, nieb (niebios) ka- leb i t. p. potrzeb.	Chléb.
B'.	Grzeb.	
C.	Hec, piec, golec, starzec i wszystkie imiona.	Té słowa: piéc, włéc, siéc, ciéc, uciéc.

Ciąg Tabelli II. E, przedkońcowé.

przed	otwarte.	ściśnione.
Cz.	Wyrzecz, wniwecz, precz i wszystkie nieod- mienne wyrazy.	Młecz.
Ć.	Imiona: Pleć, polec. knieć; słowa mieć, szaleć, leć, pleć, (mów lada co.)	Imiona: siéc, do łowie- nia. Słowa. Pléc (plé- wić) léc (przygrzyi).
D.	Przed, szedł, Szwed.	
dz.	- - -	Wiedź, iędz.
dź.	Wiedź, iędz, siedź, ślędz ryba.	Imiona: Międz, gawiedź niedzwiedź słowo ślędz.
F.	Szef, kwef, Józef.	
G.	Szereg tylko.	Biég, biegl, brzeg, śnieg, i wszystkie.
h.	Niech, miech, i wszyst.	Śmiech, grzech.
K.	Bek, wiek, i wszystkie	Mlék, Rzek.
L.	Babel, Trznadel, magiel, węgiel, figiel, kregiel, mel słowo, karmel, pisczel, fortel, wawel, sopel, pogorzel, ża- giel.	Cel, biel, pościel, kapiel, kądziel, trzmiel, dziel, gárdziel, chniel, to- piel.
Ł.	Orzeł, Belt i wszystkie	Pél, dzieł.
M.	Przed przyrostkiem słó- wnym m. np. Byłem, miałem, byłem.	1. W słowach mających pierwszą osobę na <i>Em</i> , np. Jém, wiem etc.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	otwarté.	ściśnione.
		2. Wszystkie Przy- słówki i imiona, ro- dzaju mianego np. tém moiém okiém, czolém, potém, za- tém etc.
N.	Beben, den <i>od dno</i> , i wszyst: cudzo: Ren.	Sén, godzién.
Ń.	Pień, rdzeń, korzeń.	Cién, dzień, i <i>wszystkie</i> .
P.	Sklep, oślep, oślepl. pieprz, wieprz, i <i>wszy- skie</i> .	- - -
ć.	Lep, sklep, oślep, i <i>wszystkie</i> .	- - -
R.	<i>Imiona</i> : Ber, Cerber, Balcer, Der, Order, fayfer, szacher, May- cher, lágier, ogier, szwagier, Węgier, cu- kier, Świekier, Kon- troler, Szyper, May- ster, ćwierć, śmierć, piers, kierz. <i>słowa</i> . wierć, bierz, pierz.	Miér, t. i. pokóy, sér, stér, zér, siérć, Far- biérz, szalbiérz, Śni- cérz, Rycérz, pęchérz, Kancłérz, siekier, ha- lérz, talérz, kazimiérz, żołniérz, kolniérz, zwiérz, szérz, mo- zdziérz, Balwiérz, u- dérz, miérz, wiérz, uśmiérz.
S.	Es, pies, kares, kies i <i>wszystkie</i> .	Krés, biés.
śc.	Miesc, lub mieysc.	- - -
szcz.	Leszcz, wrzeszcz, trzeszcz, dreszcz.	Kłészcz, dęszcz.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	otwarté.	ściśnione.
sz.	Plesz.	Wiész, umiész, i t. d.
ś.	Wieś, gdzieś, obwieś, miałeś etc.	- - -
ść.	Wieść, gnieść, pleść i lęć. t. p.	- - -
śdź.	Jeśdź, wieśdź i t. p.	- - -
T.	Wet, odwet, wnet, het! i <i>wszystkie</i> .	- - -
w.	Lew, Szew.	Gniów, chlów, wylów.
w.	Krew, brew, konew, i <i>wszystkie</i> .	- - -
x.	Pumex, Kodex, i <i>wszyst- cudzo: index</i> .	- - -
y.	Ey, Hey, Rey.	Léy, kléy, <i>Imiona i slo- wa</i> <i>wszystkie</i> . Daléy, gorzéy, przysłóWKi. méy, moiéy dobréy. <i>przym: wszystkie na éy</i> .
z.	Bez, lez.	- - -
ż.	Weż, wież.	Rież.
ż.	Leż, leż, <i>sło: lżeż</i> , bież, strzeż, i <i>wszystkie</i> .	Téż, jéż, kradziéż, dędz, dędzu.

PRAWIDŁA powszechné.

E, przedkońcowe, zawsze iest otwarté przed f,
p, p, s, ś, ść, śdź.

TABELLA III.

E, w drugiéy od końca zgłosce.

przed	E. otwarté.	E. ściśnione.
A.	Heraklea	- - -
B.	Trzeba, nieba i <i>wszyst</i> : <i>prócz.</i> - -	Pochlebiać, trzębić, ko- lębka.
C.	Forteca, Heca, plecy.	Świeca, kobiety.
cz.	Béczy, beczka <i>prócz.</i> -	Léczyć, z <i>pochodnémi</i> .
ć.	Śmieci, leci, dzieci, trze- ci, daiecie etc.	Dziécię, wiecie, i t. p. siéci, lęci, (zagrzewa.)
d.	Jeden, Szweda <i>prócz.</i>	Bięda, kręda.
f.	Szefa, Strefa, Józefa.	- - -
G.	Biegać, Brzegu, Jego, czego, <i>prócz.</i> -	Lęgać, mégo, i <i>wszyst</i> : <i>przym: na égo</i> w ro- dzaju niłakim.
h.	Strzecha, Lęcha <i>prócz.</i>	Grzęchu, śmiechu, wie- cha.
K.	Wielki, daleki.	Lęki, mlęko, rzęka, na- rzękać, zwlękać.
L.	Dzielić, w Dziele, (od Dział) wielbić, wese- lé, strzelec.	W Dziele (<i>robocie</i>) strzē- lać.
Ł.	Belkot, Bełcik, pelén.	Pęlu, gnięłki.
M.	Niemiec, Niemen.	Lęmiész i <i>wszystkie</i> na <i>Emy</i> np. wiemy <i>wsz</i> : <i>na Emny.</i> np. cię- mny. <i>wsz</i> : rodz. niłaki na <i>emi</i> , <i>ému</i> , <i>éma</i> , np. <i>męmi</i> , <i>mému</i> . dwiéma,

Ciąg Tabelli III.

przed	E. otwarté.	E. ściśnione.
N.	Scena, Helena.	- - -
N.	- - -	Wszystkie na <i>Enie</i> , <i>enia</i> , <i>enki</i> , <i>enny</i> , <i>enić</i> , np. Ciężnie, baczniá, cién- ki, ścienny, cęnić, na- mięnić.
O.	Eol, i <i>wszyst</i> cudzozi:	- - -
P.	Lepu, cepy, Łepok, i <i>wszystkie prócz.</i>	Czępek, czępić, szczępu.
R.	Teráz, Giermek, Dera, Holera, Himera, Kwe- res, bierze, wierzę, mierzę, piersi, mier- ny, pierze, <i>od prac.</i>	Séra, sknéra, szczéry; bięrać, pięrać, szēr- mięrz, częrnąć, czte- ry; umięrać; zawię- rać, gmęrać. szęrzyć, odzwięrny, szęrbá, pięrszy, więrszy, pię- rzę <i>ptászē</i> .
Ś.	Wesół, wczesny, Leszek, Bolesław, wieszczba, cieszyć.	Grzęszny, Rzęsza, dę- szu, mięsząć, wię- sząć.
Ś.	Leśny, pieśń.	- - -
T.	Wety, sztylety, Gazety, bety, niestety, pletwa, mietla, letni, fletni, balety, sztachety.	Méta, kobiéta, zaléta; bankiety, pasztety, kaléta.
W.	Ewa, plewa, cholewa, drzewo, trzewa, ko- newka.	Mlęwo, mięwać, śpię- wać, zagrzewać, zlē- wać, odzięwać, zię- wać, gnięwy, sięwy, dziejka, śpięwka.

Ciąg Tabelli III.

przed	E. otwarté.	E. ściśnione.
X.	Bexa, Kodexu.	- - -
Y.	Mieyski, wieyski, mnief- szy, Leyba, sieyba.	Léyce.
Z.	JEZUS.	- - -
ż.	Jezioro	- - -
ż.	Jeżeli, ieżli, bieżeli.	Jéż, wieże, (czy wie).

PRAWIDŁO powszechné.

E, w drugiéy od końca
zgłosce zawsze jest otwar-
té, przed a, tudzież przed
f, o, ś, x, z, ż, np. Oce-
an, strefa, treści, Kode-
xem, bezemnie, wieżli, wie-
ża. prócz odzież, tudzież.

TABELLA IV.

E, w dalszych od końca zgłoskach.

otwarté. ściśnione.
Jakim trybem postępowaliśmy w samogłosce A;
takim trybem postępować będziemy w samogłosce, E,
podług porządku miejscowych zglosek. W miejscu
pierwszém, i drugiém nie ma wyjątku.

Trzecie.	miesce.
Pochodność, Ciesielski, Cie- śla.	Lékarski, Lékarz.

Złożé-

Ciąg Tabelli V.

Złożenie. Bezbronny, bez, Pierwospy, piérwéy spać
broń.

Podobność. Lechowie, Cze- Gniéwliwy, Rzewliwy.
chowcie

Czwarté miescé.
Pochodność. Hetmanowa, Célniający, cél.
Hetman. Pacierzowy, Pácierz.

Złożenie. Lekko-wierny. Ciémno-modry
Podobność. Czerwonawy, Szérmowanie, Biérmowanie
zielonawy.

Piętę miescé;
Pochodność. Szczególniey- Léniuchowaty.
szego. Czternastoletni.
Złożenie. Bezimiennego. Czerpającego, Biérmowa-
Podobn: Wielkomyślnego, nego.

Szósté miescé.
Przez pocho: Jerozolim- Léniuchowatego.
skiego.

Złożenie. Przepraszającego. Ciémnozielonego
Podob: Przebaczącego

Siodmę miescé.
Pochod.: Neapolitańskiego Zdekoncertowanego.
Złożenie, Przemarnotrawi-
liśmy Széściotygodniowego.

Podob: Realizowanego

Osmé miescé.
Pochod: Neapolitańczyko- Niealléwiacyiného,
wie

Złożenie:

Podob:

Ciąg Tabelli V.

	Dziwiątę	mieścić.
Pochod:		Zlénkowo-posiadziącego
Złożone.	Przeszłodziwie-	
	cioletnięgo.	
Podob.		
	Dzięsiątę	mieścić nie ma.

§. VI. O trzecięj samogłosce O.

TABELLA I. KOŃCOWÉ O.

Po	otwartę.	ściśniętę.
B.	Bo, albo, słabo, babo.	
B'		
C.	Co, gorąco, prąco.	
Ć.		
D.	Do, błado, rado, stado.	
F.	Safo, szafo, rafo.	
G.	Go, srogo, złego, czego.	
H.	Blaho.	
CH.	Licho, ucho, cicho.	
I.	Zmiio.	
K.	Jako, oko, głęboko.	
L.	Falo, salo.	
Ł.	Biało, było, godło.	
M.	Darmo, samo.	
N.	Ono, próżno, łono.	
P.	Po, skąpo, małpo.	
R.	Skoro, pióro, dopięro.	
S.	Kuso, mięso.	
T.	To, myto, zabito,	
W.	Owo, słowo, krzywo.	

X. Ryxo! Bexo!
 Z. Obrazo!
 Ż. Rózo!

PRAWIDŁO POWSZECHNÉ.

Końcowé O, zawsze iest otwartę.

T A B E L L A II.

O. przedkońcowę.

Przed	otwartę.	ściśniętę.
B.	Skrob słowo, dob od do- ba, Job.	Bób. sposób, ozdób, i wszyst. rzecz.
B'	Żoń od zobią.	Dziób, ozdób, słowa.
C.	Moc, koc, proc	
cz.	Skocz, warkocz	Prócz.
ć.	Kroć, dobroć, paproć, choć,	Obróć, zwróć słowa wsz.
ch.	Proch, groch, pończoch, i wszyst. rzecz.	
D.	Od, pod, spod, nie od- miennę	Spód, gród, wsz. imiona.
dz.		Wódz, módz.
dź.	Chodź, słodź.	Powódź, łódź, pogódź.
F.	Filozof, kilof.	
G.		Bóg, róg, nałóg i wszyst.
H.	Oh!	
K.	Krok, wyrok, poskok, prorok	Włók gruntu, ók waga.
L.	Kol, smol, słowa, parasol, i inne cudzo:	Sól, mól, król, wyzwól,

Ciąg dalszy Tabelli II.

Przed	otwarte.	ściśnione.
Ł. Warchoł, wierzchoł		Wół, Anioł, żywiół.
M. Dom, grom, panom, słom,		- - -
m. Krom, grom.		- - -
N. Zgon, zakon, zagon		- - -
Ń. Koń, goń		Okón
P. Skop, snop		kóp
ń. Drop, kop, żłop,		- - -
R. Honor, i cudz. wszyst.		Bór, Jawór, zabór, i wsz. pol.
Rz. Orz, porz, słowa.		Węgórz, piskórz, otwórz.
S. Głos, kłos, cio		Stós, kós od kosa ż.
Sz. Kosz		- - -
ś. Łoś, noś		- - -
śc. Złość, kość, ość		- - -
T. Kot, pot, zwrot, prócz		Drót, szrót, cnót, knót, bót, nót.
W. - - -		Rów, mów.
w. - - -		Mów, łów, otów.
Y. - - -		Móy, pokóy, róy, znóy.
zzż. Wóz, groź może		Wóz, nóż, cóż.

PRAWIDŁA POWSZECHNE.

na przedkońcowe o. otwarte, na ó, ściśnione.

Przed. c, f, h, k, m, u, n, ń,	Przed: b, b, g, l, l, r, w, w,
p, p, ś, śc, ż.	y, z, ż.
	W trybie rozkazują-
	cym, ó, jest ściśnio-
	ne, przed b, c, dż, l,
	w, ż.

Ciąg prawideł powszechnych.

na przedkoń: o, otwarte na ó, ściśnione.

Przed m, n, p, ś, ż, np.	np. rób, młóc, wódz, po-
grom, broń, kop, proś, i	zwól, mów, toż.
przyrostek ś, np. częstoś,	
i t. p. woź.	

TABELLA III.

O. w drugiey od końca zgłosce.

Przed.	otwarte.	ściśnione
B. Oba, Bobu, robić, wszyst.		
C. Moc, koca, nocny mo-		
eny		
ć. Pocić się, kocić, złocić,		Młócić, skrócić, wrócić,
pociech, pociot.		klócić.
cz. Oczy, tłoczy, skoczy.		Włóczyć.
d. Grodu, narodu, miodu,		
e. Poeta, Poemat		
F. Strofa, ofiar, Filozofa		
G. Boga, srogi, trwoga.		
h. Kochać, płochą, płochy		
i. Poić, roić, dwoić.		
k. Roku, szeroki, zwłoki,		Póki, włóka, plókać.
prócz		
L. Soli, kole, wolę, pole, bo-		Bólu, móla.
leć, boleść.		
Ł. Wołu, koło, połowa etc.		Kółko, żółty etc. gdy o,
gdy o nie łączy się		łączy się ze spółgło-
z Ł.		ską Ł. np. stodół, mo-
		zół, gomółki.
M. Komu, domu, rękoma.		

N. Ona, uczona, koná wsz- prócz.	Stróna muzyczna.
Ń. Konia, stronić,	
P. Chłopa, kopa, kopać.	
ć. Topić, stopić, kropić	
R. Skory, dworu, wozu, kor- ka, maciorka, gaworek etc.	Wszystkie po c; g, kt, wt, np. córa, góra, który, wtóry: Także té: pió- ro, komórka, wiewiór- ka, etc. skóra zwierzęcá
S. Bosy, dosyć,	Stósy.
ś. Oś, prosi, próśba	
T. Cnota, ciotka, poty rzecz:	Póty, Przyszł. dróty, sró- ty, sobótka, płótno, lóty, krótki.
W. Głowa, mowa, nowy,	Główny, mówić, mrówka, sówka etc.
ów. Słowik, słowie, owca,	
Y. Oy! oyciec, woyna, zbroj- ny, swoyski i t. p.	Tróycá, podwóyny i t. p.
Z. Koza, woza, zgroza,	
ż. Kozi, grozi,	
ż. Noża, choży, Boży, mno- ży, łóże, może	Stróża, próżny, róža, wróżyć, wróžka, łóžko

o, w drugiéy od końca zgłosce,

otwarté

ściśnione.

Wróžka, łóžko, lóžny;
podróžny.

PRAWIDŁA powszechné z Tabelli III. wyciągnioné.
O, w przedostatniéy zgłosce iest otwarté przed B. C. D.
F. G. H. I. M. m. N. Ń. P. p. S. S.

PRAWIDŁA ogólne.

Wyrazy mające w przykońcowéy zgłosce ściśnioné ó, odmieniają ié na o, otwarté. Atoli są niektóre co téy odmiany nie przypuszczają.

1mo. Imiona rodzaju męzk. zakończone na L.
np. Król, króla, królewski etc. mól, móla, ból, bólu,
prócz boleć, boleść, bolesny.

2do. Te imiona, stós, szrót, stróż, zachowują
w pochodnych, o, ściśnione, stósu, szrótu, stroża.

3tio. Pierwotné Mów, nie odmienia ściśnioného,
o. w słowach mówić, mówię, mówiłem, mów. ale od-
mienia w tych imionach, mowa, mowny.

TABELLA IV.

o dalszych od końca zgłoskach,

Przestroga.

Co się powiedziało o dwu samogłoskach, A, E,
toż samo rozumieć należy o samogłosce o, że ich
akcent poznać się przez jedną ze trzech zasad: po-
chodzenie, złożenie, podobność w dalszych od końca
miejscach. Oto przykłady.

Trzecie miejsce.

o otwarté.	o ściśnione.
Pochodność. Bogowie, Boga.	Królowie, Króla.
Złożenie. Złoto - głów,	Pół - misek
Podobność. Skotopas.	Skórzany, dróciany.

o, otwarte.

ó, ściśnione.

Czwarte miejsce.

<i>Pochod.</i> Ponowienie	Królowanie
<i>Złożen.</i> Złoto - usty	Krótko - trwałe
<i>Podob.</i> Prostopadły.	Próżnościady.

Piąte miejsce.

<i>Pochod.</i> Osobliwości	Królowaliśmy.
<i>Złożen.</i> Po - zamykany	Spół - wojownicy.
<i>Podob.</i> Po - zamawiany	Spółpracujący.

Szóste miejsce.

<i>Pochod.</i> Ogrodowinami.	Spółobiadujący.
<i>Złożen.</i> Obowiązaliśmy.	Górnolatający.
<i>Podob.</i> Opowiedzieliśmy.	Ukróciłibyśmy.

Siódme miejsce.

<i>Pochod.</i> Prorokowalibyśmy.	Zastosowalibyśmy.
<i>Złożen.</i> Pozapominaliśmy.	Spółobiadującego.

<i>Podob.</i> Poprzekładalibyśmy.	Górnolátaiącego.
-----------------------------------	------------------

Ośme miejsce.

<i>Pochod.</i> Pozapominalibyśmy.	Współobiadowalibyśmy.
<i>Złożen.</i> Rozmaito-gatunkowy.	Potrójno-stosowanego.

Podob. - - - -

Dziewiąte miejsce.

<i>Pochod.</i> - - - -	Równopokoncentrowanego.
<i>Złożen.</i> Rozmaito-gatunkowego.	

Podob. - - - -

Ciąg Tabelli IV.

Dziesiąte miejsce.

<i>Pochod.</i> Konstantynopoli- tańczykowie.	
<i>Złożen.</i> Bogoboyno-oświe- cającego.	Tróyspiczasto-zaokrąglone- go.
<i>Podob.</i> - - - -	

§ VII. O Samogłoskach nosowych.

W S T E P.

Dwie rzeczy w Samogłoskach nosowych uważać przychodzi: pierwszą postać w pisaniu A, E, drugą przygłos w wymawianiu.

Figury te A, E, nie różnią się od prostych A, E, tylko akcentowem znamięniem u dołu. W dawnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowane było łaską śródkiem przez O, idącą nachyloną od prawej, ku lewej ręce.

W żadnym Dyalekcie Sławiańskim nie masz tych figur A, E, bo też i brzmienia ich nie masz: co my piszemy, i mówimy, *maż, ręka*, oni piszą i mówią *muż, ruka*. Francuzi, oprócz naszych dwóch brzmień nosowych, mają jeszcze trzecie swoje własne; ale figur osobnych na to nie mają, lecz je piszą przez kilka liter.

Brzmienie Samogłosek nosowych od wydawania głosu, trochę przez nos, (skąd też nazwisko swoje biorą) dosyć jest i znajome i zachowywane: prócz

niektórych zakątków Mazowieckich, gdzie *Ą* wymawia-
ją iak *O*. np. *moio ręko*: stąd podobno poszła owa li-
cencyja poetyczna, rymować wiersze przez *ą*, i *o*. np.

Mówiono, skazując go, syn Hektora oto!
Oyciec był mężny, on go przeszedł ieszcze cnotą.
Minasowicz w *Iliadzie*.

PRAWIDŁA na Samogłoskę *Ą*.

I. *Ą*, końcówce.

Pisze się *ı*. w słowach trzecięj osoby, liczby
mnogięj, czasu teraźniejszego i przyszłego np. *są*, *bę-
dą*, *maia*, *daia*, *dadzą*, *mówią*, *słyszają*, i t. d.

2. W imionach IV. przyp. liczb. pojed. rodzaju
żeńského, które w przyp: *ı*. miały *á* ściśnione, albo
ı, *mą*, *dobrą*, *wolą*, *panią*.

3. W imionach VI. przyp: liczby pojed. rodzaju
żeńského, np. *naszą*, *panią*, *liczbą*, *oyczyzną*,

II. *Ą* przykońcówce.

Piszą się przez *Ą*. *ı*. wszystkie imiosłowy na
ąc, np. *będąc*, *mając*, *mówiąc* etc.

2. Wszystkie imiona i słowa brzmiące przez *Ą*:
przed spółgłoskami, *b*, *h*, *c*, *ć*, *cz*, *d*, *dz*, *dź*, *g*, *k*, *t*,
p, *s*, *szcz*, *sz*, *sz*, *z*, *ż*, *ż*, np. *dąb*, *gołąb*, *zaiąc*, *zaiąc*,
tak, *bląd*, *pieniądz*, *siadź*, *drąg*, *bąk*, *wziąg*, *kąp*,
wąs *chrząszcz*, *przysiądź*, *kąt*, *wiąz*, *gałąź*, *mąż*.

Nie pisze się nigdy, *fą*, przed, *f*, *h*, *l*, *p*, *r*, *w*, *z*.

III. *Ą* w drugięj od końca zgłosce.

1. Imiosłów osobliwy, na *ąwszy*, pochodzący od
trybu bezokolicznego na *ąc*, np. *wziąwszy*.

2. Wszystkie imiosłowy na *ący* we wszystkich
rodzaiach, liczbach, i przypadkach, np. *piszący*, *ca*, *ce*,
cych.

3. Od pierwotnych zakończonych na *g*, *k*. t. po-
chodné nie odmieniają *ą*, na *e*, np. *drąg*, *drąga*, *drą-
żnik*, *bąk*, *bąka*, *bączyc*, *kąt*, *kąta*, *kącik*.

IV. Ogólnie.

Przed.

B. Trąba, trąbić, ząb, rąbać.

C. Trącać, trącić, sączyć.

D. Mądry, mądrość, względ, iądro, rądel, żądło.

G. Okrągły, urągać, wciągać, wciągnąć.

H. Wąchać.

K. Bąk, bąka, krząkać, krzątać, iąkać się.

P. Skąpieć, skąpy, skąpstwo.

S. Kąsek, kąsać, sąsiad, sąsieć, wąsem, częstka,

T. Kątek, wątek, szątek, piątek, wziętek.

W. Wąwóz, wawozu, wawozem, w wawozie,

Z. Wiazać.

Ż. Sążeń, sążnia, sążnisty, ciążyc, dążyc, krążeć.

Ą w dalszych od końca zgłoskach

5. miescé.

Pochod:

Dąbrowa, Sążnisty.

Złożenie. Makoiad.

Podobność. Sąsiadka.

4. *miescé.*

Pochodność. Sądownictwo

Złożenie. Pięcioletni.

Podobność. Pięcioboczny.

5. *miescé.*

Pochod. Sądowniczego.

Złożen. Pięciodniowego.

Podob. Żądającego.

6. 7. *miescé.*

Pochod. Sąsiadującego.

Złoż. Częstkowo-podzielny

Podob. Urągającego się.

PRAWIDŁA na pisanie *E*, nosowego.I. *E*. *końcowé.*

1. W imionach żywotnych rodz. męsk. np. *Dziecię, kurczę.*

2. W imionach wszelkich rodz. żeńskiego, które 1. przypadek kończą na *a* otwarte, np. *moja matka*, etc. mają 4. przyp. liczby pojed. na *e*, nosowe np. *moję matkę.*

3. Zaimki rzeczowne w 4tym przypadku te tylko: *mię, cię, się, nie.*

4. W Słowach formy II. III. IV. w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźn. w niedokonanych, i przyszłego dokonanych np. *daię, widzę, styszę, wezmę, obaczę.*

5. Te przysłowki. *Przecię, zasię* (przeżarzałé).

II. *E*, *przykońcowé*

Ogólnie mówiąc, pisze się *E*, przed spółgłoskami *b, c, ć, d, ż, h, k, p, s, ś, ść, i, z, ź, ż.* np. *Wręb, więc, chęć, pęd, tabędz, węc, brzęk, sep, przystęp, kęs, gęś, pięść, wstręt* etc.

III. *E*, *w drugiéy od końca zgłoscé.*

1. Imiona zakończone w 1. przyp. na *ć, d, h, k, p, s, t*, w dalszych przyp. nie odmieniają *E*, na *A*, np. *chęć, chęci, węc, węcchu, pęd, pędu, sęk, sęka, sep, sępa, kęs, kęsa, męt, mętu*; w dalszych jednak pochodnych, niektóre odmieniają *E*, na *A*, np. *chcący, wachać, mącić*, etc.

2. Imiona zakończone w 1. przyp. na *b, b, c, dz, g, z, ź*, odmieniają w pochodnych *A*, na *E*, np. *Dąb, dębu, gołąb, gołębia, zaiąc, zaięczy, tabędz, tabędzia, krąg, kregu, więz, więzu, wąż, węża*. Niektóre jednak tey odmiany nie doznają np. *dąbie, gołąbek, błędzić, wiązka, wiązać.*

3. Słowa zakończone w trybie bezokolicznym na *ąc*. w czasie przeszłym zatrzymują *A*, ale tylko w rodzaju męzkim liczby pojed. np. *wziąć, wziątem, wziąłeś, wziął*; gdzie indziej zaś odmieniają *A*, na *E*, np. *Wzięłam, wzięłaś, wzięliśmy, wzięłyście.*

ogólnie przed

B. b. Dębu, głębia, gęba.

C. c. Więcey, miesięcy, wdzięczny, pieczęci.

D. Węda, wszędy, błędny.

G. Wstęga, sięgarz.

h. Stęchły, węchu.

K. Męka, ięki.
 P. Kępa, tępy.
 s. ś. Mięso, gęsty, gęsi.
 T. Pięta, kręty.
 z. ż. ż. Zwięzły, więziśń, ciężar.

IV. *E*, w dalszych od końca zgłoskach.

3. *mieścę*.

Pochod. Świętoszek.
 Złożon. Zębodłub.
 Podob. Szczęśliwy.

4. *mieścę*.

Pochod. Węzłowaty.
 Złożon. Rękodayny, Świętokradzki.
 Podob. Meżobóycy.

5. *mieścę*.

Pochod. Sękowatego.
 Złożon. Świętokradzkiego,
 Podob. Węzłowatego.

Złożon. Piętnastoletniego.

7. *mieścę*.

Złożon, Pięćdziesięcioletniego.

8. *mieścę* nie ma.

PRAWIDŁA na pisanie *i* krótkiego, *j* długiego tudzież ypsylon, czyli twardego.

i krótkie.

1. Wymawia się i pisze, gdy delikatnie brzmi, iako się i samogłoski *a*, *e*, *o*, *ś* to: po samogłoskach *a*, *e*, *i*, *o*, *y*, gdy się z niemi w mowieniu nie łączy, np. ma-ia, kle-ic, zmi-ia, mo-ia, wu-ia, stry-ia-. Gdy w wymawianiu łączy *i* z temiż samogłoskami, natenczas zamiast *i*, pisze się *y*, np. mąy, kléy, kiy, móy, wuy, stryy.

2. Po spółgłosce *b*, gdy iest wyraz przymiotnikiem wliczbie, mnogiej lub słowem, np. słabi, gnębi, albo gdzie zachodziło *b* ściśnione.

3. Po spółgłosce *c*, ale tylko w słowach, i w imionach zakończonych na *ć*, np. kłóci, mlóci, kości.

4. Po spółgłosce *f*, w wyrazach swoyskich, np. fi-glarz, trafi.

5. Po spółgłoskach *k*, *l*, np. wielki, kielich i wsz.

*y*psylon.

1. Gdy w wymawianiu się i samogłoski *a*, *e*, *o*, *ś* ściśnione, np. mąy, téy, móy.

2. Po spółgłosce *b*, w rzeczownikach liczby mnogiej, np. baby, ozdoby.

3. W imiosłowach na *acy* i w rzeczownikach, np. czyniacy, mocy, zbawcy.

4. Po spółgłosce *f*, w rzeczownikach cudzoziemskich w liczbie mnogiej np. trawy, rafy, Grafy,

5. Po spółgłoskach *d*, *ł*, *r*, *t*, *z*, *cz*, *rz*, *sz*. np. błądy, mały, skory, bogaty, hoży, r., Podkomorzy, straszy,

6. Po spółgłosce *h, h* w wyrazach obcych, *np.* historia, hydraulika, himera.

7. Po spółgłosce *m* w rzeczownikach, w którym prz. liczby mnogiej: *np.* psami, rękami, także sami, i gdzie było *m*; *np.* karmi, karmi:

8. Po spółgłosce *n* w imionach, w których może się zamienić na *n*; *np.* tani, tańszy, pani, pań:

9. Po spółgłosce *p*, która się może odmienić na *p*; *np.* gąpie, w słowach na końcu, *np.* trąpi, chrapie.

10. Po spółgłosce *s*, w wyrazach, w których ta może być odmieniona na *s*; *np.* geś, geś, proś, proś:

11. Po spółgłosce *w*, mogący się odmienić na *w*; *np.* krwi, krew, brwi, brew, i od takich pochodzące przymiotniki, *np.* krwisty, zabawy, sławy, ulewy, niwy, też przymiotniki kończące

6. We wszystkich wyrazach swojskich po *h, h*, *np.* gmachy, blachy, żyży.

7. Po spółgłosce *m* w słowach na końcu, gdzie jest liczba mnoga, *np.* mamy, dajemy, tudzież w rzeczownikach w 1. przyp: liczby mnogiej. *np.* damy, domy, i t. p.

8. W imiosłowach na *ny*, w rzeczownikach wsz. *np.* pany, rany, dany.

9. Po *p*, w rzeczownikach liczby mnogiej, *np.* chałupy, snopy, sepy, capy, cepy, docwipy.

10. We wszystkich imionach po *s* na końcu *np.* lasy, kęsy, lisy, kosy, kusy, *s*, *np.* geś, geś, proś, proś:

11. Po spółgłosce *w*, wszystkie rzeczowniki w liczbie mnogiej kończą się i piszą przez *wy*, *np.* krowy, zabawy, sławy, ulewy, niwy, też przymiotniki rodzaju męz-

w li-

się w liczbie pojed. na *wy*, w liczbie pojed. *np.* martwy, kładą się w liczbie mnogiej, siwy, płowy, krzywy. *np.* zdrowy, zdrowi, żwawy, żwawi, tak i inne przymiotniki, iub imiosłowy.

12. Po spółgłoskach *x*. 12. We wsz. rzeczownikach w liczbie mnogiej po słowach, *np.* kozi, kazi, grozi, *z*, *np.* razy, wozy, wyzy, toż w rzeczownikach, które muzy. Po *x*, w cudzoziem- w 1. przyp: miały na końcu skich pisze się ypsilon, *np.* *z*, *np.* rzezi, mazi, lub inną Xystns, Xymenes, spółgłoskę miękką, *np.* ła. żni, soli, i t. p.

f długie.

1. Pisze się w wyrazach przyswoionych tylko, które się piszą przez *ge*, w swoim języku, *np.* Jenerał, rejestr; w swojskich wyrazach pisze się i wymawia się *gie*, *np.* giermek. Gdy zaś w wyrazach cudz. jest *gi*, my je też tak w przyswoionych wymawiamy, *np.* Religia.

2. Gdy *i* łączy się z poprzedzającym *w*, *z*, twardo brzmiącym, pisze się przez *j* długie, *np.* wjazd, zjem, i to w wyrazach złożonych, dla różnicy od niezłożonych *ziem* od *ziemia*, wiadomość, wiatr.

§. VIII. TABELLA

O znamionach nad spółgłoskami.

Dwa mamy znamiona nad spółgłoskami: jedno nazwane *prawem*, drugie przyciskiem.

ZNAMIE PRAWÉ, od prawej ręki, ku lewej nachylone, i przeto tak nazwane, znaczy miękkość spółgłoski, nad którą się pisze. Miękkość czyli delikatność naszych spółgłosek zawisła od miękczący samogłoski, *i*, która to miękcząca samogłoska, albo się wyraźnie kładzie przy zmiękczonej spółgłosce np. *wabi*, *traci*, etc, albo ją zastępuje znamie prawe nad spółgłoską położone np. *wab*, *trac*. etc. Kto dobitnie wymawia spółgłoskę mięką, musi przy niej wydawać króciuchne brzmienie miękczący samogłoski *i*. Przeto dzieciom, a nawet cudzoziemcom nie mogącym z łatwością wymówić miękkię spółgłoski, nie zawadzi kazać przy niej dodawać miękkię *i*, byle je króciuchno wymawiali. np. *Wabi*, *traci*. Miękczącą wszystkie spółgłoski, prócz *d*, *l*, *r*, *t*, *z*: bo też po nich nigdy się nie pisze *i*, miękkię, ale *y* twarde. np. *aym*, *goly*, *rybą*, *tykać*, *żyto*. *L*, z natury swojej jest miękkię: przeto nie przyjmuje znamienia. Gdy się spółgłoski wymawiają miękko, pisze się nad niemi znamie prawe, czy są położone na końcu wyrazu, czy w jego ciągu. np. *gołąb*, *dobroć*, *karmi*, *koń*, *karp*, *wieś*, *krów*, *gałąz*, *śma*, *słońce*, *świeca*, *prośba*, *groźba*. Jeżeli spółgłoski wymawiane miękko, mają przy sobie miękczące, *i*; nie potrzebują nad sobą znamienia, iako zastępcy tylko w niebytności miękczącego *i*. Nie zachowywali tego prawidła dawni Pisarze, nie mieli teo-

rycznę Pisowni. Z téj przyczyny nie kładzie się znamie prawe nad *g*, *h*, *k*, *x*. bo zawsze przy miękkiem wymawianiu mają *i* po sobie: np. *drogi*, *hidra*, *wielki*, *kiedy*, *xiądz*.

Miękkię spółgłoski *F*. *f*. nigdzie w dawnych pismach nie znaydujemy ze znamieniem, bo też żaden wyraz nie kończy się na *f*, któryby w drugim przypadku przybierał *i*: ale ma proste *a*, lub *u*. np. *Gráf* *traf*, *Grafa* *trafu*. Słowo tylko *trafić*, ze swoimi złożonemi má w trybie rozkazującym *f*, miękkię: *traf*. *potraf*, *utraf*, ale to *f*. trudno u góry akcentować dla długości figury: można tedy kłaść znamie na prawym boku.

To o końcowych spółgłoskach: dalsze od końca tak się mają:

ć, przed *b*, *m*, *w*, np. *młóćba*, *ćmieć*, *ćwiek*.

m,

ń, przed *c*, *cz*, *sk*. np. *słońce*, *tańcé*, *tańczyć*, *pański*.

p.

ś. przed *b*, *ci*, *l*, *mi*, *ni*, *pi*, *wi*. np. *prośba*, *ścieścić*, *ślina*, *śmiały*, *śnieg*, *śpieg*, *świt*.

w

ź. przed *b*, *c*, *n*. np. *groźba*, *gryźć*, *kąźń*, *przy-iaźń*.

P R A W I D Ł A.

1. W imionach przybierających w drugim przypadku samogłoskę mięką, *i*, pisze się ostatnią spółgłoska miękka.

2. W słowach mających w trybie oznajmującym trzecią osobę liczby pojedynczej zakończoną na *i*, lub *ie*, przez, e, otwartę, pisze się w trybie rozkazującym spółgłoska miękka, ta która była przed *i* lub *ie* położona w trybie oznajmującym np. *robi*, *rób*, *robimy*, *robicie*: *traci*, *traćmy*, *traćcie*, *trąfi*, *trąf*, *trąfmy*, *traficie*: *łámie*, *łám*, *łámmy*, *łámcie*: *broni*, *broń*, *brońmy*, *brońcie*: *łapie*, *łap*, *łapmy*, *łapcie*: *prosi*, *proś*, *prośmy*, *proście*: *mówi*, *mów*, *mówmy*, *mówcie*: *grozi*, *groź*, *groźmy*, *groźcie*: Słowa zaś kończące się w trybie oznajmującym na *é*, ściśnione, np. *ié*, *wié*, *powié*, etc. mają w trybie rozkazującym spółgłoskę twardą, *iédz*, *wiédz*, *powiédz*.

3. Gdy spółgłoska spaja się z miękkim *i*, nie powinna mieć nad sobą znamięcia np. *robi*, *ptaci*, *trąfi*, *karmi*, *goni*, *łapie*, *prosi*, *grozi*.

PRAWIDŁA na przyciskowé ż.

1. Gdzie się ma pisać początkowé *ż*, nauczy Słownik np. *Żaba*, *żąc*, *żebak*, *żołądz*. *żółw*, *żywot*, *żgać*, *żłób*.

2. Końcowé *ż* pisze się naprzód w wyrazach nie odmiennych, iako to, *ż*, *aż*, *zaż*, *tęż*, *gdyż*, *nuż*, *otoż*, etc. Starzy takie wyrazy pisali najczęściej przez *sz*, Powtóre w imionach, które w drugim przypadku mają *ż*, np. *mąż*, *męża*. *stróż*, *stróża*. Potrzebie w pytaniu z przyrostkiem *ż*, np. *możnaż*, *dałaż*, *iednaż* etc.

3. W stopniu wyższym np. *wyższy*, *niższy*, *dłuższy*.

§. IX. PRZESTANKI POWYRAZOWE.

O przestankach powyrazowych, mówiliśmy w nauce czytania, na co się piszą, i iak na którym głos urabiać: teraz o potrzebie i miejscu ich pisania mówić mamy.

I rękopisma i druki polskie nie znają w praktyce téj potrzebnej wielce nauki: przeto téż i czytanie potoczne i deklinacya, bardzo u nas niedokładne. Uczynimy więc nie małą przysługę Literaturze narodowej, wyluszczając trochę obszerniej i teorią i praktykę téj nauki: wymieniając nawet niektóre pospolitsze omyłki.

Przestanki powyrazowe, wypływają naprzód z natury i głosu mowcy, i uszu słuchacza. Ani bowiem tamten nieprzestannie mówić, ani ten bez odpoczynku słuchać, rozumieć i spamiętać nie może. Powtóre, z natury wdzięku, czyli harmonii, którą, jeżeli jest w myśli pisarza, musi się i w piśmie znajdować: a przeto i w wymawianiu wydana być powinna. Nie spuszczaćmy z uwagi bliskiego bardzo porównania mowy, z muzyką. W muzyce pisané są osobne znaki na tony, wyższe i niższe, prędze lub powolniejsze: są znaki na przestanki czyli pauzy, krótsze, lub dłuższe. Toż wszystko jest w ustnej mowie, toż wszystko i w piśmie oznaczyć trzeba.

Są znamiona przy głoskach ściśnionych, nosowych, miękkich, jest, choć ieszcze niezupełny, iloczas: są powyrazowe przestanki dobitniejsze od pauz muzycznych: bo urobienie głosu, albo równo prze-

ciętego, albo podniesionego i zawieszonego, albo mnięty lub więcący spuszczonego okazują. Iakże w czytaniu zachować te istotne mówie tony, ieżeli w piśmie nie będzie na to przyzwoitych znaków? Otoż iest okazana potrzeba, i przestanków powyrazowych i przypomnianych znamion w powszechności.

Przestanki powyrazowe, w głosie czynić się mające, albo są tylko odległością miejsca, wyrazu od wyrazu, oznaczone, albo mają oddzielne urabianie głosu,

Przestanki powyrazowe, w piśmie, dwojako bywają oznaczone: raz samą odległością wyrazu od wyrazu; drugi raz znamieniem iakiem na téj odległości pisaném. Czy niewiadomość, czy raczén spieszne pisanie, są przyczyną nie zachowania téj reguły o odstępie wyrazu od wyrazu: a przecie to do iasności pisma należy. Jednogłoskowe nawet, w, z, lub s, chociaż się osobno nie wymawiają, ale się z następnym wyrazem łączą; osobno się pisać powinny, bo są osobne wyrazy. W złożonych tylko wyrazach, nie potrzebnie u *Knapskiego* odłączają się, i łącznikiem iednoczą.

Náyniezrozumialsze są pisma łańcuhowe, gdzie między wyrazami, żadný nie masz odległości. W prędkiem czytaniu, łączy się czasem kilka wyrazów: ale wybitność káže choć małeńkie czynić oddziały. W szkołach łażą pospolicie dzieci, że przez prędkość mowienia ostatnie zgłoski połykają, od których zrozumienie náywicéy zawisło.

Postaci znamion, piszących się po wyrazach są wszystkim wiadome. Wiadomo także z pierwszćy

części Grammatyki; iakié odpoczynki, i iakié urabianie głosu bydź na nich powinny: ale mało kto wie w iakich okolicznościach pisać się powinny. Przebieżmy więc przednieysze okoliczności.

Znaki wykrzyknienia, pytania, cudzysłowu, nawiasu, odselacza, samém nazwiskiem iasno pokazują, gdzie się pisać powinny: nie potrzebną tedy dłuższego wyluszczenia.

PRZECINEK. Tam, gdzie iest mały przestanek, a głos ani się spuszcza, ani podnosi; pisać się má przecinek. np. *Król, Senat, Rycerstwo, miasta i włościanie, równymi są w obliczu Prawa. Zaczność, uroda, moc, pieniądze, sława.*

DWUKROPEK. Má dwa miejsca: pierwsze, gdzie w ciągu okresu iest myśl zupełná, a z następną myślą nie iest spójnikiem złączoną np.

„Jednego chcieć i niechcieć, to społeczność praw:
„Gdzie się myśli nie zgodzą; tam przyiaźń dziurawá.

Drugie miejsce má dwukropek tam, gdzie ma nastąpić iaka powieść, albo pięknieysze zdanie np.

„Miłośnicy mądrości, tak nám powiadają:
„Ze niemowne zwierzęta rozumu nie mają etc.
„Sluchay co żywo: wszystkie ziemskie kraie
„Nakłońcie uszu: i kędy dzień wstaie,
„I kędy gaśnie: i którym słoneczny
„Promień doymnie, i kędy móró wieczny,
„Szaleni ludzie, którzy w swém władaniu,
„Nadzieję kładą, albo i w zebraniu.

„I mądry umrze, a umrze i głupi;
„Jednako z dusze śmierć obudwu złupi etc. Ps. XLIX.

ŚRZEDNIK, w którym się náywięcéy mylą, a który do zachowania iest náyłatwieyszy, pisze się wśrzedku myśli, kędy się głos zawiesza: po czém następuje drugą część myśli, i łączy się z pierwszą przez spóynik wyraźny lub domysłny. Obaczmy kilka przykładów z Kochanowskiego:

1. *Na dom w Czarnolesie.*

Panie! to moja praca, a zdarzenie Twoie;
Raczysz błogosławieństwo dadź do końca swoje.
Jnsi niecháy pałace murowane mają,
I szczerym złotogłowem ściany obiią;
Já Panie niecháy mieszkám w tém gniazdzie oyczystém,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniem czystém,
Pożywieniem ucziwém, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnemi, nie przykrą starością.

2. *Nagrobek Podłódowskiemu.*

By wedle cnót, i zacności,
Grzebiono umarłych kości;
Przystałoby leżeć Tobie
W złotym Podłódowski grobie.
Teráz cię lichá mogiła,
Zacnego męża pokryła,
Ale sława sięgá nieba;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

3. *O Rzymie.*

Jako wszystkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu dostawało i szczęścia i siły;
Także téż skoro mu się powinęła noga,
Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga.
Fortunniejszy był ięzyk, bo ten i dziś miły;
Tak zawsze trwalszy owoc dowcipu, niż siły!

Knęs, czyli kropka, pisze się naprzód na końcu okresu czyli peryodu, gdzie myśl skończona, i gdzie się głos zupełnie spuszcza. Powtórz po liczbach. Potrzebie po każdym wyrazie (prócz końcowego) w napisach kolumn.

Nagrobek Urszuli Kochanowskiej.

Orszula Kochanowska tu leży kochanie.
Oycowé, albo raczéy płacz i narzekanie.
Opakeś to niebaczną śmierci udziałala.
Nie iąc onéy, ale mnie ona płakać miała.

§. X. *NAMOWA DO PP. DRUKARZY.*

Mości Panowie!

Sławný ów Patryarcha wasz, Jan Januszowski,
Obywatel Krakowski szesnastego, a náyślawniéyszego
nás wieku, dwa wám godne wielu naśladowania
zostawił przykłady: ieden, nie żalowania wydatku na
drukowe charaktery, wtóry wydawania z drukarni swo-
ięy Xiąg iak náylepszą Pisownią.

Wiadomo z historyi *Hoffanna* o Drukarniach polskich i Litewskich, że do roku 1594. nie mieliśmy w drukach polskich, tylko charaktery niemieckie goetyckimi zwane: charaktery kręte, wąsowate, a czytelności przeciwne.

Pierwszy *Jan Januszowski* stanraniem i nakładem swoim, wystawił nowy charakter czysty, łaciński formy, z przyśiosowaniem go do akcentów Polskich.

Wiadomo, iż sam pilnował poprawy druku, mianowicie Dzieł *Jana Kochanowskiego*, Konstytucy Koronnych i Litewskich i t. d. Miał ten Patriarcha Pisowni polskiej kilku naśladowców drukarzów narodowych: ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcej, nieczuiący akcentu polskiego, owszem i drukarze oyczysci, nie mający wyłożonych praw Pisowni polskiej, nie zachowali ich, ani mogli zachować, iako niewiadomej a obszernej nauki, i dosyć trudnej.

Wy Mości PP. mając dzisiaj charaktery polskie, prócz kilku akcentowanych liter, iakoto *h, m, w*: mając teraz w tym dziele wyłożoną całą Teorię pisowni polskiej, czemuże się wymówić możecie od dokładnego pism Polskich drukowania?

Małeńki wydatek na kręskowanie kilku głosek, nie może bydz żalowany od ludzi kochających honor narodowego języka, któremu przez akcenta, iemu samemu właściwe, a przyrodzone, przybędzie pożądaną, a nie dostającą koronę.

Po tylu oplakanych narodu naszego klęsk i wrógów, nie wiemy, iakie nas dalej czekaia losy. Znikło

z powierzchni ziemi tylé potężnych Królestw; dwa z nich tylko więzyku swoim, wiekuią, i sławniejsze i esze są dzisiaj. niżeli były za narodowego życia. Cóż im tę trwałość, co tę sławę zjednalo? Oto cudowny Pisma wynalazek, a cudowniejszy, gdy z rąk na prasy był pzeniesiony. Wam Mści PP. ten wynalazek winny nauki: wyście go pilnować i doskonalić powinni. Przybyła wam do narodowej Grammatyki, oczekiwana długo Teorya akcentów polskich, stanowiąca zupełność mowy naszej, mowy z Grecką i Rzymską o pierwszeństwo walczącej, a przeto równé z niemi mającej prawo do uwiecznienia narodu.

Tęgo więc źródła chwały pospolitej, a szczególnych waszych korzyści, nie omieszkaycie koronować.

KONIEC GRAMMATYKI.

KOMMISSYI RZĄDOWEY

WYZNAŃ RELIGIYNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNÉGO.

O D E Z W A

Drukarni Piarskiéy

*Z okoliczności wyszły z druku Grammatyki Języka
Polskiego, przez ś. p. X. KOPCZYŃSKIEGO Piara
napisanéy.*

KIEDY zasłużony w Literaturze Polskiej X. Kopczyński (jak mu to Uczona Publiczność przyznaie) ieszcze ostatnie życia swojego chwile wydoskonaleniu języka Narodowego poświęcał, a Naczelny Minister Oświecenia Kraiowego, dzisieyszy Prezes Senatu Królestwa Polskiego JW. Stanisław Hrabia POTOCKI, wyższy nad dzieła swé uczone, a cudzé prawdziwie oceniać umiający, będąc sprawcą i tłumaczem powszechnego szacunku dla Kopczyńskiego, oddawał mu w dniu 30. Listopada 1816 roku Medal złoty imieniem Towarzystwa z najsławniejszych ludzi złożonego; w dniu tym tak dla siebie chlubnym, Kopczyński wyrzekł między innemi te słowa: *wysłaćzalem nową Języka Polskiego Grammatykę, odtącną od Łaciny, skróconą wprawdzie, ale zwiększoną nowemi postrzeżeniami...* Kilka już lat spoczywa, i dojrzwia to dziełko, ... ale Literatów burza nie pozwala nowéy

téy Grammatyce ruszyć się z portu: może po moim utonięciu w wieczności, na spokojniejszy puści się fale....

Ta to sama Grammatyka wyszła już z Druku, w niczém od myśli Autora nie odstępuiąca, bo tak ją chciał mieć wydaną. Jest ona zbiorem postrzeżeń, uwag i prawideł wyciągnionych z natury języka narodowego, z dzieł uczonych Rodaków, i zwłaszcza długiego, bo pięćdziesięcioletniego rozważania.

Może teraz Cudzoziemiec mowę Polską pod pewne podciągniętą, prawidła, śmiało poznać; może Rodak w czystości swego przejrzyć się języka, i trzymając się pewnych prawideł jego właściwości, i ozdób, odważnym posunąć się krokiem na szczyt Literatury swoiey, którą wzorem innych oświeconych narodów, coraz lepiéy pod rządem Wspaniałomyśnego i Mądrego MONARCHY, pod powagą Wysokiey Kommissyi Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, udoskonaląć potrafią. Już się do tego dzieła oświaty powszechnéy przykładać dalszą pracą nie zdoła w zacisku śmierci umieszczony Kopczyński, lecz Grammatykę tę ostatni prac jego uwieńczonych owoc, oddać pod rozwagę Uczonych obiecał, oddaie ją więc Drukarnia Piarska, chęci jego zadosyć czyniąca.

Wolno każdemu rzucić krytykę, lecz uwłaczać pracy, którą iako prawdziwie pożyteczną naprzód od Króla naukom sprzyiającego STANISŁAWA AUGUSTA, a powtórnie od uczoney publiczności nagrodzona, ten tylkoby się odważył, kto zdanie mądrych, kto oświatę ludów, kto narodowego języka wydoskonalenie za nie poczytą.

Meżowie urzędami, wysokiem światłem zaszczeni! Wasze znawstwo i ocenienie zasługi Autora Grammatyki niech nie będzie daremné. Niech ona będzie prawidłem języka i pisowni polskiéy, aby w piśmie rodackiem, i tworzeniu wyrazów nowych doświadczanéy dotąd mieszaniny, i podług upodobania tak tych, którzy prawdziwie są uczeni, iak tych, co się za takich chcą okazywać, wprowadzanéy nie było, aby drukarnie krajowe, iako do roznoszenia światła przez wybijanie dzieł pośrednie przeznaczone, (do których Kopczyński przemowę na końcu terazniejszéy Grammatyki umieścił (jednakowych, a nie od woli każdego dzieło wydającego zawisłych trzymać się mogły pisowni prawideł, które Kopczyński ten prawodawca językowy) bo tak zowie się w swéy w dniu wyżéy wyrażonym 30 Listopada roku 1816 mianéy mowie dzisiejszy Rektor zaszczytnie Uniwersytetem Król. Warszawskim zarządzający) do publicznego podał użycia.

Żadné wprawdzie dzieło ludzkie nie może sobie téy chlubnéy przybierać zalety, aby było náydoskonalaszém, toć i Grammatyka ta przypisywać sobie tego nie má w zamiarze. Ale i jeżeli wiele ieszcze czy w naukach i umiejętnościach, czy w kunsztach i rękodzielnach brakuie wyrazów własnó-znacznych (technicznych) polskich (lubo ich wiele nowy Słownik języka Polskiego pracowicie i porządnie ułożony zawiera) jeżeli co w pisowni narodowéy nadto trudném, lub zbyt niém okaże się, mamy z wyroku Wspaniałomyślnego Monarchy i Naukom sprzyjającego ustanowiony Uniwersytet Królewsko-Warszawski, ile z ludzi Literaturę polską znających złożony, mamy Towarzystwo Król. Warsz. Przyjaciół Nauk uświetnione rozszerzaniem umiejętności wszelkiego rodzaju; niechay té Zgroma-

dzienia wráz z innymi Nauk Znawcami, upowážnią swém zdaniem językowe prawidła, nowe wyrazy utworzone, i wprowadzoną iednostayną pisownią, i pod zatwierdzenie Kommissyi Rządowéy Oświecenia publicznego oddadzą; a ta gdy téy odmiany uzna potrzebę, całemu krajowi, a osobliwie młodzieży w naukach się ćwiczącéy, do użytku zaleci. Już się tym sposobem ukróci śmiałość każdego przywłaszczającego sobie prawodawstwo językowe.

Wszak jeżeli, we Francyi od roku 1635. a późniéy w Anglii, w Niemczech, we Włoszech ustanowione Akademiie wydokonaleniem języków swoich trudniące się, nie przestają około tego przedmiotu pracować, i (iak mówi Kopczyński na karcie 200. swéy terazniejszéy Grammatyki) poprawiać i bogacić swóy język, a w naszym narodzie, czyliż co takowemu uskutecznieniu przeszkadza? owszem! z przygotowanych dzieł rozsądnych wyciągnięty wyrok Naczelników publicznego Oświecenia okaże, iak obfitym język polski, iak prawdziwie językiem naukowym bydz może. A tak w nim nic nie będzie niepewnego, nie wątpliwego, nie od modności i próżnych tworców zależącego, i ten język za naytrudniejszy od cudzoziemców uznany, bo prawdziwe mowy ludzkiey zasady i okoliczności wyrażen obeymniający (co mu zaszczyt iedną) stanie się powszechniejszym, kunsztem, rękodzielnem, naukom i umiejętnościam dogodniejszym, i coraz więcéy dzieł uczonych (iak już na kilku z chwiałą i pociechą doświadczaliśmy) z języka polskiego na obce przekłomaczonych uyrzemy; boć narody różniące się językiem, naukami zbliżają do siebie: To jest sztuka w oświeceniu krajowém, nauki posuwać do wysokiego stopnia, a obcych nie przybierać wyrazów. Ustaie niewola ludów, niechay ustaie i językowa.

O toż do czystości i doskonałości języka naszego narodowego (którego nam dobrotliwy Monarcha zagubić, iak inni czynią, nie kazał, lecz Rodakom na Urzędach będącym wszelkie Rządowe i Sądowe czynności nim pisać w Konstytucyi zalecił), przyłoży się Grammatyka, gdy ięy prawidła, iako i dalsze do mowy polskiej wprowadzone układy zwierzchniczą nauk powagą zatwierdzone zostaną.

R E I E S T R

RZECZY W TĘY GRAMMATYCE ZAWIERAJĄCYCH SIĘ.

karta

Wstęp, czyli Przemowa do Narodu - 1

C Z Ę Ś Ć I.

Powierzchowność Języka.

ROZDZIAŁ I. o Głosie.

- | | | |
|---|---------|----|
| §. 1. Pierwsze poznawającemu postrzeżenie język robi głos | - | 9 |
| §. 2. Drugie postrzeżenie daia narzędzia głosu | - - - - | 9 |
| §. 3. Trzecie postrzeżenie czyni rozmai-tość głosu. | - - - - | 10 |

ROZDZIAŁ II. o głosie pisanym.

- | | | |
|---|---------|----|
| §. 1. Pożytki Pisma | - - - | 11 |
| §. 2. Rozbiór pisaney Mowy zkąd się ma zaczynać | - - - - | 12 |
| Przykłady | - - - | 13 |
| §. 3. Postrzeżenia nad figurami Abecadła | - - - | 14 |

	karta
§. 4. Postrzeżenie nad brzmieniem głosek polskich - - -	16
Prawidła do tego - - -	17
§. 5. Spostrzeżenia nad łączeniem głosek Wiadości — Prawidła zgłoskowania -	18
Przykład i Przestroga - - -	19
§. 6. O wymawianiu skrótów, czyli skropisów - - -	20
Przykłady na różne skrócenia - - -	21
§. 7. O znamionach pisownych, i ich użyciu - - -	24
Uwagi nad temi znamionami - - -	27

ROZDZIAŁ III. O czytaniu.

§. 1. Czytanie początkowe - - -	28
§. 2. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnięte - - -	28
§. 3. Uwagi nad czytaniem - - -	29
§. 4. O iloczynie — Reguły krótkie do niego - - -	31
Uwagi i przykłady iloczynu z łaciny naśladowanego - - -	32

ROZDZIAŁ IV. Podział mowy na ośm części.

§. 1. Wstęp o trudnościach grammatycznych ułatwiających się porządnym tej nauki podziałem, i przydaniem wewnętrznego wyrazów znaczenia -	33
§. 2. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów - - -	35
§. 3. Uwagi nad temi przykładami - - -	36

ROZDZIAŁ V. O Wykrzykniku.

§. 1. Przykłady różnych Wykrzykników -	37
§. 2. Uwagi nad niemi - - -	38

ROZDZIAŁ VI. O Imieniu.

§. 1. Podział imion podług względów grammatycznych - - -	39
§. 2. Pierwsza odmiana Imion przez rodzaje. - - -	42
Prawidła ze znaczenia — Zakończenia -	44
Postrzeżenia i uwagi - - -	47
§. 3. Druga odmiana Imion przez stopnie -	48
Przykłady stopniowania przymiotników -	48
Postrzeżenia i uwagi z nich - - -	50
§. 4. O przypadkowaniu Imion, iako trzeci odmianie - - -	52
Na wstępie wyłożenie wyrazów technicznych - - -	52
Zasady przypadkowania, i przykłady -	53
§. 5. Formy przypadków z uwagami nad każdą - - -	55
Forma I. z przykładami i uwagami -	56
§. 6. Porównanie trzech przypadków na Formę I. - - -	60
§. 7. Forma II. na Rzeczowniki żeńskie -	62
Uwagi nad tą Formą - - -	63
§. 8. Forma III. na Rzeczowniki rodzaju męskiego - - -	66
Uwagi nad Formą III. - - -	66
§. 9. Dodatek do przypadkowania. O Imionach ułomnych — Zbytkowych — liczbowych — i złożonych - - -	67

	karta
§. 10. Postaci grammatyczne	70
Dodatnia — Wyrzutnia — Zamiennia —	
Cudzoziemczyzna	71
§. 11. Forma IV. V. VI. na Przymiotniki	
trzech rodzajów.	75
Uwagi nad temi Formami	76

ROZDZIAŁ VII. O Zaimku.

§. 1. Co jest Zaimek?	77
§. 2. Podział Zaimku	77
§. 3. O odmienianiu się zaimków	77
§. 4. Uwagi nad Zaimkami	80

ROZDZIAŁ VIII. O Przyimku.

§. 1. Natura Przyimku	83
§. 2. Zbiór Przyimków z krótkimi przy-	
kładami	83
§. 3. Uwagi nad Przyimkami	85

ROZDZIAŁ IX. O Słowie.

§. 1. Różne znaczenie tego wyrazu <i>słowo</i>	85
§. 2. Przykłady, nazwiska i podział słów	86
§. 3. Wyłączenie wyrazów naukowych	
słowo rzeczowne. — Przymiotne. —	
czynne, biernie, niakie — Poczynające	
niedokonane — dokonane — Jednotli-	
wé, — częstotliwe, obojętne. — posilkowe	87
§. 4. O Formach czasowań w powsze-	
chności, i cecha ich	90
§. 5. Forma słów posilkowych	90
§. 6. formy na słowa niedokonane po-	
dług cech .a, e, i, y,	91

	karta
§. 7. Cztery formy na słowa dokonane	
podług tychże cech	94
§. 8. Formy na słowa biernie	96
§. 9. Forma na słowa zaimkowe	97
§. 10. Forma na słowa bezosobiste	97
§. 11. Uwagi nad Formami temi	98
§. 12. Teorya czasowań, co do trybów,	
osób, rodzajów	98

ROZDZIAŁ X. O Imiosłowie.

§. 1. Natura, podział i własności Imio-	
słowa.	105
§. 2. O postaciach słowa i Imiosłowa	
tych samych co Imiennia	106

ROZDZIAŁ XI. O Przysłówku.

§. 1. Nazwisko, przeznaczenie i porówna-	
nie Przysłowka z przyimkiem	108
§. 2. Znaczenie względów przez przy-	
słówek	109
§. 3. Uwagi nad Przysłówkami	110

ROZDZIAŁ XII. O Spóyniku.

§. 1. Nazwisko i przeznaczenie Spóyni-	
ka, oraz porównanie onegoż z przyim-	
kiem i przysłówkiem	111
Spóyniki dzielą się na pojedyncze i	
parzyste	112
§. 2. Przykłady na spóyniki pojedyncze,	
parzyste.	112
§. 3. Uwagi nad Spóynikiem	115

C Z Ę Ś Ć II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JEZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

	<i>karta</i>
§. 1. Grammatyk łączyć powinien zna- iomość słów ze xnaomością myśli	117
§. 2. Znaomość wyrazów grammaty- cznych do znaczenia myśli służących	118
§. 3. Przez co się wiąże mowa z myślą?	119
§. 4. O migach iako pierwszym tłumaczu myśli.	120
§. 5. O głosie choć nieukształconym na słowa, lecz znaku myśli	121
§. 6. Co przywiodło ludzi do kształcenia głosu na mowę?	123
§. 7. Pierwsze Języków tworzenie	125
§. 8. Skąd wyrazy biorą znaczenie swoje?	126
§. 9. Co znaczy każdy wyraz? i iak się uczyć znaczenia iego?	127

ROZDZIAŁ II. O rodzeniu się słów, czyli o Słoworodzie.

§. 1. Pierwsze mowy źródło, dźwięki naturalne	132
§. 2. Drugie źródło wyrazów pochodze- nie z pierwotnych	133
§. 3. Trzecie źródło iest: złożenie kilku wyrazów w ieden	134
Uwagi i przykłady	135
§. 4. Czwarte źródło: Cudzoziemczyzna	137
§. 5. Piąté źródło: nowe wyrazy polskie	138

	<i>karta</i>
§. 6. O wyrazach gminnych i wolniey- szych	141
§. 7. O wyrazach przestarzałych.—Przy- kłady,	142

ROZDZIAŁ III. O przenośném Znaczeniu.

§. 1. Nauka o Przenośni wielce potrzebna	147
§. 2. Co to iest Znaczenie przenośne?	147
§. 3. którym rzeczom dawano wprzód nazwiska?	148
§. 4. Przyczyny przenośnego znaczenia	149
§. 5. Zasady Przenośni pomagające do ich rozumienia	151
§. 6. O gatunkach i okolicznościach przenośni — Przykłady	152
§. 7. O náypiękniejszy Przenośni oży- wiającey martwe istoty	154
§. 8. Przysłowia poskie, iako przykłady Przenośni	155

ROZDZIAŁ IV. O Składni czyli konstrukcyi zawisłéy od myśli.

§. 1. Co iest Składnia czyli konstrukcyi? iéy szacunek i podział	159
§. 2. Głębsze poznanie myśli stósownie do Mowy	160
Okréśy z różnéy liczby wyrazów zło- żone	161
§. 3. Poznanie przypadków grammaty- cznych	162
§. 4. O postaciach w mowie, iuż wyżej w słowie uważanych	164

- §. 5. Składnia zgody. — Między rzeczownikiem a przymiotnikiem — Między słowem a zaimkiem osobistym — Między rodzajami Imion - - - 168
- §. 6. Składnia Rządu. — Wykrzykników. Imienia, co do rodzajów, stopni i przypadków — Słowa, co do trybów i przypadków słowu odpowiadających. — Rząd Imie-słowu. — Przyimka, który z jakim przypadkiem się kładzie — Rząd Przysłówka — Spóznika - - - 170
- §. 7. Składnia szyku — Przykład o Odczytnie - - - 183
- §. 8. Deklamacya, i do niej prawidła 186

C Z Ę Ś Ć III.

O MOWIE PISANEJ.

ROZDZIAŁ I. Poprzednicze wiadomości

- §. 1. Historyja Pisowni polskiej. — Przykłady z różnych dawnych Autorów polskich wyjęte - - - 188
- §. 2. Ustatkowanie pisowni - - - 191
- §. 3. Zasady Pisowni polskiej - - - 193
- §. 4. Podział nanki o pisowni - - - 194

ROZDZIAŁ II. O piśmie.

- §. 1. O Piśmie ręcznym stosownie do piękności i czytelności - - - 194
- §. 2. O głoskach szczególnych nie dobrze używanych - - - 195

ROZDZIAŁ III. O Akcentach.

- §. 1. Czy są? i co są akcenta w języku polskim? - - - 197
- §. 2. Jaka jest zasada znamion polskich? 198
- §. 3. Konieczna potrzeba akcentów polskich - - - 199
- Tabella wyrazów dwuznacznych, i dwoisto brzmiących - - - 202
- §. 4. Liczba i miejsce akcentów naszych 204
- §. 5. Potrzeba napisania teorii o akcentach - - - 205
- §. 6. Porządek w napisaniu teorii akcentów - - - 207

TABELLA I. Na końcową samogłoskę a *otwartą*, a *ściśniętą* - - - 210

Prawidła z téj 1szej Tabelli wyciągnięte - - - 214

TABELLA II. na przykońcowe a *otwartą*, a *ściśniętą*. - - - 215

Prawidła z téj 2giej Tabelli wyciągnięte - - - 219

TABELLA III. Na a *otwartą*, a *ściśniętą*, położone w drugiey od końca zgłosce 224

Prawidła z 3ciej Tabelli wyciągnięte 229

TABELLA IV. Na a *otwartą*, a *ściśniętą* w trzeciéj i dalszych od końca zgłoskach 230

O drugiéy Samogłosce E.

karta

TABELLA I. Na Końcowé E *otwarté*, É *ściśnione*,
z prawidłami - - - 233

TABELLA II. Na przedkońcowé E *otwarté*, É
ściśnione. - - - 234
Prawidła powszechné. - 237

TABELLA III. Na E *otwarté*, É *ściśnione*, w
drugiéy od końca zgłosce - 238

TABELLA IV. Na E *otwarté*, É *ściśnione*, w dal-
szych od końca zgłoskach - 240

O trzeciéy Samogłosce O.

TABELLA I. Na końcowé O *otwarté*, Ó *ści-
śnione*, prawidło - - - 242

TABELLA II. Na przedkońcowé O *otwarté*, Ó
ściśnione - - - 243
Prawidła powszechné - - 244

TABELLA III. Na O *otwarté*, Ó *ściśnione*, w
drugiéy od końca zgłosce - 245
Prawidła powszechne i ogólne 246

TABELLA IV. Na O *otwarté*, Ó *ściśnione*, w
dalszych od końca zgłoskach - 247
O Samogłoskach nosowych A, E, *wstęp* 249
Prawidła na samogłoskę A, końcową,
przedkońcową, i dalej od końca
położoną - - - 250

Prawidła na pisanie E, powyższym po-
rządkiem wyłożone - 252

karta

Prawidła na pisanie i krótkiego j dłu-
giego, tudzież *ypsylon*, czyli twar-
dého - - - 255

O znamionach nad spółgłoskami,
Tabella krótka do tego, i prawidła 257

Prawidła na przyciskowé ż - 259

Przestanki powyradowe - 260

Przykłady na okazanie ich potrzeby 262

Namowa do PP. Drukarzy - 264

Do Kommissyi Rządowéy Wyznani
religiynych i Oświeceniá Publiczné-
go Odezwa Drukarni Piarskiéy,
z okoliczności téy Grammatyki.

<i>stronica.</i>	<i>wiersz.</i>	<i>pomyłka.</i>	<i>poprawka.</i>
147	21	gołebi	gołębi
	24	nawez	nawet
152	4	kładziemi	kładziemy
157	23	przeszkoczysz	przeskoczysz
161	1	odpowiające	odpowiadające
175	23	nie gryść	nie móc
178	16	ty	ły
196	2	pochléstwo	pochlébstwo
200	30	zgadania	zgadzania
202	15	z kolu: siowo	słowo
216	2	ściłnoné	ś. iśnioné
217	3	szmale	szmalc
221	26	preeszłym	przeszłym
257	5	iub	lub
266	6	stanranie	staraniem
267	6	pzeniesiony	przeniesiony

